

MAGDALENA WEŁNIC

RUCH PRZEDSIĘBIORSTWA
LUB ZAKŁADU
WYWOŁANY SIŁAMI
PRZYRODY
JAKO PODSTAWA
ODPOWIEDZIALNOŚCI
NA ZASADZIE RYZYKA

**Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu
wywołany siłami przyrody
jako podstawa odpowiedzialności
na zasadzie ryzyka**

Magdalena Welnic

**Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu
wywołany siłami przyrody
jako podstawa odpowiedzialności
na zasadzie ryzyka**



Poznań 2025

Projekt okładki:
Wydawnictwo Rys

Recenzent:
dr hab. Adrian Niewęglowski, prof. UMCS

Copyright by:
Magdalena Welnic

Copyright by:
Wydawnictwo Rys

Korekta:
Sebastian Surendra

Wydanie I
Poznań 2025

ISBN 978-83-68668-42-1

DOI 10.48226/978-83-68668-42-1

Wydanie:



Wydawnictwo Rys
ul. Kolejowa 41
62-070 Dąbrówka
tel. 600 44 55 80

e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com
www.wydawnictworys.com

Spis treści

Wykaz aktów prawnych.....	7
Akty prawa krajowego.....	7
Akty prawa zagranicznego i międzynarodowego.....	10
Wstęp	13
Rozdział I.	
Ewolucja odpowiedzialności w obliczu postępu technologicznego.....	19
1.1 Rys historyczny.....	19
1.1.1. Wpływ rewolucji przemysłowych na zmiany w systemach prawnych.....	19
1.1.2. Unifikacja prawa zobowiązań w polskim systemie prawnym – tworzenie prawa ‘na nowo’.....	26
1.2. Odpowiedzialność w polskim systemie prawa cywilnego.....	33
1.2.1. Odpowiedzialność cywilna a odpowiedzialność odszkodowawcza.....	35
1.2.2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.....	42
1.3. Podsumowanie.....	55
Rozdział II	
Podmioty odpowiedzialne na zasadzie art. 435 § 1 k.c.	59
2.1. Przedsiębiorstwo – definicja w polskim prawie cywilnym.....	60
2.2. Zakład – definicja.....	69
2.3. Siły przyrody.....	70
2.4. Definicje ‘przedsiębiorcy’ – próba systematyzacji dla potrzeb art. 435 k.c.	73
2.4.1. Definicja przedsiębiorcy w polskim i unijnym systemie prawnym.....	76
2.4.2. Definicja przedsiębiorcy w Kodeksie cywilnym.....	76
2.4.3. Definicja przedsiębiorcy w ustawach szczególnych.....	80
2.4.4. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ w wybranym orzecznictwie Sądu Najwyższego.....	89
2.4.5. Ewolucja definicji przedsiębiorcy w prawie Unii Europejskiej.....	100
2.2.5. Podsumowanie.....	105
Rozdział III.	
Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.....	111
3.1. Przedsiębiorstwo w ruchu – kryteria podmiotowe.....	111
3.1.1. Wprowadzenie – przyjęte metody badawcze i wstępna charakterystyka analizowanego orzecznictwa.....	111
3.1.2. Kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 § 1 k.c.	116

3.1.3. Kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz zakresu korzystania z nich.....	123
3.1.4. Podsumowanie.....	138
3.2. Ruch przedsiębiorstwa – normalne następstwa zdarzeń	143
3.2.1. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą.....	143
3.2.2. Podsumowanie.....	173

Rozdział IV.

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 k.c.....	177
4.1. Powstanie szkody z wyłącznie winy poszkodowanego lub osoby trzeciej	177
4.2. Siła wyższa	193
4.3. Przyczynienie się do powstania szkody przez poszkodowanego	201
4.4. Podsumowanie.....	211

Rozdział V.

Szczególne przypadki odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkodę wywołaną przy użyciu sił przyrody.	215
5.1. Odpowiedzialność cywilna w wybranych gałęziach przemysłu i usług – uwagi ogólne.....	215
5.2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności kopalni lub przedsiębiorstwa geologicznego	220
5.3. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika kolejowego	223
5.4.1. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika żeglugi morskiej.....	228
5.4.2. Statek jako podmiot odpowiedzialności cywilnej.....	230
5.4.3. Odpowiedzialność za szkodę na środowisku	232
5.4.4. Odpowiedzialność kontraktowa	235
5.5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie lotniczym	239
5.6. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie atomowym	246
5.6.1. Określenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę	246
5.6.2. Pojęcie szkody w art. 100 pkt 5 ustawy Prawo atomowe a pojęcie szkody w art. 435 k.c.....	248
5.6.3. Zaostrzony charakter odpowiedzialności	251
5.7. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności za sztuczną inteligencję.....	253
5.8. Podsumowanie.....	259
Zakończenie.....	265
Bibliografia	281

Wykaz aktów prawnych

Akty prawa krajowego

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
2. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. .
3. Ustawa o Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 3 czerwca 1919 r., Dz. U. 1919 nr 44 poz. 315.
4. Ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 r., Dz. U. 1922, nr 34 poz. 277.
5. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, Dz.U. 1927 nr 110 poz. 934.
6. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. 1928, nr 31, poz. 294.
7. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598.
8. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy, Dz. U. nr 57, poz. 502.
9. Ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. 1956 nr 54 poz. 24.
10. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59.
11. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
12. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296.
13. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141.
14. Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe, Dz.U. 1984 nr 53 poz. 272.
15. Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324.
16. Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321.
17. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, Dz.U. Nr 89, poz. 527 ze zm.

18. Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. 1991 nr 80 poz. 350.
19. Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z dnia 16 kwietnia 1993 r., Dz. U. 1993 nr 47 poz. 21.
20. Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, Dz. U. 1995 Nr 16 poz. 78.
21. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.
22. Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178.
23. Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18.
24. Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej, Dz. U. 2001 Nr 5 poz. 43.
25. Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorcze technicznym (Dz.U. z 2021 r. poz. 272).
26. Rozporządzenie Ministra Gospodarski z dnia 30 maja 2001 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, Dz.U. 2001 nr 73 poz. 770.
27. Ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, Dz. U. z 2018 roku poz. 1152.
28. Ustawa z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545.
29. Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, Dz. U. 2002 Nr 130 poz. 1112.
30. Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Dz. U. 2002 Nr 199 poz. 1673.
31. Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 49, poz. 408.
32. Ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, Dz. U. 2003 Nr 86 poz. 789.
33. Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807.
34. Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, Dz.U. 2007 nr 50 poz. 331.
35. Ustawa o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 roku, Dz. U. 2011 nr 112, poz. 654.
36. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981.

37. Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim, Dz. U. z 2020 r. poz. 680. .
38. Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych, Dz. U. z 2021 r. poz. 756.
39. Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014 poz. 827.
40. Ustawa z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, Dz.U. 2016 poz. 1206.
41. Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami, Dz.U. 2017 poz. 819.
42. Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, Dz.U. 2018 poz. 647.
43. Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646.
44. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 566.
45. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2002 nr 100 poz. 908.
46. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 1356.
47. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie zmiany rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), Dz.U. 2021 poz. 1364.
48. Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi, Dz.U. 2023 poz. 605.
49. Projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-systemach-sztucznej-inteligencji>.

Akty prawa zagranicznego i międzynarodowego

1. Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch <https://www.ris.bka.gv.at/GeltendeFassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>.
2. Atomgesetz, <https://www.gesetze-im-internet.de/atg/BJNR008140959.html>.
3. Bürgerliches Gesetzbuch, <https://www.gesetze-im-internet.de/bgb/BJNR001950896.html>.
4. Codice civile, <https://www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:regio.decreto:1942-03-16;262>.

5. Code civil des Français, https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/_89.html.
6. Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych Dz.Urz. WE L 200 z dnia 8 sierpnia 2000 r.
7. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniająca dyrektywy 2008/48/WE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 1093/2010.
8. Haftpflichtgesetz, <https://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html>.
9. Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu z dnia 13 grudnia 1974 r. (Dz. U. z 1987 r. poz. 108).
10. Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, tekst skonsolidowany, 2002, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e73876b5-ffa4-4780-9e1d-8bc1b8557fff.0017.01/DOC_111&format=PDF.
11. Konwencja Wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu dnia 21 maja 1963 r. (Dz.U. 1990 nr 63 poz. 370).
12. Konwencja Związkowa Paryska z dnia 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej, Dz.U.1932.2.8.
13. Luftverkehrsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/luftvg/_33.html.
14. Protokół do Konwencji Ateńskiej sporządzony w Londynie dnia 19 listopada 1976 r. .
15. Protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku (Dz.U. 2011 nr 4 poz. 9).
16. Registration, Incorporation and Regulation of Joint Companies Act z 1844 roku, <https://www.insolvencydirect.bis.gov.uk/freedomofinformationtechnical/technicalmanual/ch73-84/chapter%2075/Part%202/Part%202.htm>.
17. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689>.
18. Umwelthaftungsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/umwelthg/_1.html.

19. Wasserhaushaltsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/__89.html.
20. Wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej (o odpowiedzialności za szkody jądrowe), sporządzony w Wiedniu dnia 21 września 1988 r. (Dz.U. 1994 nr 129 poz. 633).

Wstęp

Odpowiedzialność cywilnoprawna przedsiębiorstw na podstawie art. 435 k.c. za szkody wyrządzone przez zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) stanowi doniosłe zagadnienie z uwagi na gwałtowny postęp technologiczny, jaki ma miejsce od kilkunastu lat. Wprowadzając przepis art. 435 k.c. do Kodeksu cywilnego (pierwotnie w kodeksie zobowiązań z 27.10.1933 roku odpowiednik art. 152-155), ustawodawca chciał zabezpieczyć na przyszłość rozwiązanie prawne dotyczące odpowiedzialności przedsiębiorców, które pozwoliłoby uwzględnić postęp technologiczny. Podkreślić należy, iż koncepcja skonstruowania takiego przepisu była niezwykle nowoczesna jak na ówczesne czasy, szczególnie biorąc pod uwagę obowiązujący w chwili wprowadzenia w życie Kodeksu cywilnego z 1964 roku ustrój gospodarczo-społeczny, którego podstawą nie była gospodarka wolnorynkowa. Tym samym przepis ten wyprzedzał swoje czasy. Stan badań prawniczych nad tą problematyką jest stosunkowo niewielki, jeżeli wziąć pod uwagę, że część publikacji ukazała się w latach 60. i 70. XX wieku, a część ogranicza się do opisanego tego rodzaju odpowiedzialności z perspektywy wąskich dziedzin przemysłu i usług, takich jak np. górnictwo, zakłady energetyczne, lotnictwo. Ponadto wraz ze wzrostem liczby aktów prawnych, z jakimi mamy do czynienia od czasów wprowadzenia Kodeksu cywilnego w życie, oraz wielości przepisów o charakterze międzynarodowym ustalenie właściwego reżimu odpowiedzialności lub zakresu stosowania przepisów szczególnych może stanowić większe wyzwanie.

W praktyce orzeczniczej daje się zauważyć tendencja do szerokiego stosowania przepisu art. 435 k.c. i kwalifikowania do tej odpowiedzialności także podmiotów takich jak np. szpitale, lotniska, warsztaty samochodowe, przedsiębiorstwa budowlane. Orzecznictwo w tej materii jest zróżnicowane, a poszczególne dostępne publikacje nie są wystarczające do wypracowania jednolitej interpretacji zasad ponoszenia odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. Niejednokrotnie zakwalifikowanie danego podmiotu od strony podmiotowej wywołuje w doktrynie kontrowersje. W praktyce spraw cywilnych daje się zauważyć tendencję do wykorzystania przez poszkodowanych deliktem łatwiejszej

drogi procesowej do uzyskania odszkodowania, przy zastosowaniu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w miejsce odpowiedzialności na zasadzie winy. Próby te nie zawsze są skuteczne tak jak np. w przypadku odmówienia przez Sąd uznania za zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody Poczty Polskiej S.A.¹, sklepu typu supermarket lub wielobranżowy² czy kina³, chociaż wszystkie te przedsiębiorstwa posługują się siłą przyrody, jaką jest energia elektryczna. Jednocześnie taki przymiot przyznano przedsiębiorstwu obejmującemu infrastrukturę metra, chociaż szkoda wywołana została przy korzystaniu z bramki wejściowej⁴, oraz przedsiębiorstwu prowadzącemu basen⁵, gdy szkoda wynikała z poślizgnięcia się.

Specyficzne aspekty materialne i procesowe w tego typu sprawach powodują, iż zagadnienie to nie tylko wydaje się istotne z perspektywy doktryny, ale również ma duże znaczenie w praktyce. Z uwagi na znaczący ilościowy przyrost spraw sądowych opartych na art. 435 k.c. w orzecznictwie konieczne stało się zastosowanie istniejącego od lat 30. XX wieku przepisu w nowych warunkach XXI stulecia.

W szybko zmieniającej się rzeczywistości gospodarczo-społecznej ustawodawca, tworząc prawo, mierzy się z problemem wyważenia dwóch czynników, którym powinny odpowiadać dobrze skonstruowane przepisy prawne, tj. stabilności porządku prawnego z jednej strony i jego aktualności z drugiej. Zadanie to wydaje się współcześnie niezwykle trudne. Tracące szybko na znaczeniu przepisy nie będą przestrzegane. Z kolei wprowadzanie częstych zmian może spowodować popadnięcie w pułapkę niejednolitego stosowania i zmiany utrwalonych wcześniej kierunków orzeczniczych.

Normy prawne służyły i nadal służą określeniu uprawnień i obowiązków poszczególnych członków społeczeństwa zarówno na gruncie prawa publicznego, jak i prawa prywatnego oraz ustanowieniu zorgani-

¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17.12.2020 r., sygn. III APa 40/19, Legalis.

² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16.09.2022 r., sygn. I ACa 524/21, Legalis.

³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., sygn. IV CR 216/77, Legalis.

⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.07.2015 r., sygn. I ACa 1761/14, Legalis.

⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3.11.2016 r., sygn. I ACa 218.16, Legalis.

zowanego systemu egzekwowania tych norm. Pierwotnie gwarantować to miało przede wszystkim możliwość wymierzania sprawiedliwości, eliminowania zachowań naruszających prawo, co zmierzało do zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w społeczeństwie. Normy prawne zwykły odzwierciedlać hierarchię wartości akceptowanych powszechnie w danym społeczeństwie. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym znaczenie norm prawnych stawało się coraz większe. Prawo mogło nie tylko stanowić przełożenie wartości na określone zakazy lub nakazy, ale mogło również wywoływać lub wspierać określone zmiany społeczne i gospodarcze. W ujęciu historycznym widoczna jest tendencja przechodzenia od stabilności prawa do nieustannego dążenia do jego aktualizacji w związku z rozwojem cywilizacyjnym i technologicznym. Szczególnie ten drugi aspekt nasila się w ostatnich dziesięcioleciach XXI wieku. Bezpośrednio po wprowadzeniu w Polsce ustroju gospodarki wolnorynkowej w latach 90. ustawodawca nie musiał mierzyć się z takimi zjawiskami, jak sztuczna inteligencja, autonomiczne pojazdy mechaniczne czy kryptowaluty. Już tylko takie przykładowo zestawione pojęcia związane z rozwojem nowoczesnych technologii świadczą o gwałtownych zmianach, jakie zaszły w społeczeństwie, ale przede wszystkim w gospodarce, w bardzo krótkim okresie. Z jednej strony polski ustawodawca kierował się uzyskaniem względnej stabilności norm prawnych, co zawsze bezsprzecznie służy zapewnieniu ładu, powszechnej znajomości przepisów w społeczeństwie, a w sferze gospodarki ustanawia lepsze warunki rozwoju przedsiębiorstw, z drugiej zaś musiał mieć na uwadze konieczność aktualizacji przepisów do istniejącej rzeczywistości i zachodzących w społeczeństwie i gospodarce zmian.

Kompleksowo tematykę odpowiedzialności z art. 435 k.c. przedstawiła w opracowaniu z 1967 roku prof. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska. Od tego czasu problematyka ta nie była wyłącznym⁶ przedmiotem innych, podobnych monografii. Monografia J. Szachułowicza pt. *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody* z 1968 roku straciła w większej części na znaczeniu z uwagi na zmianę ustroju gospodarczego. Z tego też względu główna uwaga w niniejszej pracy skupiać się będzie na pi-

⁶ Nie uwzględniając pojedynczych monografii pośrednio odnoszących się do normy art. 435 § 1 k.c., których głównym przedmiotem jest odpowiedzialność określona w art. 435 § 2 k.c. lub art. 436 k.c.

śmiennictwie i orzecznictwie wydanym po 1990 roku, uzasadniając to właśnie przejściem od systemu gospodarki socjalistycznej do systemu gospodarki wolnorynkowej. Współcześnie na ten temat napisano kilka artykułów naukowych autorstwa: J. Łopuskiego z 2004 roku, który opisywał znaczenie art. 152 k.z. (zastąpionego art. 435 k.c.) po 70 latach od jego wprowadzenia; A. Śmieji z 2011 roku analizującego relację art. 436 k.c. do art. 435 § 1 k.c.; M. Zelka z 2019 roku poruszającego kryteria pozwalające na zakwalifikowanie danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody; M. Ziemiaka i M. Karolaka z 2020 roku odnoszącego się do wniosków z przytoczonego artykułu J. Łopuskiego. Poza tym częściowo tematyce tej poświęcona została nieopublikowana praca doktorska M. Moski z 2024 roku pt. *Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych*⁷.

Celem publikacji jest ukazanie trwałości lub ewentualnych modyfikacji w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. na podstawie przedstawienia wyników analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego po 1.01.1990 roku. Wskazany początek roku 1990 jest umowną datą przyjmowaną jako przejście z modelu gospodarki socjalistycznej do gospodarki wolnorynkowej, dlatego pozwala oddzielić zatem orzecznictwo tracące na znaczeniu z uwagi na zmiany ustrojowe i rozwój gospodarki związany z wytworzeniem się zupełnie nowych form prowadzenia działalności gospodarczej oraz gałęzi przemysłu i usług. Pierwsze orzeczenia, jakie zapadały na gruncie tego przepisu, szczególnie w postaci uchwał Sądu Najwyższego, wyznaczyły ramy i kierunki dla dalszego orzekania. Jednak uchwały wydawane przed 1990 rokiem nie mogły uwzględniać niewystępujących w ówczesnych czasach uwarunkowań gospodarczych i technologicznych. Stąd choć pozostają one aktualne, to nie mogą być przenoszone automatycznie, bez głębszej refleksji na każdą sprawę w czasach współczesnych.

Z wyodrębnionej w ten sposób puli orzeczeń do analizy wybrane zostały 74 orzeczenia w postaci wyroków i postanowień odpowiadających przyjętym w niniejszej książce pięciu następującym kategoriom:

⁷ Abstrakt: <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/8edadfa5-106c-4350-bb3f-5c2ad-48d4e29>, dostęp 11.12.2024 r.

- orzeczenia wskazujące na kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 k.c.; .
- orzeczenia odnoszące się do kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody; .
- orzeczenia odnoszące się do związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą; .
- orzeczenia dotyczące stosowania przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.
- orzeczenia dotyczące problematyki przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Odrzucone zostały te orzeczenia, w których: wielokrotnie powtarzały się te same argumenty przytaczane za wcześniej wydanym orzecznictwem, które zostało już wcześniej wybrane do analizy; punktem ciężkości były wyłącznie aspekty procesowe oraz związane z wartością szkody; główną podstawą prawną jest art. 436 k.c. występujący jedynie w związku z art. 435 k.c.

Rozdział I.

Ewolucja odpowiedzialności w obliczu postępu technologicznego

1.1. Rys historyczny

1.1.1. Wpływ rewolucji przemysłowych na zmiany w systemach prawnych

Proces kodyfikacji polskiego – zunifikowanego po okresie rozbiorów – prawa cywilnego na początku lat trzydziestych XX wieku otworzył dla ówczesnych prawników możliwość stworzenia przepisów dostosowanych do otaczającej rzeczywistości, a jednocześnie trwałych. Stanowienie dobrego jakościowo prawa wymagało nie tylko odpowiedzi na ówczesnie występujące wyzwania społeczno-gospodarcze, ale również przygotowania przepisów, które przetrwają próbę czasu. Będą one jednocześnie nadawały się do ich aktualizacji w drodze wykładni orzeczniczej dostosowującej je do przyszłych uwarunkowań. W przypadku prawa cywilnego wzorce rozwiązań zaczerpnięte zostały przede wszystkim z systemów prawa niemieckiego i prawa francuskiego⁸. Drugi z wymienionych systemów przyjęty był przez okres zaborów za wzór na terenie Księstwa Warszawskiego. Stało się tak za sprawą pozostawania Księstwa i jego administracji w sferze wpływów Wielkiego Cesarstwa Francuskiego⁹. Szeroko ujętą władzę wykonawczą powierzono władcy¹⁰, zaś funkcję rządu sprawowała powołana dekretem cesarskim z dnia 14 stycznia 1807 roku Komisja Rządząca w ramach której istniał aktywnie działający resort sprawiedliwości¹¹. Wpływy francuskiej doktryny prawnej przejawiały się „głównie w wymiarze

⁸ Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3799 PRAWO CCCXXIV Wrocław 2017, s. 138.

⁹ Kowal S., *Historia Polski od 1795 do 1864 roku*, Poznań, 1999.

¹⁰ Bereza A., *Pozycja monarchy w Księstwie Warszawskim*, „Studia Iuridica Lublinsia”, nr 18/2012, s. 12.

¹¹ Czuby J., *Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?*, „Kwartalnik Historyczny”, Rocznik CXXV, 2/2018, s. 366-368.

prawno-konstytucyjnym, co wynikało z faktu, że ustawa zasadnicza została nadana bezpośrednio przez Napoleona. Ponieważ jednak utworzenie głównych instytucji administracyjnych oraz określenie ich kompetencji pozostawiono dekretem królewskim, w praktyce doszło do adaptacji francuskiego modelu administracji przez dostosowanie go do warunków politycznych i społecznych Księstwa¹². Konkretnym przykładem wdrożenia rozwiązań przyjętych w prawie francuskim jest przyjęcie nie tylko Kodeksu Napoleona, ale również francuskiego kodeksu handlowego z 1809 roku¹³.

Na lata 1870-1914, zarówno w Niemczech, jak i we Francji, przypadł okres drugiej rewolucji przemysłowej, w której upowszechniło się przede wszystkim użycie energii elektrycznej. Postęp techniczny niósł jednak ze sobą ryzyko, w tym ryzyko nie tylko dla zakładu przemysłowego, ale także dla podmiotów od niego niezależnych, które mogły być uszkodzone w wyniku stosowania nowych, niedopracowanych jeszcze metod produkcji lub szerszego niż dotychczas użycia sił przyrody, do których zaliczyć można m.in. energię elektryczną i paliwa. Ryzyko wyrządzenia szkód jest nieodłącznie związane z zasadą kompensacji. Pozostaje jednak pytanie, czy fakt pojawiania się nowych rodzajów ryzyk związanych z nieznanymi wcześniej lub nieupowszechnionymi na dużą skalę zjawiskami m.in. użycia sił przyrody wymaga jakichkolwiek zmian w prawie? Czy wcześniej wypracowane na przestrzeni wieków, począwszy od tradycji prawa rzymskiego, zasady ponoszenia odpowiedzialności za szkody nie były wystarczające.

Opisując przyczyny powstania nowych koncepcji prawnych, nie sposób nie odnieść się do pierwszej i drugiej rewolucji przemysłowej, które zmiany te wymusiły. Pierwsza rewolucja przemysłowa przypadająca na przełom XVIII i XIX wieku, ma swoje początki w Wielkiej Brytanii. Przełomowe okazało się okiełznanie ciśnienia atmosferycznego i prężności pary wodnej, które zostało wykorzystane przez szkockiego inżyniera Jamesa Watta do skonstruowania silnika parowego, opatentowanego w 1769 roku. Wynalazek ten służył zastąpieniu najczęściej wykorzystywanej uprzednio siły mięśni ludzkich i pracy zwierząt. Nowe rozwiązanie techniczne przejmowane było w kolejnych gałę-

¹² Cichoń P., *Wpływy francuskie w administracji Księstwa Warszawskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Historyczne” 140, z. 1/2013, s. 1-2.

¹³ Czuby J., op. cit., s. 380.

ziach przemysłu takich jak górnictwo, przemysł żelazny, włókienniczy i komunikacja, co przełożyło się na rozwój innych sfer funkcjonowania społeczeństwa (urbanizacja, migracja ludności do rozwijających się miast) oraz powstania układu kapitalistycznego¹⁴.

Pierwsza rewolucja miała również niebagatelne znaczenie na rozwój prawa. Szczególnie w Wielkiej Brytanii, ale także we Francji rozwój przemysłu na niespotykaną dotychczas skalę wpłynął na powstawanie spółek akcyjnych o wysokim kapitale. Prowadzenie przedsiębiorstw w tej formie pozwalało na ograniczenie ryzyka odpowiedzialności finansowej poprzez oddzielenie majątku osobistego właściciela przedsiębiorstwa od majątku prowadzonej przez niego spółki. Już wtedy dostrzegano zatem niebezpieczeństwo polegające nie tylko na nietrafionym pod względem finansowym przedsięwzięciu, ale także niebezpieczeństwo związane z nierozpoznanymi do końca, ówczesnie negatywnymi, skutkami rozwoju przemysłu¹⁵. Jednocześnie jednak w Wielkiej Brytanii na pierwszy plan wysuwały się nadzieje i szanse związane z wykorzystaniem nowych rozwiązań w przemyśle, co doprowadziło do uproszczenia procesu zakładania spółek¹⁶. Efektem, jaki rewolucja przemysłowa wywarła w sferze prawnej w Wielkiej Brytanii, było przytłoczenie sądów sporami pomiędzy mieszkańcami, przede wszystkim terenów wiejskich, a przedsiębiorstwami zatruwającymi środowisko. Ówczesne sądy nie miały wystarczających narzędzi prawnych, aby od razu poradzić sobie z nowymi, nieznanymi dotąd zjawiskami wywołanymi rozwojem technologicznym, które ewidentnie powodowały szkody dla środowiska i otoczenia¹⁷. Postęp techniczny spowodował też konieczność współpracy w sferze międzynarodowej, czego efektem była Konwencja Paryska z 1883 roku o ochronie własności przemysłowej¹⁸. Ideą, którą

¹⁴ Por. Michalski M., *Od I do IV rewolucji przemysłowej*, „Człowiek w Cyberprzestrzeni”, 1/2017, s. 4-5.

¹⁵ Ibidem, s. 4-5.

¹⁶ Patrz Registration, Incorporation and Regulation of Joint Companies Act z 1844 roku, <https://www.insolvencydirect.bis.gov.uk/freedomofinformationtechnical/technicalmanual/ch73-84/chapter%2075/Part%202/Part%202.htm>

¹⁷ Pontin B., *Nuisance Law and the Industrial Revolution: A Reinterpretation of Doctrine and Institutional Competence*, „The Modern Law Review”, 75(6)/2012, s. 1012.

¹⁸ Konwencja Związkowa Paryska z dnia 20 marca 1883 roku o ochronie własności przemysłowej, Dz.U.1932.2.8, w tłumaczeniu polskim, LEX/el.

kierowały się strony – państwa, które przystąpiły do Konwencji – była dalsza skonkretyzowana współpraca zmierzająca do realizacji zobowiązań w zakresie sposobu i zasad wykorzystywania znaków towarowych.

Do krajów, które w ślad za Wielką Brytanią przekształciły swój przemysł, należały również Francja, Niemcy i Stany Zjednoczone. W przypadku Francji na przemiany społeczno-gospodarcze wpłynęły nie tylko nowe wynalazki, ale przede wszystkim skutki zmian politycznych wywołanych blisko dziesięcioletnią Wielką Rewolucją Francuską, zapoczątkowaną w 1789 roku, której dorobek stanowi podstawę dzisiejszego liberalizmu i demokracji¹⁹. Jej konsekwencje rozprzestrzeniły się na inne kraje europejskie doprowadzając do przebudowy systemów politycznych, prawnych, ekonomicznych i kulturowych. Społeczeństwa uczyły się żyć nie tylko w nowym ładzie politycznym, ale także w nowej gospodarce²⁰.

Druga rewolucja przemysłowa, której początek datuje się na II połowę XIX wieku, została zapoczątkowana powszechnym zastosowaniem elektryczności. W ośrodkach uniwersyteckich dominowały nauki ścisłe, co przekładało się na rozwój w przemyśle technicznym, produkcji masowej. Elektryczność pozwoliła na powiązanie różnych rozwiązań technicznych i stworzenie nowych lub udoskonalenie istniejących wynalazków np. w sferze transportu, lotnictwa, telekomunikacji²¹.

Trzecia rewolucja przemysłowa, zwana w piśmiennictwie naukowo-technologiczną, zainicjowana została w latach 70. XX wieku, choć niektórzy uważają, iż rozpoczęła się tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej²². Swoje źródło miała w Japonii i na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Charakteryzowała się ona upowszechnieniem zastosowania technologii elektronicznych i informatycznych umożliwiających dalsze i lepsze połączenie różnych dziedzin techniki. Szeroki i czasem trudny do sprecyzowania zakres tej rewolucji powoduje, iż należy wyróżnić określone, szczegółowe jej etapy i płaszczyzny. Począwszy od lat 50. XX w., przez następujących kilkadziesiąt lat wzrastało zainte-

¹⁹ Salmonowicz S., *Rewolucja Francuska: Blaski i cienie dziedzictwa*, „Przegląd Historyczny”, 81/1-2/1990, s. 76.

²⁰ Żejmo M., *Istota przemian industrialnych w XIX wieku*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość”, t. XII/2015, s. 169-170.

²¹ Michalski M., op. cit., s. 8.

²² Skrzyński T., *Nowa gospodarska czy trzecia rewolucja przemysłowa – wybrane aspekty*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, nr 632/2004, s. 66.

resowanie energią jądrową, elektroniką, telekomunikacją i technologią informacyjną. Rewolucja ta zwana też bywa komputerową lub cyfrową, ponieważ wiąże się ją z pojawieniem się półprzewodników i systemów komputerowych (lata 60.), komputerów osobistych (lata 70. i 80.) oraz z eksplozją internetu (lata 90.). Lata 90. – według J. Rifkina – to też początek nowej epoki energetyki, którą sygnalizują nowe nośniki energii. Sformułował on pięć filarów trzeciej rewolucji, do których zaliczył: przestawienie gospodarki na odnawialne źródła energii; dostosowanie budynków do wytwarzania energii odnawialnej (minielektrownie); zastosowanie w budynkach technologii umożliwiających okresowe magazynowanie energii; wykorzystanie Internetu do stworzenia sieci wymiany energii (przekazywanie nadwyżki); unowocześnienie transportu poprzez wykorzystanie pojazdów napędzanych energią odnawialną. Niezmiennie trzecia rewolucja przemysłowa związana jest z przemianami w systemach produkcji²³. Wraz z rozpoczęciem trzeciego tysiąclecia pojawił się smartfon, który zmienił nie tylko funkcjonowanie i możliwości gospodarek, ale także całych społeczeństw²⁴.

Czwarta rewolucja przemysłowa, datowana na lata 90. XX wieku, nie była wywołana rozwojem jednego nowego wynalazku lub technologii. Zatarły się granice nie tylko między tym, kiedy się rozpoczęła, ale także czego dotyczy. W wyniku łącznego wykorzystania różnych technologii doprowadzono do upowszechnienia digitalizacji i automatyzacji produkcji. W szerszym zaś znaczeniu proces digitalizacji zrewolucjonizował dostęp do informacji. Tempo zmian, które zaszły w tym okresie, i rozproszenie produktów innowacyjnych powodują, że są one określane mianem chaosu lub przesilenia cywilizacyjnego. Dynamika procesu zmian zaczyna wyprzedzać możliwości przygotowania się podmiotów gospodarczych, ale przede wszystkim państwa, na nowe wyzwania. Coraz trudniej instytucjom państwowym uregulować poszczególne sfery gospodarki i zapewnić należytą ochronę interesów przedsiębiorcom²⁵. Próbując zarysować granice pomiędzy

²³ Rifkin J., *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspiruje całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, Katowice 2012, s. 60–61.

²⁴ Zamorska K., *Pięć rewolucji przemysłowych – przyczyny, przebieg i skutki (ujęcie historyczno-analityczne)*, „Studia BAS” 3, s. 14.

²⁵ Mączyńska E., Okoń-Horodyńska E., *Przedsiębiorstwo i jego otoczenie w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „Przegląd Organizacji”, 1/2020, s. 9.

trzecią i czwartą rewolucją przemysłową, można wskazać na obszary gospodarcze, które uległy największym przeobrażeniom w stosunku do poprzedniej rewolucji. Można do nich zaliczyć upowszechnienie się internetu i dostępu w czasie rzeczywistym do maszyn oraz danych, istotne obniżenie kosztów przechowywania danych cyfrowych w tzw. chmurze, zwiększenie możliwości obliczeniowych dużych zbiorów danych cyfrowych czy rozwój sztucznej inteligencji²⁶.

Dynamika zmian, jakie zaszły w gospodarce na przestrzeni ostatnich lat, powoduje, iż coraz większa grupa przedstawicieli doktryny opowiada się za wyodrębnieniem piątej rewolucji przemysłowej²⁷.

Łatwo można dostrzec, że pierwsze dwie rewolucje przemysłowe bazowały na skutecznych próbach okiełznania sił przyrody. Pojawiające się na masową skalę wynalazki wykorzystywały naukowe osiągnięcia z zakresu fizyki i chemii. W 1857 roku w Wielkiej Brytanii powstała pierwsza elektrownia ciepła, w 1881 roku w Berlinie, a w 1882 roku w Stanach Zjednoczonych powstały pierwsze elektrownie wodne; w Londynie w 1890 roku uruchomiono metro. W latach 1875-1880 Thomas Edison zmodernizował prądnicę, silnik elektryczny, wynalazł żarówkę. W 1887 roku Carl von Linde, wykorzystując amoniak wynalazł chłodziwo, które pozwalały na przechowywanie bardzo dużych ilości żywności. W 1869 roku opracowana została tablica pierwiastków, do dziś powszechnie znana każdemu pod nazwą tablicy Mendelejewa. Sól amoniakalna uzyskana wskutek metody opracowanej przez belgijskiego chemika Ernesta Solvay służyła do produkcji środków czystości i szkła. W tym samym okresie zaczęto produkować nawozy sztuczne na potrzeby rolnictwa, powstała też aspiryna Bayera²⁸. Te, zaledwie przykładowe, opisy rodzaju wynalazków i dziedziny, jakiej dotyczyły, pokazują źródła ryzyka i potencjalnych szkód, jakie mogą zostać wywołane korzystaniem z tych wynalazków.

Obok pojęcia rewolucji technicznej istnieje równoległe pojęcie rewolucji naukowej. Tym sformułowaniem określono „Proces, który

²⁶ Wieczorek P., *Czwarta rewolucja przemysłowa – wizja przemysłu nowej generacji – perspektywa dla Polski*, „Kontrola Państwa”, nr 3/2018, s. 90.

²⁷ Patrz szerzej: Furmanek W., *Piąta rewolucja przemysłowa. Eksplikacja pojęcia*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, IX/2018.

²⁸ Żejmo M., op. cit., s. 171-172.

zmienia dziś zarówno kierunek, jak i sposób, w jaki toczą się dzieje człowieka...²⁹ Według Georga Pichta nauka, szczególnie od XX wieku, jest złączona w jedną całość z techniką. W swojej pracy *Odwaga utopii* zaryzykował stwierdzenie, że „wszystko, co zostaje pomyślane, jest też robione (...) abstrakcyjne eksperymenty myślowe stają się w ciągu niewielu lat realiami społecznymi, które rzutują na codzienne życie milionów ludzi”³⁰. Głębokie i nieodwracalne powiązanie przemian naukowo-technicznych z codziennym życiem człowieka powoduje, iż „(...) współczesną cywilizację często określa się mianem cywilizacji technicznej. W takiej cywilizacji z kolei można mówić o różnych rodzajach społeczeństw: postindustrialnym, technokratycznym, technologicznoalokacyjnym, konsumpcyjnym, społeczeństwie wiedzy, organizacji, informacyjnym i globalnym”³¹. Jednocześnie G. Picht przypisał rewolucji naukowej w opisanym wyżej rozumieniu cztery elementy: gwałtowność zmian w dziejach, dogłębnosć zmian, bezgraniczność możliwości sprawowania władzy, chwiejność technicznego świata³². Przytoczone przykłady rozwoju techniki na przestrzeni kolejnych rewolucji przemysłowych nie pozostawiają wątpliwości co do gwałtownego tempa tych zmian, zwiększającego się tym bardziej, im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych. Ponieważ tempo tych zmian jest tak duże, że do dostrzeżenia skutków postępu technicznego nie jest potrzebny upływ czasu całego pokolenia, ale jest wystarczający upływ zaledwie kilku lat. Te same przykłady przytoczonych wynalazków i odkryć w zakresie chociażby chemii i medycyny potwierdzają tezę Georga Pichta o dogłębnosci zmian, które jak nigdy wcześniej ingerują głęboko w życie człowieka na każdym jego etapie i w każdej jego sferze. Kolejnym elementem są efekty w sferze polityki i sprawowania władzy. Możliwość jej sprawowania, ale także nadużywania rozciągnęła się dzięki wynalazkom i osiągnięciom techniki w sferze wytwórstwa broni na dalekie terytoria. Georg Picht dostrzega element, który na pierwszy rzut oka stoi w pewnego rodzaju kontraście z pierwszymi dwoma, tj. chwiejność świata techniki. O ile pierwotnie dostrzegano jedynie po-

²⁹ Picht G., *Odwaga utopii*, Warszawa 1981, s. 53.

³⁰ Ibidem, s. 53.

³¹ Kuzior A. Człowiek jako racjonalny podmiot działań w świetle założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju, „Problemy Ekorozwoju”, nr 2/2006, s. 68.

³² Picht G., op. cit., s. 54-55.

zytywne aspekty rewolucji technicznej i postępu, wskazując na jego przydatność dla społeczeństw, gospodarek oraz w życiu codziennym człowieka, to procesy produkcyjne, produkcja masowa i wykorzystanie nowych sił, w tym sił przyrody spowodowało, iż zdobycze nauki stwarzają pole do powstania nieprzewidzianych skutków ubocznych, wypadków, które mogą decydować o losie świata, a których skutków nie da się przewidzieć. Chwiejność świata technicznego nie stanowi stanu tymczasowego, który po dokonaniu stosownych badań naukowych i analiz pozostanie pod kontrolą. Jest to raczej konsekwencją gwałtowności postępu technicznego, gdzie bazowanie na wcześniejszych, wypracowanych w długoletniej perspektywie zwyczajach i doświadczeniu nie będzie wystarczające do zmierzenia się z zagrożeniami dla przyszłości³³.

1.1.2. Unifikacja prawa zobowiązań w polskim systemie prawnym – tworzenie prawa ‘na nowo’

W konsekwencji pozostawania przez 123 lata pod okupacją państw sąsiednich na terytorium Polski po odzyskaniu niepodległości w latach 1918-1921 obowiązywało w dziedzinie prawa cywilnego pięć systemów prawnych: prawo niemieckie, prawo tzw. francusko-polskie, prawo rosyjskie, prawo austriackie i niektóre przepisy prawa węgierskiego³⁴. Tego rodzaju niespotykana na szerszą skalę różnorodność rozwiązań prawnych obowiązujących jeden naród stworzyła nie lada wyzwanie dla władz państwowych oraz sądownictwa, którego celem powinno być stosunkowo jednolite egzekwowanie norm prawnych. Jak zauważa Stanisław Grodziski, „systemy te odbiły się także na stylu pracy prawników, wykształconych w rozmaitych ośrodkach myśli prawniczej, zawodowo przywykłych do tej mozaiki dzielnicowej”³⁵. Jak zatem w tych okolicznościach stworzyć ujednoczone prawo cywilne, skoro celem Komisji Kodyfikacyjnej powstałej na mocy ustawy z dnia 3 czerwca 1919 roku³⁶ nie miało być wybranie spośród pięciu obowiązujących systemów prawnych

³³ Picht G., op. cit., s. 54-55.

³⁴ Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, rok I: 1992, z. 1-4, s. 9-10.

³⁵ Ibidem, s. 10.

³⁶ Ustawa o Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 3 czerwca 1919 roku, Dz. U. 1919 nr 44 poz. 315.

jednego właściwego, ale zunifikowanie wszystkich tych norm? Zadanie to wydaje się nawet z dzisiejszej perspektywy niezwykle skomplikowane i wymagające, nic więc dziwnego, że prace te trwały wiele lat. Podstawą pracy Komisji Kodyfikacyjnej były trzy kodeksy: Kodeks cywilny niemiecki z 1886 roku (*Bürgerliches Gesetzbuch*)³⁷, Kodeks cywilny austriacki z 1811 roku (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*)³⁸, Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825³⁹ roku stanowiący odzwierciedlenie prawa francuskiego. Całościowe wybranie jednego z rozwiązań stanowiłoby nie tylko ryzyko na tle politycznym, ale z pewnością wywołałoby liczne dyskusje i sprzeczny przedstawiciele prawa przyzwyczajonych do stosowania odmiennych instytucji czy rozwiązań prawnych. Od strony technicznoprawnej członkowie Komisji Kodyfikacyjnej rozważali dwie koncepcje: stworzenie prawa zobowiązań jako odrębnego kodeksu albo sformułowanie prawa zobowiązań jako części kodeksu cywilnego i wprowadzenie go w życie jako jedną całość. Słusznie uznano, że w tym drugim przypadku prace będą trwały zbyt długo i prawo zobowiązań formułowane tak, aby co do zasady tworzyć odrębny akt prawny, który na późniejszym etapie można będzie ewentualnie włączyć do przyszłego kodeksu cywilnego. Przyczyna wybrania takiej metody leżała także w tym, że ustawodawstwo pozostałe po państwach zaborczych dotyczące zobowiązań nie było w tak dużym stopniu zróżnicowane, jak to było w przypadku innych działów prawa cywilnego, a prawo zobowiązań jako takie było najmniej zależne i powiązane z pozostałymi częściami prawa cywilnego⁴⁰. Prace nad Kodeksem Zobowiązań, który normowałby część prawa cywilnego trwały przez kilkanaście lat, a jego ostateczny projekt został przedłożony 25 lipca 1933 roku, zaś wszedł w życie na mocy Rozporządzenia z dnia 27 października 1933 roku z mocą obowiązującą po okresie *vacatio legis* od dnia 1 lipca 1934 roku⁴¹.

³⁷ Bürgerliches Gesetzbuch, <https://www.gesetze-im-internet.de/bgb/BJNR001950896.html>.

³⁸ Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch <https://www.ris.bka.gv.at/Geltende-Fassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>.

³⁹ Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78267/PAd_16854.pdf.

⁴⁰ Górnicki L., *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 3063, Prawo CCCV, Wrocław 2008, s. 81-82.

⁴¹ Kola J., *Działalność Komisji Kodyfikacyjnej RP w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80. rocznicy Kodeksu zobowiązań*, „Palestra”, nr 9-10/2013, s. 253 i nast.

Na początku opracowywania projektu w założeniach prac „postanowiono, że prawo dotyczące zobowiązań nie zostanie zawarte w treści przyszłego kodeksu cywilnego, lecz jako odrębna regulacja. Powodem tego była głównie chęć pogłębienia prac ustawodawczych oraz konieczność uwzględnienia w znacznym zakresie praktyki wymiaru sprawiedliwości (...). Podstawą projektu miały być dotychczasowe opracowania takie jak: *Projekt wstępny części ogólnej prawa o zobowiązaniach* autorstwa Ernesta Tilla, *Kontrprojekt wobec opracowania Tilla* napisany przez Ludwika Domańskiego oraz *Projekt wstępny części szczegółowej prawa o zobowiązaniach* napisany wspólnie przez Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Bériera”⁴².

W koncepcji projektu kodeksu zobowiązań Ernesta Tilla odpowiedzialność na zasadzie ryzyka została ujęta w projektowanym art. 97 o następującej treści: „Przedsiębiorstwa i zakłady, które do ruchu swego używają pary albo innej siły elementarnej (elektryczności, gazów ziemnych, wody itp.), albo które wytwarzają materiały wybuchowe lub w ruchu niemi się posługują, obowiązane są do wynagrodzenia wszelkiej w ich ruchu wydarzającej się szkody osobie lub mieniu innych.

Od tej odpowiedzialności uwolnić się mogą tylko o tyle, o ile udowodnią, że wydarzenie, które było przyczyną szkody, spowodowane było niezwykłym i nieuchronnym przypadkiem (siłą wyższą, *vis maior*) albo nieuchronnym czynem osoby trzeciej, za której winę nie odpowiadają, albo że nastąpiło z winy poszkodowanego.

Wszelkie uchylenie się od tej odpowiedzialności albo ograniczenie jej, zapowiedziane z góry albo postanowione umową jest nieważne”⁴³.

W uzasadnieniu wyboru tej koncepcji Ernest Till wskazał, iż niezbędne jest odejście od odpowiedzialności na zasadzie winy w przypadku, gdy funkcjonowanie określonych podmiotów połączone jest z ryzykiem wystąpienia zwiększonego ponad miarę niebezpieczeństwa.

Jednym z rozważanych w ramach prac komisji kodyfikacyjnej rozwiązań było przyjęcie sposobu określenia podmiotu podlegającego

⁴² Haponiuk D., *Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, tom XVII, z. 1/2008, s. 146.

⁴³ Till E., *Polskie prawo zobowiązań: (część ogólna) : projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 20-21, <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=27&uid=67869669>, dostęp 20.09.2023 r.

odpowiedzialności. W stanowiącym podstawę prac komisji projekcie pierwotnie podmiotem odpowiedzialnym za szkodę przy użyciu sił przyrody byli „właściciele przedsiębiorstw lub zakładów używających maszyn, narzędzi i innych urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody”⁴⁴. W ostatecznie przyjętej wersji kodeksu zrezygnowano z wyrazów doprecyzowujących, że chodzi o podmioty używające maszyn, narzędzi i innych urządzeń. Wyrazy te zostały uznane za zbędne i ostatecznie wykreślone. Uznano bowiem, iż nie ma znaczenia, czy i jakich urządzeń, maszyn przedsiębiorstwa używają. Istotne było jedynie wprawianie w ruch przedsiębiorstwa albo zakładu za pomocą sił przyrody⁴⁵. Wybiegając w tym miejscu w przyszłość, do aktualnego stanu prawnego i praktyki orzeczniczej w stosowaniu obecnego art. 435 k.c. (następcy art. 152 k.z.), wykreślenie tych wyrazów może być odczytywane jako mające większe znaczenie, aniżeli oceniali to ówczesni członkowie komisji i krytycy przygotowywanego kodeksu zobowiązań. Szerzej ta kwestia zostanie omówiona w następnych rozdziałach, w których poddane zostanie analizie orzecznictwo sądów powszechnych w zakresie wykładni przepisu art. 435 k.c. części omawiającej podmiot odpowiedzialny za szkodę.

Ostatecznie pierwowzorem aktualnie obowiązującego art. 435 k.c. stał się art. 152 kodeksu zobowiązań wprowadzonego w życie Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku⁴⁶. W uzasadnieniu do projektu tej ustawy czytamy m.in.: „problem czy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zakłady i rzeczy, poruszane siłami elementarnymi, należy oprzeć na zasadzie winy, czy na zasadzie ryzyka, możnaby uważać za rozwiązany na terenie Polski na korzyść zasady ryzyka. Przemawiają też za takim rozwiązaniem względy rzeczowe. W interesie obrony Państwa, postępu kultury, rozwoju przemysłu, ulepszania środków komunikacyjnych nie leży zbyt skrupowanie mechanizacji i motoryzacji przepisami policyjnymi, ale rekompensatą wynikającej stąd swobody powinno być ponoszenie ryzyka szkód, mogących stąd wyniknąć”⁴⁷. Już na ówczesnym etapie prac

⁴⁴ Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej, Warszawa 15 stycznia 1934 r., rok I, nr 3 s. 10.

⁴⁵ Ibidem, s. 10.

⁴⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598, wszedł w życie 1 lipca 1934 r.

⁴⁷ Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu w opracowaniu głównego referenta projektu Prof. Romana Longchamps de

legislacyjnych zastanawiano się, czy dla tego rodzaju odpowiedzialności przyjąć uregulowanie jej w ustawach szczególnych, czy w kodeksie. W okresie opracowywania rozwiązań do przyszłego kodeksu zobowiązań wśród rozwiązań prawnych istniały już przepisy szczególne w postaci ustaw i rozporządzeń, które stanowiły swoisty precedens dla obowiązywania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Odpowiednie regulacje prawne znalazły swoje miejsce w ustawie elektrycznej z dnia 21 marca 1922 roku⁴⁸. W jej art. 9 przyjęto: „Za szkody i nieszczęśliwe wypadki spowodowane urządzeniami elektrycznymi, odpowiada przedsiębiorca, eksploatujący zakład elektryczny, jeśli nie udowodni, że szkoda lub wypadek nastąpiły z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, albo zostały wywołane siłą wyższą”. Definicję zakładu elektrycznego formułuje art. 6 ustawy elektrycznej statuując, że jest nim „urządzenie służące do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania lub rozdzielania energii elektrycznej”. Na fakt dostrzeżenia szczególnego rodzaju zagrożenia, jakie może wystąpić w przedsiębiorstwie zajmującym się użyciem energii elektrycznej wskazuje, iż w ustawie składającej się zaledwie z 23 artykułów uznano za konieczne wyodrębnienie specyficznego i odmiennego sposobu ponoszenia odpowiedzialności przez przedsiębiorcę prowadzącego zakład elektryczny.

Odrębny rozdział poświęcony odpowiedzialności za szkody został przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku o prawie lotniczym⁴⁹. Oprócz charakterystycznych dla przewozu przesłanek odpowiedzialności za np. zaginięcie lub uszkodzenie przesyłki, przekroczenie terminu dostaw dookreślono stosunkowo szczegółowo odpowiedzialność za szkody osobiste („śmierć lub uszkodzenie cielesne”), gdzie odszkodowanie zostało ograniczone do dwudziestu tysięcy złotych. Zgodnie z art. 59 przywołanego rozporządzenia podmiotem odpowiedzialny za szkody w każdym z tych przypadków jest właściciel statku powietrznego albo inna osoba, która

Berier, art. 1-167, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o zobowiązaniach, zeszyt 4, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/38921/edition/40516/content>, dostęp 20.09.2023 r.

⁴⁸ Ustawie elektryczna z dnia 21 marca 1922 r., Dz. U. 1922, nr 34 poz. 277.

⁴⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. 1928, nr 31, poz. 294.

wzięła statek powietrzny do użytku na jej własny rachunek, przy czym zgodnie z art. 60 podmioty te są wolne od odpowiedzialności, jeżeli udowodnią „że szkoda wynikła bądź z powodu siły wyższej, bądź z winy samego poszkodowanego, bądź wreszcie, że przedsięwzięły wszelkie możliwe środki dla uniknięcia wypadku”.

Kolejny przypadek uregulowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka znalazł swoje miejsce w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 roku o prawie łowieckim⁵⁰. Szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną stały się przedmiotem trzech odrębnych rozwiązań prawnych odnoszących się do różnych sytuacji. Pierwsze zawarte w art. 55 dotyczy szkód wyrządzonych przez określone gatunki dzikich zwierząt (dziki, jelenie, danielle, sarny) w uprawach i plonach rolnych – za te szkody odpowiedzialny jest „właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję” lub dzierżawca tego terenu; jeżeli zwierzyna ma ostoję na terenie kilku obwodów łowickich ich właściciele albo dzierżawcy odpowiadają solidarnie. Drugie rozwiązanie zawarte w art. 56 jest podobne do opisanej wyżej sytuacji, ale odnosi się do przypadku, gdy ostoja zwierzyny nie jest położona na gruntach obwodu łowieckiego – wtedy odpowiedzialnym za szkody jest właściciel gruntu na tych samych zasadach jak wyżej. Art. 57 opisuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania, za którą odpowiedzialność ponosi uprawniony do polowania lub jego gość, służba, najemnik.

Kolejnym miejscem ustanowienia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest górnictwo. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 roku Prawo górnicze zasadom kompensacji szkód poświęcono najwięcej miejsca spośród przytoczonych wyżej czterech aktów prawnych. Z wyjątkami przewidzianymi w dalszej części rozporządzenia, których przytoczenie nie jest istotne z punktu widzenia celów niniejszej rozprawy, „właściciel pola górniczego jest obowiązany do pełnego odszkodowania za wszystkie szkody, powstałe we własności gruntowej i w jej przynależnościach w skutek robót górniczych w kopalni lub urzędzeniu pomocniczym (...) bez względu na to, czy roboty były prowadzone pod ziemią, czy na powierzchni,

⁵⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, Dz.U. 1927 nr 110 poz. 934.

i pod uszkodzonym miejscem, czy też nie, jako też bez względu na to, czy kiedykolwiek ponosi winę uszkodzenia, czy nie, i czy je można było z góry przewidzieć lub nie” (art. 99 ust. 1).

Jak wynika z analizy przebiegu rewolucji technologicznych, tego rodzaju wydarzenia zawsze przyczyniają się do zmiany gospodarek, zaś zmiana gospodarki zmienia życie społeczeństw. Nieodzwrotnie prowadzi to następnie do zmian w prawie, które z kolei – zamykając w pewnym sensie abstrakcyjne koło – wpływają na kształtowanie się gospodarek i społeczeństw. Jednocześnie zmiany w prawie utrwalają skutki rewolucji technologicznych.

Wydaje się łatwo dostrzegalne dla prawników, że każda z opisanych rewolucji technologicznych w różny sposób wpłynęła na zmiany w prawie. Z jednej strony powstała konieczność unormowania określonej sfery życia człowieka lub gospodarki, której przepisy prawne do tej pory nie obejmowały, z drugiej strony w innych przypadkach konieczne było dostosowanie istniejących przepisów do nowych uwarunkowań. Powstawały nowe dziedziny prawa jak np. prawo spadku albo rozwijały się dotychczasowe jak np. prawo pracy. W wielu krajach systemu *civil law* oraz częściowo w systemie *common law* punkt ciężkości był przenoszony z odpowiedzialności na zasadzie winy na odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Tendencja ta w różnym stopniu i w różnym zakresie utrzymała się do czasów współczesnych.

Przy owych zmianach nie sposób jednak nie brać pod uwagę faktu, iż prawo tworzy się poprzez rozwój i dostosowywanie, a nie poprzez przekreślenie tego co było dotychczas i stworzenie wszystkiego od nowa. Zmiany w prawie kształtują się raczej w formie ewolucji niż rewolucji, co jest właściwą drogą, bowiem gwałtowność zmian w prawie zwykle nie prowadzi do dobrych efektów. Prawo nie może być tworzone pod wpływem emocji czy zachwyty nad nowymi możliwościami technologicznymi. Prawo ma nie tylko umożliwiać działanie, ale także chronić przed niepożądanymi efektami zmian wywołanych rewolucjami technologicznymi. W tę funkcję najlepiej wpisują się, stanowiące zasadniczy przedmiot niniejszej monografii, zasady odpowiedzialności za szkodę wywołaną w określonych warunkach przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Potrzeba stworzenia prawa obejmującego właśnie tę tematykę została dostrzeżona już na pierwszym etapie powstawania państwowości po okresie zaborów. Unifikowanie polskiego prawa

następowało poprzez wykorzystanie dotychczasowego dorobku teorii prawa i najlepszych wzorców krajów europejskich, które w rezultacie radykalnych zmian rewolucji technologicznych, w pierwszej kolejności dostosowały prawo do nowej rzeczywistości. Rozwiązania prawne, wypracowane w okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości do wybuchu II wojny światowej były na tyle fundamentalne, że wiele z nich przetrwało w podobnym lub jedynie częściowo zmienionym kształcie do czasów współczesnych. Ich twórcy zrealizowali główne zamierzenia w postaci ustabilizowania państwowości i gospodarki skutecznie i szybko. Nie wiedzieli jednak, że uda im się osiągnąć jeszcze jeden efekt, tzn. wytworzyć takie fundamenty prawa, do których odwoływać będzie się można jeszcze po okresie kilkudziesięcioletniego zerwania z tradycjami prawniczymi II Rzeczypospolitej, to jest w okresie PRL. Dlatego we współczesnym piśmiennictwie zadaje się pytanie nie ‘czy’ w ogóle, ale ‘co’ ze stworzonych wtedy aktów prawnych, po okresie prawie 100 lat, można uznać za utrwalony dorobek teorii prawa⁵¹.

1.2. Odpowiedzialność w polskim systemie prawa cywilnego

Odpowiedzialności prawnej w rozumieniu odpowiedzialności karnej i cywilnej poświęconych została niezliczona ilość publikacji. Przewijają się w nich te same podstawowe pojęcia i przesłanki, które odzwierciedlały stan prawny właściwy dla okresu, w którym były tworzone. Bezzasadne byłoby powielanie kompleksowego omówienia podstawowych zasad odpowiedzialności i związanych z nimi pojęć winy, szkody, związku przyczynowo-skutkowego, stanu wyższej konieczności i przesłanek egzoneracyjnych, dlatego zostaną przedstawione tylko w zakresie, jaki jest niezbędny do opisania kluczowych, z punktu widzenia niniejszej publikacji, kwestii.

Pomimo szerokiej dyskusji filozofów i teoretyków prawa na przestrzeni XIX i XX wieku w ustawodawstwie państw nadal utrzymuje się niejednolite rozumienie i ujmowanie w przepisach prawnych kwestii odpowiedzialności. Różnice wywołane są nie tylko tym, czy poszczególne systemy prawne wywodzą się od prawa rzymskiego,

⁵¹ Izdebski H., *Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa*, „Państwo i Prawo”, z. 11/2008, s. 3.

czy raczej od *common law*, ale również szeregiem czynników społecznych i moralnych. Różne podejścia do sposobu formułowania ustawodawstwa w zakresie odpowiedzialności prawnej powodują różną praktykę w stosowaniu prawa, co z kolei wpływa na odmienne określenie granic odpowiedzialności. Tytułem przykładu można tu wskazać niezwykle kontrowersyjne w Polsce, a przyjęte w wielu innych krajach koncepcje odpowiedzialności za tzw. złe urodzenie albo złe życie (*wrongful birth, wrongful life*) odnoszące się do błędów lekarzy. Dotychczas prawie niespotykana w polskim orzecznictwie⁵², a powszechna w amerykańskim – jest odpowiedzialność lekarzy za urodzenie się dziecka w wyniku niezastosowania aborcji albo urodzenie się dziecka niepełnosprawnego, które mogłoby być poddane zabiegowi aborcji⁵³. Na wskazanym przykładzie łatwo dostrzec jak rozwój naukowy i technologiczny, w tym medyczny, zmusza wręcz do zmian w prawie, które nawet jeżeli nie są wprowadzane w postaci przepisów do systemu prawnego, to mogą powstać na etapie stosowania prawa. Nadal prawo jest zatem powiązane ze zmianami zasad etycznych, jakie mają miejsce w społeczeństwach, co może dorozwodzić również do zmiany zasad ponoszenia odpowiedzialności za określone zachowania⁵⁴. W środowisku prawniczym zwraca się uwagę na potrzebę uzupełnienia przepisów deliktowych o szkody powstałe z tytułu tzw. *wrongful birth* oraz przesądzenia o dopuszczalności roszczeń z tytułu tzw. *wrongful life*⁵⁵. „Skutki braku odpowiedzialności, czy też niezrozumienia, czym jest odpowiedzialność, ostatecznie przybierają realną formę kryzysu. W przestrzeni prawa mówi się obecnie coraz częściej o kryzysie wymiaru sprawiedliwości, co niewątpliwie jest przecież efektem braku odpowiedzialności”⁵⁶.

⁵² Pierwszy znany polski przypadek tego rodzaju sprawy był przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13.10.2005 r., sygn. IV CK 161/05.

⁵³ Peplowska Z., *Odpowiedzialność cywilna lekarza z tytułu wrongful life, wrongful birth i wrongful conception w prawie USA*, „Nowa Medycyna”, nr 1/2007, s. 13.

⁵⁴ Burtowy M., *Odpowiedzialność odszkodowawcza w perspektywie konstytucyjnej, prawoporównawczej i orzeczniczej*, „Consilium Iuridicum”, 3-4/2022, s. 190.

⁵⁵ Bagińska E., *Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)*, „Państwo i Prawo”, z. 10/2019, s. 137.

⁵⁶ Behcicki S., *Odpowiedzialność jako kategoria podstawowa w prawie*, [w:] Marzałkowska-Krześ E., *Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego*, Wrocław 2017, s. 43.

Mając na względzie perspektywę historyczną oraz filozoficzną⁵⁷ rozumienia pojęcia odpowiedzialności i przechodząc do współczesnej definicji przyjętej w polskiej doktrynie prawniczej, konieczne jest odwołanie się do dotychczasowego dorobku tejże doktryny i jej przedstawicieli. Specyfika nauk prawnych polega na „kumulacji wiedzy”⁵⁸. Bardziej niż w innych naukach, by wymienić chociażby nauki ekonomiczne czy polityczne, teorie prawne dotyczące w szczególności zasad ogólnych, instytucji, pojęć, są raczej rozwijane i uzupełniane aniżeli wymyślane od nowa. Dlatego właśnie we współczesnym procesie kształcenia prawników na uniwersytetach nadal podstawowe miejsce zajmuje nauczanie prawa rzymskiego czy historia doktryn polityczno-prawnych. Polski współczesny system prawa nie zrywa z przeszłością prawa rzymskiego ani z dorobkiem doktryny prawniczej II Rzeczypospolitej. Nawet okresy przerwy wywołane różnymi wydarzeniami, jak druga wojna światowa czy obowiązywanie ustroju socjalistycznego, tego rozwoju nie wyeliminowały⁵⁹.

1.2.1. Odpowiedzialność cywilna a odpowiedzialność odszkodowawcza

Czyniąc rozważania nad znaczeniem odpowiedzialności w języku prawnym, tj. tym, poprzez który formułuje się przepisy prawne i języku prawniczym, czyli języku używanym do opisywania norm prawnych, należy przede wszystkim wskazać na konieczność rozróżnienia odpowiedzialności cywilnej od odpowiedzialności odszkodowawczej. Na pierwszy rzut niewprawnego oka można pochopnie uznać, iż odpowiedzialność odszkodowawcza jest rodzajem lub zawiera się w odpowiedzialności cywilnej. Takie rozumowanie jest jednak nie tylko niepełne, ale także obarczone błędem logicznym. Skoro bowiem odpowiedzialność rozumiana jako odpowiedzialność za określone zachowanie (konkretyzowane w zależności od potrzeby i dziedziny prawa jako: czyn, działanie, zaniechanie) stanowi element zarówno

⁵⁷ O pojęciu odpowiedzialności pisali m.in. Immanuel Kant, Roman Ingarden, Wilhelm Weischedel, Jacek Filek.

⁵⁸ Izdebski H., op. cit., s. 4.

⁵⁹ Ibidem, s. 4.

prawa karnego, jak i cywilnego, a w pewnym zakresie także administracyjnego to znaczy, że łącząca się z odpowiedzialnością konsekwencja w postaci konieczności naprawienia szkody, określana mianem odpowiedzialności odszkodowawczej nie może stanowić wyłącznie pojęcia prawa cywilnego. W celu zobrazowania wzajemnej zależności tych pojęć oraz ich usytuowania w systemie gałęzi prawa można wyobrazić sobie cztery zbiory: odpowiedzialność w prawie karnym, odpowiedzialność w prawie cywilnym, odpowiedzialność w prawie administracyjnym i odpowiedzialność odszkodowawczą. Trzy pierwsze zbiory są samodzielne i wyłączne, tj. regulują odpowiedzialność wyłącznie w jednej z wymienionych dziedzin prawa i nie przenikają się wzajemnie. Czwarty zbiór ‘odpowiedzialność odszkodowawcza’ jest natomiast zbiorem, który nie istnieje samodzielnie, ale przenika przez każdy z wymienionych trzech rodzajów odpowiedzialności. Uznaje się, że termin ‘odpowiedzialność odszkodowawcza’ stanowi neologizm wykształcony w celu ukazania jej specyfiki wychodzącej poza granice prawa cywilnego i odpowiedzialności cywilnej⁶⁰.

Odpowiedzialność odszkodowawcza nie istnieje samodzielnie, jest zawsze nierozłącznie związana przesłanką jej wystąpienia, tj. określonym zachowaniem, z którym prawo wiąże konsekwencje w postaci odszkodowania. Wyróżnienie tych dwóch pojęć w języku prawniczym łączyć należy z ideą, jaką niesie ze sobą odpowiedzialność co do zasady. Jeżeliby powrócić do tradycji prawa rzymskiego, konsekwencją odpowiedzialności za czyn było naprawienie szkody. Chociaż w pierwszej kolejności wiązało się to z rzymskim prawem karnym, to jednak już od Gaiusa w połowie II wieku n.e. wyróżniano odpowiedzialność *ex contractu* i *ex delicto*, które również niosły za sobą konsekwencję zapłaty odszkodowania⁶¹. Przytoczony podział odpowiedzialności na *ex contractu* i *ex delicto* oraz „Instytucje Gaiusa” nie doprowadziły do powstania na gruncie prawa rzymskiego konkretnej aparatury pojęciowej, która mogłaby stanowić podstawy dzisiejszych rozważań⁶².

⁶⁰ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, s. 101.

⁶¹ Palmirski T., *Obligationes quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim*, Kraków 2004, s. 15, 17, 96, 126, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/243380/palmirski_obligationes_quasi_ex_delicto_2004.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

⁶² Warkało W., op. cit., s. 78.

Do dzisiaj odpowiedzialność karna przenika się z odpowiedzialnością cywilną, co wyrażać się może chociażby w tym, że niektóre zachowania mogą równolegle rodzić powstanie odpowiedzialności na gruncie tych dwóch gałęzi prawa lub w tym, że w prawie karnym dostrzega się konieczność zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody. Zasadniczo granica pomiędzy odpowiedzialnością na gruncie prawa karnego i prawa cywilnego przebiega poprzez ustalenie charakteru odpowiedzialności: czy jest ona osobista (polegająca np. na oddaniu wolności) czy majątkowa⁶³. Indywidualny czy inaczej osobisty charakter odpowiedzialności stanowiący zasadę w prawie karnym na gruncie prawa cywilnego ma znaczenie tylko w przypadku odpowiedzialności za czyn z winy umyślnej. W pozostałych przypadkach osobisty charakter odpowiedzialności traci na znaczeniu⁶⁴. Z kolei w prawie karnym odpowiedzialność majątkowa ma charakter poboczny, uwzględniony przez ustawodawcę jedynie w przypadku niektórych czynów⁶⁵. Prof. A. Stelmachowski trudności łączył w rozgraniczeniu sfery oddziaływania odpowiedzialności na gruncie prawa karnego i cywilnego z problematyką określenia funkcji odpowiedzialności.⁶⁶ Gdyby funkcje na gruncie tych dwóch dziedzin prawa były wyłączne, rozgraniczenie zakresu oddziaływania odpowiedzialności jak i jej zdefiniowanie byłoby łatwiejsze.

Nawet w prawie francuskim, które uważa się za szczególnie dobrze rozwinięte w dziedzinie prawa cywilnego, termin *responsabilité civile* używany jest od końca XVIII wieku i nadal uważany jest za niejednoznaczny. Przełomowe okazały się dopiero normy zawarte we wprowadzonym w 1804 roku kodeksie Napoleona, który wprost odnosił się do odpowiedzialności za niewykonanie umowy i osobno do odpowiedzialności za delikt prawa cywilnego⁶⁷. Normy te uważane były za tak nowoczesne, że stanowią do dzisiaj bazę dla dalszych rozważań o odpowiedzialności cywilnej podejmowanych przez szereg przedstawicieli nauki polskiej. Podkreśla się, że zasadnicze rozwiązania kodeksu Napoleona, w tym kwestia zasad odpowiedzialności cywilnej, obowiązywały tak długo, jak nie zmieniała się sytuacja społeczno-poli-

⁶³ Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 309.

⁶⁴ Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, b.m.w. 1970, s. 7.

⁶⁵ Patrz np. art. 46 i 47 k.k.

⁶⁶ Stelmachowski A., op. cit., s. 311.

⁶⁷ Warkało W., op. cit., s. 78.

tyczna, czyli do drugiej wojny światowej. Dopiero wtedy dostrzegalne skutki wojny dla ludzkości spowodowały wysunięcie na pierwszy plan w prawie pojęcia, które dotychczas nie miały doniosłego znaczenia. Należały do nich prawa człowieka, pojęcie godności osoby ludzkiej, które stanowiły podstawę traktatów międzynarodowych oraz część przepisów krajowych. Takie podejście, mimo obowiązywania ustroju socjalistycznego, miało miejsce również w Polsce. Jak wskazuje prof. Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska, cywiliści zostali wręcz zmuszeni do analizy zależności pomiędzy prawami podmiotowymi a szczegółowymi przepisami prawa cywilnego⁶⁸. Jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest zasada autonomiczności podmiotów oznaczająca brak charakterystycznego dla prawa publicznego władczego podporządkowania wchodzącego w skład imperium państwowego. Autonomiczność podmiotów w prawie cywilnym oparta jest na dwóch elementach: godności osoby ludzkiej i równorzędności wszystkich ludzi bez względu na cechy indywidualne⁶⁹.

Pierwotnie w prawie rzymskim można było wyróżnić dwa rodzaje odpowiedzialności: obowiązującą w prawie publicznym, czyli karną, oraz obowiązującą na gruncie prawa prywatnego, czyli taką, którą dzisiaj nazwalibyśmy cywilną. Dzisiejszy podział odpowiedzialności odszkodowawczej wywodzi się z ewolucji odpowiedzialności jako odpowiedzialności karnej (rozumianej wąsko jako kara, odwet) stanowiącej odpowiedzialność osobistą w stronę większego nacisku na sankcję za wyrządzenie szkody. Ta zaś w klasycznym ujęciu dotyczyła zarówno zobowiązań umownych, jak i pozaumownych. Stąd przyjęty dzisiaj powszechnie podział na odpowiedzialność cywilną *ex delicto*, *ex contractu*, której część stanowi odpowiedzialność odszkodowawcza. Tak utrwalony podział funkcjonuje nie tylko w systemie *civil law*, ale także obowiązuje w systemie *common law* (*torts, contracts*)⁷⁰. O słuszności przyjętego podziału i sposobu uregulowania odpowiedzialności cywilnej w prawie polskim świadczy stosunkowo mała liczba zmian norm prawnych w okresie obowiązywania Kodeksu cywilnego od

⁶⁸ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Czy reforma odpowiedzialności cywilnej jest konieczna*, w: Hajn Z., Skupień D. (red.), *Problemy odpowiedzialności cywilnej we Francji i w Polsce*, Łódź 2016, s. 35-36.

⁶⁹ Stelmachowski A., op. cit., s. 39.

⁷⁰ Warkało W., op. cit., s. 80.

1964 roku. Choć wskazuje się, że przyjęte szczegółowe rozwiązania odnoszące się wprost do różnych rodzajów odpowiedzialności cywilnej nie są idealne, to jednak system dzisiejszy jest uważany za „kompletny, stabilny i zrównoważony”⁷¹.

Odpowiedzialność cywilna jest jednym z filarów prawa cywilnego, bez którego nie można sobie dzisiaj wyobrazić tej dziedziny prawa. Choć w nauce prawa istnieje zgoda co do sposobu rozumienia odpowiedzialności cywilnej, odpowiedzialności prawnej, ich podziału, to jednak nie ma jednej definicji tych dwóch pojęć⁷². Wynikać to może właśnie z faktu ewoluowania funkcji, jakie miała nieść za sobą odpowiedzialność oraz ewolucji systemów prawnych, które determinowały określone funkcje, nadając im mniejszy lub większy walor pierwszeństwa. Brak jednej definicji na gruncie prawa polskiego, czy na gruncie całego systemu *civil law* nie przeszkadzał ustawodawcy polskiemu przyjęcia na przestrzeni lat takiej koncepcji prawnej odpowiedzialności cywilnej i sposobu jej uregulowania w treści dyspozycji przepisów kodeksu cywilnego, aby nie budziły one większych zastrzeżeń. Nawet fakt, iż katalog poszczególnych rodzajów odpowiedzialności cywilnej w polskim prawie cywilnym, szczególnie w zakresie czynów niedozwolonych, powiększał się i zmieniał charakter to jednak nadal nie stanowiło to naruszenia wypracowanej koncepcji pierwotnego podziału dualistycznego. Podsumowując, wydaje się, że brak jednej definicji odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialności odszkodowawczej w języku prawniczym i w języku prawnym wynika z faktu, iż w zależności od przyjętego systemu politycznego, społecznego, prawnego może przybierać różne funkcje, a przez to zyskiwać lub tracić poszczególne elementy proponowanej definicji. Z kolei przyjęcie możliwie najszerszej definicji, która sprawdzić mogłaby się w różnych systemach prawnych oraz różnych okresach historycznych, obejmujących postęp technologiczny i następstwa rewolucji przemysłowych, będzie zawsze niewystarczające, a nawet może być mylące. Definiowanie pojęcia zawsze służyć powinno jak najlepszemu zrozumieniu danego pojęcia, a w przypadku odpowiedzialności cywilnej nie sposób zrobić tego bez odwołania do prawa rzymskiego, które choć aktualne, w wielu jego aspektach nie przystaje do współczesnych uwarunkowań społeczno-gospodarczo-politycznych.

⁷¹ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., op. cit., s. 59.

⁷² Stelmachowski A., op. cit., s. 309.

Powstanie państwa polskiego i konieczność unifikacji prawa po okresie zaborów stworzyło doskonałe pole do podjęcia badań i analiz prawa, można rzec w pewnym sensie, od nowa, ale na bazie najlepszych tradycji prawa rzymskiego i przepisów przyjętych w innych państwach europejskich. Stan, jaki utrzymywał się od 1918 roku do 1964 roku, czyli roku wejścia w życie polskiego Kodeksu cywilnego, stanowił zachętę dla polskich prawników do zajęcia się tematyką dogmatyki prawa cywilnego. Oczywiście najlepsze warunki do tego typu prac zaczęły się dopiero z zakończeniem drugiej wojny światowej i kryzysu, jaki wywołała na polu politycznym, społecznym i gospodarczym w Polsce. Dotychczasowe opracowania w tym zakresie przygotowywane były przede wszystkim pod kątem zaproponowania lub przyjęcia konkretnych rozwiązań prawnych w poszczególnych aktach prawnych regulujących prawo cywilne. Dopiero w latach 60. XX wieku, a więc tuż przed i tuż po przyjęciu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny, liczba publikacji i ich dogłębny charakter świadczyły o dużym zainteresowaniu tematyką. O istotnym wkładzie, jakie te publikacje przyniosły, świadczy fakt, iż ich autorzy do dzisiaj są przywoływani w większości prac związanych z tematyką prawa cywilnego. Przedstawione przez nich teorie dogmatyczne, w zależności od konkretnego tematu, przynajmniej w części pozostają aktualne także współcześnie. Powołując się na przedstawicieli myśli prawnej połowy XX wieku z dziedziny prawa cywilnego, a w szczególności dotyczące różnego rodzaju odpowiedzialności cywilnej, należy wymienić: prof. Birutę Lewaszkiwicz-Petrykowską, Janinę Dąbrową⁷³, Jerzego Rajskego⁷⁴, Andrzeja Rembielińskiego⁷⁵, Andrzeja Wąsiewicza⁷⁶, Jana Łopuskiego⁷⁷, A. Szpunara⁷⁸, A. Ohanowicza, J. Jończyka, W. Langa, E. i J. Łętowskich, S. Sołtysińskiego, J. Winiarza, A. Agopszowicza, S. Grzybowskiego.

⁷³ Dąbrowa J., *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968.

⁷⁴ Rajske J., *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego w prawie międzynarodowym i krajowym*, Warszawa 1968.

⁷⁵ Rembieliński A., *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Łódź 1969.

⁷⁶ Wąsiewicz A., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia*, Warszawa 1969.

⁷⁷ Łopuski J., *Odpowiedzialność za szkodę w żegludze morskiej*, b.m.w. 1969.

⁷⁸ Szpunar A., *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne”, t. 15/1970,

Współcześnie tematyką odpowiedzialności deliktowej zajmowali się m.in. (w kolejności alfabetycznej): Ewa Bagińska⁷⁹, Mateusz Dróżdź⁸⁰, Magdalena Gąska-Caruk⁸¹, Jacek Gęsiak⁸², Joanna Kuźmicka-Sulikowska⁸³, Jacek Napierała⁸⁴, Mirosław Nesterowicz⁸⁵, Marek Safjan⁸⁶, Radosław Strugała⁸⁷.

Od lat 90., który to okres charakteryzował się zmianą systemu ustrojowego i gospodarczego w Rzeczypospolitej Polskiej, opracowania tematyki odpowiedzialności cywilnej powstawały z częstotliwością adekwatną do zmian jakie były wprowadzane do ustawy Kodeks cywilny oraz innych ustaw z dziedziny prawa cywilnego. Choć akty prawne z prawa karnego i administracyjnego z pewnością podlegały w tym samym okresie tego samego typu zmianom jak akty prawne z dziedziny cywilistyki, to jednak można zaryzykować tezę, iż to właśnie prawo cywilne najbardziej ewaluowało, zachowując jednocześnie sedno przyjętych kilkadziesiąt lat wcześniej rozwiązań. Jednym z zadań niniejszego opracowania będzie m.in. weryfikacja, czy i w jakim stopniu przedstawione w latach 60. i 70. najbardziej znane teorie dotyczące odpowiedzialności w prawie cywilnym pozostają aktualne.

⁷⁹ Bagińska E., *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego: studium prawno-porównawcze*, Toruń 2013.

⁸⁰ Dróżdź M., *Odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa podmiotów sportowych – organizatorów imprez masowych*, Warszawa 2024.

⁸¹ Gąska-Caruk M., *Odpowiedzialność deliktowa za szkodę wyrządzoną przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zastosowaniem sztucznej inteligencji*, Warszawa 2023.

⁸² Gęsiak J., *Odpowiedzialność deliktowa za szkody powstałe przy wykonywaniu władzy publicznej*, Katowice 2001.

⁸³ Kuźmicka-Sulikowska J., *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011.

⁸⁴ Napierała J., *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza jednostek gospodarki społecznej*, Poznań 1988.

⁸⁵ Nesterowicz M., *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy*, Warszawa–Poznań 1972.

⁸⁶ Safjan M., *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych: stan obecny i kilka uwag de lege ferenda*, Warszawa 1994, s. 187-198.

⁸⁷ Strugała R., *Odpowiedzialność deliktowa za tzw. szkody pośrednie („szkody re-fleksowe”) współników i akcjonariuszy: próba alternatywnego podejścia w: Dańko-Roesler A. (red.) i inni, *Ius est ars boni et aequi: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Józefowi Frąckowiakowi**

1.2.2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka

Jedną z funkcji odpowiedzialności cywilnej jest funkcja kompensacyjna, która wprost skorelowana jest z odszkodowaniem. Z punktu widzenia poszkodowanego istotne jest najczęściej jedynie uzyskanie odszkodowania nie zaś realizacja odpowiedzialności w rozumieniu poniesienia konsekwencji wyrządzenia szkody.

Opisując kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej w Polsce z perspektywy historycznej, należy w pierwszej kolejności ponownie odwołać się do stanu przejścia od prawa obowiązującego na obszarach poszczególnych ówczesnych zaborów, aż do ujednoclenia podejścia po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Z dzisiejszej perspektywy oczywisty wydaje się podział odpowiedzialności odszkodowawczej na tę opartą o zasadę winy i ryzyka. Nie jest to jednak jedyna koncepcja, jaka istniała w porządku prawnym krajów europejskich w XIX i XX wieku. Przywołany dualizm obowiązywał w krajach będących najczęściej pod wpływem tradycji romanistycznej. Zwolennikiem tego podziału był m.in. A. Szpunar. Przeciwną, monoistyczną koncepcję przyjęto natomiast w systemach germańskich. Jako przykład można wskazać austriacki kodeks cywilny z 1811 roku, który poza normą ogólną formułuje odpowiedzialność o charakterze przepisu szczególnego, tj. odpowiedzialność odszkodowawczą niezależną od źródła jej powstania (*ex contractu, ex delicto*)⁸⁸.

Na gruncie polskim w latach 20. XX wieku odpowiedzialność odszkodowawczą rozumiano co do zasady w ten sam sposób. W pierwszej kolejności stworzono przepisy dające podstawę i wyznaczające granice odpowiedzialności odszkodowawczej za bezprawne działanie władzy publicznej. Rozwiązanie to było zawarte w art. 121 Konstytucji marcowej z 17 marca 1921 roku i dawało wyraz przyjętemu przez jej twórców podejściu do praw i wolności człowieka z jednej strony oraz kompetencji i obowiązków władzy państwowej z drugiej strony. Bezpiecznikiem zapewniającym prawidłowe realizowanie tych założeń konstytucyjnych była właśnie odpowiedzialność władzy publicznej

⁸⁸ Kondek J., *Jedność czy wielość reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim – przyczynek do dyskusji de lege ferenda*, „Studia Iuridica” XLVII/2007, s. 161-162.

za szkody wyrządzone poprzez działanie sprzeczne z prawem. Uważa się, iż było to istotne odejście od ówczesnej tradycji prawnej, gdzie co do zasady państwo i jego organy nie ponosiło odpowiedzialności za swoje błędne działanie. Podejście to stanowiło punkt wyjścia dla dalszych rozważań na temat odpowiedzialności oraz jej szczegółowych przesłanek⁸⁹.

Źródłem powstania odpowiedzialności cywilnej jest naruszenie sfery praw podmiotowych. W polskiej doktrynie prawo podmiotowe określa się mianem możliwości jednostki podjęcia określonego postępowania w sposób zagwarantowany prawem. Możliwość realizacji prawa podmiotowego jest skorelowana z obowiązkiem osób trzecich do nienaruszania tej sfery. Każde naruszenie będzie bowiem rodziło określone roszczenia. Oczywiście nie każde naruszenie prawa podmiotowego będzie automatycznie powodowało powstanie roszczenia odszkodowawczego istnienie, którego zależeć będzie ostatecznie od powstania szkody⁹⁰, która zawsze powstanie wbrew poszkodowanemu⁹¹. Wobec braku legalnej definicji szkody, która może być rozumiana tak prawniczo, jak i ekonomicznie, odwołać należy się do piśmiennictwa, gdzie określana jest jako „(...) różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by w jego majątku istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Różnica ta może być bądź następstwem zdarzenia, które godzi bezpośrednio w mienie poszkodowanego, np. na skutek zniszczenia rzeczy, która stanowiła jego własność (szkoda na mieniu), bądź też zdarzenia, które godząc w czyjeś dobro osobiste, a w szczególności w życie lub zdrowie, pośrednio pociąga za sobą uszczerbek majątkowy dla danej osoby (szkoda na osobie)”⁹².

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej jest szkoda i związek przyczynowy, a także wina w tych przypadkach, gdy nie zaostrzono odpowiedzialności poprzez zasadę ryzyka w miejsce winy. W polskim systemie prawnym ‘wina’ występuje jako przesłanka od-

⁸⁹ Haczkowska M., *Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 14 (4)/2021, s. 474.

⁹⁰ Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, b.m.w. 1970, s. 17.

⁹¹ Warkało W., op. cit., s. 129.

⁹² Winiarz J., op. cit., s. 21.

powiedzialności za szkodę (prawo cywilne i prawo karne), ale też jest związana ze sprawstwem (prawo karne) albo może być rozumiana jako wina za rozpad pożycia małżeńskiego (prawo rodzinne), jako przesłanka egzoneracyjna (art. 435 k.c.) i pojawia się również w przepisach procesowych (przywrócenie terminu do złożenia np. środka odwoławczego w k.p.k. i k.p.c.). Jednak w żadnym z przepisów nie jest zawarta definicja winy, stąd jest to tematyka szeroko opisywana w piśmiennictwie oraz w orzecznictwie, co w konsekwencji na przestrzeni lat doprowadziło nie tylko do nadania ‘winie’ określonego znaczenia w przypadku poszczególnych dziedzin prawa, ale także stworzyło pole do wykształcenia się szczególnych rodzajów winy, nie tylko jako odpowiednik przepisów, np. art. 429 k.c. (wina w wyborze, wina w nadzorze), ale także winy osoby organu prawnego, winy anonimowej, winy organizacyjnej⁹³. Na gruncie prawa cywilnego podstawowe znaczenie wydaje się mieć wina w znaczeniu przyjętym na gruncie przepisu art. 415 k.c., które to rozumienie – choć nie bez wyjątków – rozciąga się na sferę prawa deliktowego. Znaczenie winy w sferze odpowiedzialności kontraktowej, pomimo podobieństw chociażby na gruncie ogólnych przesłanek odpowiedzialności (szkoda, zawinione zachowanie oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi) będzie odmienne, aniżeli w przypadku deliktu. Przypadek art. 415 k.c. wyznacza podstawowe rozumienie winy w sferze deliktów i jest to rozumienie najszersze. Pierwotnie, w okresie po wejściu w życie Kodeksu cywilnego w 1964 roku winą określano subiektywnie i obiektywnie niewłaściwe zachowanie się sprawcy. Rozwiązanie to stanowiło kopię rozwiązania przyjętego we wcześniej obowiązującym art. 134 kodeksu zobowiązań. Przy czym element obiektywny odnosi się tu do obiektywnej niezgodności działania z przepisami prawa, zaś element subiektywny do niewłaściwego psychicznego nastawienia sprawcy do jego działania i potencjalnych skutków⁹⁴. Koncepcja wyodrębnienia elementu subiektywnego i obiektywnego winy odwołuje się do intuicyjnego odniesienia pojęcia winy do ujemnej oceny, jednakże aktualnie uważa się to podejście za anachroniczne⁹⁵.

⁹³ Zelek M., *Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim*, „Acta Iuris Stetinensis”, 2 (26), s. 111.

⁹⁴ Dąbrowa J., *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 8-9.

⁹⁵ Zelek M., op. cit., s. 112-113.

Jak trafnie stwierdza J. Kuźmicka-Sulikowska, „O ile odpowiedzialność deliktowa na zasadzie winy w zasadzie nigdy nie potrzebowała szczególnie rozbudowanej argumentacji, jako zgodna z ogólnospołecznym poczuciem moralności, o tyle wprowadzenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wymagało gruntowego uzasadnienia”⁹⁶. Konieczność przygotowania nowych rozwiązań prawnych, które właściwie (adekwatnie i sprawiedliwie) rozkładałyby ryzyko korzystania z nowych, niedoskonałych często osiągnięć techniki wynikała wprost z wielości nieszczęśliwych wypadków, do jakich dochodziło przy użytkowaniu nowych technologii⁹⁷. Perspektywa szkody wyrządzonej w związku z postępowaniem technologicznym spowodowała koncentrację uwagi na przyczynowości powstania szkody. Najistotniejsze z punktu widzenia stosowania prawa jest wyjaśnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Powstało pytanie, co w sytuacji, gdy nie można było przewidzieć powstania szkody lub pomimo istnienia ryzyka jej wystąpienia nie można było przedsięwziąć żadnych znanych ówczesnej technice środków w celu jej zapobieżenia? Szkada nadal istnieje, poszkodowany ponosi ujemne skutki zdarzenia w swoim majątku albo na jego osobie, choć nie dałoby się jej uniknąć. W takich okolicznościach przesłanka winy jako odpowiedzialności za szkodę wydaje się zbędna. Wykazanie winy w procesie cywilnym istnieje jako przesłanka formalna, nie jest zaś wyrazem winy w rozumieniu prawa karnego. Wina w prawie karnym ma znaczenie jako podstawa do przypisania sprawstwa, do wymierzenia kary, do uznawania danej osoby przez określony ustawą czas za karaną (co może mieć znaczenie w przypadku kolejnego postawienia w stan oskarżenia w innej sprawie) oraz ma wymiar moralny jako satysfakcja pokrzywdzonego z faktu ustalenia winnego i wymierzenia mu sprawiedliwości. W przypadku odpowiedzialności cywilnej za spowodowaną szkodę wina wydaje się mieć mniejsze znaczenie dla osoby pokrzywdzonej aniżeli w prawie karnym. Głównym celem postępowania w takiej sprawie będzie przywrócenie stanu majątkowego poprzedzającego szkodę. Wina jest istotna dla sądu z punktu widzenia właściwego określenia podmiotu

⁹⁶ Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa, 2011, s. 194.

⁹⁷ Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006, s. 142.

pozwanego – zobowiązanego do naprawienia szkody poprzez spełnienie roszczenia, nie ma jednak zwykle większego znaczenia jako element moralny przypisania sprawstwa i wymierzenia sprawiedliwości. Dla pokrzywdzonego nie będzie miało znaczenia, czy roszczenie zostanie spełnione przez podmiot pierwotnie wskazany jako odpowiedzialny czy np. przez jego ubezpieczyciela. W przypadku realizacji obowiązku naprawienia szkody efekt dla stanu majątku pokrzywdzonego w obu przypadkach będzie taki sam. Wymagane przepisami prawa udowodnienie winy niejednokrotnie może nie tylko utrudnić pokrzywdzonemu drogę do zaspokojenia roszczenia czy ją znacząco przedłużyć, ale nawet w niektórych przypadkach może ją nawet uniemożliwić. Może to mieć miejsce np. w przypadku szeregu skomplikowanych powiązań prawnych pomiędzy podmiotami potencjalnie odpowiedzialnymi (powiązania umowne, zależność spółek, przekształcenia i likwidacja spółek, upadłość, podwykonawstwo itp.).

Słusznie zatem dostrzeżono, że w szczególnych okolicznościach element winy nie ma znaczenia dla faktu stwierdzenia szkody i powstania odpowiedzialności podmiotu. Problem w tym, aby właściwie sformułować zasady, które pomijają konieczność wykazania winy jako przesłanki odpowiedzialności. Pozytywistyczne podejście do rozumienia prawa, dominujące w doktrynie prawniczej w XIX wieku, zostało skonfrontowane ze zmieniającymi się okolicznościami i uwarunkowaniami ówczesnych państw europejskich. Wśród prawników włoskich pojawiła się teoria stanu niebezpieczeństwa, który stał w opozycji do teorii odpowiedzialności na zasadzie winy. Wskazywano, iż nawet w prawie karnym zaistnieć mogą sytuacje, w których doszukiwanie się winy sprawcy pozostaje bez znaczenia wobec zdarzenia i jego skutków⁹⁸.

To podejście różniło się radykalnie od obowiązującej w prawie rzymskim odpowiedzialności połączonej wyłącznie ze sprawstwem. Pierwotnie rozumiano je jako sprawstwo obiektywne, które nie było różnicowane pod względem stopnia zawinienia, rodzaju winy albo zachowania staranności. Regulacje wprowadzające dodatkowe elementy przypisania sprawstwa i wymierzenia kary pierwszy raz pojawiły się

⁹⁸ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, Warszawa 1967, s. 17.

w III wieku p.n.e. (*lex Aquilia*) i do dzisiaj, choć w częściowo innym kształcie, obowiązują w systemach prawnych wywodzących się z prawa rzymskiego⁹⁹. W polskim prawodawstwie karnym przydatność rozróżnienia winy umyślnej od nieumyślnej dla wymierzenia sprawiedliwości zaczęto dostrzegać już w XIII wieku¹⁰⁰. W aktualnie obowiązującym polskim prawie karnym odpowiedzialność za czyn obejmująca winę i karę jest powiązana z ustalonym rodzajem winy, jej stopniem, ewentualnym przyczynieniem się poszkodowanego do wystąpienia szkody itp. W okresie, kiedy w prawie polskim prawo cywilne nie było szeroko rozwinięte, pojęcie winy związane było jedynie z popełnieniem przestępstwa. Dopiero rozwój technologiczny doprowadził do powiązania tych elementów z odpowiedzialnością cywilną. Jako jeden z filarów pod przyszłe reguły odpowiedzialności na zasadzie ryzyka można uznać teorię o ekonomicznego rozłożenia ciężaru szkód skłaniającą do badania w konkretnym przypadku zasadności obciążenia sprawcy szkody obowiązkiem jej naprawienia w pełnej wysokości¹⁰¹. Jej wyrazem w polskim Kodeksie cywilnym jest treść art. 428 k.c. oraz art. 431 § 2 k.c., które nakazują sądowi porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy w celu ustalenia właściwego wymiaru odszkodowania.

Tak zwana teoria ryzyka, czyli odpowiedzialności za szkodę niezależnie od istnienia przesłanki winy pojawiła się w myśli prawniczej w XIX wieku. Stanowiła odpowiedź na społeczną potrzebę ustalenia osób lub podmiotów odpowiedzialnych za szkodę w sytuacjach, gdy nie można było albo trudno byłoby wykazać winę. Zdarzenia wywołujące szkodę w niekwalifikujących się do dotychczasowych przepisów okolicznościach (nie dających się poddać subsumpcji) stawały się w Europie co raz bardziej powszechne z uwagi na postęp technologiczny. Technologia i nieznanym powszechnie sposób jej działania zawsze stanowi sposób na uniknięcie odpowiedzialności poprzez anonimizację odpowiedzialnego za zdarzenie sprawcy. Uznano, że w takich przypadkach poszkodowany jest w tak trudnej sytuacji prawnej, że pojawia się

⁹⁹ Bieszczad M., *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych na zasadzie winy w ujęciu prawnoporównawczym*, s. 27, <https://bip.uni.wroc.pl/download/attachment/39085/rozprawa-doktorska.pdf>, dostęp 14.06.2024 r.

¹⁰⁰ Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*. Tom III, Warszawa, 1959, s. 322-323.

¹⁰¹ Więzowska B., *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa 2009, s. 60-61.

swego rodzaju stan wyższej konieczności, który powinien stawiać poszkodowanego na uprzywilejowanej pozycji procesowej¹⁰². Połączenie tego rodzaju odpowiedzialności z prowadzoną aktywnością w sferze gospodarczej nie jest przypadkowe i odwołuje się do koncepcji, zgodnie z którą czerpanie zysku z danej działalności musi łączyć się z obowiązkiem ponoszenia ciężarów za ewentualne szkody spowodowane jej prowadzeniem¹⁰³. Takie rozumienie zasady ryzyka nie odpowiada jednak wszystkim jej kodeksowym rodzajom, o ile przystaje ono np. do art. 435 k.c. oraz do art. 449¹ k.c., to nie przystaje do pozostałych przypadków odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka (art. 433, 436, 474 k.c.). Pojęcie ‘zysk’ można rozumieć wąsko jako korzyść materialną albo szeroko jako każdy subiektywny interes. Gdyby przyjąć jako regułę pierwszą interpretację zysku *sensu stricto* spod odpowiedzialności w okresie obowiązywania art. 435 k.c. od jego wprowadzenia wyłączonych byłaby większość przedsiębiorstw działających w okresie PRL, których działanie nie było nastawione na osiągnięcie zysku. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska, analizując szeroko kwestię teorii zysku w odpowiedzialności cywilnej, odwołując się przede wszystkim do osiągnięć nauki prawa francuskiego, akcentuje, iż każde inne szerokie rozumienie pojęcia ‘zysk’ sprowadza się do tego, iż jest to równoważnik interesu, w jakim prowadzone jest dane przedsięwzięcie. W ten sposób zaostzona odpowiedzialność na zasadzie ryzyka mogłaby być przypisana właściwie do każdego przedsięwzięcia, działania¹⁰⁴. To z kolei przeczyłoby idei wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jako wyjątku od odpowiedzialności na zasadzie winy.

Inną cechą charakterystyczną jaka występuje najczęściej przy zasadzie ryzyka, oprócz wymienionego wyżej zysku z prowadzonej działalności, jest szczególne niebezpieczeństwo, jakie ta działalność generuje. W tym przypadku jednak, bardziej niż przy określeniu znaczenia pojęcia ‘zysk’, znaczenie ma dookreślenie owego ‘szczególnego niebezpieczeństwa’. Polski Kodeks cywilny zna jedynie pojęcie produktu niebezpiecznego (art. 449¹ k.c.), jednakże w tym przypadku pojęcie niebezpieczeństwa odnoszone jest do właściwości konkretnego produktu. Przyjęty tą normą prawną standard bezpieczeństwa odpowia-

¹⁰² Lewaszkiewicz-Petrykowska B., op. cit., s. 15.

¹⁰³ Kuźmicka-Sulikowska J., op. cit., s. 194.

¹⁰⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., op. cit., s. 50-51.

dać ma oczekiwaniom bezpieczeństwa przy normalnym użytkowaniu produktu. Rozumienie to w żadnej mierze nie pomaga dookreśleniu ‘szczególnego niebezpieczeństwa’, jakie powstaje przy prowadzeniu aktywności objętych przepisami art. 433, 436, 474 k.c.. Jeżeli omawiany termin interpretować szeroko, jako zagrożenie aktywnością człowieka spotęgowaną użyciem określonego wynalazku techniki, które przez fakt spotęgowania może wywołać szkody o rozmiarach większych aniżeli bez jego użycia, to taka interpretacja prowadzi do możliwości dostrzeżenia szczególnego niebezpieczeństwa w wielu przejawach aktywności życia człowieka¹⁰⁵. W konsekwencji zasada ryzyka przyjmie bardzo powszechne zastosowanie pomimo iż w swoim założeniu ma ona stanowić uregulowanie specyficznych, a nie codziennych, form aktywności. Z pewnością perspektywa na tę kwestię zmienia się w raz z postępem technologicznym. Jeszcze 10-20 lat temu nie wyobrażano sobie, aby każdy człowiek miał możliwość operowania np. dronem lub hulajnogą elektryczną, poruszając się na przeznaczonym wcześniej wyłącznie dla pieszych ciągu komunikacyjnym. Oba wynalazki w zależności od sposobu ich użycia i specyficznych właściwości (wielkości, dostępnej prędkości itp.) mogą w rękach człowieka wyrządzić szkody rozmiarowo większe. Kilkadziesiąt lat temu skala posługiwania się przez osobę fizyczną wynalazkami techniki nie była na tyle duża, aby w ogóle stanowić miało to problem do analizy prawnej w kontekście odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jedyną regulacją prawną dotyczyła pojazdu mechanicznego (art. 436 k.c.). Zresztą do dzisiaj przyjęty w Kodeksie cywilnym model uregulowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wydaje się łączyć ją w podstawowym zakresie z profesjonalną działalnością gospodarczą, aniżeli jakąkolwiek inną codzienną aktywnością, nawet jeżeli odbywa się ona przy udziale wynalazków techniki, które z uwagi na ich złożoność mogą być źródłem szczególnego rodzaju niebezpieczeństwa dla ich użytkownika lub osób trzecich. Co do istotności przesłanki ‘szczególnego niebezpieczeństwa’ można zająć dwojaki stanowisko: uznać, że ten element nie ma większego znaczenia dla sformułowanych w kodeksie przesłanek odpowiedzialności na zasadzie ryzyka albo bardziej radykalnie uznać, że jest ona wręcz anachroniczna wobec postępu technologicznego. Za tym ostatnim stanowiskiem wypowiadał się Alfred Ohanowicz, który z jednej strony

¹⁰⁵ Kuźmicka-Sulikowska J., op. cit., s. 196.

nie łączył odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z działalnością przedsiębiorcy, wskazując, iż wynalazki techniki służą całemu społeczeństwu, a nie tylko zyskowi przedsiębiorcy, z drugiej zaś strony wskazywał na powszechność ich stosowania w społeczeństwie i z tego względu nie mogą być traktowane jako tworzące szczególne niebezpieczeństwo. Co więcej, Ohanowicz twierdził nawet, że nastawienie ówczesnego ustawodawcy, a myślimy tu o okresie PRL, do nowych wynalazków i postępu technologicznego było na tyle negatywne, że tworząc normy prawne, przeceniano niebezpieczeństwo związane z ich stosowaniem¹⁰⁶. Nie ulega większej wątpliwości fakt, iż wielość i złożoność nowych wynalazków i skomplikowane procesy postępu technologicznego w XXI wieku jeszcze bardziej utrudniają obiektywną ocenę stopnia niebezpieczeństwa, jakie może być spowodowane ich użyciem. Zasadne byłoby konstruowanie przepisów w zakresie odpowiedzialności deliktowej na tyle ogólnie, aby mogły one być dostosowywane w razie potrzeby poprzez orzecznictwo do postępu technologicznego, ale jednocześnie nie powinny rozszerzać tej zaostrzonej odpowiedzialności, gdyż nie odpowiadałoby to idei, jaka przyświecała jej wyodrębnieniu od zasady ogólnej.

Przedmiotem rozważań Witolda Warkały był m.in. kierunek rozwoju znaczenia odpowiedzialności odszkodowawczej poza tradycyjny model wymierzenia sprawiedliwości. Podkreślał on, uwzględniając zasady ówczesnie obowiązującego modelu ustroju socjalistycznego, że rozwój prawa cywilnego pozwolił na realizację odpowiedzialności odszkodowawczej poprzez nietradycyjne rozwiązania, np. kary umowne lub przeniesienie ryzyka na ubezpieczyciela. Wychodząc od podstaw, prof. Warkała klasyfikował odpowiedzialność odszkodowawczą jako stosunek prawny typu zobowiązaniowego, którego stronami są poszkodowany – wierzyciel i obowiązany do naprawienia szkody – dłużnik, zaś przedmiotem jest świadczenie, które polega na przywróceniu mienia poszkodowanego do stanu sprzed wyrządzenia szkody albo wyrównaniu wartości szkody poprzez zapłatę świadczenia pieniężnego (odszkodowanie). Definicja ta jest podstawowa i nie budzi wśród przedstawicieli doktryny kontrowersji. Nie wyczerpuje ona jednak problematyki odpowiedzialności, a wręcz stanowi jedynie punkt wyjścia

¹⁰⁶ Ohanowicz A., *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 4/1960.

do dalszych, bardziej szczegółowych rozważań. W doktrynie można dostrzec wielopłaszczyznową analizę odpowiedzialności jako takiej i odpowiedzialności odszkodowawczej, co w konsekwencji prowadzi do szczegółowych rozważań określonych przesłanek jej występowania, a także szczególnych celów, jakie za jej przyczyną mają być osiągnięte.

W polskim systemie prawnym przyjęto dualistyczną koncepcję odpowiedzialności cywilnej. Oddzielono w ten sposób odpowiedzialność cywilną, która powstaje wyłącznie na podstawie ustawy i tę, która powstaje na podstawie ustawy w związku z istnieniem stosunku umownego.

Dalszy podział odpowiedzialności cywilnej *ex delicto*, której w zasadniczej części dotyczy niniejsza praca, wykształcił się niejako w wyniku ewolucji przepisów odpowiadających nowo dostrzeganym przypadkom zdarzeń wywołujących szkodę, których nie dało się zakwalifikować do kategorii winy. W ten sposób, przyjmując za podstawę odpowiedzialność na zasadzie winy oraz szczególne i pojedyncze przypadki odpowiedzialności bezwzględnej utożsamianej przez niektórych przedstawicieli nauki z odpowiedzialnością absolutną, wytworzyło się puste pole do kwalifikacji każdego innego przypadku wyrządzenia szkody. Aktualnie przyjął się ostatecznie termin odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jednak jego stosowanie początkowo miało konkurencję w postaci innych propozycji, nie było to jednak oszczędzone krytyce. Wśród innych terminów, jakie proponowano, były m.in. ‘odpowiedzialność obiektywna’, ‘odpowiedzialność bez względu na winę’, ‘odpowiedzialność przedmiotowa’, ‘odpowiedzialność za skutek’, ‘odpowiedzialność tylko za sam skutek’. Żadne z tych wyrażen nie zyskało jednak powszechnej aprobaty prawniczych środowisk naukowych, gdyż każde z nich zawierało duże niedoskonałości na gruncie języka prawniczego i w konsekwencji pozostawiało duże pole do interpretacji, która nie mieściła się w idei odpowiedzialności, o którą chodzi. Prof. Warkalło poddał krytyce każde ze wskazanych sformułowań, podkreślając ich nieadekwatność z różnych przyczyn: odpowiedzialność ‘obiektywna’ może według niego być utożsamiana również z odpowiedzialnością na zasadzie winy ze względu na stosowanie obiektywnego kryterium miernika staranności w zachowaniu; odpowiedzialność ‘za skutek’ stanowić z kolei może zbyt szerokie pole do interpretacji, ponieważ z jednej strony sugeruje, iż skutek jest jedyną przesłanką odpowiedzialności,

a jednocześnie nie ma odpowiedzialności zawsze i za każdy skutek ze względu chociażby na istnienie w wielu przypadkach przesłanek egzoneracyjnych. Za najbardziej właściwy prof. W. Warkało uznaje określenie termin ‘odpowiedzialność bez względu na winę sprawcy szkody’, jednak brak jego praktyczności w użytkowaniu ze względu na długość całego zwrotu spowodował, iż przyjęto określenie odpowiedzialność ‘na zasadzie ryzyka’¹⁰⁷.

Argumentując za przyjęciem w języku prawniczym terminu ‘odpowiedzialność na zasadzie ryzyka’, prof. Warkało akcentuje, iż stać może za tym pierwotna nieokreśloność tego sformułowania, co umożliwiło mu nadanie znaczenia wymaganego z punktu widzenia nauki prawa. Wraz z upływem kilkudziesięciu lat, jakie minęły od tej dyskusji polskiego środowiska prawniczego dla użyteczności tego terminu, bez znaczenia pozostał kontekst ustroju społeczno-gospodarczego, w jakim było stosowane. Podobne podejście reprezentował prof. Adam Szpunar, dokonując rozróżnienia na inne znaczenie tego terminu w gospodarce kapitalistycznej i socjalistycznej¹⁰⁸.

Na gruncie polskiej doktryny cywilnej Witold Warkało, pisząc o wpływie rozwoju przemysłu na prawo i reguły odpowiedzialności cywilnej, stwierdza, że przemiany technologiczne wywołały „w prawie odszkodowawczym przekroczenie barier winy i bezprawności”¹⁰⁹, podając szczególnie jako przykład art. 435 k.c. Jednocześnie, już na ówczesnym etapie kwestionował on skuteczność przyjętego w tym przepisie rozwiązania, wskazując na dwa podstawowe problemy. Pierwszy powstał na gruncie rozważania tzw. szkód jądrowych, które z uwagi na sposób oddziaływania siły uderzeniowej oraz występowanie późniejszego promieniowania uważał za trudne do określenia w przestrzeni i czasie. Po skutecznie przeprowadzonej przez Stany Zjednoczone 16 lipca 1945 roku próbnej detonacji bomby atomowej i późniejszym jej wykorzystaniu 6 sierpnia 1945 w Hiroshimie, znaczenie energii jądrowej, sposób jej wykorzystania i zakres szkód, jakie może wyrządzić, stały się przedmiotem nie tylko badań przedstawicieli nauk technicznych, ale także przedmiotem treści aktów prawnych i ba-

¹⁰⁷ Warkało W., op. cit., s. 200-201.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 202 i cytowany za nim A. Szpunar *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe* (niepublikowana praca doktorska).

¹⁰⁹ Ibidem, s. 7.

dań naukowych w dziedzinie prawa. Uważa się, iż pierwsza elektrownia jądrowa powstała na terenie Związku Radzieckiego w 1954 roku, a kolejne powstały w 1956 w Wielkiej Brytanii i w 1957 w Stanach Zjednoczonych. Początkowo uważano to źródło pozyskiwania energii za bezpieczne, jednak siła i moc, jaka mogłaby zostać uwolniona na skutek awarii, skłaniała do wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych, także na wypadek wystąpienia szkód. Drugi problem Witold Warkało dostrzegał w gwałtownym i niespotykanym dotychczas w takiej skali rozwoju nauki i techniki. Jego zdaniem w przypadku obu problemów dyspozycja art. 435 k.c. nie byłaby wystarczająca. Specyfika i trudne do przewidzenia konsekwencje wystąpienia szkody jądrowej zarówno na osobie, jak i na majątku wymagały jego zdaniem udziału Skarbu Państwa jako gwaranta pokrycia ewentualnej szkody. W drugim zaś przypadku dotyczącym trudnych do przewidzenia skutków niepożądanego działania w zakresie nowych technologii, np. automatyki czy cybernetyki, wskazywał na konieczność przejścia przynajmniej części ryzyka w tym zakresie przez ubezpieczycieli¹¹⁰.

W piśmiennictwie zauważa się, iż czasem uzasadnieniem dla wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka są aspekty czysto praktyczne. Uwzględnia się wtedy perspektywę osoby poszkodowanej, która miałaby trudności z uzyskaniem odszkodowania od osoby bezpośrednio winnej spowodowania szkody albo gdy udowodnienie winy wiązałoby się z nadmiernymi dla poszkodowanego trudnościami¹¹¹.

Choć od wersji kodeksu zobowiązań przygotowanej przez Komisję Kodyfikacyjną działającą w okresie międzywojennym przyjęte modele rozwiązań były nowoczesne, to jednak po upływie ponad 90 lat w środowisku prawniczym dostrzega się potrzebę zmian w zakresie prawa deliktów. Tendencja taka nie jest zauważalna tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich, które z uwagi na postęp technologiczny znajdują się w podobnej sytuacji. Oczywiście orzecznictwo może do pewnego stopnia uzupełnić braki legislacyjne, ale takie rozwiązanie powinno być jedynie tymczasowe, aby nie doprowadzać do odmiennych interpretacji i braku pewności co do prawa.

Wśród proponowanych postulatów Akademickiego Projektu Kodeksu Cywilnego znajduje się m.in. stworzenie klauzuli generalnej dotyczą-

¹¹⁰ Warkało W., op. cit., s. 8.

¹¹¹ Kuźmicka-Sulikowska J., op. cit., s. 199-200.

cej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, choć podkreśla się, iż może to napotkać na problemy związane chociażby z różnorodnym podejściem do kwalifikacji danej działalności za niebezpieczną albo szczególnie niebezpieczną. Jednym z zaproponowanych kierunków jest przyjęcie, iż dana aktywność może być uznana za „nadzwyczaj niebezpieczną, jeżeli kreuje przewidywalne i bardzo znaczące ryzyko szkody. Nawet gdy zachowana została wszelka staranność w zarządzaniu ryzykiem, a ponadto gdy ryzyko to nie wynika z czynności życia codziennego”¹¹². Dalsze propozycje zakładają również wprowadzenie do przepisów norm deliktowych pojęć niedookreślonych, wymagających oceny sądu w każdorazowym przypadku, szczególnie w zakresie przesłanek egzoneracyjnych. Odpowiadać miałyby to z jednej strony na potrzebę ochrony prawnej osób poszkodowanych, z drugiej zaś ocena konkretnego stanu faktycznego mogłaby prowadzić do zwolnienia podmiotu z zaostrzonej odpowiedzialności, gdyby waga określonych czynników rozkładała się w sposób odmienny od założonego w normie¹¹³.

Nie można pominąć faktu, że jedną z form odpowiedzialności uniezależnionej od przesłanki winy jest odpowiedzialność na zasadzie słuszności. Brak elementu winy dla przypisania odpowiedzialności łączy ze sobą teorię słuszności z teorią ryzyka. Odpowiedzialność na zasadzie słuszności jest uważana przez niektórych przedstawicieli doktryny za wywodzącą się z teorii ryzyka, choć stanowisko to jest także krytykowane¹¹⁴.

Teoria ryzyka jest w doktrynie pojmowana w dwojaki sposób. Według jednej z koncepcji „obowiązek naprawienia szkody jest przejawem myśli legislacyjnej, wyrażającej się w sformułowaniu, że za szkodę odpowiada ten, kto ze zdarzenia będącego przyczyną szkody czerpie korzyść. Powinien on także ponosić ryzyko szkód (*eius damnum, cuius commodum*)”¹¹⁵. Elementem wysuwającym się na jedno z pierwszych miejsc jest korzyść, inaczej zysk lub interes. W zależności od przyjętej interpretacji można pojęcie to ujmować szeroko lub zawęzić. Zysk nie jest bowiem równoznaczny z interesem, a interes może być nie tylko gospodarczy, co rozciągałoby zastosowanie tej teorii na prawie nieogra-

¹¹² Ibidem, s. 125, 134.

¹¹³ Ibidem, s. 135.

¹¹⁴ Więzowska B., op. cit., s. 57.

¹¹⁵ Ibidem, s. 56.

niczony krąg podmiotów. Węższa koncepcja rozumienia teorii ryzyka łączy istnienie odpowiedzialności za spowodowanie szczególnego niebezpieczeństwa. Istotą tak rozumianej koncepcji jest wystąpienie takiego niebezpieczeństwa, które jest ponadprzeciętne.

W piśmiennictwie podkreśla się, że odpowiedzialność na zasadzie słuszności nawiązuje do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka poprzez przyjęcie perspektywy osoby poszkodowanej i poniesionej przez nią szkody¹¹⁶. W prawie niemieckim BGB przewiduje sytuację, w której odpowiedzialność jest ponoszona nawet, gdy nie jest możliwe przypisanie danemu podmiotowi winy, a sytuacja nie kwalifikuje się na żaden przypadek odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Tego rodzaju odpowiedzialność określa się terminem *Billigkeitshaftung* (*Billigkeit* – słuszność, sprawiedliwość)¹¹⁷.

1.3. Podsumowanie

Znaczenie odpowiedzialności cywilnej, w tym w szczególności odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie prawa deliktowego, wydaje się stale wzrastać. Z jednej strony określenie jej przesłanek służy zabezpieczeniu realizacji normy prawnej albo powstrzymaniu się przed jej naruszeniem, z drugiej zaś ma gwarantować wyrównanie stanu majątkowego po szkodzie powstałej na skutek bezprawnego działania. Przyglądając się początkowym tendencjom prawa cywilnego po jego zunifikowaniu, a następnie po wejściu w życie pierwszego polskiego kodeksu cywilnego, widać zastosowanie w nim najbardziej sprawdzonych rozwiązań, jakie przyjęte zostały w krajach europejskich o podobnej tradycji prawnej (w szczególności Francja i Niemcy). Rozwiązania te choć jako podstawowe i wypróbowane nadal stanowią trzon dzisiejszego systemu odpowiedzialności cywilnej, wzbogacane są o kolejne niezbędne elementy, których wykształcenie się wynikało ze zmian techniczno-społeczno-gospodarczych na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Pierwszą taką zmianą było wkroczenie elementu prawa ubezpieczeniowego do problematyki odpowiedzialności cywilnej, który zmienił częściowo jej funkcje. Powszechna obecnie możliwość przeniesienia

¹¹⁶ Ibidem, s. 57.

¹¹⁷ Pipek J., Ippoldt J. (red.), *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I, Warszawa 1989.

prawie w każdym przypadku odpowiedzialności za wyrządzenie szkody na podmiot trzeci stanowi nie tylko zabezpieczenie ekonomiczne zarówno dla osób fizycznych, jak i podmiotów gospodarczych, ale również zdejmuje ciężar ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą. W przypadku przedsiębiorcy ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej modyfikuje pierwotne założenie, zgodnie z którym przedsiębiorca zawsze działa na własne ryzyko. Innym elementem jaki ewoluował na przestrzeni kilkudziesięciu lat, jest coraz częściej wykorzystywana w praktyce możliwość realizacji obowiązku odpowiedzialności cywilnej w postępowaniach pozasądowych, np. w toku mediacji, a zatem bez konieczności odwoływania się i wykazywania określonych przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Szczególnie ten ostatni kierunek, który wykorzystywany jest najczęściej z uwagi na oszczędność kosztów i czasu potrzebnego zwykle do rozstrzygnięcia sprawy przed sądem powszechnym, świadczy o znaczeniu instytucji uznania roszczenia przy jednoczesnym czynieniu sobie wzajemnych ustępstw przez strony. Kalkulacja niewymiernych pozornie elementów, takich jak czas i zaangażowanie sił i środków niezbędnych do dochodzenia roszczenia, stanowić może decydujące znaczenie dla ostatecznej formy, jaką przyjmie realizacja odpowiedzialności cywilnej na skutek rozwiązania sporu bez wdawania się w proces cywilny.

Niezależnie od wymienionych dwóch najistotniejszych, bieżących tendencji w prawie odszkodowawczym rolą ustawodawcy jest także skonstruowanie norm prawa deliktowego, aby zabezpieczyć prawa osoby poszkodowanej. Wymagało to nie tylko wprowadzenia, a nawet rozszerzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, ale przede wszystkim także jej unormowanie, aby realizować w pełni cel tej zastrzonej formy odpowiedzialności. W przypadku przedsiębiorców czy prowadzących przedsiębiorstwo dostrzeżono potrzebę odmiennego traktowania niektórych przypadków wyrządzenia przez te podmioty szkody ze względu na osiąganie korzyści, której powstanie może ubocznie powodować szkody. Zwiększenie zagrożenia ich wystąpienia i wystąpienia ich w zwiększonej skali ze względu na użycie osiągnięć techniki czy nowych technologii uzasadnia zastosowanie zastrzonego rodzaju odpowiedzialności. Taka konstrukcja odpowiada na potrzebę wyrównania sytuacji prawnej poszkodowanego, najczęściej osoby fizycznej, wobec podmiotu odpowiedzialnego – podmiotu gospodarczego, profesjonalnie

prowadzącego daną działalność gospodarczą. Jednocześnie przepisy polskiego Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej zawierają bezpiecznik w postaci przesłanek egzoneracyjnych, których celem jest ograniczenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jedynie do tych przypadków, w których bardziej rygorystyczne podejście do zachowania danego podmiotu jest niezbędne dla zapewnienia ochrony prawnej osobie poszkodowanej.

Chociaż większość podstawowych przepisów Kodeksu cywilnego wyznaczających przesłanki odpowiedzialności cywilnej deliktowej, np. art. 415 k.c. albo art. 435 k.c. nie została poddana żadnym zmianom ich treści, co świadczy o trafnym ich sformułowaniu i ugruntowaniu na polu praktyki, w świecie naukowym dostrzega się przestrzeń do wprowadzenia modyfikacji, chociażby poprzez stworzenie nowych klauzul generalnych. Propozycje te pozostają na razie jedynie w sferze rozważań akademickich, przypuszczalnie przede wszystkim z uwagi na ryzyko, jakie niosą za sobą jako rozwiązania niesprawdzone jeszcze dokładnie w warunkach stosowania prawa w innych krajach europejskich. Przykładem kierunków zmian, które znajdują większe uznanie i co za tym idzie docierają do szerszych kręgów, także pozaakademickich, jest idea odpowiedzialności *no-fault* w przypadku odpowiedzialności podmiotów leczniczych za szkodę na pacjencie. W sferze działania podmiotów leczniczych lub lekarzy, w piśmiennictwie podkreśla się nieefektywność klasycznych reżimów odpowiedzialności zarówno pod względem sytuacji poszkodowanego, jak i podmiotu odpowiedzialnego¹¹⁸.

Na gruncie badań akademickich w sferze odpowiedzialności cywilnej pozostaje nadal pole do opracowywania dalszych koncepcji stanowiących przekształcenie, ewolucję dotychczasowych rozwiązań. Istotne wydaje się jednak, aby tworząc nowe rozwiązania prawne, uwzględniać nie tylko dorobek polskiej doktryny prawniczej XX wieku, ale także założenia przyjęte w gospodarce oraz potrzeby i zastrzeżenia, jakie do dzisiejszych rozwiązań zgłaszają poszczególne środowiska społeczne i gospodarcze.

¹¹⁸ Patrz szerzej: Bieńkowska D., *Kryzys tradycyjnych reżimów odpowiedzialności prawnej lekarza w polskim systemie prawnym*, „Medyczna Wokanda”, 14/2020.

Rozdział II.

Podmioty odpowiedzialne na zasadzie art. 435 § 1 k.c.

Prowadzący przedsiębiorstwo jest terminem, który nigdzie indziej poza art. 435 k.c. nie funkcjonuje w prawie cywilnym ani nie jest spójny z terminologią używaną na gruncie Kodeksu cywilnego, a nawet szerzej – prawa cywilnego. Wobec wprowadzenia w latach 90. do polskiego prawa terminu przedsiębiorca termin prowadzący przedsiębiorstwo tym bardziej odstaje i wywołuje niepewność co do adresata normy. Z perspektywy funkcji prawa, szczególnie funkcji prewencyjnej, jasne określenie adresata normy warunkuje skuteczność całego systemu prawnego. Właściwe sformułowanie normy wobec adekwatnego adresata decyduje o tym, czy norma prawna spełni swoje zadanie, tj. będzie rozumiana, przestrzegana i stosowana zgodnie z intencją prawodawcy. Musi być ona dostatecznie precyzyjna, aby adresat mógł zidentyfikować, jakie zachowanie jest od niego wymagane, dozwolone lub zakazane. Nieprecyzyjne, wieloznaczne czy nadmiernie kazuistyczne przepisy utrudniają odczytanie normy i tym samym osłabiają jej funkcję regulacyjną. Na gruncie omawianego przepisu adresatem normy jest przede wszystkim prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład, czyli podmiot, który faktycznie organizuje i kieruje jego funkcjonowaniem. To on jest zobowiązany do ponoszenia odpowiedzialności za szkody wynikłe z ruchu zakładu, niezależnie od winy. W tym sensie art. 435 k.c. wyraźnie określa adresata pierwotnego normy – podmiot, którego zachowanie polegające na prowadzeniu przedsiębiorstwa w określony sposób wiąże się z określonym obowiązkiem naprawienia szkody. Jednocześnie taki sposób sformułowania podmiotu odpowiedzialnego wobec braku definicji legalnej tworzy przestrzeń dla sądu do decydowania *ad casum* czy dany podmiot kwalifikuje się jako odpowiedzialny z art. 435 k.c. Wykładnia w tym zakresie dokonywana przez Sąd Najwyższy zostanie opisana w kolejnych rozdziałach. Wydaje się jednak niezbędne, aby poprzedzić tę analizę przedstawieniem rozważań na temat bliskoznacznych terminów ‘przedsiębiorcy’ i ‘prowadzącego przedsiębiorstwo’ jakie funkcjonują na gruncie Kodeksu cywilnego i innych ustaw szczególnych. W ten sposób można będzie lepiej zro-

zumieć konsekwencje, jakie wywołuje użycie jednego i rezygnacja z drugiego z tych pojęć. Nie bez wpływu na zasadność stosowania art. 435 k.c., jako co do zasady przepisu przewidującego odpowiedzialność wyjątkową i zawężoną, są wątpliwości i sprzeczności, jakie powstają na tle definiowania tych terminów.

2.1. Przedsiębiorstwo – definicja w polskim prawie cywilnym

Termin ‘przedsiębiorstwo’ używany jest zarówno w języku nauki (nauki prawne, nauki ekonomiczne), jak i w języku potocznym i nie jest pojęciem jednoznacznym. Przedsiębiorstwo określa się niekiedy mianem zewnętrznego wyrazu przedsiębiorczości, który obejmuje zasoby ludzkie, jak i materiałowe. W naukach ekonomicznych z kolei przedsiębiorstwo to jednostka ekonomiczna w gospodarce wolnorynkowej¹¹⁹. Definicja legalna tego pojęcia została wprowadzona do polskiego systemu prawnego na mocy nowelizacji Kodeksu cywilnego z dnia 28.07.1990 roku, do art. 55¹ k.c.¹²⁰ Mimo tego w piśmiennictwie wskazuje się, iż interpretacja tego pojęcia nie jest jednoznaczna – zgodność występuje jedynie co do tego, że przedsiębiorstwo „(...) należy postrzegać jako samodzielne dobro prawne mogące stanowić przedmiot obrotu cywilnoprawnego”¹²¹. Od pojawienia się tego przepisu w Kodeksie cywilnym wyrażano różne poglądy co do problematyki kwalifikacji przedsiębiorstwa – raz jako prawa, innym razem jako rzeczy¹²². Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym należy rozumieć w trzech znaczeniach: podmiotowym, przedmiotowym i funkcjonalnym. Osobno należy traktować rozumienie tego terminu jako przeniesionego z przepisów unijnych. Występujące w nich angielskie pojęcie ‘*undertaking*’ choć dosłownie tłumaczone powinno być na język polski jako przedsiębiorstwo (ewentualnie ‘przedsięwzięcie’) stanowi bardziej od-

¹¹⁹ Stroiński R., *Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim*, Warszawa 2003, s. XI (wstęp).

¹²⁰ Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321.

¹²¹ Świrgoń-Skok R., [w:] Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2024, komentarz do art. 55¹ k.c., nb 1, Legalis.

¹²² Patrz szerzej: Pelczyński P., *Charakter prawny przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym*, „Rejent”, nr 1/1998, s. 76.

niesienie do polskiego ‘przedsiębiorcy’, aniżeli do ‘przedsiębiorstwa’. Dokładnej analizy relacji angielskich pojęć ‘*undertaking*’ oraz ‘*entrepreneur*’ używanych w prawie unijnym dokonał M. Etel, podkreślając, że – jak zwykle jednak jak to ma miejsce w przypadku systemu prawa unijnego – definicja pojęcia ‘*undertaking*’ jest definicją funkcjonalną przystosowywaną za każdym razem do konkretnych okoliczności danej sprawy¹²³. Formułując wnioski dokonanej analizy, M. Etel stwierdza, że polska definicja pojęcia ‘przedsiębiorca’ (‘*entrepreneur*’) została stworzona na potrzeby porządku prawa krajowego i jest formułowana wąsko, zaś w prawie unijnym oba pojęcia ‘*entrepreneur*’ i ‘*undertaking*’ stanowią odpowiedniki polskich terminów ‘przedsiębiorca’ i ‘działalność gospodarcza’, nie zaś terminu ‘przedsiębiorstwo’, które jako takie nie występuje w ogóle w prawie unijnym¹²⁴.

Powracając do wymienionych trzech ujęć, wskazać należy, iż najmniej kłopotliwe jest ujęcie podmiotowe – wskazuje ono na podmiot przyjmujący jedną z dozwolonych prawem form, który prowadzi działalność gospodarczą. W ujęciu funkcjonalnym pojęcie to ma związek z konkretnym zakresem działalności, odpowiadającej Polskiej Klasyfikacji Działalności¹²⁵, choć w żadnym miejscu przepis art. 55¹ k.c. się do tej klasyfikacji nie odnosi. Przekornie w piśmiennictwie przedstawia się przykład czy przedsiębiorstwem w ujęciu funkcjonalnym będzie laptop współnika spółki cywilnej zawierający istotne dane potrzebne do prowadzenia działalności gospodarczej. Przy czym nie zawsze ta działalność musi być faktycznie prowadzona, tzn. składniki służące prowadzeniu przedsiębiorstwa mogą być jedynie w gotowości do ich użycia, nie muszą być wykorzystywane przez cały czas, dopóki działalność ma być w założeniu dalej prowadzona, a przedsiębiorstwo nadal pozostaje zorganizowane¹²⁶. Takie rozumienie ujęcia funkcjonalnego przedsiębiorstwa pozostaje w odpowiedzi na specyfikę różnego rodzaju

¹²³ Szerzej Patrz: Etel M., *Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking’ multilingualism and differences in legal identification*, “*Studies in Logic, Grammar and Rhetoric*”, 52 (65)/2017, s. 61-62.

¹²⁴ Etel M., op. cit., s. 66.

¹²⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie zmiany rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), Dz.U. 2021 poz. 1364.

¹²⁶ Firlit J., *Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji*”, CXII/2018, s. 33-34.

świadczonej działalności: usługowej, produkcyjnej i handlowej. Ta pierwsza może być bowiem realizowana tylko sezonowo, druga może podlegać okresowym zastojom, trzecia zaś może zależeć od przerwania łańcuchów dostaw.

Najistotniejszym ujęciem jest ujęcie przedmiotowe, którego źródła należy szukać w art. 40 w zw. z art. 2 § 1 uchylonego kodeksu handlowego obowiązującego w latach 30. XX wieku¹²⁷. Według tego przepisu składnikiem przedsiębiorstwa były co do zasady aktywa przybierające formę zorganizowanej całości. W aktualnej wersji przepis art. 55¹ k.c. zawiera katalog otwarty elementów, jakie mogą być składnikiem przedsiębiorstwa. Oprócz składników wymienionych w przepisie doktryna i orzecznictwo uzupełniają ten katalog, o ile składniki takie jak np. baza klientów, renoma, rentowność, które zbiorczo można określić stanami faktycznymi aniżeli aktywami lub składnikami majątkowymi, pomimo iż część z nich z pewnością może podlegać wycenieniu nie tylko jednostkowo, ale przede wszystkim przy podniesieniu wartości całego przedsiębiorstwa¹²⁸.

Jednocześnie w piśmiennictwie podnoszono istnienie braków definicji kodeksowej, jeżeli chodzi o zaakcentowanie organizacyjnego charakteru, który to element miał swoje źródło w niemieckiej nauce prawa. Co prawda czynnik organizacyjny nie powinien być jedyną lub dominującą przesłanką uznania danego podmiotu za przedsiębiorstwo, jednak świadczy on o uporządkowaniu lub poddawaniu organizacji, a także urzędzeniu lub zakładaniu¹²⁹. Tak opisany czynnik organizacyjny – co jest łatwo dostrzegalne – stanowi element istnienia każdego przedsiębiorstwa.

Z kolei art. 8 § 2 k.s.h odwołuje się do pojęcia przedsiębiorstwa w kontekście celu prowadzenia spółki osobowej. Prowadzenie przedsiębiorstwa jest wyłącznym celem jej zawiązania, przy czym w przypadku spółki partnerskiej jedyne ograniczenie dotyczy zakresu jego prowadzenia, który jest zawężony do działalności zawodowej poprzez wykonywanie wolnego zawodu. Wśród specjalistów z zakresu prawa handlowego powstała wątpliwość co do charakteru, w jakim to pojęcie

¹²⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy, Dz. U. nr 57, poz. 502.

¹²⁸ Pełczyński P., op. cit., s. 78.

¹²⁹ Stroiński R., op. cit., s. 304-305.

występuje w art. 8 § 2 k.s.h. Pierwotnie dość zgodnie w doktrynie uważano, że chodzi o ujęcie funkcjonalne, czyli prowadzenie działalności gospodarczej. Jednakże stanowisko to znalazło swoich krytyków, którzy podkreślali, że istnieje potrzeba jednolitego rozumienia na gruncie całego kodeksu handlowego terminu ‘przedsiębiorstwo’ w ujęciu przedmiotowym, ponieważ w każdym przypadku spółka musi przyjąć formę przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym¹³⁰. Najwięcej uwag krytycznych dotyczyło uznania spółki partnerskiej za przedsiębiorstwo w ujęciu przedmiotowym. W piśmiennictwie pojawiły się stanowcze głosy domagające się oddzielenia celu prowadzenia spółki, jakim jest prowadzenie przedsiębiorstwa od celu jakim jest wykonywanie wolnego zawodu. Zdaniem A. Bielskiego te dwa przypadki wzajemnie się wykluczają¹³¹. W przypadku wykonywania wolnego zawodu w najlepszy sposób uwidacznia się brak potrzeby organizowania określonych składników, bowiem wiele z tych zawodów może być wykonywanych bez szczególnych urządzeń. Oczywiście trzeba mieć na uwadze postęp technologiczny, który powoduje, iż każdy – nawet osoba nieprowadząca działalności gospodarczej ani przedsiębiorstwa – posiada urządzenia, które tak samo służą użytkowi prywatnemu, jak i mogą służyć użytkowi zawodowemu. Zwykły telefon czy podstawowej wersji komputer przenośny mogą przecież zawierać chociażby listę klientów, oprogramowanie księgowie i umożliwiać dostęp do skrzynki poczty elektronicznej, a zatem zarówno telefon, jak i komputer mogą w teorii stanowić już składniki przedsiębiorstwa. Z uwagi jednak na powszechność użycia tych urządzeń w życiu codziennym można mieć wątpliwości czy ich użytkowanie wymaga jakiegokolwiek szczególnej organizacji w celu stworzenia przedsiębiorstwa. Wskazuje się, że w tym znaczeniu przedsiębiorstwo może składać się z więcej niż jednego przedsiębiorstwa, czego przykładem może być gospodarstwo rolne jako jedno z przedsiębiorstw spółki¹³².

¹³⁰ Szczurowski T., [w:] Jara Z. (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2024, komentarz do art. 8, Legalis.

¹³¹ Bielski P., *Spółka partnerska – spółką handlową?*, „Prawo Spółek”, nr 2/2006, s. 12-19 cytowany za: Firlit J., *Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji CXII”, 2018 s. 32.

¹³² Firlit J., op. cit., s. 32.

Definicja ‘przedsiębiorstwa’ sformułowana w art. 55¹ k.c. powszechnie uważana jest za definicję w ujęciu przedmiotowym, choć ewidentnie dostrzega się w doktrynie potrzebę zaakcentowania drugiego z ujęć, tworząc pole do przyjęcia formy pośredniej, tzn. ujęcia przedmiotowo-funkcjonalnego. To ostatnie podejście realizuje przy tym w najpełniejszy sposób ideę przedsiębiorstwa jako podmiotu gospodarczego¹³³. W zakresie kierunków orzeczniczych można dostrzec dwie odrębne sfery w zależności od tego, czy przedsiębiorstwo stanowi przedmiot stosunku cywilnoprawnego, czy też jest elementem stosowania przepisów innych dziedzin prawa. Brak jednolitości dostrzega się w orzecznictwie sądowno administracyjnym odnoszącym się do podatkowych skutków rozporządzenia przedsiębiorstwem. Problemem jest kwestia, czy przedsiębiorstwem w tej sferze są składniki mienia przedsiębiorstwa, czy zespół praw stanowiących to przedsiębiorstwo¹³⁴. Odnosząc jednak podejmowane rozważania do strony podmiotowej art. 435 k.c., analizy wymaga jedynie orzecznictwo wydane wprost w stosunku do definicji zawartej w tym samym akcie prawnym. Poniżej zostały przedstawione najistotniejsze wyroki, których meritum odnosiło się do wykładni definicji przedsiębiorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów przedmiotowych i funkcyjnych.

Potrzeba wykładni Sądu Najwyższego w zakresie pojęcia przedsiębiorstwa wyłoniła się m.in. z konieczności interpretacji postanowień dotyczących umownych sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Użycie ustawowego określenia przez strony umowy, bez wyszczególnienia jego składników, spowodowało problem z ustaleniem jakie składniki przedsiębiorstwa stanowiły przedmiot umowy sprzedaży. W ustalonym stanie faktycznym nawet pozwany miał problem z określeniem tego, jakie składniki stanowić miały przedmiot umowy. Sąd stwierdził nawet, że pozwany będący wcześniej właścicielem przedsiębiorstwa nie posiadał wiedzy co do zakresu własnego świadczenia wynikającego z zawartej umowy. Dokonując wymaganej analizy, Sąd stwierdził m.in., że „Zagadnienie komplikuje się wówczas, gdy przedmiotem rozporządzenia ma być nie całe przedsiębiorstwo ani poszczególne współkształtujące je dobra prawne (składniki), lecz

¹³³ Stroiński R., op. cit., s. 305.

¹³⁴ Kierunki Orzecznicze, Przedsiębiorstwo (zorganizowana część przedsiębiorstwa) jako przedmiot stosunku cywilnoprawnego, Legalis.

zorganizowana część przedsiębiorstwa. Kodeks cywilny wprost nie wskazuje ani tego, czy dopuszczalne jest zbycie *uno actu* tak pojmowanej części przedsiębiorstwa (z zastosowaniem normy z art. 552 KC), ani tego, jakie cechy wyróżniać wówczas powinny podlegającą zbyciu część przedsiębiorstwa. Ani w judykaturze, ani w doktrynie prawa, nie budzi wątpliwości dokonanie rozporządzenia zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa jako określoną całością, a zatem, podobnie jak ma to miejsce w przypadku przedsiębiorstwa, odrębnym dobrem prawnym od jego poszczególnych elementów składowych¹³⁵. Sąd Najwyższy wskazał, iż należy badać istnienie więzi funkcjonalnej pomiędzy materialnymi i niematerialnymi elementami przedsiębiorstwa, tak aby z jednej strony móc wykluczyć, że stanowią one dobra samodzielne, a z drugiej potwierdzić, że istniejąc w powiązaniu funkcjonalnym łącznie, służą do osiągnięcia określonego celu gospodarczego. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że „Zorganizowaną część przedsiębiorstwa stanowi taki zespół składników materialnych i niematerialnych, który może funkcjonować w innym miejscu, niż zbywana część przedsiębiorstwa. Chodzi więc o zasadniczą część przedsiębiorstwa bez której nie można byłoby prowadzić działalności gospodarczej. (...) W przypadku bowiem zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest oczywiste, że ma nastąpić wydzielenie ze zorganizowanej całości jedynie niektórych składników, które co prawda mają mieć zazwyczaj, w założeniu (co jednak nie musi być regułą), zdolność kształtowania i prowadzenia nowej działalności gospodarczej samodzielnie, to jednak bez uszczegółowienia nie jest wiadome, czy i jakie elementy dotychczas funkcjonującej całości podlegają wydzieleniu w ramach nowego zespołu jako nowa całość. Każdorazowo zatem w takim przypadku konieczne pozostaje w sposób niebudzący wątpliwości ustalenie tego, jakie składniki stają się przedmiotem tego rodzaju wydzielenia i rozporządzenia”¹³⁶.

Na konieczność rozróżnienia pomiędzy zbiorem składników materialnych i niematerialnych przedsiębiorstwa a przedsiębiorstwem zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lipca 2017 roku, sygn. IV CSK 563/16. Jeżeli bowiem czynność prawna sprzedaży dotyczy przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym, zbycie odnosi skutek

¹³⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2023 r., sygn. II CSKP 986/22, Legalis.

¹³⁶ *Ibidem*.

wobec wszystkich jego składników materialnych i niematerialnych, nawet jeżeli nie zostały one wyszczególnione w umowie. Jednakże domniemania z art. 55² k.c. w zw. art. 55¹ k.c. nie można stosować, gdy sprzedaż dotyczy poszczególnych składników przedsiębiorstwa. Wymaga to jednak ich szczegółowego określenia w umowie. Wtedy nie można czynnością prawną obejmować tych składników, które nie zostały wymienione, a które stanowią część majątku przedsiębiorstwa¹³⁷.

W wyroku z dnia 18 stycznia 2012 roku, sygn. II PK 93/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że „W pojęciu przedsiębiorstwa według art. 435 § 1 KC mieści się przedsiębiorstwo zdefiniowane w art. 55[1] KC. Wobec tego w jego skład wchodzi także prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych (art. 55[1] pkt 3 KC)”¹³⁸. Wyrok ten odnosił się do sytuacji, gdy jedno przedsiębiorstwo wykorzystywało elementy innego przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy wskazuje zatem, że nie będzie skuteczna próba obrony przed ponoszeniem odpowiedzialności za szkodę co do zasady, polegająca na kwestionowaniu posiadania statusu przedsiębiorstwa, gdy określone użyte maszyny lub urządzenia nie stanowią jego własności, ani też nie są bez przerwy w nim wykorzystywane. Wykładnia ta została co prawda dokonana na potrzeby rozstrzygnięcia roszczenia, którego podstawą był art. 435 k.c. jednakże zachowuje nadal walor ogólnej przydatności wykładni na gruncie art. 55¹ k.c. W sprawie pojawia się jednakże wątek ewentualnej solidarności ponoszenia odpowiedzialności, który również warty jest analizy. Całość stanu faktycznego przywołanej sprawy i związane z tym szczegółowe zagadnienia z uwagi na przyjętą systematykę zostaną omówione w rozdziale następnym.

W jednym z kolejnych orzeczeń Sąd Najwyższy odniósł się do statusu prawnego przedsiębiorstwa w kontekście urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej, o których mowa art. 49 § 1 k.c. Najistotniejszą częścią tego orzeczenia było uznanie, że „(...) nawet trwały fizyczny związek takiego urządzenia z nieruchomością ustępuje swą doniosłością funkcjonalnym związkom między urządzeniami wchodzącymi w skład ze-

¹³⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. IV CSK 563/16, Legalis.

¹³⁸ Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. II PK 93/11, Legalis.

społu przeznaczonych do realizacji określonych zadań gospodarczych. Uregulowanie zawarte w art. 49 KC zmierza do zapewnienia ochrony związku urządzeń nim objętych ze składnikami przedsiębiorstwa w znaczeniu określonym w art. 55[1] KC”¹³⁹.

Odrębnym zagadnieniem, jakie wiąże się z zarówno z pojęciem przedsiębiorstwa, jak i jego prowadzeniem, jest czynność prawna polegająca na tzw. powierzeniu przedsiębiorstwa. Należy przez to rozumieć umowę powierzenia skonstruowaną na zasadzie swobody umów określonej w art. 353¹ k.c. Zgodnie z art. 435 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody ponosi ten, kto przedsiębiorstwo takie prowadzi. Kluczowe jest zatem ustalenie nie tylko tego, kto jest jego właścicielem, ale kto w danym momencie jest prowadzącym przedsiębiorstwo. Umowa powierzenia przedsiębiorstwa (często w praktyce zbliżona do umowy dzierżawy czy umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem) może czasowo przenieść faktyczne władztwo nad przedsiębiorstwem na inny podmiot. W takim przypadku pojawia się pytanie, czy taki podmiot może być uznany za ‘prowadzącego’ przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. Zakres owego władztwa zależy oczywiście od treści umowy, a więc wymagać będzie każdorazowej, odrębnej oceny sądu rozpatrującego sprawę. Nie sposób więc opisać w niniejszej publikacji wszystkich możliwości jakie mogłyby powstać na tle takiego typu umowy. Warto natomiast spojrzeć na tę kwestię z perspektywy możliwości przeniesienia ryzyka ponoszenia odpowiedzialności na inny podmiot w celu ograniczenia potencjalnego narażenia właściciela przedsiębiorstwa, który poprzez powierzenie jego prowadzenia innemu podmiotowi dąży do ograniczenia lub wyłączenia własnej odpowiedzialności za szkody, pozostawiając ją podmiotowi faktycznie kierującemu jego działalnością. Przykład takiego zarządzania ryzykiem można przywołać ze sfery publicznej. Umowa powierzenia wykonywania usług komunalnych jest tam wykorzystywana przez jednostki samorządu terytorialnego do przeniesienia długu, które najczęściej generują takie usługi, na inny podmiot i niewliczaniu go do limitu zadłużenia ustalonego dla samorządów¹⁴⁰. Wydaje się jednak, iż sądy

¹³⁹ Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2003 r., sygn. IV CKN 1715/00, Legalis.

¹⁴⁰ Jankiewicz S., *Powierzenie usług spółce komunalnej a dopuszczalne zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospo-

będą w stanie poradzić sobie z takim sposobem próby ominięcia prawa na podstawie aktualnego brzmienia przepisu i ustalić zakres ponoszenia odpowiedzialności, oceniając konkretne przyjęte pomiędzy danymi podmiotami rozwiązania kontraktowe, w niektórych przypadkach przyjmując nawet odpowiedzialność solidarną¹⁴¹. Na podobnych zasadach będzie mogła być oceniana stworzenie drabiny holdingowej, która w znaczący sposób może utrudnić ustalenie podmiotu odpowiedzialnego na zasadzie art. 435 k.c. Poprzez serię wielokrotnych powiązań, osobowych lub kapitałowych, na zasadzie spółka matka (dominująca) – spółka córka (zależna) problematyczne może okazać się, kto faktycznie prowadzi przedsiębiorstwo na własny rachunek, a kto formalnie i ekonomicznie jest właścicielem lub użytkownikiem urządzeń wykorzystujących siłę przyrody, które stanowią zasadniczy element niezbędny do poniesienia odpowiedzialności. Struktury holdingowe¹⁴² bywają celowo tworzone tak, aby rozmyć odpowiedzialność i ograniczyć ryzyko jednych podmiotów kosztem drugich np. przez powoływanie spółek-córek o minimalnym kapitale zakładowym. Wydaje się, że kluczową w takim przypadku byłaby ocena, czy i na ile spółka dominująca miała wpływ na działanie spółki zależnej, a powiązanie stanowiło element fikcyjny. W takim przypadku na gruncie sprawy gospodarczej opartej na art. 435 § 1 k.c. w ewentualnym procesie sąd będzie musiał stosować i dokonywać wykładni m.in. art. 21² k.s.h, który dotyczy dopuszczalności wydawania przez spółkę dominującą poleceń spółce zależnej. Stanowią one jawny przejaw kształtowania działań spółki zależnej zabezpieczony modelem współdziałania spółek w ramach danej grupy, który przejawia się w konieczności przyjęcia lub odmowy przyjęcia takiego polecenia¹⁴³. Nie ulega wątpliwości, iż może to stanowić duże wyzwanie dla sądów orzekających w tego rodzaju sprawach.

darczy”, nr 40 (4/2014), s. 87, <https://repozytorium.ur.edu.pl/server/api/core/bitstreams/cf0f5a7e-64b2-45f4-a45f-1bc961380b22/content>, dostęp 25.10.2025 r.

¹⁴¹ Patrz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11 opisany w kolejnym rozdziale.

¹⁴² Przez dłuższy czas niezdefiniowane w języku prawnym, aktualnie objęte nowelizacją Kodeksu spółek handlowych poprzez wprowadzenie do niego działu poświęconego grupie spółek – patrz: Ustawa z dnia 9 lutego 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. 2022 poz. 807.

¹⁴³ Zięty J., [w:] Wrzecionek R. (red.), *Kodeks spółek handlowych., Tom I. Komentarz. Art. 1-300*¹³⁴, wyd. 1, 2025 r., I. Zagadnienia wstępne, A. Cel regulacji, p. 2, Legalis.

2.2. Zakład – definicja

Słowo ‘zakład’ w pierwszej kolejności wywołuje skojarzenie z zakładem pracy. Odwołując się jedynie w sposób powierzchowny do poszczególnych przepisów Kodeksu pracy, można, wobec braku definicji legalnej, wyróżnić cechy charakterystyczne zakładu pracy: art. 128 k.p. określa np., że pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy co do zasady w zakładzie pracy; art. 100 § 2 pkt 2, 4, 6 k.p. określa, że zakład pracy ma mienie i dobro, o które pracownik zobowiązany jest dbać, w którym ustanowiony jest regulamin i w którym powinien przestrzegać zasad współżycia społecznego; zakład pracy umiejscowiony jest na określonym terenie, który tak jak i teren wokół niego może być poddany monitoringowi – art. 22² k.p.; może być współzarządzany przez pracowników – art. 18² k.p. W doktrynie zakład pracy określa się niekiedy centralną instytucją prawa pracy lub zakładem administracyjnym, a nawet wspólnotą ludzi¹⁴⁴.

W innym przypadku zakład może kojarzyć się z zakładem bukmacherskim, ewentualnie zakładem karnym. Wydaje się, że poza tymi kontekstami termin ten nie występuje, co doprowadzić może w pewien automatyczny sposób do uznania go za anachroniczny.

Powracając do pierwszego z wymienionych znaczeń i wychodząc od założenia, że nie można definiować pojęcia użytego w Kodeksie cywilnym poprzez elementy charakterystyczne przypisane w ramach innej dziedziny prawa, w tym przypadku prawa pracy, należy zastanowić się, dlaczego w ogóle w art. 435 k.c. użyto słowa ‘zakład’ tym bardziej, iż w przepisie nie dodano, że chodzi o ‘zakład pracy’? Pierwotna konfuzja okazuje się jednak nie sprawiać trudności interpretacyjnych, chociaż użycie słowa ‘zakład’ jest mniej oczywiste niż ‘prowadzenie przedsiębiorstwa’. Wskazuje się, iż zarówno w doktrynie, jak i orzecnictwie przez zakład rozumie się jednostkę organizacyjną posiadającą zorganizowany zestaw składników przeznaczonych do określonych celów, niekoniecznie gospodarczych¹⁴⁵. Wskazuje się, że uzupełnienie

¹⁴⁴ Musiała A., *Zakład pracy jako centralna instytucja prawa pracy. A czy zakład administracyjny? Wokół książki Arkadiusza Sobczyka pt. Zakład pracy jako zakład administracyjny. Z problematyki kontroli, prawa wewnętrznego i innych zadań publicznych pracodawcy (zakładu pracy)*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, t. LXII, nr 12/2021, s. 48-49.

¹⁴⁵ Strugała R., [w:] Machnikowski P. (red.), *Zobowiązania. Część ogólna*. Tom II, 2024, komentarz do art. 435 k.c. Legalis.

strony podmiotowej przepisu art. 435 k.c. o ‘zakład’ wynikało z konieczności doprecyzowania, iż reżimowi tej odpowiedzialności podlega taka jednostka organizacyjna, która używa sił przyrody, niezależnie od tego, czy zmierza do osiągnięcia zysku i wykonuje swoją działalność w sferze gospodarki¹⁴⁶.

Biorąc pod uwagę kontekst historyczny wprowadzenia do polskiego kodeksu art. 435 k.c. i jego poprzedniej wersji w kodeksie zobowiązań, należy stwierdzić, iż w okresie ich wprowadzenia w polskim systemie prawnym nie było znane pojęcie przedsiębiorcy, które pojawiło się w dopiero w latach 90. XX wieku. Powstaje zatem pytanie: czy zasadne byłoby zaktualizowanie strony podmiotowej przepisu i jej zamiana poprzez zastąpienie określeń ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ albo ‘zakład’ terminem ‘przedsiębiorca’? Biorąc pod uwagę przedstawioną wcześniej unijną koncepcję szerokiego podejścia do pojęcia ‘przedsiębiorcy’, takie rozwiązanie byłoby zgodne z pierwotną ideą odpowiedzialności ponoszonej w trybie art. 435 k.c. Wątpliwości mogłyby powstać przy mechanicznym stosowaniu definicji przedsiębiorcy sformułowanej w art. 43¹ k.c. Z przytoczonego wcześniej orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika co prawda, że zysk nie jest niezbędnym elementem definicji prowadzenia działalności gospodarczej, a tym samym przedsiębiorstwa, jednakże orzecznictwo to odnosiło się do specyficznych jednostek organizacyjnych jak spółdzielnia mieszkaniowa albo do publicznych jednostek organizacyjnych takich jak gmina. Rozważania te w dalszej kolejności prowadzą do wątpliwości co do tego, czy Polsce w ogóle istnieją jednostki organizacyjne używające do swojej działalności sił przyrody, a które jednocześnie nie osiągają zysku? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie bez określenia, czym są siły przyrody, o których mowa w art. 435 k.c.

2.3. Siły przyrody

Artykuł 435 k.c. jest jedynym przepisem Kodeksu cywilnego, a nawet całego systemu polskiego prawa cywilnego, w którym użyto terminu

¹⁴⁶ Śmieja A., *Stosunek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 k.c. i art. 436 § 2 k.c.*, [w:] idem (red.), *Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym*, Wrocław 2011, s. 260.

‘siły przyrody’. Instynktownie termin ten jest rozumiany przez każdego przeciętnego człowieka jako część świata przyrody, na który składają się zarówno procesy biologiczno-chemiczne, jak i szersze zjawiska wykraczające poza obszar nauk ścisłych. Przyroda opisywana jest również w naukach filozoficznych oraz literaturze. W taki sposób jej obraz przebija się do świadomości człowieka jako coś co najczęściej utożsamiane jest z pięknem, czymś co służy człowiekowi, co pozostaje po części poza sferą możliwości oddziaływania człowieka. Choć z pewnością takie rozumienie jest jedynie wycinkiem wszystkich zjawisk, jakie w przyrodzie mają miejsce. Wydaje się, że przyjmując przyrodę jako jej elementy ożywione (rośliny, zwierzęta, grzyby, bakterie i inne organizmy żywe) i nieożywione (powietrze, woda, gleba, minerały, góry, rzeki, oceany) zgodzić można się z jednym stwierdzeniem: przyroda nie jest w całości okiełznana przez człowieka. Teoretyczne wyróżnienie poszczególnych sił ze sfery przyrody na potrzeby dokonania analizy prawnej nie jest zadaniem łatwym, ponieważ owe siły pozostają poza sferą badań nauk prawnych, nie są skupione w żadnym katalogu zamkniętym, ani nie są zdefiniowane. Jednocześnie natomiast są przedmiotem badań w różnych dziedzinach nauk ścisłych jak np. fizyka i chemia oraz geologia, ekologia, biologia. Dokonując podziału sił przyrody, biorąc pod uwagę podział na powyższe dyscypliny naukowe, można wskazać ich cztery rodzaje: siły fizyczne (np. siły jądrowe, elektromagnetyczne wywołujące efekt w postaci energii), siły geologiczne (np. ruchy tektoniczne, erozja), siły atmosferyczne (np. wiatr i deszcz o różnym nasileniu, śnieg) i siły stricte biologiczne (np. różne procesy biologiczne na organizmach żywych i ich oddziaływanie na otoczenie lub wzajemnie na siebie). Niektóre jednak wymykają się temu podziałowi, np. niektóre procesy przyrodnicze (zdolność lasu do samoodnowienia się, zdolność wód płynących i stojących do samooczyszczenia) lub potencjał ekosystemu – rozumianego jako „(...) układ ekologiczny składający się z biocenozy i jej środowiska (biotopu), w którym wzajemnie na siebie oddziałują żywe organizmy i nieożywiona część środowiska, zapewniając przepływ materii, energii i informacji”¹⁴⁷.

Część z tych sił podlega okiełznaniu przez człowieka i może być wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej. Mogą

¹⁴⁷ Poskrobko B., Kostecka J., *Retardacja w świadomości społecznej*, „Polish Journal for Sustainable Development”, t. 20/2016 (przypis wyjaśniający nr 2) s. 147.

to być nie tylko siły elektromagnetyczne służące do wytwarzania energii, która następnie może być używana w dalszych procesach jej przetwarzania np. na pracę maszyn i urządzeń. Do wytwarzania energii współcześnie służyć może przetwarzanie atomu, wiatru, promieni słonecznych, a także wody. Postęp technologiczny sprawia, że człowiek może używać coraz większej ilości różnych sił przyrody, co wiąże się również z kontrowersyjnymi badaniami na organizmach żywych, które przeprowadzane są w mniej lub bardziej skrajnych formach (np. tzw. klonowanie organizmów zwierząt). Nauki przyrodnicze definiują siły przyrody bardziej precyzyjnie, jako zjawiska fizyczne o określonych parametrach (np. siła grawitacyjna jest mierzona w niutonach, prędkość wiatru w skali Beauforta itp.). W nauce prawa używa się pojęcia sił przyrody mniej dosłownie i szerzej, obejmując wszelkie pochodzące od natury zjawiska, które mogą oddziaływać na ludzi i środowisko. Na gruncie stosowania art. 435 § 1 k.c. zasadniczym pytaniem nie jest to, jakie siły przyrody są niezbędne do możliwości przypisania odpowiedzialności, bowiem ustawodawca świadomie zdecydował się na ujęcie ich w katalogu otwartym, ale czy mają to być siły okiełznane, czy nieokiełznane przez człowieka. Punktem wyjściowym tych rozważań może być przykład wody jako siły przyrody. Z jednej strony istnieją elektrownie wodne wykorzystujące wodę z rzek, ogrzana do pewnej temperatury woda spowoduje wytworzenie energii parowej, istnieją tamy i zbiorniki retencyjne służące nie do osiągnięcia zysku, ale ogólnie do stworzenia ochrony społeczeństwa, terenów, a pośrednio również gospodarki. Z drugiej jednak strony możliwości działania człowieka w tym zakresie pozostają ograniczone, gdyż człowiek nadal nie w pełni kontroluje ten żywioł. Ustawodawca ani doktryna nie odpowiada wprost na pytanie o okiełznanie sił przyrody. W pewnym stopniu kontrastuje to ze stanowiskiem większości przedstawicieli doktryny (przedstawianymi w pozostałych częściach rozprawy), że zaostrzona odpowiedzialność za użycie sił przyrody (nieoznaczające automatycznie ich okiełznania) związana jest z generowaniem niebezpieczeństwa. Czy zatem zawsze nie w pełni opanowana siła przyrody w efekcie jej przetwarzania takie niebezpieczeństwo stwarza? Kto może definitywnie stwierdzić, jaki stopień jej okiełznania stanowi granicę oddzielającą odpowiedzialność zaostrzoną od odpowiedzialności zwykłej? Ani norma art. 435 k.c., ani doktryna, ani orzecznictwo, ani też twórcy pierwotnego art. 152 k.z. nie

dali w tym zakresie żadnych wskazówek. Zasadniczą intencją zawarcia w treści tego przepisu w obu wersjach katalogu otwartego sił przyrody w postaci: pary, gazy elektryczności, paliw płynnych było zapewnienie elastyczności przepisów w obliczu postępu technologicznego, którego nie dałoby się przewidzieć w momencie tworzenia Kodeksu cywilnego w 1964 roku. Ponadto wydaje się, że powinien on ułatwiać sądom dokonywanie wykładni i stosowania prawa. Czy zatem z uwagi na upływ prawie stu lat od uchwalenia art. 152 k.z., w aktualnych warunkach właściwym rozwiązaniem byłoby, aby ustawodawca poszerzał lub zmieniał ten katalog?

2.4. Definicje ‘przedsiębiorcy’ – próba systematyzacji dla potrzeb art. 435 k.c.

Po raz pierwszy słowo ‘przedsiębiorca’ pojawiło się w słowniku języka polskiego w drugiej połowie XIX wieku i oznaczało tego, który ‘przedsiębierze’, czyli podejmuje dążenie do czegoś. Jak większość nowych pojęć językowych termin przedsiębiorca pojawił się, odzwierciedlając zmiany, jakie następowały w historii, w tym przypadku związane z postępującą industrializacją¹⁴⁸. Na początku XX wieku słownikowe pojęcie przedsiębiorcy przekształciło się w definicję wzbogacającą język dziedziny, dzięki czemu terminowi temu nadano zawężony sens. Od tej chwili ‘przedsiębiorca’ był osobą, która posiadała określone cechy (podejmowała się wykonania określonego działania nastawionego na osiągnięcie zysku).

Definicje legalne kwalifikuje się jako definicje nominalne, tzn. takie, których zasadniczym celem jest ustalenie znaczenia pojęć użytych w aktach prawnych, w przeciwieństwie do definicji poznawczych, których zadaniem jest dokonanie charakterystyki definiowanego przedmiotu¹⁴⁹. Tworzenie prawa zgodnie z zasadami techniki prawodawczej wymaga od ustawodawcy wyrażenia norm prawnych w sposób precyzyjny czemu służy wprowadzanie definicji legalnych, które należy wprowadzić

¹⁴⁸ Karaskiewicz K., *Ukryte znaczenie słowa przedsiębiorca*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, t. XVII, z. 7/2016, s. 16.

¹⁴⁹ Etel M., *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 35-36.

do tekstu prawnego, gdy użyte wyrażenie jest wieloznaczne, nieostre lub nie jest powszechnie zrozumiałe albo wymaga nadania nowego znaczenia na gruncie konkretnego aktu prawnego¹⁵⁰. W przypadku definicji legalnej ‘przedsiębiorcy’ realizuje się kilka z wymienionych przypadków. Pojęcie przedsiębiorca jest nieostre albo może wymagać nadania określonego znaczenia z uwagi na przedmiot regulacji poszczególnych ustaw. Wychodząc jednak szerzej, ponad cel określony w przywołanym rozporządzeniu, wyodrębnienie podmiotu, jakim jest przedsiębiorca, spośród innych uczestników obrotu cywilnoprawnego służy przede wszystkim:

- realizacji zasady wolności gospodarczej zawartej w art. 20 Konstytucji;
- sformalizowaniu prowadzenia działalności gospodarczej, ustanowieniu kontroli nad jej wykonywaniem, reglamentacji, prowadzeniu rejestru do celów statystycznych, ustalenie rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki;
- obciążeniu tej grupy dodatkowymi obowiązkami (np. w sferze opodatkowania).
- zapewnieniu ochrony słabszej stronie obrotu gospodarczego – konsumentowi w stosunku do ‘przedsiębiorcy’ jako strony silniejszej.

Jak już wcześniej przedstawiono, postęp gospodarczy często wymuszał zmiany w prawie, dawał podstawę do tworzenia się nowych, odrębnych dziedzin prawa. Nie ulega wątpliwości, że z każdą kolejną rewolucją przemysłową – niezależnie od tego, czy wyróżnia się cztery, czy pięć rewolucji przemysłowych lub technologicznych – postęp przebiega w tempie wielokrotnie zwiększonym w stosunku do każdej z poprzednich rewolucji. Zmienia to obraz gospodarki krajów, Unii Europejskiej oraz relacji handlowych pomiędzy nimi a innymi krajami czy instytucjami międzynarodowymi. Oznacza to, że równie szybko powinna postępować zmiana prawa, aby zmieniająca się rzeczywistość była odzwierciedlona we właściwych przepisach prawnych, które nie tylko regulowałyby określone działania, ale również dawały ochronę przed działaniami powiązаныmi z ryzykiem, szczególnie ryzykiem wyrządzenia szkód. Jedną z niezbędnych sfer dostosowania prawa do rzeczywistości gospodarczej było zdefiniowanie podmiotu, który

¹⁵⁰ § 146 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2020 nr 100 poz. 908.

prowadzi działalność gospodarczą, w przeciwieństwie do znanych już pojęć pracownika, pracodawcy czy też spółki. W polskim systemie prawa dostosowanie to wymagało dłuższego czasu i można powiedzieć, że przyjęte ostatecznie rozwiązania w tym zakresie do dzisiaj budzą pewnego rodzaju kontrowersje, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań tego rozdziału.

Termin 'przedsiębiorca' używany jest zarówno w dziedzinie prawa, jak i ekonomii, jednak oba ujęcia nie pokrywają się. W języku ekonomii przez przedsiębiorcę rozumie się podmiot uczestniczący w obrocie gospodarczym, dysponujący kapitałem umożliwiającym prowadzenie przedsiębiorstwa i ponoszący ryzyko związane ze swoją działalnością. Z perspektywy ekonomii zwraca się uwagę na aspekty takie jak zarządzanie kapitałem, podejmowanie decyzji w toku prowadzenia działalności oraz odpowiedzialność za skutki finansowe prowadzonych działań. W prawie natomiast prym wiodą kryteria formalne, według których przyznawany jest status przedsiębiorcy, takich jak np. rejestracja, posiadanie niezbędnych licencji czy zezwoleń oraz przestrzeganie przepisów regulujących działalność gospodarczą.

Z tego zestawienia wynika, że ujęcie prawne i ujęcie ekonomiczne w niewielkim stopniu pokrywają się z uwagi na inny cel formułowanej definicji. Jedynie w odniesieniu do przedsiębiorcy jednoosobowego zarówno ekonomista, jak i prawnik będą uznawali tę samą osobę za przedsiębiorcę, ze względu na jej bezpośrednie zaangażowanie w zarządzanie i ponoszenie ryzyka. Element ten nie występuje natomiast w odniesieniu do spółek kapitałowych. Z punktu widzenia ekonomii o tym, czy wspólnik jest przedsiębiorcą, będzie decydował jego realny wpływ na prowadzenie działalności spółki, natomiast z punktu widzenia prawnego przedsiębiorcą jest jednostka organizacyjna stworzona na podstawie przepisów prawa, wyposażona w osobowość prawną, pomimo, że realne decyzje dotyczące jej majątku i przedmiotu działalności podejmowane będą przez osoby fizyczne¹⁵¹.

¹⁵¹ Bierć A., *Sytuacja prawna przedsiębiorcy. Zagadnienia wybrane*, „Studia Prawnicze”, 3/1998, s. 15-16.

2.4.1. Definicja przedsiębiorcy w polskim i unijnym systemie prawnym

Z uwagi na przemiany w sferze społeczno-gospodarczej na przestrzeni ostatnich ponad 30 lat, od czasu transformacji ustrojowej, w obrocie prawnym uczestniczą nowego rodzaju podmioty, których cele i zadania zarówno w sferze prawnej, jak i społeczno-gospodarczej mogą nie być jednolite. Przykładem takich podmiotów może być chociażby publiczny zakład opieki społecznej (znany powszechnie pod pozaprawnym pojęciem szpitala), uczelnia wyższa albo kościelna osoba prawna. Już chociażby pobieżne spojrzenie na nazwy tych podmiotów uświadamia, iż w zależności od sytuacji mogą one, ale nie muszą, być nakierowane na osiągnięcie zysku. Przy czym osiągnięcie zysku nie musi być celem samym w sobie dla tych instytucji, ale np. sposobem na pokrycie kosztów utrzymania danej jednostki organizacyjnej, a sposób ten może być jednym z wielu obok chociażby uzyskania darowizn lub dotacji ze środków publicznych. Powstaje zatem zasadne pytanie: czy w takim przypadku podmioty te spełniają kryteria art. 43¹ k.c., a zatem podlegają szczególnym rygorom i obowiązkom jakie przypisane są statusowi przedsiębiorcy na gruncie prawa cywilnego? Czy, gdy prowadzenie działalności gospodarczej jest dla tych podmiotów jedynie częściowym zajęciem nadal kwalifikują się one do statusu przedsiębiorcy? Analiza tego problemu była wielokrotnie podejmowana w piśmiennictwie na gruncie różnego rodzaju szczególnych przypadków. Na potrzeby niniejszego rozdziału, w którym omówiona zostanie strona m.in. podmiotowa przepisu art. 435 k.c., w celu ukazania problematyki statusu przedsiębiorcy mającego znaczenie dla ustalenia katalogu podmiotów podlegających odpowiedzialności z tytułu tego przepisu, omówione zostaną trzy przywołane już wyżej przypadki podmiotów, których przyporządkowanie do statusu przedsiębiorcy może powodować szereg wątpliwości.

2.4.2. Definicja przedsiębiorcy w Kodeksie cywilnym

Na gruncie Kodeksu cywilnego pojęcie przedsiębiorcy zostało zdefiniowane w art. 43¹ k.c. poprzez określenie przedsiębiorcy jako

osoby fizycznej, prawnej albo tzw. ułomnej osoby prawnej, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., która prowadzi we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Choć definicja ta jako stanowiąca część Kodeksu cywilnego rozciąga swoje oddziaływanie na wszystkie przepisy w nim zawarte i jako taka jest z punktu widzenia niniejszej książki najbardziej miarodajna i przydatna, to nie jest to jedyna definicja przedsiębiorcy w prawie polskim.

Norma art. 43¹ k.c. zawiera kryterium podmiotowe i funkcjonalne wyróżnienia pojęcia przedsiębiorcy. W ramach tego pierwszego kryterium przedsiębiorcą może być każdy podmiot prawa cywilnego, tj. osoba fizyczna, osoba prawna i ułomna osoba prawna. W tym miejscu ustawodawca nie odnosi się w ogóle do kwestii posiadania zdolności do czynności prawnych, wymienia jedynie wszystkie podmioty jakie występują na gruncie przepisów prawa cywilnego najszerszej jak jest to możliwe. Dopiero kryterium funkcjonalne pozwala dokonać zawężenia, które powoduje, iż z tych trzech kategorii jedynie podmioty prowadzące działalność gospodarczą lub zawodową mogą być przedsiębiorcą. Poprzez prowadzenie działalności gospodarczej rozumie się faktyczne jej prowadzenie, nie zaś spełnienie wymogów formalno-prawnych uprawniających do jej prowadzenia¹⁵². Rozróżnienie to na pierwszy rzut oka może wydawać się niezrozumiałe lub niezasadne. Odpowiada ono jednak na ewentualne problemy ze stosowaniem określonych przepisów, jakie mogłyby powstać poprzez niedopełnienie przez dany podmiot formalności, takich jak np. wpis do właściwego rejestru CEIDG lub KRS. Jak słusznie zauważa się w komentarzu do przepisu art. 43¹ k.c., uzależnienie przyznania statusu przedsiębiorcy na gruncie Kodeksu cywilnego od dopełnienia lub niedopełnienia obowiązków wynikających z art. 17 ustawy Prawo przedsiębiorców oraz ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy¹⁵³ dotyczących wpisu do właściwego rejestru pozbawiłoby ochrony prawnej osoby, które z takim niezarejestrowanym przedsiębiorcą dokonały czynności prawnych.

¹⁵² Por. *Komentarz do art. 43¹ kodeksu cywilnego, Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 3, 2023, Legalis.

¹⁵³ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, Dz.U. 2018 poz. 647.

Sytuację komplikuje fakt, że o przedsiębiorcy mowa także np. w ustawie Prawo przedsiębiorców¹⁵⁴, ustawie o prawach konsumenta¹⁵⁵, o ochronie konkurencji i konsumentów¹⁵⁶, w ustawie Prawo geologiczne i górnicze¹⁵⁷ i wielu innych aktach prawnych¹⁵⁸, spośród których niektóre zawierają konkurencyjną (równoległą) definicję przedsiębiorcy. Trudno jest jednoznacznie wyjaśnić, skąd taka rozbieżność i dlaczego definicja kodeksowa nie jest jedyną definicją na gruncie prawa cywilnego.

Przy okazji nowelizacji Kodeksu cywilnego w roku 1990¹⁵⁹ wydawało się, że przeprowadzenie tak fundamentalnych zmian prawnych umożliwi wysunięcie definicji ‘przedsiębiorcy’ ujętej w tym akcie prawnym na pierwszy plan, jako najważniejszego aktu prawnego tej dziedziny prawa oraz umożliwi przyjęcie monistycznego modelu regulacji prawa prywatnego, a co za tym idzie osiągnięcia stanu spójności terminologicznej w jego obrębie¹⁶⁰. Ostatecznie poza uchyceniem części przepisów stanowiących pozostałość po systemie socjalistycznym nie zdecydowano się wtedy na zdefiniowanie pojęcia ‘przedsiębiorcy’ pomimo, że w kodeksie były odniesienia do ‘prowadzenia działalności gospodarczej’, która pozostawała również bez kodeksowej definicji. Doszło zatem do sytuacji odwróconej w stosunku do zasad działania racjonalnego prawodawcy, gdzie pojęcie kodeksowe było definiowane poprzez przepisy ustawy szczególnej. Dopiero na skutek nowelizacji przeprowadzonej w 2003 roku do Kodeksu cywilnego wprowadzono definicję ‘przedsiębiorcy’¹⁶¹. Niestety, nie został w ten sposób zrealizowany postulat stworzenia definicji monistycznej, tj. opartej na jednej definicji mającej zastosowanie dla całego systemu prawa. Z sytuacją

¹⁵⁴ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646.

¹⁵⁵ Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014 poz. 827.

¹⁵⁶ Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, Dz.U. 2007 nr 50 poz. 331.

¹⁵⁷ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981.

¹⁵⁸ Najszerszej tematykę tę przedstawia w swoich licznych publikacjach M. Eteł.

¹⁵⁹ Patrz ustawa z dnia 28 lipca 1090 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321.

¹⁶⁰ Patrz szerzej: Bielski P., *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego*, Gdańsk 2005, s. 45.

¹⁶¹ Art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 49, poz. 408.

tą mamy do czynienia do dzisiaj. Wobec istnienia wielości definicji osiągnięcie idealnego modelu wymagałoby dostosowania wielu ustaw i aktów wykonawczych, tak ze sfery prawa prywatnego, jak i publicznego, co wydaje się być coraz bardziej skomplikowanym zadaniem ze względu na ilość wydawanych aktów prawnych i częstotliwość ich zmian. Jedynym bezpośrednim skutkiem wprowadzenia w 2003 roku definicji do Kodeksu cywilnego było odróżnienie jej od ówczesnie obowiązującej definicji z u.p.d.g. i rozgraniczenie zakresu ich stosowania: definicja kodeksowa miała odąd zastosowanie w prawie prywatnym, zaś ustawowa – prawo działalności gospodarczej w prawie publicznym. Tym samym ustawodawca świadomie wprowadził stan, w którym obok siebie istnieją dwie główne definicje ‘przedsiębiorcy’ o różnym zakresie i sferze zastosowania¹⁶².

W międzyczasie, przed wejściem w życie kolejnej ustawy zastępującej poprzednią, której przedmiotem była regulacja prowadzenia działalności gospodarczej, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości opracowała projekt zmian Kodeksu cywilnego¹⁶³, który w zakresie definiowania pojęcia ‘przedsiębiorcy’ zawierał rewolucyjne wręcz zmiany. Z uwagi na ograniczenie tej części monografii do informacji najistotniejszych autorka jedynie sygnalizuje istnienie takiego projektu, nie przedstawiając szczegółów tej koncepcji. Zasadnicza zmiana ujęta w tym projekcie zakładała wprowadzenie kategorii przedsiębiorców: przedsiębiorca pełny, przedsiębiorca drobny, przedsiębiorca zawodowy.

Podstawowa definicja ‘przedsiębiorcy’ w projektowanej wersji Kodeksu cywilnego w art. 57 pozostała w kształcie podobnym do aktualnie obowiązującego art. 43¹ k.c. Obie definicje odróżnia użycie terminu o prowadzeniu działalności „na własne ryzyko” zamiast „we własnym imieniu oraz uzupełnienie katalogu podmiotów objętych dyspozycją przepisu o jednostki organizacyjne niebędące osobą prawną. W pozostałym zakresie przepis różni się redakcyjnym podzieleniem projektowanej wersji oraz sformułowaniem domniemania o trwało-

¹⁶² Bielski P., op. cit., s. 54, 56.

¹⁶³ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Księga pierwsza Kodeksu Cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa, październik 2008 r. <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/komisja-kodyfikacyjna-prawa-cywilnego>, dostęp 17 maja 2024 r.

ści zorganizowania działalności. Dla rozważań w niniejszej części monografii najistotniejsze byłoby jednak znaczenie różnych kategorii przedsiębiorców według kryterium przedmiotowego, tj. stopnia zorganizowania działalności, zawodowego charakteru lub kryterium dochodowego. Komisja Kodyfikacyjna zaproponowała wprowadzenie trzech rodzajów przedsiębiorców: w znaczeniu podstawowym (art. 57 projektu k.c.), przedsiębiorcy szczególnego (art. 58 projektu k.c. dotyczącego działalności zawodowej), przedsiębiorcy drobnego (art. 59 projektu k.c.), przedsiębiorcy rejestrowego – pełnego (art. 63 projektu k.c.).

Koncepcja ta nie weszła w życie, jednak już nawet po tak pobieżnym jej przedstawieniu widać, że niosła za sobą zarówno aspekty pozytywne, jak i pewne ryzyko. Z jednej strony zróżnicowanie statusu przedsiębiorcy, a co za tym idzie podleganie przez nich różnym obowiązkom mogłoby odpowiadać na zapotrzebowanie rynku gospodarczego i ułatwienie działania np. osobom fizycznym prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą (nieosiągającym wysokich dochodów lub niezatrudniającym pracowników), z drugiej zaś groziłoby to dalszym pogłębieniem chaosu terminologicznego w przypadku braku dostosowania do nowej definicji innych ustaw i aktów wykonawczych.

2.4.3. Definicja przedsiębiorcy w ustawach szczególnych

Problematyka dotycząca ‘przedsiębiorcy’ i ‘działalności gospodarczej’ była przedmiotem kilku kolejnych aktów prawnych powstałych w związku z przejściem polskiego systemu gospodarczego na zasady wolnorynkowe, które odzwierciedlały podejście właściwe dla okresów, w jakich obowiązywały: ustawa o działalności gospodarczej¹⁶⁴, ustawa Prawo działalności gospodarczej¹⁶⁵, ustawa o swobodzie działalności gospodarczej¹⁶⁶, ustawa Prawo przedsiębiorców¹⁶⁷. Żadna z tych ustaw nie rozwiązała problemu relacji przepisów w nich zawartych określa-

¹⁶⁴ Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324.

¹⁶⁵ Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178.

¹⁶⁶ Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807.

¹⁶⁷ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646.

jących definicję przedsiębiorcy wobec definicji kodeksowej. Na przestrzeni lat w doktrynie wykształciło się różne podejście co do tego, w jakim zakresie i stopniu można przenosić wykładnię tych przepisów wzajemnie na sformułowane definicje.

W doktrynie mówi się o istnieniu aktualnie wielu definicji przedsiębiorcy. Liczba ta zależy od metodycznego podejścia do ich wyodrębnienia, czasami są to stricte definicje określenia przedsiębiorca, w innym przypadku chodzi o określenia zbieżne, jak np. działalność gospodarcza, prowadzenie przedsiębiorstwa, działalność zawodowa itp. Celem niniejszego rozdziału nie jest opisanie wszystkich istniejących definicji. Jest to przedmiotem innych opracowań poświęconych wyłącznie tej tematyce takich jak chociażby monografia Piotra Bielskiego z 2005 roku pt. *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego (zagadnienia konstrukcyjne)* czy też *Pojęcie przedsiębiorcy w polskim prawie i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym* z 2012 roku autorstwa Macieja Etela. Obie pozycje choć powstały w okresie obowiązywania uchylonych obecnie ustaw zawierają szeroko omówione podstawy teoretyczne procesu definiowania pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Na potrzeby niniejszej publikacji autorka ogranicza się jedynie do przedstawienia najistotniejszych kwestii związanych z tym pojęciem i jego relacjami do pojęć zbliżonych, które użyte zostały m.in. w art. 435 k.c., którego omówienie stanowi zasadniczą część niniejszej pracy. Autorka ma świadomość wielości definicji w ustawach szczególnych jednak zasadniczym celem tego rozdziału jest wprowadzenie czytelnika w kontekst umożliwiający późniejsze rozstrzygnięcie, w jakim stopniu zakres podmiotowy odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. odpowiada pojęciu przedsiębiorcy. Tym samym główny nacisk w tej części położony będzie na pokazanie przykładów różnorodności używanych pojęć na określenie podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą oraz sposób wykładni tego pojęcia zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, co będzie miało przełożenie na możliwość porównania tego podejścia z wykładnią zakresu podmiotowego odpowiedzialności z tytułu art. 435 k.c., jakiej dokonuje się w orzecznictwie sądów polskich, szczególnie Sądu Najwyższego.

Wprowadzając do tak szerokiej tematyki wielości definicji ‘przedsiębiorcy’ w prawie polskim, poniżej przedstawione zostanie zestawienie z czterech ustaw, które z uwagi na ich przedmiot i umiejscowienie

w systemie prawa, w pierwszej kolejności mogą konkurować z definicją kodeksową. Omówienie historyczne ustaw regulujących prowadzenie działalności gospodarczej służyć ma przede wszystkim ukazaniu zmian, jakim podlegały przepisy określające zakres podmiotowy obowiązywania tych ustaw. Porównaniu będą podlegać następujące przepisy:

- art. 2 ust. 2 ustawy o działalności gospodarczej:
„Podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, zwanym dalej przedsiębiorcą, może być osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej, utworzona zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej”¹⁶⁸,
- art. 2 ust. 2 i 3 Prawa działalności gospodarczej:
„2. Przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą, o której mowa w art. 1.
3. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej, o której mowa w ust. 1”¹⁶⁹,
- art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej:
„1. Przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną – wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą.
2. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej”¹⁷⁰,
- art. 4 ust. 1 i 2 ustawy Prawo przedsiębiorców: „1. Przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą. 2. Przedsiębiorcami

¹⁶⁸ Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324, opublikowana 28.12.1998 r.; wejście w życie 1.01.1989 r.; obowiązywała do 31.12.2000 r.

¹⁶⁹ Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178, opublikowana 17.12.1999 r.; wejście w życie 1.01.2000 r.; obowiązywała do 30.12.2011 r.

¹⁷⁰ Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807, opublikowana 6.08.2004 r.; wejście w życie 21.08.2004 r.; obowiązywała do 29.04.2018 r.

są także wspólnicy spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej”¹⁷¹.

Specyfika pierwszej z przytoczonych definicji polega na tym, iż bazowała ona na regulacji prawa przemysłowego. Podmiot gospodarczy określany przedsiębiorcą był legislacyjną kopią przepisu definiującego ‘przemysł’ i ‘przemysłowca’¹⁷². Samą ustawę o działalności gospodarczej uważano za część prawa przemysłowego, a zatem definicje odzwierciedlały raczej podejście z perspektywy prawa publicznego, aniżeli prawa prywatnego¹⁷³.

Sformułowana w art. 2 ust. 2 i 3 ustawy Prawo działalności gospodarczej definicja przedsiębiorcy stanowiła jedyną definicję na gruncie prawa publicznego i prywatnego, zastępując określenie ‘podmiot gospodarczy’. Nie zmieniło to jednak sytuacji chaosu terminologicznego, bowiem nadal definicja ta – z uwagi na treść ust. 2 art. 2 ustawy – nie mogła być przeniesiona na ustawy szczególne, które regulowały pojęcie ‘przedsiębiorcy’ lub ‘działalności gospodarczej’ w sposób odmienny.

Wprowadzane od roku 1997, a potem od początku XXI wieku zmiany w przepisach prawnych, w tym przepisach Kodeksu cywilnego, w których używano pojęć ‘przedsiębiorca’ i ‘działalność gospodarcza’ w różnych znaczeniach, jeszcze bardziej pogłębiły dotychczas istniejący brak spójności legislacyjnej. Co podkreślano wielokrotnie, zmiany te przeczyły zasadom techniki prawodawczej i były krytycznie oceniane w piśmiennictwie¹⁷⁴.

Podążając dalej chronologicznie za zmianami przepisów, w art. 2 wprowadzonej następnie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która zastępowała u.p.d.g. określono działalność gospodarczą jako działalność zarobkową i wskazywał na konkretne dziedziny (wytwórczość, budownictwo, handel, wydobywanie kopalni, działalność zawodowa). Działalność ta musiała być ponadto wykonywana w sposób

¹⁷¹ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646, opublikowana 30.03.2018 r., wejście w życie 30.04.2018 r.

¹⁷² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, art. 1 w brzmieniu: Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe.

¹⁷³ Patrz szerzej: Bielski P., op. cit., s. 41.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 52.

zorganizowany i ciągły. Jak podkreślano w uzasadnieniu do projektu tej ustawy, jednym z celów projektowanych zmian było ujednoczenie nowej ustawy z Kodeksem cywilnym i Kodeksem spółek handlowych oraz wyeliminowanie wad dotychczasowego rozwiązania prawnego w tej dziedzinie¹⁷⁵.

Rozszerzająca interpretacja pojęcia ‘prowadzenia działalności gospodarczej’ wychodzi naprzeciw problemom z zastosowaniem określonych przepisów prawnych (jak np. ustawy o prawach konsumenta), jakie mogłyby się pojawić przy restrykcyjnym i formalistycznym podejściu do tego określenia. Podobna zasada istnieje w przypadku sytuacji przeciwnej, gdy dany podmiot prowadzi działalność gospodarczą wbrew zakazowi jej prowadzenia sformułowanemu w orzeczeniu sądu. W takim przypadku nieprzyznanie na gruncie prawa cywilnego statusu przedsiębiorcy również pozbawiałoby osoby trzecie, które z danym podmiotem łączą stosunki prawne, ochrony, jaką zapewnia prawo cywilne¹⁷⁶.

Po okresie częstych zmian powyższych ustaw przy tworzeniu projektu kolejnej starano się zmierzać do stworzenia aktu prawnego stanowiącego „*lex generalis* w kwestiach nadrzędnych w relacji państwa z przedsiębiorcą i działalnością gospodarczą”¹⁷⁷. Zawarcie w nim wszystkich ogólnych przepisów dotyczących działania przedsiębiorców możliwe było na skutek przesunięcia kwestii szczegółowych do ustaw odrębnych, tworzących tzw. Konstytucję Biznesu.

Kolejną definicję legalną zawiera art. 4 ustawy Prawo przedsiębiorców¹⁷⁸, na podstawie którego przyznaje się status przedsiębiorcy osobie fizycznej, prawnej albo osobie niebędącej osobą prawną, której zdolność prawna jest ustawowo przyznana, których niezbędnym elementem funkcjonowania jest wykonywanie działalności gospodarczej. Ustęp drugi przywołanego przepisu przyznaje ten status również wspólnikom spółki cywilnej. Jednocześnie ustawa zawiera szereg wyłączeń co do podmiotów, których, choć mogą spełniać powyższe

¹⁷⁵ Uzasadnienie projektu do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk sejmowy 2118, cz. I, s. 40, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sejm/064/2118.pdf>, dostęp 13.06.2024 r.

¹⁷⁶ Por. *Komentarz do art. 43¹ kodeksu cywilnego, Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 3, 2023, Legalis.

¹⁷⁷ Etel M., *Prawo przedsiębiorców. Przegląd problematyki*, Białystok 2020, s. 11.

¹⁷⁸ Ustawa Prawo przedsiębiorców z dnia 6 marca 2018 roku, Dz. U. 2018, poz. 646.

kryteria ustawowe – z racji specyfiki wykonywanej działalności – ustawodawca nie chce włączać w pojęcie przedsiębiorcy. Wyłączenie zostało sformułowane poprzez określenie dziedziny działalności, np. wytwórczej w rolnictwie, hodowli zwierząt itp. W rozumieniu art. 5 tej ustawy działalnością gospodarczą, a tym samym przedsiębiorcą nie jest osoba fizyczna, której kryterium dochodu z tej działalności nie przekracza w miesiącu 75% wartości minimalnego wynagrodzenia za pracę i która w okresie 60 miesięcy nie wykonywała działalności gospodarczej. W założeniach ustawodawcy formułującego projekt zmiany ustawy poprzez dodanie dodatkowego wyłączenia było zwolnienie od szeregu obowiązków formalno-prawnych osób fizycznych, których działalność gospodarcza nie stanowi głównego źródła dochodu, jest wykonywana niejako dodatkowo, nieregularnie i na małą skalę. Podejście ustawodawcy wydaje się w tym przypadku być nowatorskie, ponieważ stwierdza on, że w zależności od generowanego przychodu dana działalność nie będzie uznawana za działalność gospodarczą, nawet jeżeli spełnia ustawowe przesłanki działalności gospodarczej¹⁷⁹. Choć z punktu widzenia relacji społecznych ostatnie z wymienionych wyłączeń może realizować funkcję społecznej sprawiedliwości (dlaczego bowiem np. nauczyciel-emeryt nie mógłby udzielać od czasu do czasu korepetycji, będąc jednocześnie zwolnionym ze wszystkich obowiązków, począwszy od rejestracji działalności, po prowadzenie księgowości i rozliczenia podatkowe jako przedsiębiorca), to jednak z punktu widzenia jednolitości i przejrzystości prawa cywilnego zmiana ta wydaje się wprowadzać dalszy chaos. Konsekwencje wyłączenia danego podmiotu lub danej działalności spod statusu przedsiębiorcy mogą być daleko idące, chociażby w sferze szczególnych ograniczeń i uprawnień wynikających z ustawy o prawach konsumenta¹⁸⁰.

Ponadto dodano jeszcze jedno kryterium wyłączające, którego specyfika polega na celu, jaki miał zostać osiągnięty. Definicja działalności gospodarczej została sformułowana w art. 3 ustawy Prawo przedsiębiorców jako zorganizowana działalność zarobkowa, wyko-

¹⁷⁹ Dolniak P., *Działalność nierejestrowana – uwagi na tle projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców*, „Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury”, z.1 (29)/2018, s. 44, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/dzialalnosc_nierejestrowana_-_uwagi_na_tle_projektu_ustawy_-_prawo_przedsiębiorców.pdf.

¹⁸⁰ Ustawa o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r., Dz. U. 2014 poz. 827.

nywana w sposób ciągły oraz we własnym imieniu. Ustawa Prawo przedsiębiorców, określana w piśmiennictwie mianem Konstytucji Biznesu, stanowi wyraz nowych koncepcji, jakie miały przyświecać nie tylko statusowi przedsiębiorcy, ale także zakładaniu działalności gospodarczej oraz jej prowadzeniu. Porównując definicję prowadzenia działalności gospodarczej z art. 2 ustawy o działalności gospodarczej (dalej u.d.g.) oraz art. 3 ustawy Prawo przedsiębiorców (dalej u.p.p.), na pierwszy rzut oka można dostrzec wolę ustawodawcy w zakresie uproszenia używanej terminologii, jak i samej koncepcji przedsiębiorcy jako uczestnika obrotu gospodarczego¹⁸¹. Z pierwotnej definicji art. 2 u.d.g. pozostało jedynie sformułowanie, że działalność ma być wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Wyeliminowano wyliczenie dziedzin działalności odpowiadającej ekonomicznej ich klasyfikacji oraz usunięto sformułowanie o ‘zorganizowanym’ wykonywaniu działalności. Co do tego zabiegu nie ma wątpliwości, iż realizuje on zamiar uproszenia formułowanego przepisu oraz wychodzi naprzeciw rozwijającej się gospodarce. Na tle wcześniejszej definicji pojawiały się wątpliwości co do tego, czy wyliczenie dziedzin jest wyliczeniem enumeratywnym oraz wątpliwości w zakresie zaliczania różnych rodzajów działalności do poszczególnych dziedzin¹⁸². Drugim zabiegiem było wprowadzenie do art. 3 u.p.p. określenia samodzielności wykonywania działalności gospodarczej. Dokonując próby wyjaśnienia tego pojęcia, którego zdefiniowania ustawodawca nie zdecydował się wprowadzić do ustawy, powrócić należy do uzasadnienia projektu u.p.p., który stanowi, że o samodzielności przesądza przede wszystkim brak podporządkowania (charakterystyczny dla stosunku pracy), brak zależności od innego podmiotu, dysponowaniem swobodą i autonomią w określaniu sposobu jej wykonywania (w tym czasu, przyjętej metody itp.). Charakterystyczną cechą tak wykonywanej działalności jest ponoszenie wszelkiego ryzyka jej wykonywania¹⁸³. Ostatnie z określeń

¹⁸¹ Uzasadnienie do projektu ustawy Prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, s. 1, 3-4, https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf

¹⁸² Łysoń A., *Prawo przedsiębiorców – przedsiębiorca i reglamentacja na nowo?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO CCCXXIII”, 2017, s. 236-237.

¹⁸³ Uzasadnienie do projektu ustawy Prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, s. 19-20 https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf.

użytych w przepisie art. 3 w nowym brzemieniu definiującym działalność gospodarczą, tj. ciągłość, nie sprawia zasadniczo już wątpliwości (chodzi o trwałą i ustabilizowany charakter). O statusie przedsiębiorcy przesądza spełnienie łącznie dwóch kryteriów: podmiotowego (kategorie podmiotów) i przedmiotowego (rodzaj aktywności).

Przyjęta przez ustawodawcę koncepcja zdefiniowania przedsiębiorcy zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej choć przyjęta została w przeważającej większości pozytywnie przez środowisko prawnicze, nie została pozbawiona zastrzeżeń opisywanych w piśmiennictwie. Szczególną uwagę zwraca się tutaj na: dalsze trudności w identyfikacji pojęcia przedsiębiorcy, jak i pojęcia działalności gospodarczej, funkcjonowanie dużej ilości rejestrów, do których wpisowi podlegają przedsiębiorcy w zależności od rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej, rozproszenie obowiązków przedsiębiorcy w różnych aktach prawnych, liczne wyłączenia przepisów u.p.p. sformułowane w ustawach szczególnych, skomplikowanie reglamentacji poszczególnych form wykonywania działalności gospodarczej¹⁸⁴. W pewnym sensie sam fakt, iż w piśmiennictwie szeroko analizuje się zakres znaczenia pojęć, które mają swoje definicje legalne w u.p.p., świadczy o ich niedoskonałości. Pojęcie ‘działalności gospodarczej’, jakiego używa się do definiowania aktywności podmiotów, które według ustawy mogą być przedsiębiorcą jest szersze od samego pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Jak zatem należy interpretować ‘działalność gospodarczą’ na potrzeby u.p.p.? M. Etel w swojej monografii wyróżnił cztery reguły, tj. działalność gospodarcza jest faktem i kategorią obiektywną (nie ma więc znaczenia jak określa ją podmiot wykonujący); jej istota odbiega od znaczenia tego określenia używanego w języku potocznym; każdy jej przejaw musi być oceniany w indywidualnym przypadku pod kątem wypełnienia znamion z art. 3 u.p.p.; aktywność musi spełniać łącznie wszystkie przesłanki z art. 3 u.p.p.¹⁸⁵.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę także na niezasadność niektórych elementów definicji. Chociażby ciągłość wykonywania działalności gospodarczej jest uznawana za zbędny element definicji. Skoro nie podlega to żadnej obiektywnej weryfikacji, a oparte jest jedynie na deklaracji/woli prowadzącego działalność, powstaje pytanie: jaki

¹⁸⁴ Etel M., *Prawo przedsiębiorców – nowa jakość...*, s. 74.

¹⁸⁵ Etel M., *Prawo przedsiębiorców. Przegląd...*, s. 22.

cel ma wprowadzenie tego określenia do definicji? Z drugiej strony można uznać, że każda działalność nosi znamiona ciągłości z uwagi na podejmowanie szeregu określonych czynności, które mają doprowadzić do zakładanego rezultatu¹⁸⁶. Podobne wątpliwości wywołuje określenie działalności 'zorganizowana'. Powszechnie przyjmuje się, że w tym przypadku chodzi o przyjęcie jednej z przewidzianych prawem form organizacyjno-prawnych (jednoosobowa działalność gospodarcza, wybrany rodzaj spółki). Określenie to stanowiłoby zatem odwołanie do kwestii formalnoprawnych dotyczących odpowiedniego zakwalifikowania działalności i jej zarejestrowania. To podejście odchodziłoby jednak od idei jaka przyświeca pojęciu działalności gospodarczej, gdzie raczej chodzi o faktyczne jej wykonywanie (podejście funkcjonalne), a nie tylko jej założenie po spełnieniu wymogów formalnych (podejście formalne). Gdyby jednak dokonać wykładni pojęcia 'zorganizowana' w inny sposób, tzn. uznać je za odnoszące się do faktycznego zgromadzenia odpowiednich do prowadzenia działalności gospodarczej środków, fakt zorganizowania nie miałby prawnego znaczenia¹⁸⁷. W doktrynie nie ma jednoznacznej oceny, na ile ostatnia z reform przepisów dotyczących przedsiębiorców spełniła oczekiwania środowiska prawniczego i środowiska przedsiębiorców. Wśród zmian pozytywnych dostrzega się jednak braki lub zmiany idące w niewłaściwym kierunku, do których należy m.in. rezygnacja z wyodrębnienia działalności zawodowej. Wskazuje się również, że nowe definicje legalne zawarte w ustawie nadal nie rozwiązały problemu ich relacji do definicji kodeksowej oraz definicji legalnych zawartych w ustawach szczególnych. W tym zakresie działanie ustawodawcy uznane jest za niewystarczające, a w konsekwencji prowadzi do wniosku, iż przeprowadzona reforma nie jest gruntowna i kompleksowa, podobnie jak nie zamyka dyskusji nad wykładnią terminu 'przedsiębiorca'¹⁸⁸.

¹⁸⁶ Grykiel J., *Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.*, „Studia Prawnicze”, z. 4/2005, s. 39.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 39.

¹⁸⁸ Etel M., *Nowy przedsiębiorca w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. prawo przedsiębiorców*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis”, 12 (2)/2018, s. 68.

2.4.4. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ w wybranym orzecznictwie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się interpretacją pojęcia przedsiębiorstwa użytego w art. 43¹ k.c.. Część z orzeczeń wydanych w tej materii zyskała walor zasady prawnej, a część było wydanych w formie uchwał. Nie jest celem tej monografii, aby opisywać wszystkie z nich, a jedynie wskazać kluczowe elementy charakterystyczne, według których można zakwalifikować dany podmiot jako przedsiębiorcę. Przedstawione niżej orzeczenia to przede wszystkim uchwały, obejmujące okres od transformacji ustrojowej po współczesność. W ich uzasadnieniach zawarta jest kompleksowa perspektywa uwzględniająca uwarunkowania historyczne i funkcjonalne. Rozstrzygają one fundamentalne kwestie w obrębie definicji ‘przedsiębiorcy’ na gruncie stosunków cywilnych w różnorodnych kontekstach (m.in. działalność jednostek samorządu terytorialnego, działalność publicznych zakładu opieki społecznej, działalność pozorna). Ich wybór wynika z precedensowego charakteru każdego z orzeczeń – niektóre z nich to uchwały wydane w składzie siedmiu sędziów o szczególnej mocy wiążącej – oraz wpływu na legislację (np. prawo przedsiębiorców). Stanowią one filar interpretacyjny, umożliwiając analizę ewolucji pojęcia przedsiębiorcy, jego granic i praktycznych implikacji, co czyni je niezastąpionymi w badaniach naukowych nad tą kategorią prawną. Wybrane orzeczenia zostały przedstawione w porządku chronologicznym, nie zaś tematycznie, ponieważ jako uchwały mają charakter co do zasady jednostkowy w stosunku do danego kontekstu faktycznego.

Podjmując uchwałę z dnia 18 czerwca 1991 roku¹⁸⁹, Sąd Najwyższy rozpoznał przedstawione mu zagadnienie prawne: „Czy rejony dróg publicznych są podmiotami gospodarczymi posiadającymi zdolność sądową w rozumieniu przepisu art. 479[7] k.p.c.?” Odpowiadając twierdząco na zadane pytanie, Sąd Najwyższy wyróżnił elementy specyficzne prowadzenia działalności gospodarczej, do których należy zaliczyć: „charakter profesjonalny, a więc stały, nie amatorski, nie okazjonalny, – podporządkowanie regułom opłacalności i zysku, – powtarzalność działań (seryjność produkcji, stypizowanie transakcji, stała współpraca itd.), – uczestnictwo w obrocie gospodarczym”. Z uwagi

¹⁸⁹ Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 18 czerwca 1991 III CZP 40/91, Legalis.

na treść ówczesnie obowiązujących przepisów art. 479⁷ k.p.c. oraz art. 479² k.p.c., które odnosiły się do pojęcia ‘podmiotu gospodarczego’, a nie ‘przedsiębiorcy’, Sąd ten stwierdził także, że „(...) ustawodawca wyraźnie rozgranicza pojęcie podmiotu gospodarczego i działalności gospodarczej, a konstrukcja przepisu unaocznia, że mogą istnieć podmioty gospodarcze, których przedmiot działania nie obejmuje prowadzenia działalności gospodarczej.” Na przykładzie tego orzeczenia dobrze jest widoczny zamęt w terminologii dotyczącej określenia podmiotów obrotu gospodarczego i konieczność dokonania wykładni sądowej poprzez odwołanie się do różnych pojęć używanych na gruncie całego systemu prawnego.

W uchwale z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 117/91¹⁹⁰, Sąd Najwyższy rozpoznawał zagadnienie prawne będące wcześniej przedmiotem uchwały mniejszego, 3-osobowego składu Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991 roku, sygn. III CZP 53/91, bowiem nie usunęła ona wszystkich wątpliwości. Potrzeba rozstrzygnięcia uchwałą w składzie rozszerzonym wynikała z dużych rozbieżności w praktyce orzeczniczej, co do tego, czy „Sprawa z powództwa spółdzielni mieszkaniowej przeciwko wykonawcy robót budowlanych o roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne obiektu budowlanego jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479[1] § 1 KPC”.

Dokonując odpowiedzi na zadane zagadnienie, Sąd Najwyższy ustalił właściwości działalności gospodarczej, stwierdzając jednocześnie, że nie jest niczym nadzwyczajnym, że ustawodawca posługuje się tym pojęciem w różnych aktach prawnych w różnych kontekstach. Sąd Najwyższy uznał, że spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą, gdyż nosi ona znamiona cech takich jak zawodowy (stały) charakter, powtarzalność podejmowanych działań, podporządkowanie zasadzie racjonalnego działania (gospodarowania), uczestnictwo w obrocie gospodarczym.

Wielce problematyczne w kontekście obowiązującej na początku lat 90. terminologii było ustalenie, czy gmina jako jednostka samorządu terytorialnego wykonująca zadania własne może być uznana za podmiot prowadzący działalność gospodarczą. Kwalifikacja ta była niezbędna do ustalenia konsekwencji niektórych działań gminy na gruncie przepisów prawa cywilnego, w szczególności procesowego.

¹⁹⁰ Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 6 grudnia 1991 III CZP 117/91, Legalis.

W uchwale z dnia 30 listopada 1992 roku Sąd Najwyższy¹⁹¹ określił, że (teza): „Przy dochodzeniu zapłaty czynszu najmu lokalu użytkowego gmina ma obowiązek uiszczenia opłat sądowych (...)”. Wniosek ten stanowił wyraz zakwalifikowania gminy jako prowadzącej działalność gospodarczą. Uzasadniając takie stanowisko, Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że kryterium dochodowości nie jest konieczną cechą definiującą działalność gospodarczą. Uznał wręcz pogląd, że „konieczną cechą definiującą ‘działalność gospodarczą’ jest jej dochodowość, prowadziłyby w odniesieniu do działań gmin do całkowitej przypadkowości i zmienności kwalifikacji jako ‘gospodarczy’ lub ‘niegospodarczy’ w zależności od podmiotu, okresu, lokalizacji geograficznej, koniunktury itp. Wystarczy wskazać w odniesieniu do najmu lokali użytkowych, że ustalanie czynszów następuje w trybie przetargu i mogą się one kształtować także na poziomie przynoszącym zysk”.

W stanie faktycznym podobnym do poprzednio omówionej uchwały zapadła kolejna uchwała Sądu Najwyższego¹⁹², tym razem z 9 marca 1993 roku, która także dotyczyła konsekwencji uznania gminy za podmiot wykonujący działalność gospodarczą w kontekście przepisów procesowych prawa cywilnego. Sąd Najwyższy rozpoznał zagadnienie prawne dotyczące tego, czy: „Czy działalność polegająca na wynajmowaniu lokali użytkowych jest działalnością gospodarczą, o jakiej mowa w art. 8 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (u.o.k.s.), i czy sprawa o eksmisję i zasądzenie należności związanych z umową najmu lokalu użytkowego jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479[1] § 1 i 2 KPC, jeżeli pozwany są osoby fizyczne prowadzące działalność usługową, handlową, wytwórczą lub inną gospodarczą w wynajętym lokalu?”.

Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć między dwoma stanowiskami: pierwsze z nich zakładało, że powództwo gminy zmierzające do wydania lokalu wykorzystywanego bez tytułu prawnego mieści się w granicach zadań własnych gminy; drugie stanowiące, że wynajmowanie lokali samo w sobie stanowi działalność gospodarczą. Również w tym przypadku Sąd Najwyższy rozważał kwestię osiągnięcia dochodu przez gminę oraz specyfiki działania gminy w sferze wynajmowania lokali.

¹⁹¹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92, *Legalis*.

¹⁹² Uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993 r., sygn. akt III CZP 156/92, *Legalis*.

W konsekwencji sąd ten przyjął, iż takie powództwo będzie rozpatrywane w trybie gospodarczym, a nie zwykłym cywilnym, gdyż gmina prowadzi działalność gospodarczą, a jedynie czyni to w celu realizacji zadań o charakterze użyteczności publicznej.

Kolejnym zagadnieniem prawnym poddanym osądowi Sadu Najwyższego w kontekście działań gminy była kwestia klasyfikacji lokowania jej mienia w inwestycje. Sąd wydał uchwałę w składzie 7-osobowym¹⁹³ 14 marca 1995 roku, w której rozpoznał zagadnienie prawne: „Czy udział kapitałowy gminy w banku działającym w formie spółki akcyjnej może być uznany za prowadzenie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (...)”. SN ograniczył się do wykładni pojęcia ‘działalność gospodarcza’ w kontekście ustawy o samorządzie terytorialnym. W tym przypadku Sąd Najwyższy orzekł negatywnie podkreślając, że „pojęcie ‘działalność gospodarcza’ zostało przeniesione do języka prawnego z ekonomii, w której jako działalność tę określa się zaspokajanie potrzeb gospodarczych człowieka, za pomocą użytecznych dóbr materialnych i usług, dokonywane w wymiarze społecznym, a nie jednostkowym”. Stwierdzono, że ze względu na złożoność procesów gospodarczych nie można bardziej dookreślić tej definicji i najpełniejszą ogólną definicję zawiera art. 2 ust. 1 ustawy o działalności gospodarczej jednak, mimo że definicja ta obejmuje zarówno przedmiot, podmiot, jak i cele oraz metody, to nie może stanowić definicji uniwersalnej, gdyż nie obejmuje niektórych form działalności zmierzających do osiągnięcia zysku, jak np. publiczny obrót papierami wartościowymi.

W uzasadnieniu tej uchwały przywołano jeden z pierwszych komentarzy do Kodeksu handlowego, wskazując, że „Podmiot gospodarczy (kupiec według terminologii kodeksu handlowego), zajmujący się działalnością gospodarczą, nie może jej dokonywać bez prowadzenia przedsiębiorstwa”. Sąd oparł się przy tym na jednym z pierwszych komentarzy do Kodeksu handlowego, tj. M. Allerhand, *Kodeks Handlowy, Komentarz*, Lwów 1935, str. 5-6.

Ostatecznie SN stwierdził, że „(...) lokowanie mienia komunalnego w bankach lub papierach wartościowych różni się w swej naturze od prowadzenia działalności gospodarczej”.

¹⁹³ Uchwała Sądu Najwyższego (7) z 14 marca 1995 sygn. III CZP 6/95, Legalis.

W uchwale z dnia 6 sierpnia 1996 roku, sygn. III CZP 84/96¹⁹⁴, Sąd Najwyższy ponownie odwołał się do kwestii gospodarowania mieniem gminy oraz wykonywaniem jej zadań własnych. Postawione Sądowi zagadnienie prawne dotyczyło tego, czy gmina, występując jako powód, „(...) ma obowiązek uiszczenia opłat sądowych (wpisów) w sprawach ze stosunku najmu (...), gdy chodzi o lokale mieszkalne wchodzące w skład gminnego zasobu mieszkaniowego, za których najem ustalony został czynsz regulowany, w szczególności zaś w sprawach o zaległe należności czynszowe, o zapłatę za bezumowne korzystanie z lokalu (...) oraz o eksmisję (...)”. Odpowiadając pozytywnie na postawiony problem, Sąd Najwyższy odwołał się do kryterium funkcjonalnego prowadzenia działalności gospodarczej uznając, że poza cechami charakterystycznymi wyprowadzonymi we wcześniej zapadłych orzeczeniach, gospodarowanie zasobami mieszkaniowymi gminy „nosi bezsprzecznie cechy działalności gospodarczej”.

Interesująca, z uwagi na specyfikę stanu faktycznego, była ocena, jakiej Sąd Najwyższy dokonał, wydając uchwałę¹⁹⁵ 14 maja 1998 roku w sprawie charakteru roszczeń jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, świadczącej swoje usługi w sferze obronności kraju i z tego względu podlegającej nadzorowi organu publicznego. W tej sprawie Sąd Najwyższy podjął uchwałę stanowiącą, że: „Żądanie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa (o wynagrodzenie szkody wynikłej z utrzymania (...) gotowości bezczynnych linii produkcyjnych (...) nie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 KC”. Z punktu widzenia rozważań niniejszego rozdziału istotne są główne idee, jakimi posłużył się Sąd w tej sprawie. Z jednej bowiem strony uznał on, że przedsiębiorstwo państwowe jest przedsiębiorcą jako osoba prawna faktycznie prowadząca działalność gospodarczą; nawet jeżeli to przedsiębiorstwo zajmuje się realizowaniem działalności obronnej, to nadal jego działanie cechują: „zawodowy charakter, powtarzalność (stałość) podejmowanych działań, podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym”; kierowanie się zasadą gospodarności. Jednocześnie Sąd Najwyższy potwierdził, że dla uznania danego działania za prowadzenie działalności gospodarczej nie jest decydującym

¹⁹⁴ Uchwała Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 1996 r., sygn. III CZP 84/96, Legalis.

¹⁹⁵ Uchwała Sądu Najwyższego (7) z 14 maja 1998 r., sygn. III CZP 12/98, Legalis.

ukierunkowanie na osiągnięcie zysku co już zostało utrwalone we wcześniejszym orzecznictwie. W przypadku linii produkcyjnej utrzymywanej jedynie w gotowości, niewykonującej realnie żadnej pracy, zasady gospodarności oraz nakierowanie na osiągnięcie zysku mogą być wątpliwe do osiągnięcia. W uchwale zostało podjęte stanowisko negatywne z uwagi na to, iż roszczenie w tamtej sprawie dotyczyło relacji przedsiębiorstwa i organu nadzorującego w związku z czym sprawę należało oceniać z perspektywy ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, która w art. 64 reguluje kwestię roszczeń odszkodowawczych i to ta ustawa ma pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu cywilnego. Orzeczenie to ukazuje, iż nie jest możliwe automatyczne kwalifikowanie podmiotu jako przedsiębiorcy lub jako prowadzącego działalność gospodarczą w każdym przypadku, gdy spełnione zostaną wszystkie lub część kryteriów wypracowanych w orzecznictwie. Kryteria te są wyznacznikiem kierunku wykładni, jednak w każdej sprawie należy odrębnie oceniać szczególne okoliczności, tym bardziej jeżeli dotyczą stosowania przepisów szczególnych.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 roku¹⁹⁶ dotyczyła rozpoznania zapytania prawnego, jakie do Sądu Najwyższego skierował Sąd Okręgowy w Toruniu o następującej treści: „Czy przepisy ustawy z dnia 12 czerwca 2003 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych mają zastosowanie do umów zawieranych przez gminę w trybie ustawy prawo zamówień publicznych, gdy przedmiotem zamówienia publicznego jest realizacja zadań własnych gminy, określonych w ustawie o samorządzie gminnym?” Zasadniczą podstawą rozstrzygnięcia w tej sprawie była interpretacja przepisów o terminach zapłaty w transakcjach handlowych przez Sąd Najwyższy, który wskazał m.in., że czynność prawna będzie objęta reżimem tej ustawy w przypadku spełnienia określonych w art. 2 i 3 kryteriów podmiotowych i przedmiotowych. Do tych drugich należy określenie umowy jako transakcji handlowej, czyli odpłatnego dostarczenia towaru lub odpłatnego świadczenia usług. Jak już to zostało wskazane przy wcześniej omawianych orzeczeniach, wykonywanie przez gminę zadań własnych nie jest przeszkodą do uznania określonego wyrazu jej działalności za działalność gospodarczą lub nadania jej gospodarczego charakteru. W dotychczasowym orzecznictwie nie

¹⁹⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt: III CZP 124/05.

omawiano natomiast szerzej kwestii realizowania zarobkowego celu. Za wystarczające uznawano podporządkowanie działalności regułom racjonalnego gospodarowania, które charakteryzują się podjęciem przez dany podmiot starań w celu osiągnięcia maksymalnego zysku „przy minimalnym nakładzie środków lub minimalnego zużycia środków dla osiągnięcia pożądanego, planowanego efektu”. Najbardziej istotny w tej uchwale jest fragment, który mówi o braku pierwotnego założenia nieosiągnięcia zysku, a nie tylko liczenia się z możliwością braku jego osiągnięcia. Sąd Najwyższy w tym przedmiocie stwierdził, że „(...) jednak nawet podjęcie działalności mogącej przynieść dochód bez zamiaru osiągnięcia zysku nie wyłącza uznania podmiotu podejmującego taką działalność za przedsiębiorcę”. Taka szeroko idąca wykładnia została w tej uchwale uznana za zgodną z prawem unijnym, tj. konkretnie z treścią dyrektywy Rada Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 roku w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych¹⁹⁷.

Omawiana uchwała stanowi wyraz dotychczasowego stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego, oprócz przywołanych uchwał, m.in. także w orzeczeniach: z dnia 19 października 1999 roku, III CZ 112/99; z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 756/00, z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CZ 90/03. W pierwszym z wymienionych orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że gmina prowadzi działalność gospodarczą nawet w zakresie realizacji zadań własnych – usług publicznych. W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy również stwierdził, że realizowanie przez gminę zadań publicznych może stanowić działalność gospodarczą. W ostatnim z orzeczeń Sąd Najwyższy w najszerszy sposób opisał istotę działalności gospodarczej, wskazując dotychczasowy brak jednolitego sposobu rozumienia tego określenia. Podkreślił jednak, że uzyskanie zysku nie jest głównym wyznacznikiem uznania danej działalności za działalność gospodarczą i to od przedmiotu tej działalności zależy ostateczna kwalifikacja. W tej konkretnej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że jedynie działalność gminy w sferze nauki, kultury i dobroczynności w żadnej mierze nie spełnia kryteriów działalności gospodarczej. Przypomnieć jednak należy, iż wszystkie przytoczone orzeczenia zapadły

¹⁹⁷ Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, Dz. Urz. WE L 200 z dnia 8 sierpnia 2000 r.

w okresie obowiązywania ustawy o działalności gospodarczej, gdzie punkt ciężkości był przeniesiony na pojęcie ‘działalności gospodarczej’ nie zaś na definicję ‘przedsiębiorcy’, choć nie ulega wątpliwości, iż oba pojęcia są ze sobą nierozłącznie związane.

W kontekście przytaczanego w kolejnym rozdziale orzecznictwa, szczególnie wyroku kwalifikującego szpital jako podmiot wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, istotne jest przedstawienie wyroku, jaki Sąd Najwyższy wydał 22 lipca 2014 roku¹⁹⁸, oceniając możliwość zakwalifikowania szpitala jako przedsiębiorcy. Konkretnie rozstrzygnięcie dotyczyło tego, czy Stacja Ratownictwa Medycznego – SP ZOZ była uprawniona na podstawie art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej do uzyskania pisemnej interpretacji przepisów dotyczących odprowadzania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy przyjął kasację wniesioną w tej sprawie do rozpoznania uznając, iż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne „polegającego na ustaleniu, czy SP ZOZ jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz czy może występować z wnioskiem w trybie art. 10 tej ustawy o wydanie pisemnej interpretacji w jego indywidualnej sprawie. Ponadto wymagało wykładni prawidłowe zastosowanie w sprawie art. 10 oraz art. 4 ust. 1 w związku z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej”. Odnosząc się do argumentacji SP ZOZ przytoczonej w powyższej sprawie powołującej się na wcześniejsze orzecznictwo cywilne sądów powszechnych, w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają w strukturze przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego (art. 23 ust. 1 pkt 3 lub art. 218 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej) nie oznacza, że są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności, skoro „ustrojowe” przepisy ustawy o działalności leczniczej (art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2) wyraźnie określają (definiują) te podmioty lecznicze (SPZOZ-y) jako niebędące przedsiębiorcami. To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mogą prowadzić działalność leczniczą polegającą także na typowo „gospodarczym” świadczeniu odpłatnych prywatnych usług leczniczych, poza lub obok świadczeń finansowanych ze środ-

¹⁹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku, sygn. akt III UK 192/2013, Legalis.

ków publicznych Narodowego Funduszu Zdrowia, a w konsekwencji „jurysdykcyjne” przyznanie im podmiotowości prawnej w sferze cywilnego obrotu gospodarczego (...) nie oznaczają, że w aktualnym stanie prawnym SPZOZ-y są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ taki status prawny wykluczają (negatywnie) przepisy „ustrojowej” ustawy o działalności leczniczej”. Najistotniejszym aspektem uzasadnienia omawianego wyroku jest rozróżnienie przez Sąd Najwyższy przepisów ustrojowych o SP ZOZ od przepisów ówczesznie obowiązującej ustawy o działalności gospodarczej, które stosują kryterium funkcjonalne dla przyznania statusu przedsiębiorcy.

Podstawa do działania publicznego zakładu opieki społecznej (szpitala) zawarta została w ustawie o działalności leczniczej¹⁹⁹. Ustawa ta dopuszcza świadczenie działalności leczniczej jako przedsiębiorca, co a contrario wynika z art. 1 pkt. 2 ustawy o działalności leczniczej. W art. 4 ustawy z kolei wśród kategorii podmiotów leczniczych w osobnych punktach wyróżnia się przedsiębiorców i samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, co sugerowałoby, że w tym drugim przypadku nie mamy do czynienia z przedsiębiorcą. W jakim jednak znaczeniu ustawodawca na gruncie ustawy o działalności leczniczej używa pojęcia przedsiębiorca, skoro w różnych ustawach istnieją różne definicje tego określenia? Nowością tej ustawy w chwili jej wprowadzenia było dostosowanie podmiotów systemu opieki zdrowotnej do gospodarki wolnorynkowej m.in. poprzez dopuszczenia do świadczenia usług medycznych przez samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, którym ustawa przyznawała osobowość prawną. Tym samym dysponowały one odrębnym, własnym majątkiem oraz ponosiły odpowiedzialność całym swoim majątkiem. Założenie następowało poprzez wpis do rejestru, bez wymogu zezwolenia lub zatwierdzenia przez jakikolwiek organ władzy publicznej, po spełnieniu formalnych przesłanek ustawowych. Podkreślić należy, iż podmiotem założycielskim mógł być podmiot, który posiadał już status przedsiębiorcy przed założeniem podmiotu leczniczego. Stan ten uległ częściowej zmianie, kiedy to po wejściu w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym „większość zakładów publicznych przekształciła się

¹⁹⁹ Art. 1 ustawy o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 roku, Dz. U. 2011 nr 112, poz. 654 ze zm.

w samodzielne zakłady opieki zdrowotnej (...) Przeszły więc być jednostkami budżetowymi Skarbu Państwa albo gminy (powiatu, województwa) i zaczęły występować w obrocie we własnym imieniu”²⁰⁰. Charakterystyka funkcjonowania tych podmiotów odpowiadała więc aktualnie obowiązującej definicji przedsiębiorcy. Wydaje się jednak, iż ustawodawca dostrzegł niebezpieczeństwo takiej kwalifikacji szpitali z punktu widzenia ekonomicznej sytuacji tych podmiotów w przypadku ewentualnych szkód wywołanych ich działaniem. W piśmiennictwie podkreśla się, że rozdzielenie podmiotów leczniczych prywatnych (równoznacznych z pojęciem przedsiębiorcy) i publicznych nie jest jasne. „W odniesieniu do statusu publicznych zakładów leczniczych ustawa wprowadziła wiele regulacji szczególnych, których część została poddana trafnej krytyce. Dotychczas istniejące SPZOZ-y utrzymały swój status; ustawa zakwalifikowała je jako podmioty lecznicze (które mogą prowadzić działalność leczniczą) niebędące przedsiębiorcami (art. 2 ust. 1 pkt 4 DziałLeczU). Z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej istotne jest to, że są one nadal wyposażone w osobowość prawną, a więc samodzielnie odpowiadają za własne zobowiązania”²⁰¹. Zobrazowaniem tego niejasnego podziału jest sytuacja, w której łatwo można sobie wyobrazić, że publiczny samodzielny podmiot leczniczy z jednej strony świadczy usługi medyczne finansowane ze środków publicznych, a z drugiej uczestniczy w obrocie cywilnoprawnym, chociażby świadcząc te same usługi odpłatnie, niejako poza systemem ubezpieczeń społecznych albo zawiera umowę cywilnoprawną z lekarzem, który wykonuje konkretne usługi medyczne na rzecz szpitala. Przy czym ten sam lekarz może świadczyć te usługi na rzecz szpitala zarówno w sferze publicznego, jak i prywatnego systemu zdrowia. Powstaje zatem pytanie: czy roszczenie pacjenta korzystającego odpłatnie z usług takiej placówki publicznej będzie relacją konsument-przedsiębiorca? Czy roszczenia z opisanego wyżej stosunku cywilnoprawnego lekarza ze szpitalem będą roszczeniami pomiędzy przedsiębiorcami, ze wszystkimi konsekwencjami tego statusu od odmiennych terminów przedawnienia roszczeń po tryb prowadzenia postępowania sądowe-

²⁰⁰ Bagińska E., Bączyk-Rozwadowska K., [w:] Bagińska E. (red.), *System Prawa Medycznego, Odpowiedzialność prywatnoprawna*, tom 5, 2021, komentarz do art. 1, 4, nb 28, Legalis.

²⁰¹ Ibidem.

go jako sprawy gospodarczej? Czy odsetki od określonej sumy będą odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych, które wiążą się ze statusem przedsiębiorcy? Odpowiadając na te pytania i powracając do definicji przedsiębiorcy w kształcie przyjętym w art. 43¹ k.c., należałoby mieć na uwadze faktyczne wykonywanie działalności gospodarczej, a nie fakt rejestracji w rejestrach przedsiębiorców CEIDG lub KRS. W przypadku takiej interpretacji nie byłoby przeciwwskazań, aby uznać publiczny zakład leczniczy za przedsiębiorcę. Jednocześnie w przywołanej wyżej ustawie o działalności leczniczej w ust. 4 wyraźnie stwierdza się, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej (dalej SP ZOZ) nie jest przedsiębiorcą. Pytanie: czy tylko w rozumieniu i na gruncie stosowania tej ustawy? Z pomocą nie przychodzi niestety do końca orzecznictwo Sądu Najwyższego czy sądów powszechnych. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku, sygn. akt III UK 192/13²⁰², wydany został przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych i dotyczył rozstrzygnięcia, czy Stacja Ratownictwa Medycznego – SP ZOZ była uprawniona na podstawie art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej²⁰³ do uzyskania pisemnej interpretacji przepisów dotyczących odprowadzania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy przyjął kasację wniesioną w tej sprawie do rozpoznania, uznając, iż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne „polegające na ustaleniu, czy SP ZOZ jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz czy może występować z wnioskiem w trybie art. 10 tej ustawy o wydanie pisemnej interpretacji w jego indywidualnej sprawie. Ponadto wymaga wykładni prawidłowe zastosowanie w sprawie art. 10 oraz art. 4 ust. 1 w związku z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej”²⁰⁴. Odnosząc się do argumentacji SP ZOZ przytoczonej w powyższej sprawie powołującej się na wcześniejsze orzecznictwo cywilne sądów powszechnych,

²⁰² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku, sygn. akt III UK 192/13 <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/III%20UK%20192-13.pdf>, dostęp 25 maja 2024 r.

²⁰³ Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807.

²⁰⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku, sygn. akt III UK 192/13 <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/III%20UK%20192-13.pdf>, dostęp 25 maja 2024 r.

w uzasadnieniu tego orzeczenia, Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają w strukturze przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego (art. 23 ust. 1 pkt 3 lub art. 218 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej) nie oznacza, że są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności, skoro „ustrojowe” przepisy ustawy o działalności leczniczej (art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2) wyraźnie określają (definiują) te podmioty lecznicze (SPZOZ-y) jako niebędące przedsiębiorcami. To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mogą prowadzić działalność leczniczą polegającą także na typowo „gospodarczym” świadczeniu odpłatnych prywatnych usług leczniczych, poza lub obok świadczeń finansowanym ze środków publicznych Narodowego Funduszu Zdrowia, a w konsekwencji „jurysdykcyjne” przyznanie im podmiotowości prawnej w sferze cywilnego obrotu gospodarczego (...) nie oznaczają, że w aktualnym stanie prawnym SPZOZ-y są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ taki status prawny wykluczają (negatywnie) przepisy „ustrojowej” ustawy o działalności leczniczej”²⁰⁵. Najistotniejszym aspektem uzasadnienia omawianego wyroku jest rozróżnienie przez Sąd Najwyższy przepisów ustrojowych o SP ZOZ od przepisów ówczesnie obowiązującej ustawy o działalności gospodarczej, które stosują kryterium funkcjonalne dla przyznania statusu przedsiębiorcy.

2.4.5. Ewolucja definicji przedsiębiorcy w prawie Unii Europejskiej

Od daty wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku sytuację dotyczącą wykładni pojęć ‘przedsiębiorca’, ‘działalność gospodarcza’ i ‘przedsiębiorstwo’ skomplikowała konieczność zapewniania przez sądy polskie, a w szczególności przez Sąd Najwyższy, zgodności wykładni polskiego prawa z przepisami unijnymi i unijną linią orzecniczą. Pierwszym elementem, jaki musiał odtąd być brany pod uwagę, był fakt istnienia problemów z tłumaczeniem pojęć, które często nie były charakterystyczne dla polskiego systemu prawnego z języka angielskiego na język polski.

²⁰⁵ Ibidem.

Prawo Unii Europejskiej co prawda nie definiuje pojęcia ‘przedsiębiorca’ w sposób normatywny, jednakże termin ten jest szeroko interpretowany przez instytucje UE oraz Trybunał Sprawiedliwości UE. Przyczyną braku definicji legalnej można upatrywać w tym, że wykładnia orzecznicza idzie tak szeroko, że w zasadzie każdy podmiot – niezależnie od przybranej formy prawnej – może być uznany za przedsiębiorcę, gdy jego aktywność obejmuje wykonywanie działalności gospodarczej w rozumieniu zbliżonym do terminologii przyjętej w polskim systemie prawnym. Na tej zasadzie za przedsiębiorcę mogą być uznane zarówno, żeby wymienić tylko przykładowo, podmioty prawa prywatnego i publicznego, związki zawodowe, fundacje, stowarzyszenia, publiczne i niepubliczne szkoły wyższe, przy czym za każdym razem, w przypadku każdego rodzaju aktywności danego podmiotu ocena czy kwalifikuje się ona jako działalność gospodarcza musi być dokonywana od nowa. Ujęcie to jest zatem ujęciem funkcjonalnym, bowiem ten sam podmiot w przypadku jednego rodzaju aktywności może być uznany za wykonującego działalność gospodarczą (w domyśle – za przedsiębiorcę), zaś przy innej aktywności może nie być podstaw do przypisania mu tego atrybutu²⁰⁶.

Nie oznacza to jednak, że żaden akt prawa unijnego nie zawiera odniesienia do pojęcia ‘przedsiębiorcy’, ‘przedsiębiorstwa’ czy ‘działalności gospodarczej’, jednak ich występowanie dotyczy tak szczegółowej kwestii, że w żadnym razie nie można by na tej podstawie tworzyć definicji ogólnie obowiązującej²⁰⁷. W aktach prawa unijnego, biorąc za podstawę wersję językową angielską, występują pojęcia takie jak ‘undertaking’ i ‘entrepreneur’. Oba te określenia stanowią raczej odpowiednik polskiego pojęcia ‘przedsiębiorcy’ pomimo że dosłowne ich tłumaczenie na język polski nie zawsze na to wskazuje. Termin ‘undertaking’ używany jest na gruncie prawa unijnego do opisanego podmiotu przejawiającego jakąś formę działalności gospodarczej, czyli aktywności komercyjnej, nakierowanej na osiągnięcie zysku²⁰⁸.

Biorąc jednak pod uwagę całokształt uwarunkowań związanych z użyciem odpowiedników terminu ‘przedsiębiorca’ w doktrynie, wyróżnić można kilka cech charakterystycznych, które przesądzają

²⁰⁶ Etel M., *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim...*, s. 117.

²⁰⁷ Patrz szerzej: *ibidem*, s. 114-115.

²⁰⁸ Etel M., *Polish ‘Entrepreneur’ and EU ...*, s. 62.

o kwalifikacji danego podmiotu jako ‘przedsiębiorca’. Należą do nich: komercyjny wymiar prowadzonej aktywności (wykonywanie w celu zarobkowym), samodzielność jej prowadzenia (oznaczająca działanie we własnym imieniu i ponoszenie ryzyka, brak cechy podporządkowania), stałość prowadzenia (regularność), transgraniczność (związana nierozłącznie z zagwarantowaną w traktatach unijną swobodą przedsiębiorczości i swobodą świadczenia usług)²⁰⁹.

Powstaje zatem pytanie, czy pojęcia przedsiębiorcy w prawie polskim (w wielu jego znaczeniach) i np. pojęcie przedsiębiorstwa w aktach prawa unijnego można utożsamiać; czy zdefiniowaniu pojęcia przedsiębiorstwa w traktacie przyświecał ten sam cel, co ustawodawcy polskiemu, a rozbieżność sprowadza się jedynie do problematyki tłumaczenia z innego języka. Ocena tej kwestii nie jest zadaniem łatwym i nie była dotychczas przedmiotem wielu publikacji. Prawo unijne z uwagi na międzynarodowy charakter tej instytucji, która stale przyjmuje nowych członków – państwa z różnych skrajów geograficznej Europy – ma charakter wielokulturowy. Jednocześnie na sposób tworzenia prawa Unii Europejskiej wpływają zjawiska takie jak globalizacja. Jej szeroki zasięg, złożoność oraz wpływ sprawiają, że stanowi ona przedmiot badań w wielu dziedzinach, m.in. prawa i ekonomii. Jednym z fundamentów Unii Europejskiej jest wspólny rynek, umożliwiający swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i ludzi, co sprzyja integracji rynków i wzrostowi gospodarczemu. Wspólna polityka handlowa i celna Unii Europejskiej wzmacnia jej pozycję na arenie międzynarodowej, umożliwiając lepsze warunki handlowe. Ponadto, jako jeden z największych rynków na świecie, Unia Europejska ma znaczący wpływ na kształtowanie warunków konkurencji, które służą rozwojowi gospodarczemu, a docelowo przyczyniają się do wzrostu wydajności i podniesieniem ogólnego standardu życia²¹⁰. Globalizacja w Unii Europejskiej to proces wielowymiarowy, promujący integrację, współpracę i rozwój na różnych poziomach, wpływając na wiele aspektów życia państw członkowskich.

Wszystko to powoduje, iż w piśmiennictwie zalicza się pojęcie ‘przedsiębiorca’ albo ‘przedsiębiorstwo’ do pojęć trudnych. Owa

²⁰⁹ Etel M., *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim...*, s. 100, 102.

²¹⁰ Milczarek D., *Unia Europejska a globalizacja*, „Studia Europejskie”, 3/2004, s. 9, 14.

trudność dotyczy oczywiście braku jednolitego znaczenia w systemach prawnych wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej²¹¹. W celu przedstawienia owych trudności, z jakimi mierzyć się muszą adresaci prawa unijnego, jak również sądy, poniżej zostanie przedstawione przykładowe zestawienie kilku wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wcześniej znanego pod nazwą Europejski Trybunał Sprawiedliwości), którego celem jest ukazanie złożoności zagadnienia w kontekście zapewnienia zgodności polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej.

Od początku powołania do życia Unii Europejskiej (założona pierwotnie pod nazwą Europejska Wspólnota Węgla i Stali, a od 1957 roku pod nazwą Europejska Wspólnota Gospodarcza) przyjmowane akty prawne miały na celu ułatwić integrację państw członkowskich. Z czasem regulacje te stawały się coraz bardziej kompleksowe i dotyczyły kolejnych sfer życia m.in. w zakresie praw człowieka, ochrony środowiska, polityki społecznej i współpracy państw członkowskich. Wraz z poszerzaniem granic Unii Europejskiej wzrastała rola Parlamentu Europejskiego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Interpretacja określonych przepisów prawnych wiązała się z dużą różnorodnością systemów prawnych poszczególnych państw członkowskich. Aktualnie organy Unii Europejskiej wydaje się, że starają się dążyć do równowagi pomiędzy harmonizacją a autonomią poszczególnych członków. Wszystko to jednak pozostawia duże pole do powstawania sporów, a tym samym miejsce do działania dla TSUE, który niejednokrotnie swoimi orzeczeniami wyznaczał kierunek wykładni na kolejne dekady. Takie działania niezbędne były m.in. przy określeniu pojęcia przedsiębiorca, którego angielskim terminem wyjściowym jest słowo *'undertaking'*, zbliżone do polskiego słowa *'przedsięwzięcie'*. Trybunał rozwijał znaczenie tego pojęcia zwłaszcza na gruncie przepisów unijnych- art. 101 i 102 t.f.u.e. Punktem wyjścia było orzeczenie w sprawie Höfner i Elser²¹², w której Trybunał uznał, że przedsiębiorcą

²¹¹ Tomza-Tulejska A., *'Przedsiębiorca' w prawie europejskim jako przykład wypowiedzi normatywnej. Analiza logiczna*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, 3/2019, s. 171.

²¹² Wyrok TSUE z dnia 23.04.1991 r., sygn. C – 41/90 w sprawie Klaus Höfner i Fritz Elser przeciwko Macrotron GmbH, pkt 3, 21, <https://curia.europa.eu/juris/showPdf.jsf?jsessionid=7A39941E9E3D382D6BC1A652A79B3927?text=&do->

jest każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą, niezależnie od przyjętej formy prawnej i sposobu finansowania. W sprawie tej podmiotem, który został uznany za przedsiębiorcę, był niemiecki urząd pracy w zakresie, w którym świadczył usługi rekrutacyjne.

Trybunał stawał również przed zadaniem rozstrzygnięcia o statusie przedsiębiorcy w przypadku podmiotów działających w sposób hybrydowy, realizujących w ramach swojej działalności zadania zarówno ze sfery działań publicznych, jak i komercyjnych. W sprawie Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich²¹³ w 2006 roku Trybunał uznał, że kluczowe dla takiej kwalifikacji jest rozróżnienie, w jakim charakterze było podejmowane określone przedsięwzięcie. W tej sprawie zasadniczym argumentem było wskazanie, iż nie można oddzielać fazy zakupu od fazy wykorzystania zakupionego towaru do określonego działania (w sferze publicznej lub prywatnej). Dopiero łączna ocena tych dwóch faz może stanowić podstawę do określenia, czy działalność ma charakter gospodarczy, a zatem czy podmiot ją wykonujący jest przedsiębiorstwem w rozumieniu przepisów wspólnotowych. Podobnie Trybunał w 2008 roku rozstrzygnął w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko Dimosio²¹⁴. Orzeczenie zapadło w kontekście sprawy pomiędzy MOTOE (grecka federacja motocyklowa) a Elliniko Dimosio (państwo greckie), której przedmiotem było roszczenie za brak udzielenia zgody na organizację wyścigów motocyklowych. Zgoda wydawana jest po przedłożeniu m.in. prywatnej opinii (od jedyne go uprawnionego podmiotu ETHE-AM i ELPA w zależności od rodzaju wyścigów) dotyczącej organizacji

cid=971109&pageIndex=0&doclang=EN&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=2473288, dostęp 7.06.2024 r.

²¹³ Wyrok TSUE z dnia 11.07.2006 roku, w sprawie Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji, sygn. C-205/03 P, <https://eurlex.europa.eu/legalcontent/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:62003CJ0205>, dostęp 7.06.2024 r.

²¹⁴ Wyrok Trybunału z dnia 1.07.2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07, <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=67060&pageIndex=0&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=9016276>, dostęp 2.06.2024 r.

wyścigów. Dochodząc naprawienia szkody w związku z niewydaniem takiej decyzji, MOTOE podnosiło, że organizacja, która wydaje opinie prywatne wymagane przez Ministerstwo Finansów do udzielenia zezwolenia, ma monopol w kraju i nadużywa go ze szkodą dla stowarzyszenia. MOTOE argumentowało, iż ELPA zajmuje się w ramach swojej działalności także działalnością ubezpieczeniową, reklamową i sponsoringiem, natomiast przy organizacji zawodów sportowych ustala również ceny, czyli powinno zostać uznane za przedsiębiorstwo o pozycji dominującej, o którym mowa w art. 82 WE. Trybunał wskazał, że wykonywanie władzy publicznej nie ma charakteru gospodarczego, a zatem do takich działań nie mają zastosowania przepisy traktatu o konkurencji, ale uznał jednocześnie, że uczestniczenie na zasadzie wycinka swojej działalności w realizowaniu władzy publicznej nie stanowi przeszkody do uznania ELPA za przedsiębiorstwo w rozumieniu przepisów traktatu WE. Bez znaczenia pozostał fakt, że wydawanie opinii na potrzeby postępowania prowadzonego przez Ministerstwo rządu greckiego następuje bez celu zarobkowego²¹⁵.

Przedmiotem innych orzeczeń Trybunału była ocena możliwości zakwalifikowania tzw. organizacji non profit jako przedsiębiorcy. W połączonych sprawach Poucet i Pistre²¹⁶ (C-159/91 i C-160/91) uznano, że organizacja, której działalność nie jest nastawiona na osiągnięcie zysku, nie może być uznana za przedsiębiorcę. Orzeczenie to zapadło jednak na tle prawa konkurencji.

2.2.5. Podsumowanie

Przepis art. 435 k.c. wydaje się spełniać aktualnie obowiązujące reguły konstruowania przepisów prawa, określone przede wszystkim

²¹⁵ Wyrok Trybunału z dnia 1 lipca 2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Moto-sykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07, <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=67060&pageIndex=0&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=9016276>, dostęp. 2.06.2024 r.

²¹⁶ Orzeczenie TSUE z 17 lutego 1993 r. w połączonych sprawach sygn. C-159/91 and C-160/91, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX:61991CJ0159>, dostęp. 2.06.2024 r.

w §25 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej²¹⁷. Zgodnie z nim przepis prawa materialnego powinien spełnić kryteria bezpośredniości przekazu oraz wysokiego – na ile to jest możliwe – stopnia konkretyzacji. Adresat normy prawa materialnego po zapoznaniu się z nią powinien wiedzieć jak w danych okolicznościach powinien się zachować, aby jego zachowanie nie naruszało obowiązującego porządku prawnego. Wychodząc z założenia, że adresatem przepisu jest w tym przypadku przedsiębiorca, a zatem podmiot uważany na gruncie polskiego piśmiennictwa i orzecznictwa za podmiot profesjonalny w swojej dziedzinie, przepis ten nie powinien budzić większych wątpliwości i kontrowersji. Jak jednak wynika to z analizy orzecznictwa, użyte w nim określenia takie jak „przedsiębiorstwo”, „zakład”, „wprawianie w ruch” oraz „siły przyrody” są na tyle niedookreślone, że orzecznictwo musiało nadać treści tej normy prawnej znaczenie wynikające z zastosowanej wykładni. Sąd, działając w granicach przepisów prawa materialnego i proceduralnego oraz zasad wykładni przepisów, ma na tyle daleko idącą swobodę interpretacyjną, że w orzecznictwie sądów powszechnych w ciągu kilkudziesięciu lat pojawiły się przeciwstawne kierunki, z których jedne wykazują znaczący rygorystyczny stosowania tej normy prawnej, drugie zaś – kwalifikują wiele zdarzeń do zaostrożonej odpowiedzialności z art. 435 k.c.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, definiowanie i wykładnia terminu ‘przedsiębiorstwo’ nie przysparza takich trudności jak terminu ‘przedsiębiorca’. Choć pojęcie przedsiębiorstwa w polskim prawie cywilnym sięga czasów ustroju gospodarki socjalistycznej, to jego wykładnia ewoluowała w sposób odpowiedni do nowych uwarunkowań gospodarczych po transformacji ustrojowej lat 90. XX wieku. Według art. 55¹ k.c. przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych, przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące tego przepisu precyzuje, że kluczowe w ocenie, czy mamy do czynienia z przedsiębiorstwem, jest zachowanie zdolności operacyjnej tego zespołu składników po jego przeniesieniu. Oznacza to, że określone elementy muszą tworzyć funkcjonalną całość (pozwalając w przyszłości

²¹⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2020 nr 100 poz. 908.

na kontynuowanie działalności gospodarczej w sposób zorganizowany), a nie być jedynie luźnym zbiorem składników majątkowych. Składniki niematerialne przedsiębiorstwa to m.in. prawa i obowiązki wynikające z umów związanych z działalnością gospodarczą, jak również tzw. know-how, bazy klientów czy znaki towarowe. W doktrynie pojawiają się pewne problemy interpretacyjne, zwłaszcza w kontekście rozróżnienia przedsiębiorstwa od zorganizowanej części przedsiębiorstwa, co ma znaczenie w kwestiach podatkowych i związanych z czynnościami prawnymi rozporządzającymi. Brak jednoznacznych kryteriów rozróżniających te pojęcia powoduje, że interpretacje w praktyce wykładni sądów powszechnych i Sądu Najwyższego oraz sądów administracyjnych mogą być różnorodne. Istniejące problemy z wyznaczeniem precyzyjnych granic między przedsiębiorstwem a jego zorganizowaną częścią stanowią wyzwanie zarówno dla praktyki sądowej, jak i dla doktryny. Patrząc jednak z punktu widzenia stosowania art. 435 k.c., nie można mówić, aby interpretacja terminu przedsiębiorstwo sprawiała problemy. W kontekście tej normy prawnej – jak będzie to widoczne w kolejnych rozdziałach – łączy się kwestię organizacyjnej struktury przedsiębiorstwa (w tym jego składników majątkowych i niemajątkowych) z korzystaniem przy swojej działalności (używaniem, przetwarzaniem) sił przyrody. Przedsiębiorstwo, jeżeli tylko działa, czyli realizuje cele, do których zostało powołane zawsze będzie mogło być zakwalifikowane jako podmiot odpowiedzialny z art. 435 k.c. pod tym warunkiem, że jest ono w takim kształcie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Pozostaje zatem zadać pytanie, jaka jest relacja przedsiębiorcy do przedsiębiorstwa, które również występuje w polskim systemie prawnym jako odniesienie do działalności gospodarczej. W tym kontekście termin przedsiębiorstwo przyjmuje inną rolę, aniżeli jest ona zdefiniowana w art. 55¹ k.c. Jako czynność ‘prowadzenie przedsiębiorstwa’ staje się elementem łączącym i charakteryzującym inne normy prawne obejmujących prowadzenie działalności gospodarczej²¹⁸.

Analiza wybranych, zaprezentowanych wyżej przypadków orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w zakresie uznawania statusu przedsiębiorcy prowadzi do wniosku, iż orzecznictwo skoncentrowane jest zwłaszcza na regulacji prawa konkurencji, swo-

²¹⁸ Bierć A., *Osoba fizyczna jako przedsiębiorca*, „Studia Prawnicze”, z. 4/1998, s. 7.

body przedsiębiorczości oraz prawa rynku wewnętrznego. TSUE analizuje ten status na podstawie konkretnych okoliczności każdej sprawy, z uwzględnieniem działań, funkcji i celów danego podmiotu. Główne kierunki orzecznictwa obejmują podejście funkcjonalne prowadzące do szerokiej wykładni pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Trybunał w swoich orzeczeniach podkreśla, że status przedsiębiorcy zależy nie od formy prawnej, ale od charakteru prowadzonej działalności. Za przedsiębiorcę uznaje podmiot, który prowadzi działalność gospodarczą, nawet jeśli nie działa w celach zarobkowych (np. organizacje non profit mogą być uznane za przedsiębiorców w zakresie, w jakim prowadzą działalność gospodarczą). Trybunał interpretuje pojęcie przedsiębiorcy szeroko, obejmując nim wszelkie podmioty, które prowadzą działalność gospodarczą, rozumianą jako oferowanie towarów i usług na rynku. W swoim orzecznictwie wyłącza z kategorii przedsiębiorców podmioty, które wykonują zadania władzy publicznej, o ile ich działalność nie ma charakteru gospodarczego. Różnorodność struktur instytucji publicznych oraz specyfiki przepisów dotyczących szczegółowych kwestii w poszczególnych krajach Unii Europejskiej jest tak duża, że dokonywanie wykładni wymaga pogłębionej analizy przepisów krajowych na wielu płaszczyznach. Podmioty publiczne mogą być uznane za przedsiębiorców, jeżeli prowadzą działalność gospodarczą na zasadach rynkowych, nawet jeśli ich głównym celem jest realizacja zadań publicznych. Tego rodzaju podmioty można roboczo nazwać podmiotami hybrydowymi. W tym przypadku pogłębiona analiza musi pozwolić na jednoznaczne rozgraniczenie funkcji wykonywanych w ramach działalności publicznej i tych wykonywanych w ramach działalności gospodarczej. Jak to wynikało z zaprezentowanej wcześniej analizy, ta ostatnia problematyka stanowi również przedmiot orzecznictwa polskiego Sądu Najwyższego, w którym istotne znaczenie mają kierunki orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W doktrynie zadaje się pytanie, czy zasadne jest utworzenie jednej definicji przedsiębiorcy dla gałęzi prawa prywatnego i prawa publicznego, czy też rozbieżności przedmiotu regulacji tych gałęzi są tak duże, że nie jest to możliwe²¹⁹. Odpowiedź na nie w aktualnych uwarunkowaniach systemu prawnego nie jest prosta także z tego względu, że w prze-

²¹⁹ Bielski P., *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego*, Gdańsk 2005, s. 21.

szłości – patrząc od okresu unifikacji prawa polskiego w latach 30. XX wieku – nie było w tym względzie jednolitej koncepcji. Kodeksową definicję (art. 43¹ k.c.), jak i definicję z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej czy jej następcę z ustawy Prawo przedsiębiorców określa się mianem modelowego określenia działalności gospodarczej. Takie założenie oznacza jednak, że temu wzorcowi będą umykać wszelkie formy, które zawierają odchylenia od modelowanej postaci²²⁰.

W niektórych ustawach ustawodawca, używając terminu ‘przedsiębiorca’, wprost odsyła do określonej ustawy, wskazując w ten sposób, w jakim rozumieniu należy przyjmować i stosować to pojęcie. Tak np. w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych²²¹ w art. 24a ust. 1a ustawodawca odsyła do ustawy o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych²²², aby kilka ustępów dalej, w ustępie 4a, nie robić żadnego odesłania, pisząc o konsekwencjach śmierci przedsiębiorcy dla prowadzenia ksiąg rachunkowych. Dalej jeszcze, w art. 26e ust. 3d tej samej ustawy ustawodawca, posługując się rozróżnieniem na mikro, małego i średniego przedsiębiorcę odsyła do ustawy Prawo przedsiębiorców²²³. Na tym przykładzie wyraźnie można dostrzec, że jeden akt prawny może używać terminu przedsiębiorca w trzech różnych znaczeniach, których źródła należy doszukiwać się w trzech różnych ustawach. Przy czym Kodeks cywilny będący wśród tych trzech ustaw nie wiedzie żadnego prymu. Wydaje się to być wbrew ogólnej intencji i zasadzie, według której kodeks reguluje całokształt przepisów regulujących określoną dziedzinę stosunków społecznych.

Błędna kwalifikacja danego podmiotu jako przedsiębiorcy może rodzić dwojakie skutki, zarówno dla niego korzystne, jak i potencjalnie niekorzystne. Z jednej bowiem strony co do zasady od przedsiębiorcy wymagany jest wyższy stopień staranności w działaniu jako podmiot profesjonalny w danej dziedzinie, aniżeli od przeciętnego człowieka (konsumenta). Z drugiej jednak, mając na uwadze znaczenie przedsiębiorców dla gospodarki (ich wkład we wzrost gospodarczy, innowa-

²²⁰ Grykiel J., *Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.*, „Studia Prawnicze”, zeszyt 4/2005, s. 40.

²²¹ Ustawa z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. 1991 nr 80 poz. 350.

²²² Ustawa z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, Dz.U. 2016 poz. 1206.

²²³ Ustawa z dnia 6 marca 2018 roku Prawo przedsiębiorców, Dz. U. 2018, poz. 646.

cyjność, wzrost wartości produktu krajowego brutto itp.) ustawodawca przewiduje w aktach prawnych szereg instytucji ochronnych lub z założenia mających ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej. Jako przykład można wskazać zawarte w ustawie prawo przedsiębiorców przepisy chroniące przedsiębiorców przed długotrwałymi kontrolami organów państwowych, które w praktyce mogą w znaczący sposób utrudnić faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej. Art. 55 ustawy Prawo przedsiębiorców określa szczegółowo przypadki, jak długo może być prowadzona kontrola, dokonując dalszej specyfikacji przedsiębiorców na mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Innym pozytywnym przypadkiem mającym na celu usprawnienie prowadzenia działalności gospodarczej jest przepis art. 34 Prawa przedsiębiorców, który uprawnia przedsiębiorcę do złożenia wniosku o wydanie interpretacji przez organ państwowy odnośnie sposobu stosowania przepisów, z których wynika dla przedsiębiorcy obowiązek dotyczący zapłacenia daniny publicznej lub składek na ubezpieczenia społeczne. Przykłady zaostrzonego traktowania przedsiębiorcy jako strony czynności cywilnoprawnej można dostrzec np. w ustawie prawo konsumenta, która cała z założenia ma przede wszystkim podnosić ochronę konsumenta jako jednostki słabszej w stosunku z przedsiębiorcą. Specyficznym przykładem dotyczącym wycinkowej fazy prowadzenia działalności gospodarczej jest przewidziane w Kodeksie postępowania cywilnego²²⁴ postępowanie w sprawach gospodarczych uregulowane w przepisach odrębnego działu art. 458¹-458¹³. Błędna kwalifikacja danego podmiotu do kategorii przedsiębiorcy może wiązać się z szeregiem problemów na tle zasad ochrony konkurencji, otrzymywania pomocy publicznej itp.

Co do zasady kwalifikacja danego podmiotu jako odpowiedzialnego z art. 435 § 1 k.c. nie budzi w orzecznictwie wątpliwości. Mogą one jednak powstać w przypadkach, gdy dany podmiot w taki sposób przybiera swoją strukturę, aby dążyć do zmniejszenia swoich ryzyk i odpowiedzialności. Może to nastąpić poprzez powierzenie przedsiębiorstwa lub przyjęcie struktury spółka dominująca – spółka zależna. Mając jednak na uwadze dotychczasowe szerokie orzecznictwo odnoszące się do struktury podmiotu opisanego w art. 435 k.c., wydaje się, iż nawet w bieżącym kształcie tego przepisu sądy będą w stanie rozstrzygnąć tę kwestię.

²²⁴ Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. 1964 Nr 43 poz. 296.

Rozdział III.

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.

3.1. Przedsiębiorstwo w ruchu – kryteria podmiotowe

3.1.1. Wprowadzenie – przyjęte metody badawcze i wstępna charakterystyka analizowanego orzecznictwa

W systemie informacji prawnej Legalis. opublikowanych jest 209 tezowanych orzeczeń Sądu Najwyższego powiązanych z treścią art. 435 k.c., z czego 12 to uchwały. W systemie Lex opublikowane zostały 253 tezowane orzeczenia Sądu Najwyższego powiązane z treścią art. 435 k.c., z czego 10 to uchwały. Nie wszystkie z nich bezpośrednio i w całości odnoszą się do meritum odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c., niektóre zaledwie wspominają o takiej podstawie prawnej albo wykluczają jej zastosowania w danej sprawie. Z tego względu, jak również z konieczności zachowania przejrzystości i przystępności objętościowej niniejszej książki, omówione zostaną wybrane orzeczenia, dobrane reprezentatywnie w stosunku do przyjętego podziału. Dla porządku należy wskazać, że w Systemie Analizy Orzeczeń Sądowych (SAOS)²²⁵ dostępne są 122 orzeczenia Sądu Najwyższego, wszystkie wydane zostały po 1990 roku.

Z uwagi na specyfikę strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 k.c. przedmiotem analizy zostały objęte orzeczenia Sądu Najwyższego wydane po 1990 roku²²⁶. Zakres podmiotowy odpowiedzialności ogranicza się do prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład. W tym zakresie przepis nie zmienił się od jego wejścia w życie, czyli

²²⁵ <https://www.saos.org.pl>, system analizy obejmuje orzecznictwo importowane automatycznie z Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych, serwisu orzeczeń Sądu Najwyższego, serwisu Trybunału Konstytucyjnego oraz serwisu Krajowej Izby Odwoławczej.

²²⁶ Wcześniej orzeczenia przywołane są incydentalnie, gdy mają istotne znaczenie dla dokonywanej analizy. Szczegółowemu omówieniu podlegają te orzeczenia wydane po 1990 roku.

od czasów, gdy w systemie polskiego prawa cywilnego nie funkcjonowały definicje przedsiębiorstwa, zakładu ani przedsiębiorcy, nie funkcjonowały także rejestry takie jak CEIDG oraz KRS. Nie było zatem do końca wiadome jak szeroko ustawodawca rozumiał użyte w art. 435 k.c. przez siebie pojęcia i czy są one adekwatne do zmian, jakie w przepisach prawa cywilnego nastąpiły w tym zakresie, począwszy od lat 90. XX wieku. Spowodowało to konieczność wypowiedzenia się Sądu Najwyższego o kryteriach, według których można dany podmiot uznać za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Zmiany ustrojowe, jakie zaszły po 1990 roku w Polsce, doprowadziły do unowocześnienia poszczególnych aktów systemu prawnego lub stworzenia ich od nowa. Okoliczność ta, w połączeniu z przyspieszeniem rozwoju gospodarczego, który po części umożliwiły zmiany prawne, uzasadnia dokonanie analizy orzecznictwa wydanego właśnie w nowych warunkach ustroju społeczno-gospodarczego (gospodarki wolnorynkowej).

Z przeanalizowanego orzecznictwa wyłaniają się dość wyraźnie zasadnicze problemy prawne jakie były przedstawiane Sądowi Najwyższemu do rozpoznania. Na potrzeby niniejszej monografii zostały one podzielone na sześć kategorii, z czego cztery z nich omówione są w kolejnych podrozdziałach niniejszego rozdziału, a dwie ostatnie w rozdziale następnym. W pierwszej kolejności analiza obejmie przedstawienie kryteriów określania, kiedy dane przedsiębiorstwo czy zakład mogą być uznane za podmiot odpowiedzialny na zasadzie art. 435 § 1 k.c.. W ramach tego omówione zostaną również kwestie znaczenia rejestracji podmiotu jako przedsiębiorcy oraz tytułu własności przedsiębiorstwa, w tym jego struktury.

W drugiej części opisane zostanie znaczenie nasycenia przedsiębiorstwa siłami przyrody uprawiającymi przedsiębiorstwo lub zakład w ruch. Określenie nasycenia zostało zaczerpnięte z orzecznictwa, które w taki właśnie sposób próbuje nadać znaczenie i scharakteryzować zakres użycia sił przyrody w ruchu przedsiębiorstwa. Jest to termin niezwykle trafnie oddający potrzebę zwrócenia uwagi, w jakim zakresie, w jakiej skali, w jaki sposób siły przyrody muszą być wykorzystane do uprawiania w ruch przedsiębiorstwa, aby ziściły się przesłanki z art. 435 k.c. Istotne na tym gruncie jest ustalenie, czy wystarczające jest używanie tych sił, czy konieczne jest raczej ich przetwarzanie oraz na jaką skalę. Problematyka ta ma bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia dalszego gwałtownego

postępu technologicznego. Z upływem czasu zwiększa się wiedza o skutkach działania, niebezpieczeństwie oraz możliwości i zakresie wywołania ujemnych skutków przez wykorzystywanie sił przyrody. Jednocześnie jednak coraz to nowe zaawansowane technologie, np. wkraczanie sztucznej inteligencji wprowadzanej do znanych dotychczas maszyn, urządzeń, procesów usługowo-produkcyjnych zwiększają stopień skomplikowania ruchu przedsiębiorstw, stwarzając nowe, nieznane i niezbadane do końca pola do wyrządzania szkód.

Trzeci podrozdział dotyczy ruchu przedsiębiorstwa i związku przyczynowego pomiędzy nim a wystąpieniem szkody. W tym zakresie zaproponowanych zostało kilka koncepcji, które w przypadku próby ich zastosowania do konkretnego stanu faktycznego mogą powodować szereg problemów, które sprawiają, że albo zbyt szeroko stosuje się odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. albo z uwagi na podejście formalistyczne całkowicie się ją wyklucza.

W osobnym rozdziale zostaną omówione przesłanki egzoneracyjne z podziałem na szkodę powstałą wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej oraz siły wyższej. W dalszej części omówione zostanie zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, które bardzo często pojawia się szczególnie w przypadku, gdy odpowiedzialność z art. 435 k.c. łączy się z wypadkiem przy pracy. Choć prawo pracy w szczególny sposób chroni pracownika w przypadku szkód odniesionych w miejscu pracy, to jednak kodeks cywilny z normą art. 435 k.c. może stanowić dodatkową ochronę, która zwiększa możliwości prawne poszkodowanego pracownika.

Niektóre orzeczenia zostały celowo umieszczone wyłącznie w ostatnim rozdziale, którego przedmiotem jest analiza relacji odpowiedzialności z art. 435 k.c. z innymi podstawami prawnymi, tj. w prawie górniczym i geologicznym, prawie kolejowym, prawie atomowym, prawie morskim, prawie lotniczym. Ostatnia wyodrębniona w ten sposób kategoria dotyczy orzecznictwa, którego wspólnym mianownikiem jest wyjątkowość stanu faktycznego z uwagi na odpowiedzialność przedsiębiorstw, wobec których stworzono ustawy branżowe. Większość jest jednak prezentowana w rozdziale III i IV, zaś jedynie przytaczana w zakresie sygnatury w rozdziale V, gdy istniała potrzeba przywołania określonego orzeczenia.

Jedyny wyłom od przyjętej metody analizy orzecznictwa po 1990 roku stanowią uchwały Sądu Najwyższego, które zostaną omówione

w sposób kompletny, niezależnie od daty ich wydania, z uwagi na ich rangę i konsekwencje, jakie wywołuje dla kolejnych wydawanych wyroków oraz wytworzenia podstaw pod linie orzecznicze. Są one niezbędne z uwagi na nakreślone problemy badawcze, w tym ustalenie, czy wykładnia przesłanek odpowiedzialności utrzymuje się w zakresie wyznaczonym wcześniejszymi uchwałami, czy też z czasem ewoluuje. W okresie od wejścia art. 435 k.c. w życie Sąd Najwyższy wydał 12 uchwał, które zapadały na przestrzeni lat 1969-2022. Treść niektórych z nich odnosi się merytorycznie do treści art. 435 k.c. w ich większej części, zaś w przypadku innych odpowiedzialność z art. 435 k.c. stanowi jedynie marginalny element, który rozważany jest w kontrze do przyjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu analiza będzie bardziej pogłębiona w przypadku tych uchwał, które w zasadniczej części odnoszą się do przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 435 k.c., w pozostałych zaś przypadkach będzie przeprowadzona jedynie w celu ukazania sedna problemu sprawy i zestawienia go z dyspozycją tego przepisu. Szczególna ranga uchwał Sądu Najwyższego w polskim systemie prawnym sprawia, iż ich omówienie wymaga innej struktury. Dla klarowności przekazu przyjęto sposób przedstawienia kluczowych zagadnień danego orzeczenia poprzez zacytowanie treści uchwały w całości, ewentualnie zapytania prawnego, będącego podstawą wydania uchwały, w przypadku, gdy pytanie prawne zawiera istotne elementy wskazujące na zakres przedstawianych Sądowi Najwyższemu wątpliwości; wskazanie kluczowych zagadnień, jakie pojawiły się w uzasadnieniu orzeczenia, co ma na celu ułatwić odbiorcy wyszukanie interesujących go uchwał; skrótkowe opisanie stanu faktycznego, z uwzględnieniem specyfiki danego przypadku. Specyfika może polegać na odległym czasowo stanie prawnym od obowiązującego aktualnie, co wymaga szerszego przedstawienia norm prawnych, do których odnosi się orzeczenie. Może również polegać na odwołaniu do ustaw szczególnych lub przepisów międzynarodowych, których zastosowanie może być wykluczone albo może mieć pierwszeństwo w zależności od przypadku.

Zasadniczym zadaniem w trakcie analizy było właściwe przyporządkowanie poszczególnych orzeczeń do poszczególnych grup tematycznych. Podstawowa metoda kwalifikacji według treści tez orzeczeń okazała się niewystarczająca. Niejednokrotnie teza, szczególnie gdy była sformułowana zwięźle nie odzwierciedlała problemu lub nie

odzwierciedlała wszystkich problemów, jakie pojawiły się w przedmiotowej sprawie. Przykładem może być omawiane w dalszej części orzeczenie Sądu Najwyższego z w sprawie II PZP 4/10, która wskazuje na związek stanu faktycznego z prawem pracy (wypadek przy pracy) i odmowę podjęcia uchwały. Istotą zaś tego orzeczenia jest tak naprawdę związek przyczynowy pomiędzy wprawieniem przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody, którym było przedsiębiorstwo transportowe a szkodą w postaci udaru pracownika powstałą na skutek udzielonej mu kary. Z tego względu w wielu przypadkach przedstawienie stanu faktycznego sprawy w niniejszej książce okazało się niezbędne w większym zakresie, aniżeli mogłoby to pierwotnie wynikać z analizy samej tezy orzeczenia. Wydaje się właśnie, iż najczęściej to związek przyczynowy jako problem prawny umykał teżom poszczególnych orzeczeń. Innym przykładem, który ukazuje skrót myślowy, jaki najczęściej zawiera teza orzeczenia, jest kryterium kwalifikacyjne przedsiębiorstwa. Gdyby bowiem przyjąć jedną z tez wyroku Sądu Najwyższego o tym, że przedsiębiorstwo budowlane jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody to należałoby tak czynić bezwarunkowo w każdej jednakowej sprawie. Tymczasem inne z analizowanych orzeczeń wskazuje np. na przypadek prowadzenia równoległej działalności, gdy ten sam podmiot jest jednocześnie spółdzielnią i przedsiębiorstwem zajmującym się budową budynków wielorodzinnych. W tym przypadku o zakwestionowaniu statusu przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody zadecydowały jednak inne okoliczności powstania szkody i związku przyczynowego. Bez tego istotnego kontekstu pozornie można by dostrzec dwa sprzeczne orzeczenia, podczas gdy w rzeczywistości sprzeczność ta nie zachodzi.

Do przesłanek pozytywnych odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. zalicza się: istnienie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę (przedsiębiorstwa lub zakładu), wprawienie go w ruch jako przyczyna szkody, posługiwanie się siłami przyrody. Przesłankami negatywnymi jest – powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego albo osoby trzeciej lub na skutek działania siły wyższej.

3.1.2. Kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 § 1 k.c.

W ślad za pierwotnym brzmieniem art. 152 k.z. ustawodawca zdecydował się utrzymać w nowym art. 435 § 1 k.c. przypisanie odpowiedzialności przedsiębiorstwu lub zakładowi, który jest wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Sformułowanie to zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przysparza wiele trudności interpretacyjnych. Wbrew pozorom nie ogranicza ono jednoznacznie kręgu potencjalnie odpowiedzialnych podmiotów, ale wręcz przyczynia się do nadmiernej dowolności w dokonywanych ocenach. M. Zelek, interpretując wynik badań B. Lewaszkievicz-Petrykowskiej nad tą tematyką, sprowadza wprowadzenie przedsiębiorstwa w ruch siłami przyrody do dwóch wewnętrznych kryteriów: celu istnienia przedsiębiorstwa opartego o wykorzystanie sił przyrody oraz uzależnienia jego działania od sił przyrody²²⁷. Rozwijając tę myśl, można założyć, że pierwsze z nich wydaje się spełnione, gdy wykorzystanie sił przyrody jest głównym zamierzeniem i sensem istnienia przedsiębiorstwa. Innymi słowy, przedsiębiorstwo zostało stworzone po to, aby świadomie i celowo przekształcać siły przyrody w korzyści ekonomiczne. W tym przypadku eksploatacja sił przyrody jest jego świadomym celem ekonomicznym.

Uzależnienie przedsiębiorstwa odwołuje się do istnienia zależności od sił przyrody, które są warunkiem koniecznym dla działalności przedsiębiorstwa. Takie rozumienie odnosi się do aspektu funkcjonalnego – siły przyrody umożliwiają działanie przedsiębiorstwa w sensie technicznym lub operacyjnym. B. Lewaszkievicz-Petrykowska poprzestaje na uznaniu, że przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, gdy „(...) w danych warunkach czasu i miejsca jest uzależnione od wykorzystania sił przyrody jako siły napędowej, bądź które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu gospodarczego, dla jakiego zostały stworzone”²²⁸. W kontekście przytoczonego niżej

²²⁷ Zelek M., *O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprowadzaniego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)*, „Przeгляд Sądowy”, 3/2019, s. 74.

²²⁸ Lewaszkievicz-Petrykowska B., *Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1/1968, s. 53.

orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w sferze tematyki odnoszącej się do kryteriów kwalifikacyjnych okazuje się, iż proponowana interpretacja nadal nie zamyka kręgu przedsięwzięć, które te kryteria spełniają. Odnosząc się do pierwszego orzeczenia Sądu Najwyższego, jakie zostało wydane co do kryteriów kwalifikacyjnych²²⁹ w 1977 roku, M. Zelek wskazuje, że pomija ono stanowisko zaproponowane przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską oraz tworzy kryteria w oderwaniu od przepisów prawnych²³⁰. Stan faktyczny, w jakim został wydany ten wyrok, jest nietuzinkowy, bowiem szkoda wywołana pożarem wystąpiła w obiekcie administrowanym przez kopalnię, w który pełnił różne funkcje: od hotelu, przez siedzibę przedsiębiorstwa państwowego, po kino i restaurację. Na terenie tego obiektu znajdowało się również mieszkanie użytkowane przez poszkodowanego pożarem. W uzasadnieniu wyroku przytoczono, że rozpatrując sprawę za pierwszym razem, Sąd Najwyższy wskazał, iż odpowiedzialność, jakiej podlega przedsiębiorstwo na zasadzie art. 435 § 2 k.c. nie może rozciągać się na bezpośrednio niezwiązane z istotą jego działania komórki, w szczególności zajmujące się towarzyszącą działalnością socjalną czy kulturalną. Jednakże uchylając sprawę do ponownego rozpoznania nakazał zbadanie, czy tej odpowiedzialności nie może podlegać kino z uwagi na użytkowanie specyficznej aparatury. Rozstrzygając kasację złożoną po ponownym rozpoznaniu sprawy w niższej instancji, Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli w konkretnym przedsiębiorstwie lub jego komórce nie dochodzi do uruchomienia dużych mocy elementarnych to nie generuje ono szczególnego niebezpieczeństwa. W przypadku kina urządzenia są prostej konstrukcji, a człowiek może łatwo zapanować nad nimi i potrzebną do ich uruchomienia energią²³¹. Krytycznie do tego orzeczenia odniósł się M. Zelek, podnosząc, że po pierwsze akurat te wyłonione kryteria nie mają jakiegoś szczególnego oparcia w dosłownej treści art. 435 k.c., a ponadto zostały bezkrytycznie przyjęte i powielane w dalszym orzecznictwie sądowym²³². Jest to zarzut dużej rangi, zważywszy na fakt, iż wykładnia Sądu Najwyższego powinna mieć oparcie w obowiązujących przepisach prawa, czyli w pierwszej kolejności Konstytucji

²²⁹ Patrz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77.

²³⁰ Zelek M., op. cit., s. 77.

²³¹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77, *Legalis*.

²³² Zelek M., op. cit., s. 77.

i ustawie, a uzupełniająco także może uwzględniać intencje ustawodawcy. Przytoczony wyżej wyrok nie zawierał żadnych takich odniesień, co sprawia, że określenie kryteriów było arbitralne. Pewnym wyjaśnieniem braku krytycyzmu może być fakt, że orzeczenie było wydane w 1977 roku, kiedy to istnienie przedsiębiorstw było ograniczone, a wiele z nich było przedsiębiorstwami państwowymi. Być może przedstawiciele doktryny i judykatury nie chcieli wchodzić w polemikę z kryteriami, które w pewnym stopniu chroniły przedsiębiorstwa państwowe przed zaostrzoną formą odpowiedzialności za szkody.

Skupiając uwagę na uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych po 1990 roku, można dostrzec, że analizowane orzecznictwo wskazuje, że w zależności od przypadku w większym lub mniejszym stopniu decydujące znaczenie ma albo kryterium funkcjonalne albo nasycenie, czyli stopień, w jakim przetwarzane są siły przyrody albo generowane przy tej okazji niebezpieczeństwo. Niekiedy cechy te występują łącznie, lecz niekoniecznie wszystkie na raz. Porządkując tę materię, analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczyć będzie w pierwszej kolejności kryterium organizacyjnego i formalno-prawnego, w dalszej zaś kryterium opartego na nasyceniu przedsiębiorstwa siłami przyrody.

W wyroku z dnia 10 grudnia 2020 roku, sygn. I CSK 158/19, Sąd Najwyższy uznał, że decydujące przy uznaniu, czy dany podmiot jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c., jest kryterium funkcjonalne. Nie ma zatem pierwszorzędного znaczenia, czy podmiot ten jest zarejestrowany w odpowiednim rejestrze (KRS, CEIDG), ale to, czy faktycznie zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej. Sąd Najwyższy podkreślił, że analizy tej należy dokonywać w każdym przypadku, gdyż indywidualne okoliczności występujące w konkretnej sprawie mają decydujący wpływ na ostateczną kwalifikację²³³. Wynika z tego orzeczenia, że sąd, rozpatrując sprawę, której podstawą jest art. 435 k.c., powinien rozważyć w szczególności dwie sytuacje, gdy podmiot jest wpisany do odpowiedniego rejestru przedsiębiorców, ale nie prowadzi (jeszcze albo już) faktycznie działalności gospodarczej; oraz gdy podmiot nie jest wpisany do rejestru, ale mimo tego faktycznie prowadzi działalność gospodarczą. Zastosowanie kryterium funkcjonalnego jako podstawy do kwalifikacji podmiotu jako przedsiębiorstwo służy przede wszystkim ochronie poszkodowanego w sytuacji, gdy dany

²³³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2020 r., sygn. I CSK 158/19, Legalis.

podmiot nie dopełni obowiązków formalnych związanych z rejestracją. Jednocześnie stanowi ono wentyl bezpieczeństwa dla podmiotu – przedsiębiorcy, który formalnie jest zarejestrowany, ale nie prowadzi już działalności gospodarczej, lecz nie dopełnił wymogów wykreślenia go z rejestru. Ten ostatni przypadek może nie zawsze musi wynikać ze złej woli. W przypadku spółek może dojść bowiem do sytuacji, w której będzie brakowało odpowiednio umocowanego organu do dokonania czynności przed sądem rejestrowym. W przypadku ewentualnego procesu sądowego taki podmiot ma gwarancję, iż sąd każdorazowo będzie zwracał uwagę na to, czy działalność była rzeczywiście prowadzona. Koncepcja ta jest zgodna z przedstawionym w rozdziale II orzecnictwem Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, według których kwalifikując dany podmiot jako przedsiębiorstwo należy również stosować kryterium funkcjonalne.

Powyższe orzeczenie było poprzedzone wydanym prawie 20 lat wcześniej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 roku, II CK 397/02, w którym uznano, iż spółdzielnia mieszkaniowa nie jest przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 435 k.c.²³⁴ Stan faktyczny sprawy dotyczył doznania urazu poprzez wpadnięcie kobiety do szybu windy, której nie było, pomimo że otworzyły się drzwi. Sąd rozstrzygał, czy spełniona została przesłanka winy spółdzielni polegająca w tym przypadku na zaniedbaniu albo braku zachowania należytej staranności w zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikom windy. Takich okoliczności sąd pierwszej instancji nie ustalił, odrzucił również możliwość uznania spółdzielni jako podmiotu odpowiedzialnego na zasadzie ryzyka. Wskazał, że energia elektryczna nie wprawia w ruch całego zakładu – spółdzielni, a jedynie jest wykorzystywana ubocznie do poszczególnych urządzeń. Co istotne, na zmianę tej decyzji nie wpłynął argument, iż spółdzielnia zajmowała się również budową budynków wielorodzinnych, a tym samym ich projektowaniem, zapewnieniem zgodności z odpowiednimi przepisami budowlanymi itp. Sąd Najwyższy podtrzymał argumentację w obu kwestiach, przypominając, że siły przyrody nie są niezbędne dla istnienia i działalności spółdzielni. Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że co prawda w przeszłości były

²³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02. Podobnie uznano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05.

przypadki uznania przedsiębiorstwa budowlanego za przedsiębiorstwo wprawione w ruch za pomocą sił przyrody, ale dotyczyło to przypadku budownictwa przemysłowego²³⁵.

Inną kwestią w zakresie pojęcia przedsiębiorstwa, która stała się przedmiotem analiz Sądu Najwyższego, było znaczenie tytułu własności przedsiębiorstwa. W wyroku Sądu Najwyższego – Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 maja 2022 roku, I PSKP 54/21, wskazano, że tytuł własności albo struktura własności nie ma decydującego wpływu na zakwalifikowanie podmiotu jako przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. Odpowiedzialność tę może ponosić zarówno właściciel albo współwłaściciel, jak i dzierżawca, najemca czy przyjmujący w użyczenie. O ile z tym ostatnim przypadkiem można się spotkać niezwykle rzadko i stanowi on raczej przykład hipotetyczny wykorzystany w orzeczeniu, to pozostałe przypadki władania przedsiębiorstwem mogą być całkowicie realne, chociaż z oczywistych względów nie będą one dotyczyły wszystkich rodzajów przedsiębiorstw. Ważne jest, aby podmiot, który włada przedsiębiorstwem na podstawie innego tytułu niż własność prowadził go we własnym imieniu i na własny rachunek²³⁶. Podobnej treści orzeczenie zapadło 17 marca 2022 roku, sygn. II CSKP 482/22, w którym uznano, iż bez znaczenia jest to, jakim tytułem prawnym dysponuje podmiot prowadzący zakład, o ile faktycznie posługuje się maszynami i urządzeniami przetwarzającymi siły przyrody²³⁷.

Pozostając w sferze maszyn i urządzeń, które są elementami przedsiębiorstwa, przywołać należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 roku, sygn. II CSK 715/18, w którym analizowany został przypadek przedsiębiorstwa transportowego, którego składnikiem było wiele pojazdów mechanicznych. Podkreślić w tym miejscu należy, iż odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę na zasadzie art. 436 § 1 k.c. pozostaje w związku z normą art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z przedstawionymi we wprowadzeniu do niniejszego rozdziału przyjętymi zasadami ten szczególny rodzaj odpowiedzialności

²³⁵ Patrz szerzej Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku, I CR 460/02.

²³⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 maja 2022 r. I PSKP 54/21, Legalis.

²³⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 17 marca 2022 r., II CSKP 482/22, Legalis.

nie będzie szerzej omawiany, gdyż wykraczałoby to poza sedno analizy tematu. Obie normy prawne niejednokrotnie stanowią podstawę prawną orzeczeń jako pozostające w związku ze sobą, podczas gdy jednocześnie ich zakresy co do zasady nie krzyżują się. Opisując szerzej tę kwestię, A. Śmieja wskazuje jednak na sferę zdarzeń, które wymykają się tej klasyfikacji i stanowią szerokie pole do dyskusji akademickiej²³⁸. W szczególności odnosi się to do kwestii pojazdów mechanicznych, jakie pozostają własnością lub pozostają we władaniu przedsiębiorstw transportowych oraz sytuacji tzw. przewozu z grzeczności. W niektórych tego typu podobnych przypadkach nie jest wykluczone, aby określony podmiot ponosił odpowiedzialność tylko na podstawie jednej podstawy prawnej, tj. albo art. 435 § 1 k.c., albo art. 436 § 1 k.c.

Warto jednak krótko na tym przykładzie wskazać, iż Sąd, oceniając, czy można danemu podmiotowi przypisać odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c., powinien ustalić rodzaje składników przedsiębiorstwa, a następnie to, czy są one pojazdami mechanicznymi, czy innymi urządzeniami wprawianymi w ruch za pomocą sił przyrody. Można tutaj wyobrazić sobie przykład, gdyby omawiane przedsiębiorstwo transportowe posiadało i użytkowało w swojej działalności urządzenia serwisowe wykorzystujące np. sprężone powietrze. W takim przypadku odpowiedzialność ponoszona byłaby na zasadzie art. 435 k.c., a nie w związku z art. 436 § 1 k.c. W przypadku stanu faktycznego tej sprawy, pisząc o urządzeniu stanowiącym element przedsiębiorstwa, Sąd miał na myśli bardziej skomplikowaną serię zdarzeń i urządzeń. W czasie oględzin pojazdu zdjęto z niego koło (określone przez sąd jako część składową pojazdu, która w wyniku odłączenia nie była poddana działaniu pojazdu), które następnie usiłowano napompować. W tym momencie doszło do rozerwania opony, na skutek czego pracownik doznał urazu ciała. Przyczyną pęknięcia było uszkodzenie mechaniczne opony, nie zaś wadliwe działanie czy wadliwe posłużenie się urządzeniem do pompowania powietrza²³⁹.

Wyróżniającym przykładem jest inne orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 roku, II CSK 187/13, w którym Sąd ten uznał, że do katalogu przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił

²³⁸ Śmieja A., op. cit., s. 267.

²³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 715/18, Legalis.

przyrody można uznać bazę lotnictwa wojskowego. W tym przypadku sednem problemu, jaki musiał rozważyć Sąd Najwyższy, było to, czy pojęcia użyte dla określenia strony podmiotowej przepisu art. 435 k.c. są równoważne z podmiotem osiągającym zysk, prowadzącym działalność dla zysku (czyli równoznacznym z przedsiębiorcą lub prowadzeniem działalności gospodarczej). Sąd Najwyższy nie miał w tym zakresie wątpliwości i jednoznacznie stwierdził, że „(...) dualizm pojęciowy (‘przedsiębiorstwo’ obok ‘zakładu’) wskazuje na to, że obejmuje on obok przedsiębiorstwa (w rozumieniu przepisów prawa cywilnego) także zorganizowany zespół funkcjonujący na bazie przetworzonych sił przyrody, nie mający na celu prowadzenia działalności gospodarczej”²⁴⁰. Sąd szeroko zinterpretował również korzyść, jaką przynosi prowadzenie przedsiębiorstwa lub zakładu, uznając, że może być to również korzyść dla interesu społecznego. W przypadku tego stanu faktycznego będzie nim obrona kraju i jego obywateli.

Powyższy wyrok, jak również inny wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 roku, sygn. II CSKP/21²⁴¹, poruszają jeszcze inny istotny problem, który jednak znajduje się poza zakresem postawionych problemów badawczych. Dotyczy on szczególnego rodzaju szkody, jaki wywoływać może określony ruch przedsiębiorstwa w postaci obniżenia wartości nieruchomości. Problem prawny w tym zakresie pozostaje na styku przepisu art. 435 k.c. oraz przepisu art. 129 ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska. Chcąc jedynie zasygnalizować istniejący problem, wskazać należy, że w piśmiennictwie podkreśla się istnienie różnych kierunki orzecznictwa w tej materii. Część orzeczeń wydanych co do szkód powstałych w obszarach ograniczonego użytkowania jest ze sobą sprzeczna, część zaś posługuje się niejednorodnym zakresem szkód, jakie mogą być objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą²⁴².

²⁴⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/13, Legalis.

²⁴¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r., sygn. II CSKP/21, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/ii%20cskp%205-21.docx.html>.

²⁴² Patrz szerzej: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r., sygn. II CSKP 5/21, oraz Kamińska K., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.04.2021 r., II CSKP 5/21*, „Glosa” 2022, nr 3, s. 43 oraz Kuczyńska W. *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 kwietnia 2021 r., sygn. II CSKP 5/21*, „Radca Prawny”, 2/2024.

3.1.3. Kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz zakresu korzystania z nich

Rozważania w niniejszej części monografii należy rozpocząć od jednej z teorii, która zakładała, iż siła przyrody jest w pewnym sensie przypadkiem, za który odpowiada prowadzący przedsiębiorstwo bez konieczności wykazywania winy. Za tym podejściem stała tzw. teoria odpowiedzialności za wypadek²⁴³, która jednak nie przyjęła się w polskiej nauce. Występuje natomiast chociażby w prawie niemieckim²⁴⁴. Odpowiedzialność za wypadek może kojarzyć się współcześnie z sytuacjami, w jakich znajdują się podmioty świadczące usługi medyczne. Złożoność procesów leczniczych, począwszy od właściwej diagnozy, reakcji na leki, właściwy przebieg zabiegu oraz reakcji organizmu sprawia, iż szkody powstałe na osobie pacjenta niekiedy występują bez zaistnienia nawet winy nieumyślnej. Stąd zgłasza się dzisiaj potrzebę wyodrębnienia nowego rodzaju odpowiedzialności na zasadzie *no-fault*, którą w pewnym sensie można utożsamiać z odpowiedzialnością za wypadek. W doktrynie zauważa się jednak, że „za pomocą określenia pojęcia przypadku nie da się rozgraniczyć odpowiedzialności zawinionej od nie zawinionej; wina bowiem i wypadek nie są żadnymi pojęciami przeciwstawnymi, gdyż istnieją przypadki zawinione i nie zawinione”²⁴⁵. Szereg problemów teoretycznych, chociażby na tle formułowania definicji przypadku, spowodował, iż takiego rozwiązania nie zdecydowano się wprowadzić do polskiego systemu odpowiedzialności cywilnej.

Przykładowe wyliczenie rodzajów sił przyrody, jakie zostało ujęte w treści normy art. 435 k.c., odzwierciedlało siły przyrody znane ówczesnie przy jego wprowadzeniu, dlatego od początku klasyfikacja poszczególnych przypadków nie sprawiała trudności praktykom. Jednakże już w latach 60. XX wieku w polskiej nauce prawa cywilnego dostrzegano nowe rodzaje sił, co do których spodziewano się więk-

²⁴³ Szachułowicz J., *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968, s. 35.

²⁴⁴ Patrz szerzej: Kuźmicka-Sulikowska J., *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011, s. 89, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/38246/001.pdf>.

²⁴⁵ Szachułowicz J., op. cit., s. 36.

szego rozwoju w najbliższej przyszłości. Katalog otwarty sił przyrody, jaki został zawarty w art. 435 k.c., w którym wymieniono parę, gaz, elektryczność oraz paliwa płynne, skłonił badaczy prawa cywilnego do zdefiniowania sił przyrody najogólniej jako siły napędowe oraz ich źródła. Do takiego w pewnym sensie zawężenia ogólnie rozumianych szeroko sił przyrody skłaniać miało właśnie wyszczególnienie takich, a nie innych sił napędowych jako przykładów sił przyrody. Zawartość katalogu otwartego traktowano jako wskazówkę interpretacyjną, co miało skupiać uwagę na energii i ich źródłach. Na tej zasadzie za siłę przyrody w rozumieniu przepisu art. 435 k.c. uznać należałoby także siłę wiatru czy siłę ładunku pioruna. Uznano, iż sformułowanie katalogu otwartego wskazuje, iż nie należy w rozumieniu przepisu art. 435 k.c. za siłę przyrody w sensie źródła energii rozumieć siły mięśni ludzkich ani zwierzęcych²⁴⁶.

Wydając postanowienie z dnia 9 czerwca 2022 roku, sygn. III PSK 191/21, Sąd Najwyższy nie przyjął co prawda skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednak w uzasadnieniu sformułował tezę, która stanowi dalsze uszczegółowienie wykładni przesłanki ruchu przedsiębiorstwa za pomocą sił przyrody. Do szkody na osobie pracownika doszło na terenie kopalni, ale nie przy wydobywaniu kopalni, ale na skutek efektów wykonywania prac montażowych i konserwacyjnych przez innego wykonawcę (ich realizacja wynikała z odrębnej umowy). Z poglądu przedstawionego w tym orzeczeniu wynika, że nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo wykorzystywało elementarne siły przyrody, ale w określonych specyficznych procesach przetwarzało te rodzaje energii na pracę lub inne postaci energii. Sąd, z uwagi na nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie pogłębił tego wyводу.

Rozróżnienie na wykorzystywanie i przetwarzanie sił przyrody wydaje się kluczowe z punktu widzenia kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa tymi siłami. W szczególności dotyczy to energii elektrycznej, której użycie jest współcześnie w dużym stopniu upowszechnione i jej używanie nie stwarza samo w sobie szczególnego niebezpieczeństwa. Może ono powstać właśnie w wyniku przetworzenia tej energii na dalsze procesy, których końcowym efektem jest zamierzony cel działania danego przedsiębiorstwa. Przyjęcie wykładni, w której istotną rolę odgrywałoby ustalenie, czy przedsiębiorstwo przetwarza siły przyrody

²⁴⁶ Ibidem, s. 52-53.

i na co je przetwarza, mogłoby stanowić granicę przeciwdziałającą nadmiernie szerokiemu zastosowaniu odpowiedzialności z art. 435 k.c. Łatwiej byłoby wtedy rozróżnić pomiędzy skutkami wykorzystania energii elektrycznej w przedsiębiorstwie zajmującym się świadczeniem usług, którego struktura ma charakter pracy biurowej od przedsiębiorstwa produkcyjnego, na szerszą skalę wykorzystującego różne skomplikowane maszyny i urządzenia w procesach produkcyjnych.

Ponadto w tej sprawie istotną w sprawie kwestią było ustalenie, czy okoliczność, że szkoda została spowodowana przez ruch innego przedsiębiorstwa, przerywa związek przyczynowy. Sąd przychylił się do stanowiska, iż co do zasady nie przerywa tego związku. Wtedy zachodzi odpowiedzialność solidarna obu podmiotów. Przerwanie związku przyczynowego może nastąpić jedynie w przypadku, gdyby działanie tego innego przedsiębiorstwa zakwalifikowane było jako przesłanka egzoneracyjna w postaci winy osoby trzeciej²⁴⁷.

Kolejne dwa orzeczenia stanowią przeciwstawne stanowiska, jeżeli chodzi o wykładnię przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. Pierwsze podejście jest formalistyczne i nakazuje odnoszenie się do literalnego brzmienia tego przepisu. W drugim Sąd uzupełnia w pewnym sensie przesłanki ustawowe kryteriami dodatkowymi, które mają swoje źródło w doktrynie.

Istotnym zagadnieniem, jakim zajął się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2024 roku, III PSK 42/23²⁴⁸, była relacja sił przyrody do niebezpieczeństwa, jakie mogą generować. Sąd Najwyższy w kontekście jednego z argumentów skargi kasacyjnej wskazał, że sądy powinny oceniać art. 435 k.c. pod kątem znaczenia sił przyrody dla działalności całego zakładu, aniżeli jedynie na generowanym niebezpieczeństwie. Ten drugi termin Sąd zakwalifikował jako pojęcie doktryny, które uzasadnia wprowadzenie i istnienie normy art. 435 k.c. Nie należy jednak tego czynnika traktować jako przesłanki lub elementu wykładni odpowiedzialności opartej na tej podstawie prawnej. Jednocześnie Sąd wskazał, iż nie jest prawidłowe automatyczne kwalifikowanie danego

²⁴⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r., III PSK 191/21, Legalis.

²⁴⁸ Sąd Najwyższy w tej sprawie odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z powodu ugruntowanej wykładni przepisu art. 435 k.c. w zakresie objętym zarzutami skargi, jednak poczynił wywody istotne z punktu widzenia analizowanego orzecznictwa.

przedsiębiorstwa jako odpowiedzialnego na zasadzie art. 435 k.c. tylko z tego powodu, że w innych wyrokach takiego samego typu przedsiębiorstwo tak zostało zakwalifikowane. Ponownie odwołano się tutaj do konieczności badania użycia sił przyrody oraz nasycenia zakładu urządzeniami wprawionymi przez nie w ruch lub je przetwarzającymi²⁴⁹.

Konieczność odmiennego spojrzenia na problem wykorzystywania sił przyrody była przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 roku, II PSKP 49/21. W sprawie tej pozwane przedsiębiorstwo próbowało uwolnić się od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. poprzez fakt, iż do wykonania określonej usługi, która stała się źródłem spowodowania szkody, nie były wykorzystywane siły przyrody. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa pozwanego było m.in. zagospodarowanie odpadów poprodukcyjnych w ramach rekultywacji terenu, handel opałem, usługi transportowe, remontowe, wynajem mieszkań. Zatrudnione osoby wykonywały bardzo różne prace mieszczące się w powyższym zakresie działalności. Szkada na osobie jednego z pracowników nastąpiła poprzez wystrzał części felgi koła maszyny, który nastąpił przy montażu koła w pojeździe. Źródłem wystrzału było ciśnienie napierające na boki opony, która przed montażem była naprawiana w zakładzie wulkanizacyjnym. W pierwszej instancji nie zakwalifikowano pozwanego jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, bowiem samochody i ich elementy nie stanowiły istoty działalności zakładu. Ponadto według ustaleń sądu zdarzenie nie miało związku z ruchem maszyny. Przechodząc do uzasadnienia Sądu Najwyższego, jednym z głównych motywów, jaki się w nim przewijał, była kwestia spowodowania zwiększonego niebezpieczeństwa. W tym przypadku Sąd nie traktował tego określenia jako pojęcia doktryny, ale szczegółową wskazówkę dla wykładni. Sąd – bazując na innym orzeczeniu Sadu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 roku, sygn. IV CR 216/77 – wprost stwierdził, że tam gdzie nie uruchamia się „dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka”²⁵⁰. Podkreślił również znaczenie czynnika komplikacji przy przetwarzaniu energii, który „utrudnia ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną

²⁴⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., III PSK 42/23, Legalis.

²⁵⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., II PSKP 49/21, Legalis.

maszynę i jest źródłem wzmożonego zagrożenia dla otoczenia, gdyż siły przyrody mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie daje pełnej gwarancji bezpieczeństwa²⁵¹. Kluczowym jednak stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu było wskazanie, iż ruch przedsiębiorstwa może sprowadzać się również do czynności organizacyjno-zarządzających. Rozumiane jest to przez Sąd jako konieczność zorganizowania i nadzorowania określonych działań zakładu. Okoliczność ta ma znaczenie szczególnie, gdy zakład jest wielobranżowy, a jego działalność bardzo zróżnicowana. Ostatecznie Sąd stwierdził, że wykonywanie części działalności bez użycia sił przyrody nie wyklucza możliwości zakwalifikowania tego podmiotu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Jak słusznie zauważa J. Szachułowicz, „(...) ratio legis zaostrej odpowiedzialności z art. 435 k.c. stanowi niebezpieczeństwo połączone z posługiwaniem się siłami przyrody, przeto do źródeł sił przyrody należy zaliczyć w każdym razie te wszystkie, które wywołują takie same lub bardziej niebezpieczne następstwa. (...) Każdy układ przetwarzający energię w pracę zawiera w sobie pewien stopień komplikacji. Jeśli układ taki jest prosty i nieskomplikowany, a energie nie są zbyt wielkie i niebezpieczne dla otoczenia, to człowiek ma nad nimi pełną kontrolę, gdyż skutki można przewidzieć i im zapobiec²⁵². Na potrzeby przedstawienia zasadności wprowadzenia odpowiedzialności o charakterze zaostrowym, na zasadzie ryzyka B. Lewaszkiewicz-Petrykowska charakteryzowała pojęcie niebezpieczeństwa, przez które rozumiała stan przeciwny do stanu bezpieczeństwa i pewności, który stwarza zagrożenie i czyni prawdopodobnym wywołanie ujemnych następstw w postaci szkody²⁵³.

Odniesienie podstawy odpowiedzialności z art. 435 k.c. – czy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka co do zasady – do niebezpieczeństwa jest o tyle problematyczne, że bardzo trudno jest określić, kiedy dane przedsięwzięcie staje się niebezpiecznym i czy jest niebezpiecznym z założenia już od początku? Czy niebezpieczeństwo pojawia się dopiero, gdy w subiektywnym przekonaniu społeczeństwa szerzej znany

²⁵¹ Ibidem.

²⁵² Szachułowicz J., op. cit., s. 53.

²⁵³ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek...*, s. 54.

będzie fakt, że dane działanie może wyrządzić szkodę z większym prawdopodobieństwem aniżeli pozostałe działania? Kolejne wątpliwości pojawić się mogą przy analizie stopnia niebezpieczeństwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nie każde niebezpieczeństwo jest takie same i w takim samym zakresie stwarza zagrożenie. Jedne działania są bardziej intensywne i mogą powodować niebezpieczeństwo większe i wyrządzić większą szkodę, ale na małą skalę. W innym przypadku szkoda może nie być duża, ale zasięg niebezpieczeństwa może być duży. W literaturze wskazuje się na kontekst, w jakim do pojęcia niebezpieczeństwa podchodzi się z punktu widzenia prawa cywilnego, formułując trzy warunki czy też cechy charakterystyczne, jakie muszą wystąpić, aby uznać dane niebezpieczeństwo za uzasadniające zaostrenie reżimu odpowiedzialności. Pierwszą z nich jest nadzwyczajność niebezpieczeństwa, przez którą rozumie się nie wyjątkowość jego wystąpienia, ale raczej zwielenokrotnienie możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa poprzez szczególne okoliczności, do których można zaliczyć np. użycie sił przyrody, maszyn, technologii itp. Ponadto niebezpieczeństwo musi być poważne, a więc znaczące pod względem zarówno ilościowym, jak i jakościowym. Po trzecie, musi być typowe dla danego typu odpowiedzialności²⁵⁴. Niestety, nawet taka charakterystyka niebezpieczeństwa nie pozwala wyróżnić jakiegoś ścisłego kryterium, które nie powodowałoby wątpliwości i według którego można by odróżniać przedsięwzięcia szczególnie niebezpieczne od zwykłych.

B. Lewaszkiewicz-Petrykowska podkreśla, iż chociaż termin ‘niebezpieczeństwo’ nie pojawia się w treści dyspozycji art. 435 k.c., to jednak jest głównym motywem inspirującym powstanie tej normy. Przyczyną tego jest fakt, że człowiek, pomimo rozwoju nauki i upowszechnieniu się dostępu do wiedzy naukowej, nie jest w stanie całkowicie zapanować nad siłami przyrod, a tym samym nie jest w stanie wyeliminować niebezpieczeństwa, jakie pojawia się w związku z ich użyciem. W doktrynie akcentuje się, iż motyw niebezpieczeństwa może mieć nawet decydujące znaczenie w razie, gdyby ustalenie podstawy odpowiedzialności budziło uzasadnione wątpliwości²⁵⁵. Drugą istotną kwestią, na jaką wskazuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, jest oko-

²⁵⁴ Ibidem, s. 55.

²⁵⁵ Moska M., *Odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające środki wybuchowe albo posłu-*

liczność, czy niebezpieczeństwo, a tym samym szkoda zagraża szerszemu kręgowi osób (ogółowi), czy stwarza zagrożenie ograniczone indywidualnie. Jeżeli zagrożony jest niekreślony ogół ludzi, podmiot wykorzystujący siły przyrody powinien oprócz ponoszenia odpowiedzialności po wystąpieniu szkody, powinien także zawnoczu dołożyć wszelkiej staranności, podejmując środki odpowiednie do ograniczenia możliwości wystąpienia szkody lub jej skutków²⁵⁶.

Skoro w doktrynie zestawia się szczególnie niebezpieczeństwo z użyciem lub przetwarzaniem sił przyrody to, w jaki sposób należałyby ocenić fakultatywność użycia sił przyrody w danej działalności? Najlepszym tłem do zobrazowania tego problemu jest wyrok z dnia 18 grudnia 2018 roku, sygn. IV CSK 483/17, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął odpowiedzialność przedsiębiorstwa świadczącego usługi leśne, w tym wycinkę drzew. Ponownie należało rozważyć, czy maszyny i urządzenia służące do wycinki drzew stanowią o istocie działalności takiego przedsiębiorstwa, czy stanowią jedynie siłę pomocniczą, bez której realizacja usługi byłaby może trudniejsza, ale nadal możliwa do zrealizowania. Sąd w przedmiotowej sprawie uznał, że kluczowym elementem działania przedsiębiorstwa zajmującego się wycinką drzew we współczesnych warunkach zaawansowania technicznego i ekonomicznego jest działanie maszyn i urządzeń poruszanych silnikami spalinowymi. Praca i umiejętności pracowników opierają się na istnieniu i użyciu tych maszyn. Z tego względu istnieje znaczne zagrożenie wyrządzenia szkody, co według Sądu Najwyższego uzasadnia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W przypadku omawianej sprawy szkoda została wyrządzona na osobie pracownika, na którego spadła gałąź drzewa²⁵⁷. Powstaje jednak pytanie, czy orzeczenie byłoby jednakowe, gdyby przedsiębiorstwo z uwagi na przyczyny techniczno-organizacyjne (takie jak możliwość dojścia do miejsca wycinki, zwiększone ryzyko zainicjowania pożaru użyciem urządzeń np. w obszarze szczególnie chronionym itp.) albo z przyczyn ideologicznych (zamiar ochrony środowiska poprzez wykorzystywanie możliwie najbardziej naturalnych metod) użyłoby

gujące się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, r. LXXXV, z. 2/2023, s. 175.

²⁵⁶ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek ...*, s. 63-64.

²⁵⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17.

podobnych maszyn w minimalnym zakresie (np. piła spalinowa, ale wywóz kłód z lasu odbywałby się przy użyciu zaprzęgu konnego) albo w ogóle ich nie używało (ze względu na wycinkę cienkich gałęzi, a nie całego grubego pnia).

Czy w takich hipotetycznych przypadkach Sąd uwzględniałby możliwości techniczne, jakimi posługują się co do zasady przedsiębiorstwa tego typu, czy też odnosiłby się do konkretnego przypadku i rzeczywiście użytych środków? Z jednej bowiem strony ugruntowane orzecznictwo nakazuje oceniać takie kwestie *ad casum*²⁵⁸, z drugiej jednak w innych wyrokach Sąd Najwyższy wskazuje, iż nie przesądzają o odpowiedzialności z art. 435 k.c. konkretne okoliczności wyrządzenia szkody, ale sam fakt, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

To drugie podejście pojawia się w kolejnym wartym omówienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2018 roku, sygn. III PK 77/17. W stanie faktycznym sprawy powód będący zatrudnionym u pozwanego jako ślusarz-monter wykonywał pracę przy odkopywaniu fundamentów budynku wielorodzinnego. Drugiego dnia pracy, używając łopaty, natrafił na ukryty pod ziemią twardy element, które to zdarzenie spowodowało u niego ból w kręgosłupie i niemal natychmiastową utratę czucia w lewej ręce i nodze. Sąd pierwszej instancji stanął przed zadaniem ustalenia, czy szkoda na zdrowiu była wywołana wyłącznie chorobą samoistną powoda, czy też choroba ta powiększyła negatywne skutki zdarzenia. Opierając się m.in. na opinii biegłego, Sąd przyjął, iż gdyby nie opiswane zdarzenie szereg urazów kręgosłupa pojawiłoby się dużo później, co sprowadzało się na kanwie niniejszej sprawy do uznania odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Nie miało tutaj znaczenia, że pracownik miał ważne badania lekarskie, które nie zawierały przeciwwskazań do wykonywania pracy przydzielonej powodowi. Nie było zatem podstaw do przyjęcia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy powoda. W skardze kasacyjnej pozwany sformułował zarzut odnośnie do podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka jako zarzutu prawa materialnego, ale i procesowego. Podkreślić należy, iż na wcześniejszych etapach postępowania ta konkretna podstawa prawna nie była

²⁵⁸ Patrz szerzej np. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., I CSK 698/16, Legalis.

szczegółowo roztrząsana, ani w uzasadnieniach, ani przez pozwanego. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie jest możliwe przypisanie tego rodzaju odpowiedzialności „bez dokonania miarodajnych ustaleń faktycznych (...)”. Skoro Sąd odwoławczy wskazanego procesu poznawczego nie przeprowadził, to słuszne jest twierdzenie, że doszło do obrazy przepisu prawa materialnego²⁵⁹. Sąd odniósł się tutaj do kwestii tego, że brak częściowych ustaleń faktycznych dotyczących wprost niektórych przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. stanowi o istnieniu błędu prawa materialnego, nie zaś o istnieniu błędu prawa procesowego (art. 379 pkt 5 k.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c.). Zarzut kasacyjny pozwanego sprowadzał się bowiem do kwestii braku możliwości obrony swoich praw, skoro pewne ustalenia faktyczne nie zostały w ogóle poczynione w toku postępowania. Według autorki można tutaj przyjąć, że błąd prawa procesowego był pierwotny, ale w konsekwencji doprowadził do błędu prawa materialnego, który z racji większej rangi powinien stanowić podstawę skargi kasacyjnej. Dwutorowość sformułowania zarzutu przez pełnomocnika pozwanego w tej sprawie mogła wynikać z tzw. ostrożności procesowej, na podstawie, której prezentowane są dwa równoległe stanowiska. Nie we wszystkich środowiskach, szczególnie wśród przedstawicieli nauki prawa i środowiska sędziowskiego, takie postępowanie budzi aprobatę. Często krytykowane jest jako brak zdecydowania albo wręcz brak wiedzy pełnomocnika. Należy jednak uwzględnić i drugą stronę takiego działania – pełnomocnik w przypadku jakiegokolwiek zaniechania naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą wobec klienta z tytułu nienależytego wykonania wiążącej go z nim umowy. Wydaje się więc, że z takiego punktu widzenia działanie pełnomocnika rozszerzające, w granicach wiedzy i rozsądku, zaskarżenie jest działaniem prawidłowym. Sąd Najwyższy zaś, w przypadku takich praktyk, może swoimi rozstrzygnięciami stworzyć istotne wskazówki dla przyszłych spraw.

Szczególnie istotne z punktu widzenia omawianych kryteriów jest postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 maja 2010 roku, II PZP 4/10. Do szkody w tej sprawie doszło w specyficznych okolicznościach, które same w sobie w żaden sposób nie stanowiły szczególnego niebezpieczeństwa. W chwili zdarzenia nie były używane żadne siły przyrody,

²⁵⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – z dnia 27 września 2018 r., sygn. III PK 77/17, Legalis.

choć przedsiębiorstwo jako całość kwalifikowało się jako wprawiane w ruch za pomocą energii pozyskanej z paliw płynnych (przedsiębiorstwo transportowe). Istota problemu wydaje się sprowadzać do ustalenia, czy sam fakt zaistnienia szkody na terenie przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, wobec chwilowego niewykonywania zasadniczych obowiązków pracowniczych wynikających z zatrudnienia na określonym stanowisku, a jedynie wykonywanie obowiązków i jednocześnie uprawnień wynikających ogólnie z zasad i przepisów prawa pracy przesądza o istnieniu związku przyczynowego.

Poszkodowany w tej sprawie zatrudniony był w przedsiębiorstwie transportowym na stanowisku kierowca-konduktor. W czasie wykonywania swoich obowiązków zawodowych nie zezwolił na dokonanie kontroli przez dwie osoby trzecie z uwagi na niewylegitymowanie się. Zachowanie to spotkało się z niezadowolaniem pracodawcy, który nałożył na niego karę, a później zagroził przeniesieniem na gorzej płatne stanowisko. Wychodząc z tej rozmowy, na skutek silnego wzburzenia pracownik doznał udaru mózgu. Zdarzenie uznano za będące w związku przyczynowym z przebiegiem rozmowy i za wypadek przy pracy. Sąd pierwszej instancji uznał odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Apelacyjny na skutek wątpliwości przedstawił Sądowi Najwyższemu pytanie prawne „Czy odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody względem pracownika tego przedsiębiorstwa lub zakładu oparta jest na przepisie art. 435 § 1 KC także wówczas, gdy szkoda jest skutkiem wypadku przy pracy powstałego w okolicznościach związanych z wykonywaniem u pracodawcy zwykłych czynności o charakterze organizacyjno-zarządzającym, typowych dla każdego pracodawcy?”²⁶⁰ Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, wskazując, iż pytanie nie zawiera istotnego zagadnienia prawnego, a jedynie dotyczy wątpliwości na tle wykładni przepisu. W szczególności chodzi o związek przyczynowy, czyli o to, czy dane zdarzenie może powodować odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że stan faktyczny w sprawie odnosi się do rozstrzyganej już wcześniej kwestii związku przyczynowego pomiędzy ruchem całości przedsiębiorstwa a szkodą oraz pomiędzy konkretnym

²⁶⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 maja 2010 r., II PZP 4/10.

użyciem sił przyrody a szkodą. Choć warunki prawne do wydania uchwały są na tyle restrykcyjne, że pewnie nie sposób nie zgodzić się z odmową jej podjęcia, to jednak wydaje się, że w sprawie nadal istnieje szczególne zagadnienie, które być może nie było właściwie wyłożone w treści sformułowanego pytania prawnego. Istotą sprawy jest to, że do szkody doszło rzeczywiście w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych – rozmowy z przełożonymi po nałożonej karze (i słusznie zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy), jednak obowiązki te były wykonywane w sferze nieobejmującej nawet w najmniejszym stopniu użycia sił przyrody. Rozmowę z pracodawcą można byłoby przyrównać do innych zwykłych czynności prawie każdego pracownika takich jak np. wchodzenie po schodach (mogące spowodować upadek), otwierania drzwi lub szafki (mogące spowodować uderzenie, wypadnięcie przechowywanych przedmiotów), przestawiania cięższych przedmiotów (mogącego doprowadzić do urazu kręgosłupa). Do tego rodzaju zdarzeń może dojść w każdym przedsiębiorstwie nie tylko wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody. Powstaje pytanie, dlaczego więc różnicować odpowiedzialność za ten sam przypadek od tego, czy przedsiębiorstwo wprawiane jest w ruch siłami przyrody. W tym drugim przypadku oczywiście poszkodowany pracownik będzie miał łatwiejszą drogę do uzyskania stosownego odszkodowania.

Podkreślić należy, że udar wywołany silnym wzburzeniem na skutek rozmowy z pracodawcą wymyka się innym przepisom, które mogłyby pojawić się w zaproponowanych wyżej innych przykładach podobnych zdarzeń. Nie będzie tu miało bowiem znaczenia np. odpowiednie zabezpieczenie szafek, oznaczenie lub oświetlenie schodów, zapoznanie pracownika z zasadami bhp oraz zwrócenie uwagi na szczególne ryzyka np. przy przenoszeniu cięższych przedmiotów. Jedyne inne przepisy, jakie mogą mieć zastosowanie w przypadku rozmowy pracodawcy z pracownikiem, to te, które z założenia mają zapobiegać mobbingowi²⁶¹. W tym drugim przypadku jest jednak bardzo trudno wykazać mobbing w warunkach ukarania za określone przewinienie pracownicze, które w zasadzie może być wyeliminowane jedynie na drodze sądowej w trybie wniosku o uchylenie kary²⁶². Można zatem

²⁶¹ Patrz przepisy o przeciwdziałaniu mobbingowi – art. 94³ k.p. oraz przepisy karne – art. 218 k.k.

²⁶² Patrz art. 112 k.p.

zaryzykować stwierdzenie, że Sąd Najwyższy w oparciu o przyczyny formalne zmarginalizował, jak się wydaje, istotny problem prawny.

Nie sposób również nie zauważyć kwestii istnienia lub nieistnienia szczególnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi jeden z kierunków dokonywanej przez Sąd Najwyższy wykładni art. 435 k.c. Z jednej strony w opisanym stanie faktycznym można by uznać, że rozmowa nawet budząca silne emocje, nie stanowi zwiększonego zagrożenia. Gdyby jednak na tę samą sytuację spojrzeć z perspektywy wykonywanych przez poszkodowanego obowiązków, nie sposób nie zauważyć, że do udaru mogło dojść nie na korytarzu, ale po powrocie do pojazdu i w trakcie kierowania nim. W takim przypadku doznanie udaru przez kierowcę środka transportu spowodowałoby zagrożenie dla życia i zdrowia wielu ludzi. Można więc przyjąć taki logiczny ciąg faktów, zgodnie z którym siły przyrody wprawiają w ruch całe przedsiębiorstwo transportowe, bowiem bez ich udziału przedsiębiorstwo nie mogłoby realizować celu w postaci przewozów publicznych, a niebezpieczeństwo pochodzi jednocześnie zarówno od przetwarzania tej siły przyrody na ruch pojazdu, jak i kierowania pojazdem przez osobę, która w wyniku określonego zdarzenia na terenie zakładu i w czasie wykonywania pracy znajduje się w stanie silnego wzburzenia wpływającego na podstawowe funkcje organizmu niezbędne do wykonywania zadań kierowcy. Przedstawiona wersja może być uznana za kontrowersyjną, jednak ukazuje złożoność problematyki odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.

W stosunkowo skomplikowanym stanie faktycznym sprawy rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy zakończonej wyrokiem z dnia 5 stycznia 2001 roku, sygn. V CKN 190/00, przeanalizowane zostały zmiany okoliczności jakie nastąpiły na przestrzeni lat pomiędzy wydaniem pozwolenia wodno-prawnego na budowę stawów rybnych, a koniecznością przeprowadzenia robót odwodnieniowych na skutek działalności kopalni. Na etapie postępowania przed sądami obu instancji w kontekście tej sprawy nie było wątpliwości, iż pozwane przedsiębiorstwo – kopalnia jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody jako całość. Problematyczne było raczej, czy istnieje związek przyczynowy i czy można mówić o tym, że szkoda powstała na skutek ruchu tego przedsiębiorstwa. Złożoność problemu wynikała z rodzaju prac, które były prowadzone. Upraszczając nieco elementy stanu faktycznego, można wskazać, że: działalność kopalni spowodowała osiadanie terenu

i zmianę jego ukształtowania; to zaś zakłóciło przepływ wody oraz przeprowadzenia odwodnienia terenu, co doprowadziło w konsekwencji do zanieczyszczenia wody w stawach. Podkreślić należy, iż obie strony (właściciel stawów i pozwany prowadzący prace odwodnieniowe) mieli zezwolenie odpowiednich organów państwowych na swoją działalność. Szkoda powstała zatem w pewnym sensie „przy okazji” działań kopalni, jednak nie w bezpośrednim związku z nimi. Prace odwodnieniowe przeprowadzone zgodnie z zezwoleniem zmieniły „stosunki wodne w tym rejonie”²⁶³. Sąd Najwyższy w zgodzie z dotychczasową linią orzecniczą przyjął, że ruch przedsiębiorstwa należy rozumieć w szerokim znaczeniu. Uznał, że szkoda nie jest w bezpośrednim związku z działaniami odwodnieniowym czy użyciem określonej siły przyrody, ale pozostaje w adekwatnym związku do całości ruchu całego przedsiębiorstwa²⁶⁴.

Istotą kolejnego analizowanego orzeczenia była kwestia zasadności rozdzielenia wykonywania różnych zadań w obrębie prowadzenia działalności kolejowej. W wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 31 maja 2017 roku, V CSK 511/16, Sąd zajmował się wypadkiem dwóch pociągów, które zderzyły się na jednym torze. Ustalono, że do sytuacji doszło w wyniku skierowania przez dyżurnego ruchu pociągów na jeden tor i zaniechania dalszego monitorowania ruchu tych pociągów, przez co nie został włączony system automatycznego zatrzymywania pociągów. Wyrok w tej sprawie został wydany na skutek roszczenia odszkodowawczego rodziny zmarłego pasażera. Pozwane zostały dwie spółki, z których jedna została utworzona na podstawie ustawy z dnia 28 marca 2003 roku o transporcie kolejowym (ust. 4a) do prowadzenia działalności w zakresie zarządzania liniami kolejowymi i pozostałą infrastrukturą kolejową, zaś druga była właścicielem składów kolejowych, przy pomocy których prowadziła transport. Sądy obu instancji uznały, że obie spółki mieszczą się w kryteriach przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Wywód Sądu Apelacyjnego nie był jednoznaczny, ponieważ sąd ten dodał, iż nawet gdyby przedsiębiorstwo zajmujące się zarządzaniem nie było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, to odpowiadałoby na zasadzie art. 430 k.c. jak za winę w nadzorze pracownika. Właśnie ta spółka (zajmująca się co do zasady

²⁶³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 5 stycznia 2001 r. V CKN 190/00, Legalis.

²⁶⁴ Ibidem.

zarządzaniem) zakwestionowała tę interpretację w skardze kasacyjnej. Sąd Najwyższy dokładnie przeanalizował zakres działalności spółki, który wynikał z art. 5 ustawy o transporcie kolejowym, a do którego zliczało się wśród wielu innych zadań m.in. prowadzenie ruchu kolejowego, nadzór nad funkcjonowaniem urządzeń sterujących ruchem kolejowym i utrzymywanie infrastruktury kolejowej w stanie zapewniającym bezpieczny ruch kolejowy. Sąd stwierdził, iż jednym z głównych celów tych zadań ma być zagwarantowanie bezpieczeństwa ruchu kolejowego. To zaś może być „realizowane tylko przy pomocy nośników energii, w szczególności elektryczności i paliw płynnych (dotyczy to np. trakcji elektrycznej czy zaawansowanych technologicznie urządzeń sterowania ruchem kolejowym)”²⁶⁵. Opierając się na dotychczasowym orzecznictwie, Sąd Najwyższy w dalszej części uzasadnienia stwierdził, że „[p]ozbawienie pozwanego możliwości korzystania z tych sił doprowadziłoby do zaprzestania jego funkcjonowania na rozległym obszarze, ponieważ realizuje on swe zadania w całym kraju. Skala prowadzonej przez pozwanego działalności, zakres korzystania z energii elektrycznej i paliw płynnych, zaawansowana i skomplikowana automatyzacja urządzeń oraz znaczny stopień ryzyka wyrządzenia szkody osobom trzecim uzasadniają zaliczenie go do przedsiębiorstw objętych hipotezą art. 435 KC. Argumentem przemawiającym za tym jest także przedstawione stanowisko judykatury, które analogicznie traktuje zarządców infrastruktury innych gałęzi transportu, w tym lotniczego i morskiego”²⁶⁶. W tym przypadku szeroki katalog czynności i zadań jaki jest sformułowany w art. 5 ustawy o transporcie kolejowym w ogóle nie działa na korzyść pozwanego, w tym sensie, że nie pomaga mu w pewnym sensie rozmyć swojej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jest wręcz przeciwnie, bowiem niektóre opisane działania są tak istotne dla wykonywania wszystkich pozostałych czynności związanych z zarządzaniem infrastrukturą, że przesądzają o charakterze przedsiębiorstwa w kontekście jego kwalifikacji podmiotowej z art. 435 k.c.

Kwestia nasycenia działalności przedsiębiorstwa siłami przyrody pojawiła się również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 roku, I CSK 376/07. Poszkodowany pomagał przy pracach w gospodarstwie rolnym, doznał urazu prawej ręki, która została wciągnięta

²⁶⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r. V CSK 511/16, Legalis.

²⁶⁶ Ibidem.

do maszyny znajdującej się w jednym z budynków. Pozwany był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej rolnika. W postępowaniu sądowym ustalono, że powód nie zachował należytej staranności, od czego powód odwołał się, składając skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił wyrok, dopatrując się błędów formalnych po stronie sądów orzekających w sprawie, które nie poczyniły szeregu istotnych ustaleń i nie przeprowadziły dowodów, w tym ustaleń w zakresie podstawy prawnej prawa materialnego. Sąd Najwyższy w swoich hipotetycznych rozważaniach dotyczących sfery, której zabrakło w zaskarżanych wyrokach, wykluczył możliwość zastosowania art. 435 k.c. do przypadku użycia maszyny działającej przy użyciu energii elektrycznej. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył, iż nie oznacza to całkowitego wykluczenia przez ten sąd możliwości zakwalifikowania gospodarstwa rolnego jako podmiotu odpowiedzialnego z art. 435 k.c. Sąd zwrócił uwagę na konieczność ustalenia nasycenia danej działalności siłami przyrody oraz ustalenia, czy są one niezbędne, czy tylko pomocne w osiągnięciu zamierzonego celu prowadzenia działalności rolniczej²⁶⁷.

W wyniku odmowy przyjęcia do rozpoznania zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2008 roku, I PK 258/07, odniósł się do postawionego przez pozwanego problemu przestarzałości przepisu art. 435 k.c. oraz tendencji ostatnich lat do zbyt rozszerzającego kwalifikowania podmiotów odpowiedzialnych na tej podstawie prawnej. Stroną pozwaną w sprawie było przedsiębiorstwo budowlane prowadzące działalność gospodarczą w zakresie wykonywania robót podwykonawczych dla kopalni. Sądy powszechne obu instancji zakwalifikowały pozwanego jako podmiot podobny do kopalni i zarazem zdolny do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sąd Najwyższy, opierając się na wcześniej wypracowanym dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego, wskazał przede wszystkim, że kryteria wyodrębnienia podmiotu określonego w art. 435 k.c. spełniają przedsiębiorstwa budowlane i w tym zakresie nie ma w orzecznictwie wątpliwości. Decydujące są trzy czynniki: „stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki”²⁶⁸.

²⁶⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, Legalis.

²⁶⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 roku I PK 258/07, teza, Legalis.

3.1.4. Podsumowanie

Określając stronę podmiotową dyspozycji przepisu art. 435 k.c., ustawodawca miał na celu objęcie nią możliwie największej liczby podmiotów, których cechami wspólnymi było operowanie w swojej działalności siłami przyrody rozumianymi w pierwszej kolejności jako źródło wytworzenia energii do wprawienia ich w ruch. W okresie tworzenia treści przepisu art. 435 k.c. nie było znane występujące dzisiaj powszechnie w wielu aktach prawnych pojęcie przedsiębiorcy. Nie może więc dziwić użycie terminu o charakterze opisującym ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’, które w idealny sposób wpisuje się w zamierzenia autorów przepisu. Jednocześnie jednak użycie tego zwrotu, który nie ma definicji legalnej, ani nawet żadnej przybliżonej definicji w doktrynie, musiało zakładać konieczność sądowej oceny *ad casum*. Wydaje się to mankamentem tego przepisu. Wobec ubogiej struktury gospodarczej w Polsce od lat 60. do 90. XX wieku takich przypadków konieczności dokonywania wykładni przez sąd mogło być stosunkowo niewiele. Przemysł w tym okresie obejmował prowadzone przez państwo, najczęściej duże zakłady (przedsiębiorstwa) takie jak kopalnie, kolej, lotniska, zakłady zbrojeniowe, huty, zakłady wytwórcze. Wiedza o prawach z tytułu wyrządzonej szkody nie była powszechna w społeczeństwie PRL. Tym bardziej roszczenie cywilne czy odszkodowawcze nie było pierwszym, co przychodziło na myśl osobie poszkodowanej. Pierwszorzędne znaczenie miały przepisy prawa pracy dotyczące wypadków przy pracy. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż z uwagi na specyfikę ówczesnego ustroju polityczno-gospodarczego rzadko kiedy pojawiały się problemy graniczne takie jak np. transgraniczność wykonywania usług, outsourcing usług wykonywanych na poszczególnych etapach złożonej działalności, mniej charakterystyczna struktura przedsiębiorstwa (np. mniejsza skala działalności, prowadzenie działalności na bazie jednego tylko składnika – komputera). Można zaryzykować stwierdzenie, że autorzy tego przepisu nie zakładali, iż jego dyspozycją mogą być objęte np. współczesne jednoosobowe działalności gospodarcze w postaci znanej zarówno obecnie jak i od lat 60.²⁶⁹ Wydaje się, że gdy art. 435 k.c. wcho-

²⁶⁹ W okresie PRL działalność gospodarcza o charakterze prywatnym choć dopuszczana miała jednak uboczny charakter, stąd nie poświęcono jej w ustawodawstwie

dził w życie kierunek ewentualnych zmian oraz przyszłość polityczno-gospodarcza były tak trudne do przewidzenia, że nie było potrzeby uwzględniania tzw. przypadków granicznych, którymi określić można nietypowe – przynajmniej w czasie obowiązywania ustroju socjalistycznego – formy prowadzenia działalności gospodarczej, które ze względu na specyfikę swojej działalności mogłyby być trudne do zakwalifikowania do strony podmiotowej. Założenie takie oznacza, iż prawidłowym zabiegiem było przesunięcie procesu kwalifikacji danego podmiotu do strony podmiotowej art. 435 k.c. na etap postępowania sądowego i pozostawienie wykładni sądowi. Rozwiązanie to jednak sprawdzało się najlepiej w okresie, kiedy w porównaniu do krajów zachodnich gospodarka polska nie była rozwinięta. Z pewnością stan ten zmienił się po 1990 roku, a szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, kiedy to Polska uzyskała dostęp do całego rynku europejskiego, a wobec tego także do szans i możliwości, jakie oferowała współpraca gospodarcza i naukowa państw członkowskich. Zwiększona ilość współpracy transgranicznej przy wykonywaniu usług, przyjęcie nowoczesnych, ale i jednocześnie bardziej skomplikowanych struktur i form prawnych wykonywania działalności powoduje, iż użyte w art. 435 k.c. sformułowanie „prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład” wydaje się nieco archaiczne i nie przystające do nowej rzeczywistości prawnej, która uwzględnia już w większości przepisów prawa cywilnego transformację ustrojową lat 90. XX wieku oraz akcesję do Unii Europejskiej. Jednocześnie jednak dzięki temu obejmuje więcej podmiotów aniżeli te mieszczące się pod pojęciem przedsiębiorcy w rozumieniu definicji Kodeksu cywilnego.

W omawianym orzecznictwie nie pojawił się problem, czy użyte w art. 435 k.c. sformułowania opisujące stronę podmiotową są adekwatne do dzisiejszego rozwoju prawa. Można powiedzieć, iż sądy przyzwyczały się do tych terminów i nie stanowią one przeszkody w dokonywaniu wykładni w obecnych warunkach gospodarczych.

większej uwagi. Również dostęp do nowych rozwiązań biznesowych w okresie 1964-1990 nie był duży stąd ograniczona liczba przykładów działalności, które mogłyby ówczasem być prowadzone, a które w podobnej formie wykonywane są dzisiaj i które mogłyby stanowić tzw. przypadek graniczny jeżeli chodzi o ich zakwalifikowanie pod dyspozycję art. 435 k.c.. Można tutaj oprzeć się na przykładzie działalności adwokata w ramach zespołu adwokackiego, zaś ówczasem w ramach najprostszej formy prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej.

W związku z tym powstaje pytanie, czy terminem „prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład” mógłby być zastąpiony terminem „przedsiębiorca” pozostaje raczej w domenie doktryny prawa aniżeli praktyki. Uwzględniając poczynioną w rozdziale poprzednim szeroką analizę i uwagi na temat pojęcia ‘przedsiębiorca’, odpowiedź na to pytanie będzie negatywna.

Za zmianą przemawiać mogłyby takie argumenty, jak:

- ujednoczenie terminologii w kodeksie cywilnym i szerzej w sferze całego prawa cywilnego;
- użyty byłby termin, jaki jest powszechnie stosowany do opisanego podmiotów prowadzących działalność wytwórczą lub usługową, która może powodować szczególne niebezpieczeństwo zamiast terminu, który nie jest używany powszechnie i stanowi raczej opis zachowania aniżeli konkretne pojęcie.

Przeciwko zmianie przemawiać może z kolei to, że:

- nie ma jednej definicji przedsiębiorcy w systemie prawa cywilnego; art. 435 k.c. musiałby się wobec tego odwoływać jedynie do definicji przedsiębiorcy zawartej w art. 43¹ k.c., która choć posiada obszerne orzecznictwo, to z kolei podlega i tak wykładni na gruncie przepisów unijnych przez TSUE, gdzie interpretacja wydaje się iść w szerszym kierunku, aniżeli przyjęta na gruncie polskiego orzecznictwa;.
- doprowadziłyby do prawdopodobnie do niezamierzonego, automatycznego poszerzenia podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 k.c.; Stałoby się tak za sprawą tego, w jaki sposób sądy dokonują wykładni pojęcia ‘prowadzącego przedsiębiorstwo’. Właściwie zawsze na początku analizy sądu, oprócz weryfikacji podstawowych kwestii takich jak forma działalności, uwzględniane były okoliczności użycia sił przyrody w działalności przedsiębiorstwa. Określenia ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ nie można traktować odrębnie od określenia ‘wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody’. Nie jest bowiem tak, że pierwsze z określeń wymaga sprawdzenia przesłanek formalnych działalności, a drugie przesłanek funkcjonalnych prowadzonej działalności. Oba te elementy występują jako jedna całość, która podlega wykładni, dlatego podział, jaki dokonany został w niniejszej monografii, jest raczej sztuczny i miał na celu umożliwienie przeprowadzenia analizy i danie odpowiedzi na pytanie, czy i ewentualnie w jakim stopniu zmiana użytego w art. 435 k.c. terminu

do opisania jego strony podmiotowej wpłynęłaby na wykładnię lub zmieniła pierwotny jego sens. Choć teoretycznie taka zmiana poprzez zastąpienie obecnego określenia pojęciem ‘przedsiębiorca’ jest możliwa, z pewnością nadal powodowałaby konieczność dokonywania wykładni sądowej, co w pewnym sensie nie zmieniłoby obecnej sytuacji oprócz jak się zdaje jedynie – wizualnego lub technicznego – unowocześnienia tej normy prawnej. Powstaje jednak pytanie, czy taka zmiana nie byłaby korzystna z punktu widzenia jednolitości z przepisami unijnymi. Uwzględniwszy fakt, iż TSUE ma tendencję do rozszerzającego interpretowania pojęcia ‘przedsiębiorca’ może pozostawać to w konflikcie ze szczególnymi przypadkami występującymi w prawie polskim. Mowa tutaj o publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, który zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy o działalności leczniczej co do zasady nie jest przedsiębiorcą²⁷⁰, co jest zdecydowanie pozytywne z punktu widzenia Skarbu Państwa, ze środków którego wypłacane byłyby odszkodowania. Stawia to jednak taki podmiot w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych, jakie wykonują działalność o podobnym stopniu użycia nowych technologii i sił przyrody, a które odpowiadają nie na zasadzie winy, ale na zasadzie ryzyka. W tym przedmiocie zapadło tylko jedno orzeczenie przyjmujące odmienną wykładnię, które wydaje się w całości uwzględniać ideę jaka przyświecała w wprowadzeniu art. 435 k.c. do Kodeksu cywilnego. Nie ulega wątpliwości, że bez względu na to, czy użyty byłby termin znajdujący się w art. 435 k.c. czy zostałby on zastąpiony pojęciem ‘przedsiębiorca’, wobec innych występujących niespójności i tak niezbędna będzie wykładnia sądów w tym zakresie. Pojęcie nasycenia siłami przyrody pojawiło się w orzecznictwie, nie występuje natomiast w doktrynie. Stanowi ono wyraz woli uszczegółowienia przesłanki odpowiedzialności, tj. ruchu przedsiębiorstwa wywołanego siłami przyrody. Z analizowanego orzecznictwa wynika, że nie każde użycie siły przyrody, w szczególności przetworzenie jej poprzez silnik elektryczny lub spalinowy w energię będzie wiązało się z konsekwencją w postaci odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. O tym stanowić będzie znaczenie, jakie w działaniu całości przedsiębiorstwa odgrywa użycie sił przyrody i wspomniane nasycenie, czyli

²⁷⁰ W poprzednim rozdziale sygnalizowana została możliwość niezgodności tego przepisu z prawem unijnym.

intensywność ich użycia oraz niezbędność ich wykorzystania. Żadne z analizowanych orzeczeń nie odnosiło się jednak do problemu fakultatywności ich użycia, tzn. sytuacji, w której zamierzony cel mógłby zostać osiągnięty zarówno przy jak i bez wykorzystania sił przyrody, a sama fakultatywność wynikałaby z dowolności przyjęcia techniki jego wykonania lub przyczyn technicznych, organizacyjnych lub ideologicznych. Co do zasady incydentalność wykorzystania sił przyrody nie kwalifikuje danego przedsiębiorstwa do strony podmiotowej normy art. 435 k.c., choć owa incydentalność nie jest zdefiniowana. Nie wiadomo bowiem, czy ‘incydentalność’ miałaby stanowić przeciwieństwo dużej intensywności i niezbędności wykorzystania sił przyrody, czy ma odnosić się jedynie do jednej z wykonywanych działalności przedsiębiorstwa (wykorzystanie w ramach jednej klasyfikacji działalności na wiele innych wykonywanych²⁷¹), czy do poszczególnych czynności wykonywanych w ramach określonej działalności (określony proces gospodarczy, w którym udział sił przyrody stanowi procentowy ułamek²⁷²)? Sam argument stoi z resztą w kontrze do tych orzeczeń Sądu Najwyższego, które nakazują badać znaczenie sił przyrody dla istnienia i działalności całego przedsiębiorstwa, pozostawiając na uboczu bezpośrednio wywołania szkody ich użyciem²⁷³.

Pomocna w odpowiedzi na powyżej zadane pytania mogłaby być teoria sformułowana w doktrynie o istnieniu szczególnego niebezpieczeństwa, jakie wiąże się z użyciem lub przetwarzaniem sił przyrody. W orzecznictwie wykształciło się dwojakie podejście do tej kwestii. Według jednego z nich niebezpieczeństwo ani szczególne niebezpieczeństwo nie stanowi przesłanki odpowiedzialności z art. 435 k.c., według drugiego ocena spełnienia przesłanki wprawienia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody powinna być dokonana pomocniczo poprzez ustalenie zakresu generowanego niebezpieczeństwa.

Dwutorowość wykładni w tym zakresie stanowi o częściowym braku konsekwencji, bowiem jak odnieść się do przypadku powstania szkody

²⁷¹ Powszechnie jest wpisywanie do rejestru CEIDG lub KRS większej ilości rodzajów wykonywanej działalności (PKD), przy czym rzeczywiście wykonywane są niektóre z nich lub część wykonywana jest w pojedynczych przypadkach w dużych odstępach czasu.

²⁷² Patrz np. analizowane wcześniej orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10.04.2024 r., sygn. III PSK 42/23.

²⁷³ Szerzej kwestia ta będzie omawiana w kolejnym podrozdziale.

na skutek czynności o charakterze biurowym, organizacyjnym albo zarządzającym w przedsiębiorstwie, które jako całość jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody²⁷⁴. Tutaj widoczne jest pole do rozszerzenia, nawet niezamierzonego przez ustawodawcę, odpowiedzialności z art. 435 k.c.

3.2. Ruch przedsiębiorstwa – normalne następstwa zdarzeń

3.2.1. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą

W poprzednim podrozdziale omówiony został aspekt ruchu przedsiębiorstwa w korelacji z wykorzystaniem sił przyrody. W niniejszym podrozdziale uwaga zostanie skupiona na związku pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, co na pierwszy rzut oka może skłaniać do wniosku, że ruch ten jest wywołany siłami przyrody. Problematyka ta jest jednak o wiele bardziej złożona, co wyraża się m.in. w interesującym podejściu R. Lonchamps de Beriera do przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. (ówczesnego 152 k.z.), które zbiorczo prezentuje w swojej publikacji J. Szachułowicz. Według niego odpowiedzialność w tym przypadku powstaje, gdy szkoda powstała na terenie przedsiębiorstwa, które działa, używając sił przyrody. Jednocześnie zauważa, że nie całe przedsiębiorstwo musi być napędzane siłami przyrody, a szkoda nie musi być następstwem działania tych sił. Według jego poglądu do przypisania odpowiedzialności na tej zasadzie wystarczy, aby przedsiębiorstwo było wprowadzane w ruch za pomocą siły przyrody. Jako przykład takiej interpretacji podawana jest sytuacja poślizgnięcia się pasażera na peronie kolejowym i doznania urazu. Szkoda taka nie jest spowodowana bezpośrednio w wyniku działania sił przyrody używanych przez przedsiębiorstwo, ale jedynie na jego terenie. Podejście takie było aprobowane przez A. Szpunara, zaś krytykowane przez L. Domańskiego, według którego odpowiedzialność

²⁷⁴ Patrz np. analizowane wcześniej Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.05.2010 r., sygn. II PZP 4/10, lub Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31.05.2017 r., sygn. V CSK 511/16.

z art. 435 k.c. powinna ograniczać się do bezpośredniego związku pomiędzy szkodą a użyciem sił przyrody przez przedsiębiorstwo²⁷⁵.

Zasadniczą kwestią tego problemu interpretacyjnego wydaje się być użycie przez ustawodawcę słowa ‘ruch’ przedsiębiorstwa. W okresie, w którym tworzony był przepis art. 152 k.z. jako pierwowzór art. 435 k.c., w polskim prawie cywilnym nie były znane dziś powszechnie używane pojęcia ‘przedsiębiorcy’ lub ‘działalności gospodarczej’. Niezbędne zatem jest ustalenie intencji, jakimi kierował się ustawodawca. Wymieniony przepis nie zawiera nawet przykładowego katalogu rodzajów przedsiębiorstw lub zakładów, ani nie daje wskazówek interpretacyjnych na czym miały polegać ruch wywołany siłami przyrody. Wydaje się, iż zastosowanie takich nieostrych pojęć miało na celu umożliwienie dostosowywania praktyki orzeczniczej do realiów postępu technologicznego, którego kierunek i skala nie mogła być do końca znana autorom tego przepisu. Użycie słowa ‘ruch’ mogłoby oznaczać faktyczne użycie energii jako siły napędowej w określonym procesie wytwórczym lub usługowym. Na przykładzie wspomnianego wypadku na peronie, można by wtedy przypisać przesłankę wprowadzenia w ruch w stosunku do lokomotywy, całego pociągu rozumianego jako skład wagonów, ewentualnie w stosunku do trakcji kolejowej będącej pod stałym napięciem. Pozostałe zaś elementy niezbędne do świadczenia usług kolejowych, takie jak np. peron nie byłyby wprowadzane w ruch. Rozważyć jednak należy i przeciwną koncepcję, gdyby słowo ruch miało oznaczać działanie przedsiębiorstwa co do zasady. W takim przypadku każda szkoda mogłaby być zakwalifikowana pod zaostrzoną odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, wypierając całkowicie możliwość ponoszenia odpowiedzialności na zasadzie winy. Właśnie to sformułowanie ‘wprowadzenie w ruch’ uznawane jest w nauce prawa raczej jako niejasność, aniżeli celowy zabieg językowy.²⁷⁶ Dzisiejszy tok orzeczniczy wydaje się odchodzić od koncepcji prezentowanej pierwotnie przez R. Lonchamps de Beriera, czego dowodzi analizowane orzecznictwo, które nakazuje raczej badać, czy zasadnicza część przedsiębiorstwa jest napędzana przez siły przyrody albo czy bez użycia siły przyrody dane przedsiębiorstwo mogłoby funkcjonować.

²⁷⁵ Szachulowicz J., op. cit., s. 54-55.

²⁷⁶ Ibidem, s. 55.

Co do zasady poszkodowany w procesie musi wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą i określonym zachowaniem danego podmiotu. W przypadku art. 435 k.c. jako jednego z rodzajów odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska stoi na stanowisku, że kodeks cywilny przyjął domniemanie przyczynowości, tzn. domniemanie istnienia związku przyczynowego. Na poparcie swojej teorii B. Leawszkiewicz-Petrykowska wskazuje, iż gdyby ustawodawca chciał, aby poszkodowany udowadniał związek przyczynowy, ująłby go jako przesłankę odpowiedzialności wyznaczając dwie granice: „Jedną – wytyczoną przez dowód adekwatnego związku przyczynowego, drugą zaś określoną przez okoliczności zwalniające. Te dwie granice nie zawsze pokrywałyby się ze sobą. Pozostawałaby zatem strefa wolna, gdy w razie wystąpienia szkody łączącej się z ruchem nie można by udowodnić związku przyczynowego adekwatnego ani też ustalić, iż powstała ona w wyniku działania okoliczności zwalniających”²⁷⁷. Na tej zasadzie, jeżeli w procesie ustalone zostałyby, iż pozwane przedsiębiorstwo uprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody to fakt, ten od razu przesądzałby o istnieniu związku przyczynowego ze szkodą.

W polskim systemie prawa cywilnego istnieją domniemania faktyczne i prawne oraz domniemanie dobrej wiary. Domniemania faktyczne opisane są w art. 231 k.p.c. i dotyczą fazy dyskrecjonalnego działania sądu w postępowaniu sądowym odnośnie faktów przedstawionych przez strony. Domniemania prawne opisane są natomiast w art. 234 k.p.c., których zakres wyznaczony jest normą prawną i które mają moc wiążącą sąd. Istotą domniemania prawnego jest zezwolenie dla sądu na przyjęcie prawdziwości jednego faktu, na tej podstawie, iż udowodniony został już inny fakt mający z nim związek. Należy przypomnieć, iż domniemania prawne dzielą się na wzruszalne inaczej zwane prostymi lub zwykłymi oraz niezwruszalne inaczej zwane niezbitymi²⁷⁸. Te dwa podstawowe rozróżnienia są klarowne pomimo iż w literaturze podkreśla się niejednolitość z jaką ustawodawca posługuje się domniemaniami, używając różnego rodzaju określeń przy

²⁷⁷ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek...*, s. 77.

²⁷⁸ Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 234 k.p.c.*, Legalis.

ich wprowadzaniu²⁷⁹. Patrząc z punktu widzenia logiki, domniemanie prawne „to reguła łącząca w pewien sposób dwie klasy faktów. Sposób ich połączenia polega na tym, że reguła ta w przypadku dokonania przez sąd ustalenia faktu należącego do pierwszej z tych klas nakazuje sądowi dokonanie ustalenia faktu należącego do drugiej z nich. Pierwsze ustalenie zwane jest podstawą domniemania, drugie wnioskiem domniemania”²⁸⁰.

Współcześnie najszerzej tematykę dotyczącą znaczenia związku przyczynowego w przypadku odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. przedstawia A. Śmieja. Wśród przedstawicieli doktryny opisujących specyfikę tego rodzaju odpowiedzialności wskazuje on istnienie szczególnego podejścia do kwestii związku przyczynowego. Pierwsza koncepcja powieliła ogólny model przyjęty w prawie deliktowym, tzn. przesłanką odpowiedzialności jest związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem a szkodą sprowadzający się do normalnego następstwa i który musi być wykazany według ogólnych reguł dowodowych poprzez poszkodowanego. Drugie, bardziej radykalne stanowisko reprezentowane przez T. Dybowskiego zakłada, iż wystarcza istnienie związku kauzalnego jako warunek, bez którego odpowiedzialność nie może być przypisana. Trzecim stanowiskiem jest koncepcja B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, według którego domniemywa się istnienie związku przyczynowego, gdy ruch przedsiębiorstwa wywołany jest siłami przyrody. Koncepcja ta zakłada, iż domniemanie to jest wzruszalne jednak owa wzruszalność ogranicza się do przesłanek egzoneracyjnych opisanych w art. 435 k.c.²⁸¹ Specyfika opisywania problematyki związku przyczynowego sprowadza się według A. Śmiei w tym przypadku do tego, że albo większość przychyła się do pierwszego – klasycznego stanowiska albo je całkowicie pomija, co A. Śmieja interpretuje jako aprobatę koncepcji większościowej. Takie podejście można znaleźć np. w komentarzu do art. 435 k.c. pod red. M. Załuc-

²⁷⁹ Por. np. art. 7 k.c., art. 341 k.c., art. 556² k.c., art. 55 k.r.o., art. 62 k.r.o., 72 k.r.o., art. 84 k.r.o.

²⁸⁰ Gizbert-Studnicki T., *Znaczenie terminu 'domniemanie prawne' w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1974, s. 102.

²⁸¹ Śmieja A. §21. *Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (KC)*, [w:] Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, t. 6, 2023, s. 633, Legalis.

kiego²⁸². Powracając do koncepcji B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, przypomnieć należy, że zakłada ona, iż samo wprawienie w ruch przedsiębiorstwa siłami przyrody wystarczy do przypisania odpowiedzialności, co sugerowałoby, że związek przyczynowy w ogóle nie stanowi elementu niezbędnego do jej przypisania. Stanowisko to jest niekiedy krytykowane poprzez stwierdzenie, że „Nie da się twierdzić, iż przez sam fakt występowania siły wyższej automatycznie wyłączony jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, a co za tym idzie – nie można tu mówić o zbędności tej przesłanki egzoneracyjnej (...)”²⁸³.

Istota problematyki związku przyczynowego wprost odnosi się do przejawów ruchu przedsiębiorstwa oraz sił przyrody. Zilustrować można to na przykładzie średniej wielkości przedsiębiorstwa – tartaku, w ramach działalności którego można wyodrębnić dwie sfery: administracyjną (biuro zlokalizowane w osobnym budynku, otwartym dla osób zainteresowanych, w którym pracownicy realizują zamówienia, prowadzą księgowość, opracowują i przechowują dokumentację) – dla istnienia i działalności tej części przedsiębiorstwa siły przyrody – za wyjątkiem energii elektrycznej niezbędnej do uruchomienia urządzeń biurowych – nie stanowią kluczowego znaczenia ; oraz drugą sferę produkcyjną (zlokalizowaną na tym samym terenie co budynek biurowy, ale w dużej odległości z uwagi na potrzebną do produkcji powierzchni) obejmującą skomplikowane procesy obróbki drewna i jego odpadów, linie produkcyjne, szereg maszyn i urządzeń – dla działania tej części energia elektryczna i ewentualnie inne siły przyrody mają kluczowe znaczenie. Stan faktyczny można jeszcze dalej skomplikować, zakładając, iż na terenie przedsiębiorstwa umieszczone zostały panele fotowoltaiczne, z których pozyskiwana energia służy obu częściom przedsiębiorstwa. Powstaje zatem pytanie, czy w przypadku, gdy do szkody dojdzie w części biurowej najistotniejszy dla rozstrzygnięcia o rodzaju odpowiedzialności będzie fakt, iż całe przedsiębiorstwo wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody – w tym przypadku energii elektrycznej. Pomijając fakt powszechności jej użycia i wątpliwości co do tego, czy energię elektryczną nawet o dużej wykorzystywanej mocy

²⁸² Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2023, Legalis.

²⁸³ Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 11, Warszawa 2023, Legalis.

można uznać za szczególnie niebezpieczną, czy odpowiedź na pierwsze pytanie byłaby taka sama, gdyby budynek biurowy znajdował się w zupełnie innym miejscu (np. inne miasto) i nie miał żadnego połączenia z częścią produkcyjną oraz, gdyby energia dla całego zakładu nie byłaby pozyskiwana z paneli fotowoltaicznych, ale ze zwyczajnej instalacji elektrycznej?

Co do zasady w literaturze i komentarzach powielane jest stanowisko, iż związek przyczynowy zachodzi zarówno, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody, jak i gdy szkoda pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa bez bezpośredniego związku z danymi okolicznościami dotyczącymi tego, czy akurat w tym momencie siły przyrody były wykorzystywane²⁸⁴. Przenosząc rozważania teoretyczne na wyżej zaproponowany przykład pożaru, za pierwszy przypadek szkody stanowiącej bezpośredni skutek wprawienia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą siły przyrody można by uznać np. pożar instalacji fotowoltaicznej, od której następnie zapalają się pojazdy stojące na parkingu, a w wyniku rozprzestrzenienia się ognia urazom ulega człowiek znajdujący się w obszarze zagrożenia. Z kolei druga możliwość, gdy tego bezpośredniego związku nie byłoby, może zakładać np. pożar wywołany przez uderzenie pioruna w chwili, gdy zakład nie pracował, a urządzenia były wyłączone lub w tzw. trybie uśpienia. Przy szerokiej koncepcji związku przyczynowego w obu przypadkach, tej stosunkowo uproszczonej na potrzeby niniejszej książki sytuacji, przedsiębiorstwo odpowiadałoby za szkodę na zasadzie art. 435 k.c. Gdyby jednak opierać się tylko na bezpośredniości związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody, w drugim z podanych przypadków, do przypisania odpowiedzialności konieczne byłoby przypisanie przedsiębiorcy winy, a to z kolei uruchamia wielość możliwości dowodowych, poczynając od kwestii ustalenia przestrzegania zasad bhp, wykonania przeglądów technicznych maszyn i urządzeń, po konieczność ustalenia, czy i w jaki sposób ewakuowano ludzi z terenu zagrożonego albo dlaczego poszkodowany znalazł się w miejscu bezpośredniego zagrożenia. Tak szeroki wachlarz materiału dowodowego może doprowadzić do różnych efektów od obciążenia przedsiębiorcy w całości obowiązkiem odszkodowawczym, poprzez zmniejszenie go w wyniku ustalenia przyczynienia

²⁸⁴ Ibidem.

się uszkodzonego do powstania jego szkody, po wręcz oddalenie roszczenia w całości. Z tego względu tak istotne jest ustalenie zakresu konieczności wykazania związku przyczynowego. Na marginesie rozważań nad związkiem przyczynowym należy również przypomnieć, iż uznaje się zgodnie w orzecznictwie, iż siła przyrody użyta do wprawienia przedsiębiorstwa w ruch musi dotyczyć jego całości, a nie być elementem pomocniczym. Wydaje się, że o pomocniczym charakterze można by mówić w sytuacji wykorzystywania energii elektrycznej w części biurowej zakładu, nawet mimo tego, iż bez jej użycia trudno sobie dzisiaj wyobrazić jej funkcjonowanie. Przeciwność ta wydaje się być jednak jedynie pozorna, bowiem prace biurowe mogą obejmować także czynności niewymagające użycia urządzeń korzystających z energii elektrycznej, choć zależęć będzie to od charakteru działalności. Można wyobrazić sobie skuteczność takiej czynności jak np. napisanie pisma urzędowego odręcznie i wysłanie go w placówce pocztowej, które może stanowić rodzaj pracy biurowej. Trudniej natomiast przyjąć taką koncepcję w opracowywaniu dokumentacji księgowej, która nie jest przechowywana w wersji papierowej, a jedynie w odpowiednich systemach komputerowych.

W tym miejscu – odchodząc chwilowo od przyjętej metody analizowania jedynie orzecznictwa Sądu Najwyższego – warto odwołać się do wyroku Sadu Apelacyjnego w Szczecinie, który poddał pod rozagę szerokie rozumienie związku przyczynowego, uznając m.in., że „(...) brak jest podstaw do stwierdzenia, że w każdej sytuacji, gdy szkoda powstała w przedsiębiorstwie, które w jakikolwiek sposób wykorzystuje siły przyrody, można automatycznie przyjąć jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Zawsze konieczne jest bowiem zindywidualizowanie samego zdarzenia oraz przeanalizowanie związku tego zdarzenia z ruchem przedsiębiorstwa jako całości. Nie chodzi jednak o każdy ruch przedsiębiorstwa, a jedynie o taki, który chociaż pośrednio ma związek z wykorzystywaniem sił przyrody, a więc powinien być związany z działalnością, która spowodowała zakwalifikowanie danego przedsiębiorstwa do kategorii wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody”²⁸⁵. W przypadku tej sprawy ciekawym wątkiem, który jednak nie miał ostatecznie przełożenia na treść rozstrzygnięcia

²⁸⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 listopada 2017 r., III APa 20/16, Legalis.

ze względów proceduralnych, były argumenty wysuwane przez jedną ze stron o tym, iż do wypadku pracownika doszło w chwili, gdy maszyna nie była wprawiona w ruch (uruchomiona energią elektryczną), ale była w fazie jej ustawiania ręcznie, bez wykorzystywania energii elektrycznej, co poprzedzało fazę jej włączenia i użycia.

Kwestia pośredniości związku przyczynowego albo istnienia współ-przyczyny była przedmiotem oceny w podobnej sprawie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 roku, I PK 256/07. W tej sprawie pokrzywdzony górnik doznał trwałego ubytku słuchu. Słuch z każdym rokiem pogarszał się z uwagi na szkodliwe czynniki w postaci nadmiernego hałasu, jednak stopień choroby nie dawał podstaw do ustalenia istnienia choroby zawodowej. Sąd Najwyższy uznał, że „Odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy na podstawie art. 435 KC nie można wykluczyć także wówczas, gdy obecny stan zdrowia pracownika jest jedynie pośrednim następstwem wieloletniej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a warunki pracy stanowiły tylko jedną z przyczyn rozstroju zdrowia”²⁸⁶.

Całość powyższych rozważań skłania jednak do wniosku, że (powracając do podanego wcześniej przykładu pożaru w tartaku) szkoda na osobie odniesiona w wyniku pożaru w części produkcyjnej zdecydowanie została uznana za pozostającą w związku z działaniem przedsiębiorstwa wprawionego w ruch siłami przyrody, zaś szkoda na osobie odniesiona w części biurowej wymagałaby pogłębionej analizy, szczególnie znaczenia istnienia źródła używanej energii w formie paneli fotowoltaicznych. Technologia ta w Polsce jest stosunkowo nowa, choć upowszechnia się w szybkim tempie. Choć sam efekt fotoelektryczny, czyli przewodzenie energii ze światła zostało odkryte przez francuskiego fizyka Aleksandra Becquerela już w 1839 roku, to pierwsze ogniwa słoneczne zostały stworzone dopiero w połowie XX wieku i miały bardzo słabą sprawność (efektywność). Dopiero w latach 60. i 70. z uwagi na pogłębienie badań nad tą technologią zaczęły powstawać ogniwa bardziej efektywne, wytrzymałe i tańsze²⁸⁷. Można powiedzieć

²⁸⁶ Teza Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r., sygn. I PK 256/07, Legalis.

²⁸⁷ Patrz szerzej: Marszałek K., Dyndał K., Lewińska G., *Fotowoltaika*, Kraków 2021. https://www.researchgate.net/profile/Konstanty-Marszalek/publication/350523538_Fotowoltaika/links/606faa2192851c8a7bb2df70/Fotowoltaika.pdf.

jednak, że z tych dwóch względów w Polsce fotowoltaika nadal należy do technologii o nie w pełni znanych skutkach ujemnych jej stosowania. Podobnie jak z wykorzystywaniem silników elektrycznych w pojazdach mechanicznych, z biegiem czasu ich użytkowania pojawiają się głębsze analizy bezpieczeństwa ich stosowania. Nie inaczej jest w przypadku energii pozyskiwanej z działania turbin wiatrowych (elektrowni wiatrowych). Choć pierwsze z nich powstały w Polsce już na początku lat 90. XX wieku²⁸⁸, dopiero po dłuższym czasie ich stosowania można było ustalić ich żywotność oraz zakres potencjalnego niebezpieczeństwa, do którego zaliczyć można nie tylko hałas, zagrożenie dla ptactwa, ale również zwiększone zagrożenie pożarowe²⁸⁹. Przeprowadzane analizy wskazują, że również pożary instalacji fotowoltaicznych są bardziej niebezpieczne niż zwykłe pożary²⁹⁰.

Nawiązując do wcześniej zaprezentowanego toku rozumowania (w sprawie III APa 20/16) Sądu Apelacyjnego, należy wskazać, że taki tok zyskał w pewnym sensie aprobatę Sądu Najwyższego, który rozpatrując inne sprawy, wydaje się stosować większą wnikliwość co do analizy ruchu przedsiębiorstwa, sił przyrody i związku przyczynowego. Choć nie zawsze w treści uzasadnień wyroków pojawiają się pogłębione analizy związku przyczynowego, to nie ulega wątpliwości, że element ten jest istotny dla przypisania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.

Wykładnia przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. wobec dużej ilości orzecznictwa Sądu Najwyższego nadal pozostawia sferę uznaniowości, szczególnie w kontekście relacji poszczególnych elementów tej odpowiedzialności, tj. nasycenia siłami przyrody, statusu przedsiębiorstwa i związku przyczynowego. Prezentowane w analizowanych powyżej wyrokach, pogłębione podejście do tych elementów warto przedstawić, zestawiając dwa wyroki dotyczące

²⁸⁸ *Elektrownie wiatrowe w Polsce*, <https://enerad.pl/wiedza/elektrownie-wiatrowe-w-polsce/>, dostęp 13.10.2024 r.

²⁸⁹ Np. pożar turbiny wiatrowej 3.10.2024 roku w Strachominie nie był możliwy do ugaszenia ze względu na brak odpowiedniego zasięgu sprzętu strażackiego, działania prewencyjne ograniczyły się do utworzenia strefy bezpieczeństwa i oczekiwaniu na naturalne wygaszenie się pożaru <https://zielonagospodarka.pl/17897>, dostęp 13.10.2024 r.

²⁹⁰ Krzystała-Lątka M., *Požary fotowoltaiki. Naukowcy doszli do zaskakujących wniosków*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/9437881,pozary-fotowoltaiki-naukowcy-doszli-do-zaskakujacych-wnioskow.html>, dostęp 13.10.2024 r.

odpowiedzialności szpitala za szkodę. W pierwszym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 roku, sygn. I PK 272/16, Sąd stwierdził w tym przypadku jednoznacznie, iż jednolite orzecznictwo przyjmuje, że szpital odpowiada na zasadzie art. 415 k.c., a nie art. 435 k.c. Za takim rozumowaniem stoi argument, iż podstawą funkcjonowania szpitala jest siła pracy i kwalifikacje personelu medycznego, zaś wyspecjalizowany sprzęt medyczny wprawiany w ruch siłami przyrody (np. tomograf komputerowy, rezonans magnetyczny, ultrasonograf) stanowią jedynie funkcję pomocniczą w stosunku do wiedzy i umiejętności personelu szpitala²⁹¹. W tym zakresie autorka niniejszej monografii ma zdanie odmienne. Gwałtowność postępu technicznego i technologicznego, który został opisany w rozdziale pierwszym wydaje się z coraz bardziej zwiększoną siłą przenosić do podmiotów świadczących usługi medyczne. Za siłami przyrody umożliwiającymi działanie wymienionych wyżej urządzeń medycznych oprócz wiedzy personelu coraz częściej stoi sztuczna inteligencja, którą można scharakteryzować jako skomplikowane procesy obliczeniowe. Sztuczna inteligencja łatwiej i szybciej niż nawet najbardziej wykwalifikowany personel może dokonać analizy wyników badań z tych urządzeń, a coraz częściej także zaproponować odpowiednią metodę leczenia czy dobrać odpowiednie dawki leków. Choć działanie tzw. sztucznej inteligencji nie może obyć się bez nadzoru wysoce wykwalifikowanego personelu medycznego, to jednak wydaje się, iż proporcja działania jednego i drugiego z opisanych czynników zaczyna się wyrównywać, co sprawia, iż nie można mówić o ściśle pomocniczym charakterze urządzeń. Wydaje się, że ta perspektywa umyka nadal orzecznictwu, choć być może podejście to zmieni się wraz z upowszechnieniem się zaawansowego użycia nowych technologii w leczeniu szpitalnym.

Pogląd ten wspiera aktualnie jedyne, niezwykle interesujące orzeczenie, które stanowi znaczące odstępstwo od dotychczas przyjętej, gramatycznej wykładni art. 435 § 1 k.c., wydane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku 28 grudnia 2015 roku, III APa 14/15, w której związek przyczynowy miał kluczowe znaczenie dla ostatecznego rozstrzygnięcia. Stan faktyczny tej sprawy dotyczył szkody pielęgniarki szpitala, jakiej doznała, pracując na oddziale intensywnej terapii jednego ze szpitali. W toku leczenia pacjentów pielęgniarka obsługiwała respirator, który,

²⁹¹ Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 21 września 2017 roku, I PK 272/16, Legalis.

jak ustalono w toku sprawy, był urządzeniem awaryjnym i wyeksploatowanym, przeznaczonym do zastąpienia w chwili dostawy nowego zamówionego urządzenia. Mimo tego, od chwili uwag konserwatora urządzenia przez kolejne dwa miesiące był nadal użytkowany. Szkada na osobie pielęgniarki nastąpiła w wyniku wybuchu urządzenia – respiratora podłączonego do butli z tlenem, która wybuchła na skutek wysokiego ciśnienia. Pozwany w tej sprawie szpital bronił się argumentacją, iż żaden przepis nie nakładał obowiązku wykonywania przeglądów technicznych respiratora, a urządzenie to było sprawne i dopuszczone do użytku. W toku postępowania ustalono, iż w urządzeniu była ukryta wada materiałowa, która spowodowała pęknięcie rurki i wypływ tlenu, a w konsekwencji wybuch. Sąd Okręgowy, rozpatrując sprawę w pierwszej instancji, nie znalazł podstaw do zastosowania art. 415 k.c., w szczególności winy pozwanego szpitala i oddalił powództwo. Wydaje się, iż orzeczenie pierwszej instancji choć stanowiło wyraz jednolitości z dotychczasową linią orzecniczą, całkowicie rozmijało się z rzeczywistymi zdarzeniami i przyczyną powstania szkody, a tym samym stanowiło formalistyczne podejście do zasady odpowiedzialności cywilnej za szkodę. W bardzo obszernym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zakwestionował takie podejście, wskazując na wstępie, że sąd pierwszej instancji w ogóle nie rozważył możliwości poniesienia odpowiedzialności przez pozwanego szpitala na zasadzie ryzyka. Sąd wziął przy tym pod uwagę dominujący w orzecznictwie pogląd, iż wykorzystywanie siły przyrody musi dotyczyć całości przedsiębiorstwa, a nie jedynie części zadań i urządzeń. Co najistotniejsze dla ostatecznego wyводу Sąd ten przeanalizował, czy bez użycia określonych sił przyrody (w tym przypadku tlenu i ciśnienia) możliwe byłoby osiągnięcie celów, do których ten konkretny podmiot został stworzony. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na szczególne niebezpieczeństwo, jakie generuje użycie sił przyrody, a co za tym idzie na potrzebę zapewnienia mocniejszej ochrony poszkodowanemu. Ponadto Sąd wprost zakwestionował linię orzecniczą stanowiącą, iż zakłady opieki zdrowotnej zawsze odpowiadają na zasadzie art. 415 k.c., podkreślając, że: „Urządzenia medyczne wykorzystywane w diagnostyce i leczeniu na oddziałach szpitalnych, zdaniem Sądu odwoławczego, determinują możliwość skutecznego działania lekarzy i personelu medycznego. Istnienie i praca pozwanego szpitala klinicznego uzależniona jest od wykorzystywa-

nia tych urządzeń, bez ich używania nie byłoby możliwe osiągnięcie celu, dla którego szpital został utworzony. Nie umniejszając znaczenia pracy wykonywanej w szpitalu klinicznym przez lekarzy, pielęgniarki i pozostały personel medyczny, należy przyznać, że bez operowania przez nich specjalistyczną aparaturą, nie byłoby możliwe – w realiach danego miejsca i czasu (tj. aktualnego stopnia rozwoju i dostępności technologii w Polsce) – skuteczne udzielanie przez nich świadczeń medycznych. Jest to szczególnie wyraźne w pracy oddziału, na którym doszło do wypadku z dnia 25 sierpnia 2008 roku, tj. Oddziału Klinicznego Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Brak wyposażenia oddziału intensywnej terapii w takie urządzenia, jak respiratory, defibrylatory, pulsoksymetry czy kardiomonitoring uniemożliwiłyby wykonywanie zadań tego oddziału”²⁹². Dalej stwierdził, że praca ludzka nie zastąpi użycia sił przyrody i wprawianych nimi urządzeń. Z uwagi na odrzucenie art. 435 k.c. jako podstawy prawnej przez sąd pierwszej instancji w postępowaniu apelacyjnym uznano, że nie została rozpoznana istota sprawy, a tym samym zaskarżony wyrok wymagał uchylenia do ponownego rozpoznania.

Tę linię wykładni przyjął Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, który w wyroku z dnia 25.11.2016 roku również oparł szkodę pracownika szpitala na regule wynikającej z art. 435 § 1 k.c.²⁹³ Jednakże należy w tym przypadku wskazać na możliwość zbyt mechanicznego powielenia proponowanej przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wykładni. Otóż w sprawie wrocławskiej szkoda wynikała z upadku z drabiny pracownika – starszej pielęgniarki anestezjologicznej zatrudnionej na umowie o pracę. W części orzeczenia opisującej stan faktyczny nie ma dostatecznych informacji, na czym konkretnie polegały czynności dezynfekcyjne i porządkowe aparatury medycznej na sali chirurgii, a więc czy i w jaki sposób zastosowane były przy tej czynności siły przyrody. Utrudnia to prowadzenie szerszej polemiki, jednak można z obu spraw wyłonić jeden istotny element: w sprawie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku siły przyrody były bezpośrednio powiązane ze szkodą, w sprawie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu nie.

²⁹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 roku, III APa 14/15.

²⁹³ Wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 25.11.2016 r., X P 633/15, Lex.

Inne jeszcze orzeczenie Sądu Najwyższego powiela jednak ogólną interpretację negującą możliwość zakwalifikowania szpitala jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Orzeczenie to dotyczyło bardzo zwyczajnego przypadku, jaki może zdarzyć się w wielu zakładach pracy: odpowiedzialna za higienę szpitalną osoba wykonująca sprzątanie łazienki szpitalnej poślizgnęła się na mokrej posadce i doznała urazu. Pracę wykonywała w obuwii przydzielonym przez szpital. Były to tzw. drewniaki wprowadzone w założeniu zapobiegania zwichnięciom nóg, do jakich wcześniej dochodziło wśród personelu. Zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ustalono, że przyczyną wypadku było wylanie się wody z powodu zbyt wolnego odpływu, zaś blokowanie odpływu mogło nastąpić poprzez wrzucenie przez pacjenta jakiegoś przedmiotu. Ponadto przesłuchiwany świadek przyznał, iż przydzielone obuwie nie spełnia swojego zadania, tzn. nie zapobiega urazom, a wręcz jest niespotykane współcześnie w innych szpitalach. Sąd Rejonowy przyznał powódce odszkodowanie (uzupełniające w stosunku do tego za wypadek przy pracy), zaś Sąd Okręgowy zmienił wyrok i oddalił roszczenie. Oparł się na fakcie, iż szpital nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, zaś zgromadzony materiał dowodowy nie wystarcza, aby przyjąć winę pozwanego. Sąd Najwyższy podzielił to stanowisko w zakresie, w jakim szpital nie jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c. Sąd uznał, iż „samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody (np. promieniowanie jonizujące, sprężone powietrze lub inne gazy) nie daje jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c.”²⁹⁴ W dalszej części uzasadnienia wskazano, że ocenę, czy dany podmiot może ponosić odpowiedzialność na tej zasadzie, należy oderwać od okoliczności danego zdarzenia wywołującego szkodę, ale należy odnieść do zadań, jakie to przedsiębiorstwo realizuje jako całość.

Otwarty, choć stosunkowo obszerny katalog przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody sformułował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 października 2023 roku, III PSK 121/22, do którego zaliczył m.in. przedsiębiorstwa takie jak: „(...) kopalnia (zakład górniczy), zakład przemysłowy emitujący substancje trujące,

²⁹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16, Legalis.

zakład gazowniczy, zakład energetyczny, przedsiębiorstwo transportu kolejowego, państwowy ośrodek maszynowy, przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji, przedsiębiorstwo tramwajowe, młyn, spółdzielnia kółek rolniczych, przedsiębiorstwo jajczarsko-drobiarskie, przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi do zabiegów agrotechnicznych, przedsiębiorstwo zajmujące się żeglugą morską, przedsiębiorstwo budowlane, terminal kontenerowy, gospodarstwo rolne oraz zakład mechaniki pojazdowej, jeżeli prowadzenie danego rodzaju działalności oraz uzyskiwanie jej efektów pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody”²⁹⁵. W orzeczeniu tym zwrócono uwagę na konieczność odniesienia rodzaju siły przyrody do nasycenia jej wykorzystania przy użytkowaniu poszczególnych maszyn i urządzeń. Owo nasycenie można dookreślić poprzez ustalenie, czy określona siła przyrody jest jedynym źródłem, jakie może wprawić urządzenie w ruch oraz, czy bez niej byłoby możliwe wykonanie tych samych działań. Powraca tu także wątek pojawiający się w wyżej przytoczonych orzeczeniach dotyczący znaczenia użytkowania lub przetwarzania sił przyrody dla całości działania przedsiębiorstwa i tego, czy bez nich mógłby zostać zniszczony cel działania przedsiębiorstwa oraz czy ich użycie ma charakter marginalny lub pomocniczy.

Związek przyczynowy, a w szczególności możliwość domniemania jego istnienia dzieli nie tylko przedstawiciele doktryny, ale pozostawia również wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 roku, V CSK 352/08, Sąd uznał, iż „W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 KC nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę powinien wykazać poszkodowany zgodnie z ogólną wadą z art. 6 KC”²⁹⁶. W sprawie tej roszczenie odszkodowawcze dotyczyło zawalenia się budynku, które strona poszkodowana łączyła ze wstrząsami w pobliskiej kopalni. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ustalono, że budynek

²⁹⁵ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 października 2023 r., III PSK 121/22, teza, Legalis.

²⁹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 12 marca 2009 r. V CSK 352/08, teza, Legalis.

nadawał się do zamieszkania. Potwierdzono również, że na terenie kopalni w okresie miesiąca obejmującego dzień zawalenia się budynku miało miejsce aż 9 wstrząsów górotworu. Jednakże sądowi pierwszej instancji udało się ustalić jeszcze jedną istotną okoliczność, tj. położenie budynku było poza strefą oddziaływania kopalni. Wobec braku wykazania przez stronę powodową związku pomiędzy oddziaływaniem kopalni a szkodą sądy obu instancji oddaliły roszczenie. Rozpatrując skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy podkreślił, że próby przyjęcia domniemania istnienia związku przyczynowego na gruncie odpowiedzialności z art. 435 k.c. mogą ewentualnie dotyczyć domniemania, iż związek przyczynowy jest adekwatny. Zdanie to wprowadzać może zamęt, gdyż w sposób niejednoznaczny sugeruje taką możliwość, choć nie jest to poparte żadnym bardziej szczegółowym wywodem. Dalej zaś Sąd Najwyższy kategorycznie przesądza o braku podstaw domniemania w sytuacji, gdy pozwanym jest prowadzący przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch siłami przyrody, że szkoda nastąpiła w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa. Twierdzenie to wydaje się w oczywisty sposób chronić przed nadmiernym rozszerzaniem odpowiedzialności opisanej w art. 435 k.c. Można ten powyższy przypadek skonfrontować ze szkodą, która powstała na terenie takiego przedsiębiorstwa. W tej sytuacji łatwiej jest wykazać poszkodowanemu związek przyczynowy, gdy wykluczone byłoby inne źródło powstawania szkody. Gdy jednak do szkody dochodzi, poza tym terenem poprzez pośrednie oddziaływanie ruchu przedsiębiorstwa na okolicę (np. wstrząsy geologiczne, hałas, zanieczyszczenie), obciążenie powoda ciężarem dowodu wykazania związku przyczynowego może stanowić spore utrudnienie. W przytaczanej sprawie oddalenie powództwa wiązało się przynajmniej częściowo z zaniechaniem pełnomocnika w zakresie realizacji ciężaru dowodu, choć rozważając hipotetycznie tę kwestię, dowodem takim mogłaby być właściwie jedynie opinia biegłego z dziedziny geologii i sejsmologii, która wskazałaby siłę wstrząsów i pozwoliła ustalić obszar, na którym mogła ona wywołać określone szkody.

Adekwatności związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. dotyczył także wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2009 roku, V CSK 340/08. Sprawa dotyczyła podobnego jak wyżej opisany stanu faktycznego. Tym razem roszczenie zostało określone jako szkoda w postaci ogra-

niczenia prawa własności (hałasu, wibracji powodujących uszkodzenia w budynku, zapyłania, nieruchomości położonej 290 metrów od kopalni odkrywkowej na skutek wydobywania złoża piaskowca. Budynek ten znajdował się poza obszarem górniczym, ale w granicy terenu górniczego, czyli strefie objętej przewidywanymi szkodliwymi wpływami robót górniczych. Z niekorzyścią dla strony powodowej Sąd pierwszej instancji doszukał się nieprawidłowej konstrukcji budynku oraz braku przeprowadzenia niezbędnych remontów, co wpłynęło na ustalenie bardzo niskiej wartości rynkowej nieruchomości (w kwocie 29000 zł). Biegły z dziedziny geologii i sejsmologii, z którego opinii dowód został przeprowadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, uznał, że działalność kopalni odkrywkowej nie przekroczyła dopuszczonych norm. Sąd Najwyższy rozważał tu dwie podstawy prawne: art. 435 k.c. oraz art. 91 prawa geologicznego i górniczego. Drugi z wymienionych przepisów nie zawiera szczególnych rozwiązań co do związku przyczynowego, dlatego uznać należy, iż powinien on być adekwatny. Strona powodowa w skardze kasacyjnej powoływała się na istnienie domniemania adekwatnego związku przyczynowego na gruncie art. 435 k.c. Na podstawie opinii biegłego sąd pierwszej instancji, a za nim sąd odwoławczy – kolejno przy aprobachie Sądu Najwyższego – uznał, iż związku przyczynowego w tej sprawie nie było. Akurat ten sposób rozstrzygnięcia sprawy przez sądy powszechne obu instancji wskazał, że dla wyniku sprawy nie było istotne na kim ciążył ciężar dowodu wykazania związku przyczynowego, gdyż uznano, że związku przyczynowego w ogóle nie było²⁹⁷.

W jednakowym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 marca 2006 roku, IV CSK 58/05. Niezwykle ciekawym wątkiem głównym tej sprawy było źródło pożaru, który doprowadził do szkody powodów. Budynek stanowiący ich własność nie miał instalacji odgromowej, a przyczyną pożaru było uderzenie pioruna. Sądy w tej sprawie musiały jednak rozstrzygnąć miejsce jego uderzenia, ponieważ powodowie wskazywali linię energetyczną niskiego napięcia i z tego powodu pozwali zakład energetyczny. Dowód w postaci opinii biegłego ani żaden inny dowód nie pozwolił ustalić miejsca uderzenia. Zeznania świadków są w takim przypadku bez znaczenia, bowiem ze

²⁹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2009 r. V CSK 340/08, Legalis.

względu na specyfikę uderzenia pioruna, którego energia może przenosić się przez ziemię dalej w stronę instalacji elektrycznej, człowiek nie ma zdolności do rozróżnienia miejsca uderzenia. Na tej podstawie rozszczenie zostało oddalone ze względu na niewykazanie związku przyczynowego o charakterze funkcjonalnym²⁹⁸.

Analiza dwóch wyżej przedstawionych spraw wskazuje, iż istnienie domniemania związku przyczynowego wpłynęłoby przede wszystkim na wszystkie te sprawy, gdzie nawet tak specjalistyczne dowody jak opinie biegłych nie pozwalają ustalić tego związku. W takich przypadkach poszkodowany w zasadzie nie ma żadnych innych możliwości udowodnienia istnienia tego związku, ewentualnie może usiłować uprawdopodobnić jego istnienie, co w świetle treści normy art. 6 k.c. i tak byłoby niewystarczające. Jest to zatem ten przypadek, gdy nawet przejście od odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie ułatwi poszkodowanemu wykazania swoich racji.

Sprawa zakończona wyrokiem Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 10 października 2008 roku, II CSK 232/08, dotyczyła wypadku przy pracy marynarza na statku, do którego doszło wskutek awarii i przewrócenia się ramienia dźwigu. Powództwo zostało oddalone przez sąd pierwszej instancji z przyczyn formalnych – pozwanym był czarterujący statek, nie zaś jego właściciel lub armator. Na tej zasadzie statek nie był elementem przedsiębiorstwa podmiotu czarterującego, co uniemożliwiało zastosowanie art. 435 k.c., ani 415 k.c. Sąd okręgowy wprost wskazał, że podmiotem pozwanym według art. 7 Kodeksu morskiego²⁹⁹ powinien być armator statku, czyli podmiot uprawiający we własnym imieniu żeglugę statkiem morskim.

Powyższe rozważania należy odnieść do wcześniej przytaczanego orzeczenia wskazującego, iż nie ma znaczenia tytuł prawny, ale faktyczne władanie przedsiębiorstwem. Przepis art. 7 oraz art. 257 i następnym Kodeksu morskiego, według którego w sprawach cywilnych związanych z żeglugą morską, w braku odpowiednich przepisów Kodeksu morskiego, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Nie ulega wątpliwości, że podmiot czarterujący zajmuje się transportem morskim, a zatem dla całości swojego przedsiębiorstwa korzysta z sił

²⁹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 31 marca 2006 r., IV CSK 58/05, Legalis.

²⁹⁹ Ustawa Kodeks morski z dnia 18.09.2011 roku, Dz.U.138.1545.

przyrody. Sąd nie miał też wątpliwości co do tego, że statek i jego części wprawiane są w ruch za pomocą sił przyrody. Zważył jednak, że: „W przypadku przedsiębiorstw zajmujących się żeglugą morską wykładnia pojęcia ruchu przedsiębiorstwa musi uwzględniać szczególne uregulowania dotyczące stosunków prawnych związanych z żeglugą morską zawartych w Kodeksie morskim (art. 1 § 1 KM), a art. 7 KM stanowi, że armatorem jest ten, kto we własnym imieniu uprawia żeglugę statkiem własnym lub cudzym; nie jest nim czarterujący statek na czas. Tym samym szkoda, jakiej doznał powód, nie była następstwem ruchu przedsiębiorstwa pozwanej, nieuprawiającego żeglugi statkiem, którego ruch spowodował szkodę u powoda”³⁰⁰. Na tej podstawie w sprawie uznano, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a ruchem przedsiębiorstwa.

We wcześniej omawianych dwóch orzeczeniach (sygn. II CSK 232/08 oraz sygn. V CSK 340/08) związku przyczynowego w ogóle nie było, ponieważ nie mogło go być albo z przyczyn materialnoprawnych (*lex specialis* w stosunku do *lex generalis*), albo proceduralnych (nie istniał dowód, który mógłby wykazać jego istnienie). Należy jednak rozważyć kwestię możliwości przerwania związku przyczynowego w kontekście struktury zatrudnienia i elementów podwykonawstwa. Analizę tych kwestii podjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 roku, II PK 93/11. Szkoda w tym przypadku była związana z wypadkiem przy pracy. Problematyczne okazały się warunki zatrudnienia. Poszkodowany był zatrudniony na umowę o pracę w polskiej spółce, na stanowisku malarz-piaskarz. W trakcie zatrudnienia, na miesiąc, został oddelegowany do wykonywania kontraktu eksportowego na terenie Danii. Spółkę polską i duńską łączył kontrakt ramowy, w którym spółka polska była wykonawcą w stosunku do spółki duńskiej, którą roboczo można nazwać klientem spółki polskiej. Pracownik natomiast podlegał poleceniom spółki duńskiej, zaś ochrony i bezpieczeństwa zatrudnienia miały być konsultowane ze spółką polską. Prace konserwacyjno-remontowe statku musiały być wykonywane przy wykorzystaniu specyficznych platform i konstrukcji, które były wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. W toku pracy poszkodowany został przygnieciony żurawiem umieszczonym na nabrzeżu stoczni w wyniku czego poniósł śmierć. Sąd pierwszej

³⁰⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, Legalis.

instancji ustalił, iż ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności spółki polskiej na zasadzie art. 435 k.c. Nie miało znaczenia, czy spełnione zostały normy bezpieczeństwa pracy, nie jest to okolicznością usprawiedliwiającą ani chroniącą przed odpowiedzialnością. Podkreślono, że pracodawca nie jest zwolniony z zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, gdy pracownik wykonuje pracę poza siedzibą przedsiębiorca. Ta odpowiedzialność nie przenosi się na inne przedsiębiorstwo, w tym przypadku spółkę duńską. Sąd drugiej instancji zaaprobował tok rozumowania sądu pierwszej instancji, uzupełniając wywód o wyjaśnienie związku przyczynowego, który powinien być rozumiany jako narażenie pracownika na działanie niebezpiecznych maszyn i urządzeń wykorzystywanych przez to przedsiębiorstwo w procesie pracy, których normalnym następstwem może być utrata zdrowia lub życia. Najważniejszym jednak spostrzeżeniem sądu apelacyjnego było ustalenie, czy ziściła się którakolwiek z przesłanek egzoneracyjnych art. 435 k.c. Sąd drugiej instancji stwierdził, że „(...) nawet, gdyby okazało się, że wśród pracowników pozwanego można znaleźć takiego, który ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek, to nie będzie on osobą trzecią w rozumieniu art. 435 KC”³⁰¹. Rozpoznając kasację, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę jeszcze na inne zagadnienie, tj. konieczność rozumienia przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 435 k.c. jako przedsiębiorstwa opisanego w art. 55¹ k.c., w którego skład wchodzi także prawa wynikające z umów i innych stosunków prawnych. Idąc tym tokiem rozumowania Sąd Najwyższy uznał, że pozwanej spółce polskiej przysługiwało co najmniej prawo do korzystania z wysięgnika w czasie realizacji umowy na rzecz spółki duńskiej. Jednym z zarzutów skargi kasacyjnej była próba podważenia zakwalifikowania takiego prawa jako elementu składowego przedsiębiorstwa, co się jednak nie powiodło. Innym zarzutem była próba wykazania, że w sprawie nie wykazano ruchu pozwanego przedsiębiorstwa, zaś szkoda była wyrządzona przez ruch składnika innego przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy, odnosząc się do tej argumentacji, podkreślił, że ruch należy rozumieć szeroko nie tylko jako ruch mechaniczny, ale przede wszystkim jako funkcjonowanie całego przedsiębiorstwa. Na tej zasadzie „Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku

³⁰¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, Legalis.

zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (...)”³⁰². Tym samym włączenie się w proces realizacji usługi innego przedsiębiorstwa ze składnikiem stanowiącym jego własność i element jego przedsiębiorstwa nie przerywa związku przyczynowego. W najdalej idącej rozważanej przez Sąd Najwyższy wersji odpowiedzialność ponosiłyby obydwie podmioty, nie zaś tylko ten drugi.

Kolejnym wartym omówienia wyrokiem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 roku, sygn. akt IV CSK 25/12. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy rozpatrywał przypadek, gdy odszkodowanie miało swoje źródło w niewłaściwym z punktu widzenia instynktu samozachowawczego oraz prawa zachowaniu poszkodowanego. Małoletni wszedł na słup elektryczny co skutkowało porażeniem prądem i spowodowaniem rozległych i głębokich oparzeń całego ciała. W konsekwencji obrażenia były tak poważne, że dożywnotnio uniemożliwiły mu samodzielną egzystencję. Uwzględniając roszczenie odszkodowawcze małoletniego reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego, sąd pierwszej instancji ustalił 50-proc. przyczynienie się małoletniego do powstania szkody, co wpłynęło na obniżenie odszkodowania. Do rozstrzygnięcia przychylił się sąd apelacyjny w postępowaniu odwoławczym potwierdzając, że stopień przyczynienia się został obniżony przede wszystkim z uwagi na wiek oraz brak dostatecznego rozeznania małoletniego. W sprawie podstawą odpowiedzialności był art. 435 § 1 k.c., od której – jak stwierdził Sąd Najwyższy – pozwany nie mógł się uwolnić, powołując na przesłankę egzoneracyjną z uwagi na wiek poszkodowanego, który nie ukończył lat 13, a zatem którego odpowiedzialność jest wyłączona na zasadzie art. 426 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu podkreślił surowość odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Wskazał na specyfikę domniemania prawnego, jakie zawiera ten przepis, tj. domniemania normalności związku przyczynowego, które jest co do zasady wzruszalne. Owa wzruszalność następuje w sytuacji wykazania którejkolwiek z przesłanek egzoneracyjnych, jednak w omawianym przypadku stanu faktycznego według Sądu Najwyższego domniemanie to przekształca się w domniemanie niewzruszalne, bowiem ze względu na wiek po-

³⁰² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. II PK 93/11, Legalis.

szkodowanego nie było obiektywnej możliwości wykazania jego winy jako przesłanki egzoneracyjnej. Od tej zasady oderwana była jednak ta decyzja sądów kolejnych instancji o zmniejszeniu wysokości odszkodowania. Oznacza to, że te dwa elementy: ustalenie co do zasady odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. i ustalenie wysokości odszkodowania są całkowicie odrębnymi procesami decyzyjnymi. Pierwotny brak możliwości udowodnienia winy małoletniego z uwagi na treść art. 426 k.c. nie wyłącza możliwości uwzględnienia cech zachowania poszkodowanego przy realizacji funkcji kompensacyjnej szkody. W tym przypadku sąd ma zatem do przeanalizowania dwa różne związki przyczynowe: normalny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a wprawieniem przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a szkodą. Sąd Najwyższy oparł się w tej sprawie na teorii *causae concurrens*³⁰³, jeżeli chodzi o zachowanie się poszkodowanego w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa³⁰⁴.

W kolejnej sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 roku, I PK 198/11, oceny wymagało zachowanie pracownika, który doznał urazu przy wykonywaniu prac budowlanych na skutek wpadnięcia do otworu technologicznego w stropie budynku mającego służyć jako otwór montażowy dla dźwigu. Otwór zabezpieczony był płytą OSB, którą poszkodowany usunął stojąc do niej tyłem (chwytając rękoma umieszczonymi za plecami) w celu wykorzystania jej na budowie do innej pracy, nie mając świadomości, jaką funkcję pełniła. Sąd pierwszej instancji przyjął solidarną odpowiedzialność inwestora – jednostki samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorstwa budowlanego na zasadzie art. 425 k.c. Wykluczono istnienie przesłanek egzoneracyjnych, natomiast uznano 40% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Rozpatrując apelację, Sąd Apelacyjny uznał, że błędem sądu pierwszej instancji było ustalenie solidarnej odpowiedzialności obu pozwanych, gdyż nie wynika ona ani z ustawy, ani z umowy. W skardze kasacyjnej sformułowane zostały przez stronę pozwaną m.in. dwa zarzuty: nieustalenie wyłącznej winy poszkodowanego oraz

³⁰³ Termin ten odnosi się do współistniejących przyczyn, które wspólnie wywołują określone zdarzenie, co ma znaczenie przy ustalaniu odpowiedzialności.

³⁰⁴ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 25/12, Legalis.

błędne przyjęcie, że siły przyrody stanowiły zasadniczą część działania całego przedsiębiorstwa. W wyroku kasacyjnym zakwestionowano natomiast w całości rozstrzygnięcie sądów niższej instancji opierające odpowiedzialność przedsiębiorstwa budowlanego na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Pierwszym zarzutem wobec tych orzeczeń, w szczególności wyroku wydanego w pierwszej instancji było niepoczynienie żadnych ustaleń czy przedsiębiorstwo pozwanej jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd Najwyższy przywołał tutaj dwa wyroki: w jednym wprost wskazano, że przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego opiera swoją działalność niemal wyłącznie na pracy różnych maszyn i urządzeń poruszanych silnikami spalinowymi lub elektrycznymi, co stanowi całościowe wprawienie go w ruch za pomocą sił przyrody³⁰⁵ oraz drugi, w którym ustalono, że do stwierdzenia wprawienia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody nie wystarczy samo używanie określonego urządzenia³⁰⁶. Z perspektywy przedmiotu sprawy problematyczne było, iż sądy ustaliły a priori, że skoro przedsiębiorstwo pozwanej prowadziło prace budowlane, to musi być wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nie zweryfikowano, czy działalność ta jest podstawową jaką pozwany się zajmował, czy i w jakim zakresie posługiwał się przy wykonywaniu umowy maszynami i urządzeniami czy stanowiły one element jego przedsiębiorstwa. Za przedwczesne Sąd Najwyższy uznał również wykluczenie, iż poszkodowany nie ponosi wyłącznej winy za szkodę. Kwestia ta zdaniem sądu jest wtórna w stosunku do ustalenia charakteru przedsiębiorstwa i podstawy jego odpowiedzialności. Natomiast za całkowicie chybioną Sąd Najwyższy uznał argumentację pozwanej, który próbował uwolnić się od odpowiedzialności powołując się na należytą staranność oraz zachowanie zasad bhp³⁰⁷. Okoliczności te nie mają znaczenia dla odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.

Dwa bardzo istotne aspekty ruchu przedsiębiorstwa zostały przedstawione i przeanalizowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 maja 2009 roku V CSK 444/08. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa zostało tu scharakteryzowane poprzez dwa aspekty, na przykładzie pojazdu me-

³⁰⁵ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku w sprawie 1 CR 460/62.

³⁰⁶ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1961 roku w sprawie 4 CR 328/61.

³⁰⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11, Legalis.

chanicznego: ruch w rozumieniu uruchomienia silnika napędzającego lub wykorzystania siły własnego napędu; ruch w sensie przemieszczenia się w przestrzeni. Ponieważ w tej sprawie rozstrzygnięcie dotyczyło drugiego aspektu wobec zakwalifikowania go do odpowiedzialności z art. 436 k.c. dalszy wywód w tym zakresie zostanie pominięty. Jednakże uzasadnienie tego wyroku zawiera jeszcze jedno interesujące rozróżnienie z punktu widzenia art. 435 k.c. Otóż ruch pojazdu mechanicznego pełniącego tylko funkcję komunikacyjną sąd ten uznał za mieszczący się w przesłankach art. 435 k.c., natomiast ruch pojazdu mechanicznego stanowiącego środek transportu za kwalifikujący się do przesłanek z art. 436 k.c.³⁰⁸

Istotną kwestię związaną z grzesznościowym wykonaniem usługi oraz związkiem przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa analizował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2008 roku, sygn. II PK 360/07. Poszkodowany został elektryk (przebywający na emeryturze) zatrudniony w przedsiębiorstwie, które zajmuje się produkcją części do samochodów. Prezes zatrudniającej spółki poprosił powoda o wykonanie prac naprawczych w pobliskim klasztorze. Takie same prośby kierował również do innych pracowników, przez co ogólnie uznawali oni te prośby za polecenia, których wykonania nie można było odmówić. Wykonywali je w godzinach pracy i nie otrzymywali za nie dodatkowego wynagrodzenia. Powód w czasie takiej naprawy, korzystając z drabiny udostępnionej przez mieszkańców klasztoru, spadł i uległ urazowi. Przyczyną upadku było złożenie się drabiny, która była sprawna, ale była drabiną starego typu i nie miała zabezpieczenia przed złożeniem. W tym przypadku Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyjaśnił, że nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Usługa była wykonywana poza terenem zakładu pracy, w klasztorze nie związanym z przedsiębiorstwem ani organizacyjnie, ani funkcjonalnie, a usługa była wykonana grzesznościowo i nieodpłatnie. Nie zachodzi więc normalny związek pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Sąd uznał, że związek ten jest „tak luźny, że wykracza poza normalne, typowe powiązanie przyczyny i skutku wymagane przez art. 435 § 1 k.c. (...)”³⁰⁹.

³⁰⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08, Legalis.

³⁰⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 22 lipca 2008 r., II PK 360/07, Legalis.

Związek przyczynowy i ruch przedsiębiorstwa były zasadniczym punktem analizy w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 roku, I PK 36/05. Pozwany w sprawie był prowadzący zakład w postaci masarni. Do urazu uszkodzonego pracownika doszło przy czyszczeniu jednego z urządzeń. Sąd Apelacyjny uznał, że użycie energii elektrycznej i maszyn wprawianych nią w ruch jest kluczowy dla działalności przedsiębiorstwa, gdyż bez nich zakład mógłby działać w zaledwie 20% swojej wydajności. Urządzenia i energia nie mają zatem charakteru jedynie pomocniczego. Sąd Najwyższy odnosząc się do zarzutu braku istnienia związku przyczynowego wskazał, że ruch przedsiębiorstwa opisany w art. 435 k.c. ma miejsce, gdy szkoda jest skutkiem bezpośrednim użycia sił przyrody, jak również wtedy, gdy chodzi o użycie sił przyrody w całości przedsiębiorstwa jako zasady. „Dla powstania odpowiedzialności z art. 435 k.c. wystarczy wystąpienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą o charakterze *conditio sine qua non*)”³¹⁰. Ustalenie zakresu i rodzaju użytych sił przyrody stanowi nie tylko o poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie, ale ma decydujące znaczenie przy rozstrzygnięciu istnienia związku przyczynowego. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał kryteria określenia ruchu przedsiębiorstwa, którym jest: „(...)każdy przejaw jego działalności, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa”³¹¹.

Specyficznej sytuacji związanej z wykorzystaniem składników przedsiębiorstwa pod względem funkcjonalnym i organizacyjnym poświęcona została uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 roku, sygn. III CZP 7/22. W jej treści Sąd Najwyższy odniósł się do sytuacji, gdy szkoda powstała w wyniku urządzenia zamontowanego na pojeździe mechanicznym wchodzącym w skład przedsiębiorstwa. W takim przypadku w ruchu pozostaje przedsiębiorstwo (maszyna, urządzenie), a nie sam pojazd mechaniczny. W dogłębnej analizie Sąd oparł się na wykładni celowościowej opierając się przede wszystkim na twierdzeniu, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje szkody wyrządzone przez pracę urządzenia stanowiącego element pojazdu także w chwili

³¹⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r., I PK 36/05, Legalis.

³¹¹ Ibidem. Por. z wcześniej analizowanym orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 23 listopada 2017 r., sygn. III APa 20/16.

li, gdy pojazd mechaniczny nie pełni w danym momencie funkcji komunikacyjnej³¹².

Fakt, iż kwestia ruchu przedsiębiorstwa i zakresu użycia sił przyrody łączy się z wieloma innymi ustaleniami faktycznymi konkretnej sprawy, co z kolei wpływa na ustalenie istnienia związku przyczynowego, dobrze obrazuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 roku, III CKN 1334/00. Komplikacją w sprawie okazał się stan faktyczny, z którego wynikało, iż szereg czynności naprawczych pojazdu zostało przeprowadzonych po godzinach pracy zakładu, przez osoby nieuprawnione i poza stosunkiem zatrudnienia, a użyte urządzenia i maszyny były używane bez zgody i wiedzy oraz uprawnień osób odpowiedzialnych. Do naprawy silnika pojazdu (wymagającego jego wyjęcia z pojazdu) przystąpiła osoba nie będąca pracownikiem pozwanego warsztatu. Zlecającym tę usługę był syn właściciela spółki prowadzącej warsztat. W czynności uczestniczył również portier, który pomimo braku uprawnień, na prośbę właściciela naprawianego pojazdu, użył wózka widłowego w celu przytrzymania silnika w odpowiedniej pozycji przed jego umieszczeniem w pojeździe. W czasie całej tej operacji wózek widłowy nagle ruszył i najechał na osobę naprawiającą powodując u niej uszkodzenie ciała. W toku postępowania okazało się, że hamulec ręczny wózka widłowego był niesprawny. W pierwszej instancji sąd przyjął odpowiedzialność pozwanego warsztatu na zasadzie art. 435 k.c., w drugiej instancji powództwo zostało oddalone, ale na podstawie braku spełnienia przesłanki wprowadzenia w ruch zakładu za pomocą sił przyrody. Tę samą linię analizy sprawy kontynuował Sąd Najwyższy, który podniósł, iż należy rozważyć, „kiedy siły przyrody nadają piętno całemu przedsiębiorstwu i co o tym decyduje”³¹³. Sąd Najwyższy, dokonując analizy tego przypadku, zakwestionował rozumowanie sądu apelacyjnego, który za jedyne kryterium rozróżnienia powyższej kwestii przyjął przeciwstawienie charakteru całej działalności przedsiębiorstwa z charakterem użycia pojedynczych i poszczególnych maszyn i urządzeń. Jest to wykładnia zbyt zawężająca zdaniem Sądu Najwyższego i może doprowadzić do błędnych wniosków. właściwym podejściem

³¹² Wilk A., *Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 roku, sygn. III CZP 7/22*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, 3/2022, s. 121 i 126.

³¹³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, Legalis.

jest ustalenie, czy cel istnienia i działalność przedsiębiorstwa w danych warunkach czasu miejsca warunkowany jest użyciem sił przyrody i czy bez ich wykorzystania można by osiągnąć cel prowadzonej działalności. Wobec istnienia tych braków wyrok sądu drugiej instancji został uchylony, a sprawa skierowana do ponownego rozpoznania³¹⁴.

Kolejnym istotnym zagadnieniem związanym ze związkiem przyczynowym jest problem ponoszenia solidarnie odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c., który stał się przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 roku, II UK 260/03. Urazu doznał monter kotłów energetycznych podczas montażu instalacji azotu na terenie huty, spadając z podwieszzonego podestu z wysokości 5 metrów. W postępowaniu powypadkowym nie ustalono żadnych nieprawidłowości po stronie pracodawcy, lecz stwierdzono, że poszkodowany naruszył te przepisy. W sprawie pozwany był Zakład Remontowo-Budowlany Energetyki, a przypozywany Zakłady Remontowe Energetyki. Sąd Apelacyjny wykluczył możliwość, aby ruch obu przedsiębiorstw mógł wyrządzić powodowi szkodę, dlatego uznał odpowiedzialność wyłącznie pozwanego pracodawcy. Za ewentualną odpowiedzialność przypozwanego zakładu widział poprzez domaganie się roszczeń regresowych. Sąd Najwyższy nie podzielił tej argumentacji. Wskazywał, że „W sprawie zachodzi możliwość przyjęcia odpowiedzialności dwóch różnych podmiotów odpowiadających na zasadzie ryzyka, a skoro nie ma podstaw do wykazania, którego z tych podmiotów działalność była rzeczywistą przyczyną powstania szkody, to obydwa te podmioty odpowiadają na podstawie art. 441 k.c. solidarnie (...)”³¹⁵. Za taką argumentacją stał fakt, iż działalność obu przedsiębiorstw bazuje na siłach przyrody w zasadniczej części ich funkcjonowania. Sąd uznał, że jeżeli istnieje podstawa do przyjęcia odpowiedzialności obu podmiotów za szkodę na zasadzie art. 435 k.c., to jest to odpowiedzialność solidarna.

Do pojęcia niebezpieczeństwa generowanego przez prowadzenie przedsiębiorstwa odwołał się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00. Analizie podlegała kwestia, czy określone, specyficzne warunki pracy mogą stanowić o szczególnym niebezpieczeństwie. Do zawału serca poszkodowanego mechanika doszło w czasie wykonywania prac na statku żeglugi morskiej w stre-

³¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, Legalis.

³¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 r., II UK 260/03, Legalis.

fie klimatu tropikalnego. Naprawa odbywała się w pomieszczeniu o temperaturze 38-40 stopni Celsjusza. Sąd Najwyższy rozważał, czy źródłem utraty zdrowia była choroba samoistna poszkodowanego, czy warunki pracy miały na nią wpływ. Kluczowy dla sądu był fakt uznania przez pozwanego w postępowaniu powypadkowym tego zdarzenia za wypadek przy pracy. Skoro tak, to pozwany według sądu nie może powoływać się na samoistną chorobę poszkodowanego jako przesłankę egzoneracyjną z art. 435 k.c. Sąd nie wykluczył, że zmiany chorobowe mogły przyczynić się do zdarzenia, ale nie mogły stanowić wyłącznej przyczyny, a zatem nie może być mowy o wyłączeniu odpowiedzialności³¹⁶.

Interesującym przypadkiem była analiza przeprowadzona przez Sąd Najwyższy w wyroku Izby Cywilnej z dnia 6 lipca 1999 roku, III CKN 312/98, dotycząca odpowiedzialności za szkodę wywołaną składnikiem przedsiębiorstwa – w tym przypadku gospodarstwa rolnego, który teoretycznie może kwalifikować się do odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. jak i art. 436 § 1 k.c. Stan faktyczny tej sprawy jest o tyle odmienny od wcześniej omawianych, że szkoda jest na mieniu, a nie na osobie. Poszkodowany utracił w wyniku spalenia 12 ha pszenicy. Pożar został wywołany przez pracę ciągnika i dołączonej do niego maszyny na polu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której własnością była ta maszyna. Sąd drugiej instancji zmienił wyrok pierwszoinstancyjny oddalając powództwo w wyniku zakwestionowania odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę kasacyjną w granicach zażalenia, przychylił się do wykładni, iż zorganizowane gospodarstwo rolne działające także w formie rolniczej spółdzielni, dla produkcji roślinnej i hodowli wykorzystuje urządzenia i maszyny wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Uznał jednak, że podstawową siłą stwarzającą warunki do działania takiego gospodarstwa są naturalne procesy biologiczne i chemiczne. Sąd stwierdził dalej, iż te czynniki są również siłami przyrody to jednak nie są one objęte dyspozycją art. 435 § 1 k.c. Urządzenia zaś i wykorzystywana do ich działania energia mają charakter pomocniczy. Sąd Najwyższy we wnioskach końcowych swojego wyводу skłaniał się do zakwalifikowania tej odpowiedzialności jako odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego z art.

³¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00, Legalis.

436 § 1 k.c., a nie art. 435 k.c. Ciągnik podlega bowiem rejestracji, może poruszać się po drogach publicznych. Nawet jednak gdyby tych elementów zabrakło w uzasadnieniu, przywołana została stosunkowo kontrowersyjna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1968 roku, sygn. III PZP 1/68, z której wynika, że odpowiedzialność z art. 436 § 1 k.c. ponosi „nawet samoistny posiadacz ciągnika rolniczego nie przeznaczonego do ruchu na drogach publicznych, napędzającego stacjonarną maszynę rolniczą”³¹⁷. Zdziwienie może budzić taka interpretacja, w której naturalne procesy biologiczne i chemiczne nie są uznane za siłę przyrody. Z punktu widzenia nauk przyrodniczych ich działanie wykazuje cechy autonomiczne w stosunku do działań człowieka i nawet przy zaawansowanym stopniu wiedzy i techniki wielu procesów naturalnych nie można całkowicie opanować. Człowiek używa ich do osiągnięcia konkretnych celów, ale jednocześnie pewna sekwencja w procesach chemicznych i biologicznych może prowadzić do nieoczekiwanych rezultatów, jak np. mutacje, choroby itp. Z tego względu opisane wyżej stanowisko sądu wydaje się błędne.

Szkoda w kolejnej sprawie wartej omówienia polegała na zniszczeniu plantacji ziemniaków i wikliny na skutek efektów oprysków plantacji jęczmienia ze śmiegłowca zakończony wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 roku, I CR 1377/89. Pozwana wytwórnia zawarła umowę najmu śmiegłowca, na podstawie której realizowane były opryski. Pomijając kwestie związane z przekształceniami i następstwem prawnym pozwanego oraz wielością podmiotów, jakie występowały w sprawie po stronie pozwanej, meritum sprawy polegało na odmiennym określeniu w umowie zakresu odpowiedzialności za szkody wywołane opryskami. W pierwszej wersji wytwórnia zobowiązała się do pokrycia wszelkich szkód, a w późniejszej wersji tylko takich, które powstały w wyniku błędu pilota lub awarii urządzenia. W tym zakresie oczywiście Sąd uznał, że umowne wyłączenie odpowiedzialności za szkody nie było możliwe. Sąd uznał, że odpowiedzialność ponosi podmiot realizujący usługi agrolotnicze, jako podmiot wysoce wyspecjalizowany. Ponadto mylące mogło być nazwanie umowy jako najem śmiegłowca. W rzeczywistości nie doszło tutaj do przejścia władztwa nad rzeczą w postaci śmiegłowca, ale było to zwyczajne zlecenie usługi

³¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 312/98, Legalis.

wykonywanej przy pomocy helikoptera i pilota. Z tego względu jako podstawę odpowiedzialności Sąd Najwyższy przyjął art. 435 § 1 KC w związku z art. 72, art. 73 i art. 88 Prawa lotniczego (ustawa z dnia 31 maja 1962 roku Dz.U. Nr 32 poz. 153 ze zm.)³¹⁸.

W wyroku z dnia 6 marca 2006 roku, II PK 213/05, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii związku przyczynowego w kontekście stanu nietrzeźwości pracownika. Uznał, iż w takiej sytuacji dochodzi do przerwania związku przyczynowego, ponieważ nietrzeźwy pracownik nie jest w stanie gotowości do pracy i w ten sposób zrywa więź łączącą go z pozostawaniem zakładu w ruchu (działalności). Pracodawca może zaś ponosić odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania. Istotnym w sprawie jest fakt, że sądy I i II instancji oraz Sąd Najwyższy oddaliły roszczenie poszkodowanego, jednak uzasadniły to w odmienny sposób. Sąd I instancji oparł się na art. 415 k.c. i uznał, że poszkodowany nie wykazał winy pracodawcy (bo sam był winny zdarzeniu); sąd II instancji uznał przesłankę egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy poszkodowanego; Sąd Najwyższy uznał, że stan nietrzeźwości doprowadził do zerwania związku przyczynowego³¹⁹.

Kolejna sprawa, której przedmiotem była ocena istnienia związku przyczynowego w przypadku istnienia choroby poszkodowanego stanowiącej naturalną predyspozycję do urazów, została rozstrzygnięta w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 roku, II UK 83/04. Pozwane przedsiębiorstwo usiłowało wykazać, że choroba poszkodowanego powoda była jedyną przyczyną szkody i na tej podstawie powinna być uznana za siłę wyższą. Sąd swoje rozważania zaczął od analizy faktów, tj. uznania przez pozwanego zdarzenia za wypadek przy pracy. Fakt ten przeczył stanowisku pozwanego sformułowanym w skardze kasacyjnej. Co więcej, z protokołu powypadkowego wynikało, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody. Odnosząc się do pojęcia siły wyższej, Sąd Najwyższy wskazał, że pod jej pojęciem nie mieszczą się cechy poszkodowanego. Według Sądu „Powoływanie się na podatność na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców

³¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89, Legalis.

³¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 r., II PK 213/05, Legalis.

i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy zresztą zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny³²⁰. W dalszej części uzasadnienia można przeczytać, że „(...) wyzwolenie u powoda jego naturalnych predyspozycji do doznania uszkodzenia kręgosłupa należało uznać za normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa strony pozwanej, zwłaszcza że według ustaleń faktycznych żadne inne okoliczności zewnętrzne nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków. Ten związek przyczynowy, mieszczący się w granicach normalnych następstw, był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, czemu orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz, stwierdzając, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego”³²¹.

Fakt, iż problematyka związku przyczynowego jest kluczowa dla odpowiedzialności z art. 435 k.c. potwierdza się w następnym godnym omówienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1997 roku, II UKN 129/97. Poszkodowany w sprawie dyrektor zakładu mleczarskiego, w nagłej sytuacji, w godzinach nocnych pojechał do zakładu, w celu zastępstwa innego pracownika. Pojechał tam własnym samochodem, a na skutek zaśnięcia za kierownicą zderzył się po drodze z pojazdem ciężarowym. Sąd Najwyższy uznał, iż nie ma podstaw do uznania odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. za szkodę. Podstawowymi argumentami było to, że decyzję o przyjeździe do pracy poszkodowany podjął samodzielnie i dobrowolnie (nie było to polecenie pracodawcy), a pojazd, którym kierował stanowił jego własność i nie był składnikiem przedsiębiorstwa pracodawcy.

Ostatnie orzeczenie Sądu Najwyższego (z dnia 13 stycznia 1997 roku, sygn. I PKN 2/97), jakie wymaga omówienia w tej części, dotyczy istnienia jednocześnie dwóch przyczyn szkody, którymi były: choroba samoistna w postaci miażdżycy tętnic (czyli przyczyna niezależna od stron, choć leżąca po stronie poszkodowanego) i wypadek przy pracy. Obie przyczyny pozostawały związku adekwatnym, przy czym zostały

³²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, Legalis.

³²¹ Ibidem.

stwierdzone w proporcji 90% do 10%, wobec uznania, że wypadek w 90% był skutkiem schorzenia. Szkada według Sądu Najwyższego w całości jest skutkiem łącznie tych dwóch przyczyn, a więc istnieje podstawa do ponoszenia przez pracodawcę odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.. W uzasadnieniu orzeczenia podkreślono, że przyczynienie poszkodowanego miałooby miejsce tylko wtedy, gdy poszkodowany zaniechałby leczenia albo go odmówił³²².

3.2.2. Podsumowanie

Kwestia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa wywołanym użyciem sił przyrody a szkodą wydaje się najslabszym ogniwem łańcucha odpowiedzialności z art. 435 k.c. Związek przyczynowy nie jest szczegółowo opisany, co stwarza pole do różnych interpretacji w zakresie tego, czy można domniemywać jego istnienia oraz czy wymaga udowodnienia przez stronę poszkodowaną. W doktrynie, jak i orzecznictwie z niewielkimi odstępstwami istnieje zgoda, że związek ten musi być adekwatny i musi być udowodniony. Takie założenie powoduje, że – w zależności od dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i wykładni – omawiana odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zasada może albo być rozciągnięta zbyt szeroko albo niezasadnie wyłączonea.

Analizując w praktyce sądowej istnienie związku przyczynowego – tak jak ma to miejsce przy innych ustawowych przesłankach odpowiedzialności – nie można tracić z pola widzenia intencji wprowadzenia tego przepisu do Kodeksu cywilnego, tj. zapewnienia poszkodowanemu ochrony prawnej przed szczególnym niebezpieczeństwem jakie generuje użycie i przetwarzanie sił przyrody. Kontrowersje i wątpliwości są szczególnie widoczne w tych przypadkach, gdy do szkody dochodzi jedynie na skutek czynników pośrednich, a nie bezpośredniego oddziaływania (ruchu) przedsiębiorstwa lub jego części. Rozbieżności oceny czym jest ruch przedsiębiorstwa dostrzega się w piśmiennictwie, wskazując, że przez ruch można rozumieć zarówno pośrednie, jak i bezpośrednie użycie sił przyrody każdy przejaw działalności realizujący cele funkcjonowania danego przedsiębiorstwa; działanie wszelkich maszyn

³²² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, Legalis.

i urządzeń w ramach przedsiębiorstwa niezależnie od tego jaka jest ich relacja do sił przyrody³²³.

W praktyce najczęściej wiąże się to z wystąpieniem szczególnej, nietypowej sytuacji (zdarzenia), która wydaje wymykać się treści przepisu art. 435 k.c. i przyświecającym mu celom. Problematyka najlepiej została zobrazowana w analizowanych orzeczeniach, które zapadły na kanwie takich przypadków, gdy szkoda powstała, gdy maszyna nie była włączona do prądu i nie była uruchomiona; gdy szkoda powstała w godzinach, gdy zakład był zamknięty oraz na skutek działań osób nieuprawnionych (niezatrudnionych i niedopuszczonych do obecności w zakładzie); gdy szkoda powstała poza terenem zakładu (i poza sferą obowiązków pracowniczych), ale w wyniku realizacji prośby mającej znamiona polecenia pracodawcy. Nie ulegało wątpliwości w każdym z tych przypadków, że przedsiębiorstwo było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody oraz że przez ten fakt było źródłem zwiększonego niebezpieczeństwa. Jednakże szkoda była wywołana bez rzeczywistego związku z ruchem (działaniem) przedsiębiorstwa w sposób, jaki jest dla niego przyjęty. Podane wyżej trzy przykłady celowo zostały dobrane jako skrajne, gdyż w niektórych przypadkach, z uwagi na szczególne okoliczności stanu faktycznego można dopatrzeć się konieczności realizacji funkcji jaką pełni art. 435 k.c. – zapewnienia szczególnej ochrony prawnej i ułatwienia poprzez jego zastosowanie dochodzenia roszczeń z tytułu wystąpienia szkody. Fakt czy maszyna jest włączona (podłączona do prądu) czy nie stanowi właściwie tylko tymczasową sytuację. Przedsiębiorstwo bazuje przecież na maszynach i urządzeniach, które nadają się do użytkowania i są użytkowane. Interpretowanie w takim przypadku ruchu przedsiębiorstwa poprzez fakt, że konkretna maszyna lub urządzenie nie działało (czy to z powodu niepodłączenia, awarii, braku prądu itp.) stanowiłoby wyraz zbyt daleko idącego formalizmu. W innej jednak sprawie, gdy urządzenia i siły przyrody w przedsiębiorstwie po godzinie jego zamknięcia, używają niezatrudnione w nim osoby, które przez niedopatrzenie mogły znaleźć się na jego terenie i w wyniku relacji koleżeńskich mogły przeprowadzić w nim określone procesy przetwarzające siły przyrody uznanie, że istnieje adekwatny związek przyczynowy takiego działania ze

³²³ Mikosz R., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Zakamycze 2006, s. 96-97.

szkodą wydaje się być dowolną interpretacją sądu, wykraczającą poza swobodne uznanie sędziowskie.

Inny jeszcze problem w zakresie ustalania istnienia związku przyczynowego wiąże się z zaawansowanym charakterem technologii lub zjawisk sił przyrody, które niekiedy utrudniają lub uniemożliwiają poszkodowanemu wykazanie tego związku przyczynowego i to nawet po wykorzystaniu specjalistycznego dowodu z opinii biegłego. Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, że pomimo względnej zgodności doktryny i orzecznictwa co do tego, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody a szkodą musi być udowodniony i jest domniemywany jako adekwatny, w praktyce orzeczniczej ocena konkretnych elementów stanu faktycznego, szczególnie o charakterze nietypowym, może prowadzić do stosunkowo dużej dowolności w uznaniu istnienia lub nieistnienia związku przyczynowego.

Rozdział IV.

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 k.c.

4.1. Powstanie szkody z wyłącznie winy poszkodowanego lub osoby trzeciej

Wśród trzech przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 k.c. najdonioślejsze znaczenie wydaje się mieć przesłanka odnosząca się do szczególnej sytuacji, gdy szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. W doktrynie podkreśla się warstwę gramatyczno-językową użytego w tej części normy prawnej sformułowania, akcentującej pochodzenie szkody od określonego zachowania (szkoda nastąpiła ‘wyłącznie z winy’) określonego podmiotu, a nie związanej ze stopnia winy (‘wyłącznej jego winy’). Sformułowanie to jest nietypowe dla nomenklatury językowej Kodeksu cywilnego, co uzasadnia wywołanie szeregu kontrowersji wśród zajmujących się odpowiedzialnością odszkodowawczą badaczy lat 60. XX wieku. Porównując wszystkie stanowiska w tym zakresie, B. Lewaszkiwicz-Petrykowska wyróżniła cztery kategorie poglądów wyrażanych przez współczesnych jej prawników. Autorem pierwszego był W. Warkało, według którego wina poszkodowanego wyklucza winę innej osoby, a zatem także prowadzącego przedsiębiorstwo, który w takiej sytuacji byłby zwolniony od odpowiedzialności. Zmodyfikowaną wersję tego stanowiska zaprezentowali A. Ohanowicz i J. Gorski, według których wina poszkodowanego znosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Z obiema wersjami poglądów stanowczo nie zgodziła się B. Lewaszkiwicz-Petrykowska określając je jako sprzeciwiające się podstawowym zasadom odpowiedzialności z art. 435 k.c., a wręcz wypaczające jej sens³²⁴. Według niej ustalenie winy poszkodowanego wykluczałoby w całości konieczność badania kwestii ruchu przedsiębiorstwa, a zatem również i związku przyczynowego między nim a szkodą.

³²⁴ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek...*, s. 155.

Drugi pogląd odwołuje się do ciężaru gatunkowego wina poszkodowanego, w sensie odpowiadającym znanemu z prawa cywilnego i karnego stopniowania wina albo w sensie siły oddziaływania na zaistnienie określonego zdarzenia. Krytykując również i ten pogląd, B. Lewaszkiwicz-Petrykowska wskazuje, że winę poszkodowanego można by porównywać jedynie z winą prowadzącego przedsiębiorstwo, ponieważ tylko jedna wina może pochłaniać drugą. Jeżeli wyjść z założenia, że obie 'winy' stanowią współprzyczynę trudno jest uzasadnić potrzebę absorpcji jednej wina przez winę drugiego podmiotu. Koncepcja ta jest zatem w pewnym sensie pozbawiona logiki i głębszego uzasadnienia. Podkreśla się, że w polskim systemie prawa wina nie wywołuje różnych skutków w zależności od formy. Jeżeli istnieje to albo jest podstawą odpowiedzialności albo z niej zwalnia³²⁵.

Trzeci pogląd, autorstwa Piątkowskiego, zakłada zrównanie wina poszkodowanego z kryterium zewnętrżności³²⁶. Scharakteryzowanie tego, jak się wydaje niejasnego, stanowiska wymaga przytoczenia przykładu zaproponowanego przez B. Lewaszkiwicz-Petrykowską. U jego podstawy jest zdarzenie, zgodnie z którym pasażer wyskakuje w jadącego pociągu i w konsekwencji tego doznaje szeregu urazów. Nie ulega raczej wątpliwości, że szkoda w tym przypadku jest wynikiem wyłącznie wina poszkodowanego, ale jednocześnie nie można stwierdzić, że jest zdarzeniem pochodzącym z zewnątrz przedsiębiorstwa³²⁷. Przykład ten w łatwy do zrozumienia sposób udowadnia, że powstanie zdarzenia z wyłącznej wina poszkodowanego nie musi stanowić zdarzenia zewnętrżnego w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, przecząc tym samym sednu tej teorii.

Ostatni, czwarty pogląd stanowi odniesienie wyłączności do przyczyny, a nie do wina. Został on przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które wydane było do art. 152 k.z. stanowiącego odpowiednik dzisiejszego art. 435 k.c. Był to zatem pogląd znany i przyjęty w praktyce orzeczniczej w chwili publikowania monografii B. Lewaszkiwicz-Petrykowskiej, która pierwotnie utożsamiała się z nim. Jednakże na późniejszym etapie,

³²⁵ Ibidem, s. 156.

³²⁶ Kwestia zewnętrżności uznawana jest w doktrynie za kluczowe kryterium wyróżnienia siły wyższej, co jest przedmiotem dalszej części rozważań.

³²⁷ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek ...*, s. 158.

po bardziej wnikliwej analizie uznała tę koncepcję za bardziej skomplikowaną aniżeli sprowadzającą się do stwierdzenia, że przesłanka egzoneracyjna jest spełniona, gdy zachowanie poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę szkody³²⁸. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska podkreśla, że w ramach tej koncepcji istotna jest rola zachowania poszkodowanego w łańcuchu zdarzeń, które musi doprowadzić do powstania szkody. Zachowanie (wina) musi mieć takie znaczenie w doprowadzeniu do powstania szkody, „aby wyeliminowało znaczenie domniemania przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa”³²⁹. W takim przypadku analizujący sprawę sąd musiałby porównać (wartościować) przyczyny różnych zdarzeń, weryfikować, czy naturalną konsekwencją któregoś z nich jest powstanie szkody. Jednocześnie B. Lewaszkiewicz-Petrykowska przyznaje, że nie jest w stanie wyznaczyć określonego modelu postępowania, ponieważ powiązania między określonymi zachowaniami i tymi zachowaniami a powstaniem szkody będą pozostawać w innym wzajemnym układzie. Jako wskazówkę podaje jedynie konieczność dążenia do wyeliminowania z tego układu zdarzeń, które nie miały decydującego znaczenia dla powstania szkody.

Współcześnie prezentowany i dominujący pogląd zdecydowanie przeciwstawia się pierwotnej interpretacji. Według niej uznawano, że obok zachowania poszkodowanego, które jest jedynym źródłem (przyczyną) szkody może istnieć inne jej źródło (przyczyna), którym jest ruch przedsiębiorstwa (sam fakt, że ono działa, że prowadzi się w nim określone przedsięwzięcia). Gdyby próbować twierdzić przeciwnie, że egzoneracja następuje tylko, gdy źródłem szkody jest zachowanie poszkodowanego bez żadnego innego czynnika, w szczególności ruchu przedsiębiorstwa to w ogóle nie można by zastosować art. 435 k.c., bowiem brak byłoby podstawowej przesłanki w postaci ruchu przedsiębiorstwa pod wpływem sił przyrody. Musi istnieć ruch przedsiębiorstwa, żeby prowadzący je mógł być zwolniony z odpowiedzialności, którą bez specyficznego zachowania poszkodowanego normalnie by poniósł. Obecnie natomiast przyjmuje się, że jeżeli szkoda powstała z dwóch przyczyn, ale tylko jedna jest zawiniona (zachowanie poszkodowanego), to ta przyczyna jest uważana za jedyną, która doprowadziła do szkody. Wyłączna przyczyna w postaci zachowania

³²⁸ Orzecznictwo Sądu Najwyższego przytoczone za: *ibidem*, s. 158.

³²⁹ *Ibidem*, s. 159.

poszkodowanego nie przeczy istnieniu związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą³³⁰. Ta pierwsza 'niezawiniona' przyczyna jest tylko tłem zdarzenia.

Współprzyczyna jako tło dla zachowania się o charakterze decydującym pojawia się w rozważaniach B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej. Dookreśleniem zaproponowanej przez nią, omówionej wyżej, metody może być ustalenie intensywności oddziaływania określonego zdarzenia. Powraca w tym momencie kwestia podobnej trudności w zakresie ustalenia istnienia związku przyczynowo-skutkowego, który omawiany był szerzej w rozdziale poprzedzającym. Oba te elementy, powstanie zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego i związek przyczynowo-skutkowy wydają się stanowić największe wyzwanie dla sądów orzekających w tego rodzaju sprawach. Fakt, że oba elementy wzajemnie się przenikają potwierdza inny przykład podany przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską, w którym porównuje ona ciąg zdarzeń w postaci rzucenia się człowieka pod pociąg jako odpowiednik narzędzia (środka) do osiągnięcia celu (samobójstwa), a nie jako efekt ruchu przedsiębiorstwa kolejowego³³¹. W tym przypadku brak związku przyczynowego wynika z faktu, że jedynym czynnikiem prowadzącym do szkody związanej z ruchem pociągu była wola poszkodowanego wyrażająca się w jego określonym zachowaniu. Element powstania szkody w wyniku wyłącznie zawinionego zachowania się poszkodowanego musi być rozważany w pierwszej kolejności przed związkiem przyczynowym pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa (temu, że ruch pociągu był i że wynikał z użycia sił przyrody nie da się zaprzeczyć) a zachowaniem poszkodowanego, które to zachowanie nie było w żaden sposób powiązane z ruchem przedsiębiorstwa, poza tym, że został przez poszkodowanego wykorzystany do osiągnięcia swojego założonego celu. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska mówi w takim przypadku wręcz o wyeliminowaniu w całości znaczenia ruchu pociągu. Wydaje się, że można to twierdzenie rozumieć nie jako wyeliminowanie ruchu jako zdarzenia fizycznego, ale ruchu jako przyczyny. Podobnie podchodzi do powstania zdarzenia z wyłącznej winy rozumianej jako nieostrożność. W takim przypadku również ruch przedsiębiorstwa

³³⁰ Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, art. 435 k.c., Warszawa 2024, Legalis.

³³¹ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek ...*, s. 160.

stanowiłyby jedynie tło (miejsce zdarzenia) i nic ponadto. W konkluzji swoich rozważań B. Lewaszkiewicz-Petrykowska stwierdza, że takie zachowanie musi być wyłączną przyczyną wypadku, albowiem nadało kierunek procesowi przyczynowemu³³².

Rozpoczynając analizę orzecznictwa w części dotyczącej przesłanek egzoneracyjnych należy w pierwszej kolejności odnieść się do trzech uchwał wydanych w tej materii przez Sąd Najwyższy. Zostały one wydane na przestrzeni lat 1969-2017, a czas ich wydania dzieli odpowiednio ponad 20 lat między pierwszą i drugą uchwałą oraz prawie 30 lat pomiędzy drugą a najnowszą uchwałą. Oznacza to, że stan faktyczny, w jakim zapadły poszczególne uchwały, odzwierciedla uwarunkowania właściwe dla ustroju gospodarki socjalistycznej, następnie dla okresu przemian ustrojowych na początku lat 90. XX wieku oraz uwarunkowań współczesnych. Oprócz konieczności odpowiedzi na pytanie, czy wszystkie z tych uchwał pozostają aktualne w obecnych warunkach gospodarczych i prawnych, ich treść pozwala również ustalić, czy mają charakter ugruntowany w sferze wykładni prawa. Wydaje się być interesujące to, że wszystkie trzy uchwały zostały wydane na podstawie stanu faktycznego, który obejmował potencjalnie powstanie szkody z winy osoby trzeciej nie zaś poszkodowanego. Do kwestii tej autorka odnosić się będzie szerzej w podsumowaniu niniejszego rozdziału, jednak już w tym miejscu warto zasygnalizować, że zachowanie poszkodowanego rozważane w kontekście art. 435 k.c. częściej stanowić będzie współprzyczynę i przyczynienie się, aniżeli przyczynę wyłączną. Wydaje się to tylko potwierdzać zasadność sposobu sformułowania omawianej regulacji prawnej, w tym jej szczególnego charakteru i odniesienia do generowanego szczególnego niebezpieczeństwa poprzez ruch przedsiębiorstwa przy użyciu sił przyrody. Analizowane orzecznictwo wskazuje, że szczególnemu niebezpieczeństwu zwykle nie towarzyszy powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Oznacza to, że warunki, w jakich dochodzi do powstania szkody przy działaniu przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, są nietypowe i słuszne jest, że powinny podlegać innemu reżimowi odpowiedzialności, aniżeli odpowiedzialność na zasadzie winy.

Przyjmując chronologiczny porządek, należy jako pierwszą zaprezentować uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 roku,

³³² Ibidem, s. 162.

III CZP 79/69. Została ona wydana na skutek skierowania zapytania prawnego w kontekście zbiegu art. 435 §1 k.c. oraz art. 436 k.c. Stan faktyczny sprawy dotyczył sytuacji, gdy pojazd mechaniczny został bez zgody i wiedzy właściciela uruchomiony przez złodzieja pojazdu. Osoba ta w następstwie włączenia się do ruchu spowodowała wypadek. Złodziej pojazdu mechanicznego staje się w chwili kradzieży jego posiadaczem samoistnym, niezależnym od właściciela pojazdu. Fakt, że dzieje się to bez tytułu prawnego, według stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy nie zmienia faktu, że z mocy prawa powstaje stosunek prawny pomiędzy posiadaczem samoistnym a poszkodowanym. Jest to stosunek zobowiązaniowy, który obliiguje posiadacza samoistnego do naprawienia wyrządzonej szkody na zasadzie ryzyka (w tym przypadku na zasadzie art. 436 k.c.). Ten stosunek zobowiązaniowy wyprzedza czy wypiera stosunek zobowiązaniowy, który powstałby w normalnych okolicznościach pomiędzy właścicielem pojazdu, gdyby kierował pojazdem a poszkodowanym. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy podjął uchwałę o następującej treści: „Nieznany sprawca zaboru cudzego samochodu nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 435 § 1 KC (w związku z art. 436 KC), lecz posiadaczem tego samochodu”³³³.

Choć treść przytoczonej uchwały nie wzbudza wątpliwości, kolejny problem prawny na tle odpowiedzialności za szkodę spowodowaną działaniem złodzieja pojazdu mechanicznego, stał się powodem do wydania po ponad 20 latach kolejnej uchwały w tym temacie. Tym razem jednak problem prawny rozszerzył się z kwestii dotyczącej odpowiedzialności właściciela pojazdu na odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych³³⁴.

W sprawie zakończonej wydaniem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 roku, sygn. III CZP 35/92, doszło do kradzieży samochodu przez nieustalonego sprawcę, którym to samochodem złodziej wyrządził szkodę w innym pojeździe. Właścicielka uszkodzonego pojazdu żądała

³³³ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 r., III CZP 79/69, Legalis.

³³⁴ Ówczesnie obowiązującą podstawą prawną tego rodzaju odpowiedzialności było Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów – Dz.U. Nr 89, poz. 527 ze zm.

naprawienia szkody od funkcjonującego w ówczesnych realiach systemowo-prawnych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Podstawą roszczenia było obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej kierowców pojazdów mechanicznych. W pierwszej instancji powództwo zostało oddalone, ponieważ złodziej został uznany za samoistnego posiadacza pojazdu i jako takiego nie obejmowało go ubezpieczenie obowiązkowe zawarte przez właściciela skradzionego pojazdu. W toku sprawy przed sądem drugiej instancji powstała wątpliwość co do tego, czy ubezpieczeniu obowiązkowemu oc podlega samochód czy kierowca samochodu. Na wstępie swoich rozważań Sąd Najwyższy odwołał się do art. 822 k.c. w brzmieniu obowiązującym na czas rozpoznawanej sprawy, z którego wprost wynikało, że „przedmiotem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest przejście przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiadałby ubezpieczający”. Skoro zatem właściciel pojazdu, w wyniku kradzieży, utracił władztwo nad rzeczą i kontrolę nad ruchem pojazdu to odpowiedzialności nie może ponosić ani on, ani ubezpieczyciel.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy odniósł się do argumentacji poszkodowanej powódki, w której powołała się ona na odpowiedzialność ubezpieczającego z tytułu ryzyka, wskazując złodzieja jako osobę trzecią, o której mowa w art. 435 k.c. W tym rozumowaniu Sąd Najwyższy doszukał się jednak błędu w rozumieniu wydanej również przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 26 listopada 1969 roku, III CZP 79/69. Klasyfikując treść tej uchwały, Sąd wskazał, że właściwe przedstawienie jej treści wskazuje na to, że „odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. obciąża nieznanymi sprawców zabrania samochodu jako kolejnych posiadaczy samoistnych, a skoro nie zostali oni ujawnieni, to PZU – w myśl przepisów ówczesnie obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1968 roku w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. Nr 15, poz. 89) – nie odpowiada za szkody wynikłe wskutek wypadku spowodowanego ruchem posiadanego przez nich pojazdu”³³⁵.

Najszerzej analizy wymaga najnowsza uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 26 lipca 2017 roku, sygn. III CZP 30/17. W tej sprawie, która toczyła się z powództwa zakładu ubezpieczeń, przedmiotem roszczenia był regres z tytułu umowy ubezpieczenia.

³³⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 r., sygn. III CZP 35/92, Legalis.

Stan faktyczny sprawy dotyczył wykolejenia szynobusa, w wyniku czego obrażeń ciała doznali pasażerowie. Do wypadku doszło na skutek uszkodzenia torowiska przez złodziei blachy, którzy nigdy nie zostali wykryci w prowadzonym dochodzeniu, które zostało umorzone. Z uzasadnienia podjętej uchwały można wyróżnić istotne elementy, jakie Sąd Najwyższy badał w tej sprawie. Należały do nich: opisanie funkcjonalnego ujęcia szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa, określenie szkody i jej powiązanie z problematyką związku przyczynowo-skutkowego, ustalenie, czy ruch przedsiębiorstwa musi oznaczać przemieszczanie się składników przedsiębiorstwa w przestrzeni. Ze stanu faktycznego wynika, że roszczenia pasażerów poszkodowanych na skutek wypadku zostały pokryte z ubezpieczenia, którym objęty był szynobus. Zakład ubezpieczeń wystąpił z roszczeniem regresowym na podstawie art. 435 § 1 k.c. Pozwana spółka prowadziła działalność w zakresie zarządzania liniami kolejowymi, a do jej zadań należało m.in. utrzymywanie infrastruktury w stanie zapewniającym bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego oraz modernizacja, zadania te obejmowały prawo do wykonywania przewozów kolejowych – technicznych. Kwalifikacja tego podmiotu jako podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nie wzbudziła wątpliwości Sądu Najwyższego. Sąd ten stwierdził, że ruch kolejowy, a także utrzymanie i modernizacja infrastruktury kolejowej m.in. obejmującej sieci trakcyjne wymaga wykorzystania w dużej skali energii elektrycznej. Kontynuując analizę sfery strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 k.c., Sąd Najwyższy – aprobując interpretację sądu drugiej instancji – uznał, że w omawianym przypadku ruchem przedsiębiorstwa jest udostępnienie i utrzymywanie dostępności określonego odcinka linii kolejowej do prowadzenia ruchu kolejowego, a zatem w konsekwencji istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. W ten sposób Sąd Najwyższy kontynuował „dominujące w orzecznictwie i doktrynie szerokie, funkcjonalne ujęcie szkody wyrządzonej ‘przez ruch przedsiębiorstwa’, obejmujące tym pojęciem także przypadki, które nie są związane z przemieszczaniem się składników przedsiębiorstwa w przestrzeni”³³⁶. W uzasadnieniu na potwierdzenie słuszności tego podejścia został przytoczony przykład, gdy za szkodę związaną z ruchem przedsiębiorstwa uważano uszkodzenie ciała

³³⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17, Legalis.

w wyniku poślizgnięcia się na peronie kolejowym, gdzie również nie dochodzi do fizycznego przemieszczania się elementów przedsiębiorstwa. Problematyka związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy szkodą pasażerów (zrekompensowaną świadczeniem zakładu ubezpieczeń) a ruchem przedsiębiorstwa pozwanego nie stanowiła zatem szczególnego problemu interpretacyjnego wymagającego dokonania nowej interpretacji.

Kluczowym zagadnieniem, którym w tej sprawie musiał się zająć Sąd Najwyższy, była ocena udziału i ewentualnej odpowiedzialności osoby trzeciej – w tym przypadku złodziei, których tożsamość nie została ustalona. Przesłanka egzoneracyjna ujęta w tym przepisie zakłada, iż odpowiedzialność jest wyłączona w przypadku, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Dla Sądu Najwyższego podejmującego uchwałę w tej sprawie najbardziej istotne było, czy spełniona została przesłanka wyłączności. Podkreślił przy tym, iż utrudnieniem przy ocenie tej kwestii jest fakt, że osoba lub osoby, które miały swoim działaniem wyrządzić szkodę nie zostały zidentyfikowane w sprawie karnej. Sąd stanął na stanowisku, że brak takiego ustalenia nie może niweczyć praw osób poszkodowanych. Wykładnia dokonana przez Sąd doprowadziła do wniosku, że w takim przypadku można posługiwać się jedynie wysokim prawdopodobieństwem, iż osoby te nie były tymi osobami, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność (np. pracownicy). Jednocześnie Sąd Najwyższy przyjął, iż do próby dokonania kradzieży konieczny był stopień świadomości sprawców oraz siła fizyczna, które są właściwe dla poczytalnych osób powyżej 13 roku życia. Sąd Najwyższy podzielił tu rozumowanie Sądu Okręgowego, który „(...) trafnie zwraca uwagę, że ku elastyczniejszej wykładni skłaniają także względy systemowe, a w szczególności to, iż odpowiedzialność przewidziana w art. 435 KC jest odpowiedzialnością bardzo surową, przy czym przesłanki zastosowania tego przepisu są ujmowane bardzo szeroko. Nie ulega wątpliwości, że podstawowym motywem odwołania się do zasady ryzyka jest wzmożone niebezpieczeństwo, jakie stwarza dla swego otoczenia działalność przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Uzależnienie zastosowania przesłanki egzoneracyjnej nie tylko od elementu obiektywnego (działanie osoby trzeciej było jedyną przyczyną pozostającą w adekwatnym związku

przyczynowym ze szkoda), ale także od elementu subiektywnego zdaje się wykraczać poza tak ujęte ratio legis przepisu, co przemawia przeciwko zawężającej wykładni tej przesłanki³³⁷.

W swoim uzasadnieniu Sąd Najwyższy szczegółowo zebrał i opisał zmienne podejście swoich wcześniejszych składów oceniających problem wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej z art. 435 k.c., co uzasadniało dodatkowo konieczność podjęcia uchwały w tej sprawie. Poniżej zostały przedstawione kluczowe różnice pomiędzy przywołanymi w omawianym uzasadnieniu dwoma wcześniej wydanymi wyrokami, stanowiącymi o przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym. W wyroku Sądu Najwyższego z 18 października 1982 roku (sygn. I CR 160/82)³³⁸ uznano, że podmiot trzeci, który miałby być odpowiedzialny za powstanie szkody, zawsze musi być zidentyfikowany, oznaczony konkretnie. Anonimowość bowiem powoduje, iż nie można przyjąć domniemania, że taka osoba nie jest osobą, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, ale także nie można przyjąć domniemania, że jest to osoba, której co do zasady można przypisać winę (poczytalna, powyżej 13 roku życia – patrz art. 426 k.c.). W drugim wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 roku (II CR 315/88)³³⁹ przedstawiającym stanowisko przeciwne z uzasadnienia wynika, że Sąd nie przejawiał już tak radykalnego podejścia uznając, że osobami trzecimi mieli być niezidentyfikowani chłopcy w wieku 12-15 lat. Sąd w związku z tym uznał, iż brak identyfikacji osoby trzeciej tylko ‘z reguły’ uniemożliwia zakwalifikowanie jej jako podmiotu, o którym mowa w art. 435 k.c. in fine. Nie ulega wątpliwości, że wpływ na takie stanowisko miał specyficzny stan faktyczny, w którym ustalono wygląd i na tej podstawie potencjalny wiek sprawców, nie zaś ich imienne dane.

Sąd Najwyższy, wydając tę uchwałę, przychylił się tu do stanowiska wyrażanego w doktrynie i w drugim z przytoczonych orzeczeń, według którego przyjmuje się, iż identyfikacja osoby trzeciej jest warunkiem sine qua non wyłączenia odpowiedzialności. Wystarczy jednak taka identyfikacja, która daje podstawy do uznania, że dana osoba ukończyła 13 lat i w związku z tym może jej być przypisany taki stan świadomości

³³⁷ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17, Legalis.

³³⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 1982 r., sygn. I CR 160/82.

³³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 315/88.

mości, który uprawnia do przypisania winy, co odpowiada treści art. 425 k.c. i 426 k.c.

Stanowisko wyrażone w przytoczonej uchwale spotkało się z krytyką środowiska naukowego. W głosie do tej uchwały M. Serwach stwierdziła, że takie podejście osłabia sytuację poszkodowanego i sprawia, że w interesie prowadzącego przedsiębiorstwo będzie, aby osoba trzecia nie była nigdy zidentyfikowana, gdyż okoliczność tę łatwiej wykazać w procesie aniżeli pozostałe przesłanki egzoneracyjne. Jednocześnie jej zdaniem poszkodowany w takiej sytuacji nie będzie w stanie uzyskać żadnego odszkodowania³⁴⁰.

Fakt, iż we wszystkich z tych trzech spraw występował element złodzieja jako osoby trzeciej sam w sobie stanowił podstawę do wyróżnienia tych trzech orzeczeń jako osobnej podkategorii. W drugiej kolejności możliwe było wyodrębnienie kategorii, która dotyczy wyroków Sądu Najwyższego (niebędących uchwałami), wydanych według przyjętej metodologii badań po 1990 roku, dotyczących szkód powstałych jako wypadek przy pracy. Omawiane orzeczenia dotyczą kwestii współistnienia przyczyn powstania szkody i próby ich zakwalifikowania jako przesłanki egzoneracyjnej, funkcji, jakie może pełnić pracownik, a które tworzą sferę jego odrębnej od pracodawcy odpowiedzialności za szkodę oraz działania pracownika bez wiedzy pracodawcy i poza sferą wydanego przez niego polecenia.

Pierwszym z tej podkategorii orzeczeń jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 roku, sygn. III PSK 64/22, w którym Sąd analizował możliwość eliminacji przyczynienia się przez pracodawcę do powstania wypadku przy pracy. Definicja wypadku przy pracy sformułowana w art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych³⁴¹ jest bardzo szeroka i obejmuje m.in. wypadki powstałe w trakcie wykonywania pracy zarówno na polecenie pracodawcy, jak i bez tego polecenia, powstałe w czasie gotowości do pracy, a także w drodze do pracy. Skoro odpowiedzialność cywilna z art. 435 k.c. uzupełnia odpowiedzialność

³⁴⁰ Serwach M., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 lipca 2017 r. (III CZP 30/17) dotycząca wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej*, „Prawo Asekuracyjne”, 1/2020, s. 85 i 92.

³⁴¹ Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest bardzo szeroka, Dz. U. 2002 Nr 199 poz. 1673.

pracodawcy objętą prawem pracy powstaje pytanie, jakie zdarzenie musiałoby zaistnieć, aby odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy mogła zostać wyłączona na gruncie art. 435 k.c. W analizowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że „(...) aby wykluczyć jakiegokolwiek przyczynienie się do wypadku przy pracy, winna zachodzić sytuacja, w której nie można by przypisać pracodawcy jakichkolwiek zarzutów niewłaściwego postępowania w związku z zaistniałym zdarzeniem, ukierunkowanych, czy to na obsługę maszyn, przeszkolenie bhp itp.”³⁴².

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na aspekt zbiegu przyczyn powstania szkody. W tym przypadku, który również stanowił wypadek przy pracy, jedną przyczyną była okoliczność, iż praca była wykonywana przez pracownika niezgodnie z instrukcją obsługi urządzenia, która wymagała współdziałania dwóch osób, a nie jednej. Drugą okolicznością były natomiast zaniedbania pracodawcy w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Najwyższy nie przyjął co prawda w tej sprawie skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednakże zwrócił uwagę na błędne wywoły Sąd Apelacyjny, który pomimo przyjęcia art. 435 § 1 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego stwierdził, że przyjęcie „zawinionej odpowiedzialności poszkodowanego za zdarzenie, stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości u podmiotu prowadzącego zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, jest wystarczające do przypisania mu odpowiedzialności, bez względu na to, czy te nieprawidłowości pozostają w związku przyczynowym ze szkoda”³⁴³. Podejmując te rozważania, Sąd Apelacyjny, jak się wydaje, zignorował dotychczasową wypracowaną przez Sąd Najwyższy wykładnię, która wprost wskazuje, iż w przypadku odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie jest konieczne wykazanie jego winy. W przypadku tej sprawy błędna wykładnia dokonana na etapie postępowania w II instancji nie wpłynęła na błędne zastosowanie prawa, więc skarga kasacyjna nie została przyjęta do rozpoznania.

³⁴² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 r., sygn. III PSK 64/22, Legalis.

³⁴³ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 czerwca 2023 r., III PSK 64/22.

W wyroku z dnia 14 listopada 2019 roku, IV CSK 380/18, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na konieczność poczynienia przez sądy powszechne właściwych ustaleń oraz właściwej ich oceny w zakresie uwzględnienia przesłanek egzoneracyjnych, w szczególności przesłanki wyłącznie z winy pokrzywdzonego. W przedmiotowej sprawie sądy pierwszej i drugiej instancji użyły wzajemnie wykluczających się określeń, że pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody oraz że ponosi winę za jej powstanie. Takie niejasne sformułowania zostały poddane szczególnej krytyce Sądu Najwyższego, który wskazał wprost, że powstanie szkody z wyłącznej winy poszkodowanego oznacza, że spełnione muszą być dwa aspekty: jego zachowanie jest jedyną przyczyną powstania szkody, wykluczona jest jakakolwiek inna przyczyna; zachowanie to jest zawinione. Jakiegokolwiek inne ustalenia ujęte w uzasadnieniu wyroku pozostawiają pole do interpretowania, że istniały jeszcze inne elementy, co wyklucza możliwość przyjęcia istnienia przesłanki egzoneracyjnej. W sprawie niezbędne było odwołanie się do przepisów szczególnych³⁴⁴ i ustalenie, czy poszkodowany w sprawie monter był osobą kierującą pracami czy też nie. Od tego bowiem zależało, czy był on odpowiedzialny za sposób prowadzenia prac, czy tylko je wykonywał pod kierownictwem innej osoby. Sąd odsunął na bok częściowo niespójne nazewnictwo przepisów wykonawczych i skupił się na ustalonym stanie faktycznym, z którego wynikało, że poszkodowany otrzymał polecenia od innego pracownika. Nie odpowiadał zatem za organizację pracy i nie mógł być wyłącznie winny za wydanie polecenia usunięcie podpór kadłuba, na skutek czego doszło do wypadku. W konsekwencji wydanego wyroku uznać należy, iż istnienie jakiegokolwiek współprzyczyny powstania szkody nie uwalnia od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.³⁴⁵

W takim samym kierunku została dokonana analiza sprawy dotyczącej wypadku przy pracy polegającej na wyręczeniu się przez pracowników fizycznych użyciem koparki do przenoszenia cegieł na wyższe piętra, zamiast wykonania tej pracy ręcznie. Użycie koparki nastąpiło bez udziału i wiedzy jej operatora. Stała ona nie-

³⁴⁴ Patrz: Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, Dz.U. 2001 nr 73 poz. 770.

³⁴⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2019 r., IV CSK 380/18, Legalis.

zabezpieczona przed nieuprawnionym użyciem na terenie budowy. Upraszczać stan faktyczny do podstawowych kwestii, można go opisać w następujący sposób: uszkodzony stanął na zębach koparki, został podniesiony wraz z ładunkiem, a następnie spadł z wysokości i został przysypany cegłami. Bezpośrednią przyczyną wypadku było przechylenie się unoszonej palety cegieł. Sąd pierwszej instancji przyjął 95-proc. przyczynienie się uszkodzonego do wypadku, a jednocześnie uznał odpowiedzialność przedsiębiorstwa budowlanego na podstawie art. 435 k.c. Sąd drugiej instancji zakwestionował to rozstrzygnięcie, argumentując, że ustalenie przyczynienia się bliskie niemalże stu procentom „wypacza sens odpowiedzialności określonej w art. 435 k.c.”³⁴⁶ Kluczowe w sprawie były motyw i samowolne użycie maszyny przez uszkodzonego oraz brak poszanowania zasad bhp i niewykonywanie poleceń służbowych. Pomijając kwestie uboczne takie jak pierwotne zatajenie przez powoda przyczyn wypadku czy podwykonawstwo w zakresie usług, które nie będą szczegółowo opisywane, uwagę należy zwrócić na zasadniczy fakt, na jakim skupił się sąd dotyczący tego, że pozwany nie zapewnił należytego nadzoru nad wykonywaniem pracy, oceniając stopień przyczynienia się na 70%. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargi kasacyjne wniesione przez obie strony postępowania, przychylił się do korekty wyroku pierwszej instancji dokonanej przez sąd apelacyjny. Sąd wskazał na właściwe rozróżnienie zaniedbań obu stron: pracownika lekceważącego zasady bhp i samowolne działanie oraz pozwanego przedsiębiorstwa dotyczące braku należytego nadzoru i pozostawienie koparki bez zabezpieczenia. Obniżenie wartości przyczynienia się Sąd uznał za właściwe i proporcjonalne do zawińnięć miarkowanie. Kategorie Sąd nie zgodził się z argumentami podnoszonymi przez stronę pozwaną o tym, że samowolne użycie koparki było sposobnością do wyrządzenia szkody, bowiem takie rozumowanie sprawia, że działanie pozostałoby oderwane od faktu stosunku pracy. Do wypadku zaś doszło w czasie pracy, przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a jedyną odmiennością było ich wykonanie w sposób sprzeczny z poleceniem służbowym. Pracodawca zobowiązany jest kontrolować, jak wykonywana jest praca i za to mógłby ponosić odpowiedzialność również na zasadzie art. 120 k.p. i art. 440 k.c. w zw.

³⁴⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, Legalis.

z art. 300 k.p.)³⁴⁷. Nie było zatem w sprawie wątpliwości, iż skoro pozwany również zaniedbał część swoich obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy, nie może być mowy o powstaniu szkody wyłącznie z winy poszkodowanego.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące odpowiedzialności za wypadek przy pracy jest bardzo bogate, ponieważ ze względu na stronę podmiotową bardzo często podstawa prawna odpowiedzialności pozostaje w zbiegu z art. 435 k.c. W tych przypadkach, gdy szkoda stanowi jednocześnie wypadek przy pracy, sądy, rozpoznając sprawę, często powołują się na treść protokołu powypadkowego. W szczególności zwracają uwagę na fakt, czy pracodawca kwestionował, iż zdarzenie jest wypadkiem przy pracy. W sprawie o sygn. I CNP 112/09 Sąd Najwyższy w szczególny sposób odniósł się do treści protokołu powypadkowego, jaki został sporządzony w tym przypadku uznając, iż jego treść i konkluzja nie jest wiążąca dla sądu orzekającego o odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. W toku sprawy ustalono, że poszkodowany pracownik nie zachował zasad bezpieczeństwa obowiązujących przy obsłudze maszyny i przyjął na siebie winę za zdarzenie. Fakt ten nie wpłynął jednak decydująco na ostateczne rozstrzygnięcie. Przyjmując odpowiedzialność pozwanego pracodawcy, Sąd uwzględnił fakt, iż oświadczenie o przyjęciu na siebie winy za wypadek zostało złożone w okresie leczenia poszkodowanego, pod wpływem stresu krótko po wypadku, w sytuacji przymusowej (dochody z pracy stanowiły jedyne źródło utrzymania jego i rodziny). Sąd natomiast ustalił 50% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, w pozostałym zakresie dopatrył się nieprawidłowości pozwanego przy zabezpieczeniu maszyny³⁴⁸. Oznacza to, że protokół powypadkowy może być źródłem istotnych informacji dla sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności za szkodę, lecz nie można do jego ustaleń podchodzić bezkrytycznie, zaś sąd ma swobodę dokonywania własnych ustaleń, które mogą przeczyć treści protokołu powypadkowego. W przedstawionym orzecznictwie widać kierunek interpretacyjny, w którym najczęściej treść protokołu powypadkowego uznającego zdarzenie za wypadek przy pracy działa na niekorzyść pracodawcy, zaś brak tego ustalenia, ale przypisanie pracownikowi winy za zdarzenie

³⁴⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, Legalis.

³⁴⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CNP 112/09, Legalis.

skłaniać ma do dokładniejszego zbadania wszystkich okoliczności, także tych związanych ze złożeniem przez pracownika oświadczenia o przebiegu wypadku.

Podobnej treści stanowisko zostało wyrażone przez Sąd Najwyższy w sprawie sygn. akt II PK 212/08. W tej sprawie Sąd Najwyższy rozpatrywał przypadek, w którego stanie faktycznym pracownik z uwagi na niezablokowanie tylnej klapy ciężarówki przy wysypywaniu ziemi doprowadził do jego wywrócenia się, sam zaś został przygnieciony. Z uwagi na błędy w zakresie prowadzonego postępowania dowodowego sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że „Brak w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy adnotacji dotyczących przyczynienia się pracownika do wypadku nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę odpowiadającego na zasadzie ryzyka za szkodę na dowody mające wykazać winę pracownika w jej wystąpieniu”³⁴⁹. Oznacza to, że Sąd, nie podważając co do zasady prawidłowości sporządzenia dokumentu w postaci protokołu powypadkowego od strony formalnej i faktycznej, nadal może czynić swoje własne ustalenia, które mogą albo uzupełniać treść protokołu powypadkowego, a w skrajnym przypadku nawet przeczyć jego treści. Stać się tak może nawet w postępowaniu o odszkodowanie na zasadzie art. 435 k.c., a nie o sprostowanie protokołu powypadkowego³⁵⁰. W tym ostatnim przypadku będzie to prowadziło do sytuacji dwoistości stosunku zobowiązaniowego, jednak zważywszy na moc prawną orzeczenia sądowego w stosunku do mocy prawnej protokołu powypadkowego nie sposób nie zgodzić się z takim podejściem Sądu Najwyższego. Z uwagi na przymiot niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów powszechnych ukształtowanie kwestii odpowiedzialności za wypadek przy pracy w warunkach procesu jest o wiele bardziej bezstronne i wiarygodne aniżeli w dokumencie sporządzanym przy udziale poszkodowanego i pracodawcy.

³⁴⁹ Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., II PK 212/08, Legalis.

³⁵⁰ Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego sprostowanie protokołu powypadkowego dotyczącego wypadku przy pracy dopuszczalne jest na podstawie art. 189 k.p.c. (Patrz np. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997).

4.2. Siła wyższa

W systemie polskiego prawa odszkodowawczego przesłanki egzoneracyjne realizują różnorakie funkcje w zależności od sposobu i kontekstu ich sformułowania. Jednym z częściej pojawiających się terminów ograniczających odpowiedzialność deliktową czy kontraktową jest siła wyższa. Termin ten znany jest już od czasów starożytnych, kiedy to w świadomości ludzkiej istniało przekonanie o istnieniu mocy lub sił, które są większe i niezależne od człowieka, które jednocześnie budzą trwogę. Problematyczne jest, że nigdy nie sformułowano jednoznacznej naukowej lub legalnej definicji siły wyższej, a historycznie rzecz ujmując, obejmowała ona tak skrajne zjawiska jak duchy zmarłych, aż po zjawiska przyrody (natury)³⁵¹. Szersze badania naukowe nad pojęciem siły wyższej datuje się na początek XIX wieku. Jest to zatem jeden z elementów zainteresowania świata nauki, który towarzyszy nieustannym zmianom w świecie techniki i przemysłu. Postęp technologiczny skłania do oddzielania tego co znane i okiełznane przez człowieka od tych sił, którym człowiek musiał ustąpić i które może ewentualnie poznawać, nie może ich jednak całkowicie opanować. Okoliczności te mają bezpośrednie przełożenie na sposób tworzenia norm prawnych, które nakładały odpowiedzialność na poszczególne podmioty stosunków cywilnych³⁵². Rozciągając te rozważania na teren wszystkich krajów europejskich, a szczególnie tych, w których istotnie rozwijał się przemysł, należy stwierdzić, że celem ówczesnych prawodawców było znalezienie granicy tej odpowiedzialności. W ogólnej świadomości społeczeństw mieściło się oddzielenie działań zawinionych, za które określony podmiot powinien odpowiedzieć od działań niezawinionych, które wymykały się dotychczasowym kryteriom. Nie za wszystkie zdarzenia niezależne od winy zasadne było, aby odpowiedzialność (szczególnie odpowiedzialność odszkodowawcza) była ponoszona. Nie bez znaczenia dla sposobu tworzenia prawa była również tendencja do posługiwania się

³⁵¹ Bolesławski B., *Siła wyższa (przepisy regulujące przedawnienie oraz odpowiedzialność ex delicto)*, [w:] Warciński M., Zaradkiewicz K. (red.), *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, Warszawa 2006, s. 1-2.

³⁵² Sobczyk M., *Wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się współczesnych teorii siły wyższej*, „Zeszyty Prawnicze”, 6/1, s. 174-175.

domniemaniami³⁵³, co w tym przypadku prowadziłyby do uproszczenia dowodowego sprowadzającego się do stwierdzenia, że działanie siły wyższej w określonym przypadku oznacza brak winy.

Rozumienie pojęcia siły wyższej wykształciło się w nauce, a nie judykaturze. Efektem tych badań naukowych było stworzenie subiektywnej i obiektywnej teorii siły wyższej, przy czym odnośnikiem jej stosowania była odpowiedzialność na zasadzie winy, która w XIX wieku wiodła prym w prawodawstwie cywilnym. Autorem teorii subiektywnej był L. Goldschmidt, a jej sedno stanowi brak możliwości przewidzenia lub zapobieżenia zdarzeniu mimo dołożenia najwyższej staranności³⁵⁴. Na tej zasadzie w przypadku wystąpienia zdarzenia pod wpływem siły wyższej nigdy nie będzie pozwalało na przypisanie winy. Problematyczne jednak może być w przypadku tej teorii precyzyjne sformułowanie o jakiego rodzaju staranność chodzi, nawet gdy miałaby ona określona mianem najwyższej staranności.

Dla polskiego orzecznictwa większe znaczenie ma teoria obiektywnej, która co do zasady została przyjęta w kształcie zaproponowanym przez A. Exnera. Według niego siła wyższa w postaci określonego zjawiska posiada cechy obiektywne, tj. zewnętrzne pochodzenie oraz przymiot wyjątkowości i gwałtowności, co odróżnia ją od zjawisk normalnie występujących w przyrodzie i w życiu człowieka³⁵⁵. Tak sformułowany opis siły wyższej stanowi o elementach doktrynalnej definicji siły wyższej, co do której zasadniczo nie ma podziałów w zakresie sposobu jej stosowania. Okoliczność ta może być przyczyną tego, że niewiele orzeczeń Sądu Najwyższego odnosi się do siły wyższej w kontekście odpowiedzialności z art. 435 k.c. Poniżej przedstawione są dwa orzeczenia rozstrzygające, czy za siłę wyższą można uznać opady deszczu oraz chorobę zakaźną. W obu przypadkach Sąd Najwyższy oparł się na obiektywnej teorii siły wyższej. Z punktu widzenia nauki natomiast tematyka ta jest o wiele bardziej złożona. Na potwierdzenie można tu przytoczyć opisywane przez W. Warkało trzy zastosowania pojęcia siły wyższej, która może być rozumiana jako: wydarzenie, któremu człowiek nie może się skutecznie przeciwstawić

³⁵³ Warkało W., *Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości*, „Państwo i Prawo”, z. 9-10/1949, s. 80.

³⁵⁴ Bolesławski B., op. cit., s. 3.

³⁵⁵ Ibidem, s. 4.

(przeciwdziałać); przesłanka nieodpowiedzialności; przypadkowość zdarzenia (stanowiąca o braku winy dłużnika)³⁵⁶. W analizowanych wyrokach siła wyższa była rozumiana jako działanie większej mocy, co odpowiada jej cechom wyróżnionym w teorii obiektywnej. Jednocześnie jest utożsamiana z siłami natury, uważanymi najczęściej za tzw. klęski żywiołowe. O ile jednak pierwszym naturalnym skojarzeniem dla klęsk żywiołowych są huragany, powódzie czy trzęsienia ziemi, o tyle ocena ta byłaby trudniejsza dla zjawisk bardziej złożonych takich jak np. nadzwyczajny przymrozek wiosenny czy przeniesienie określonego obiektu przez prądy morskie. Z tego względu W. Warkało podkreśla, że siła wyższa to zjawisko, które wyłamuje się całkowicie spod norm regularnych zdarzeń, których wystąpienia się nie zakłada, ponieważ są one nieprawdopodobne³⁵⁷. Teoria obiektywna siły wyższej została poparta przez L. Lonchamps de Berier, który jednak ze wszystkich elementów wyróżnionych przez A. Exnera uznał za zasadne kryterium zewnętrznego pochodzenia, zaś pozostałe zmodyfikował, określając je mianem dysproporcji pomiędzy zdarzeniem a środkami których używa się w zwykłych okolicznościach i których zastosowania można wymagać w celu przeciwdziałania określonemu zjawisku. Z kolei Czachórski łączy ze sobą elementy teorii obiektywnej i subiektywnej³⁵⁸. To zróżnicowane podejście do elementów, które składają się na siłę wyższą, pokazuje, że mimo szczególnego miejsca, jakie zajmuje teoria obiektywna, w każdej sprawie cywilnej na nowo można powoływać się na różne argumenty naukowe, a sądy rozpoznające takie sprawy muszą się do nich odnieść przedstawiając rzeczową argumentację za lub przeciw proponowanej interpretacji. W kontekście tematyki niniejszej pracy wydaje się istotne, że w literaturze podkreśla się, iż zdarzenia mieszczące się w pojęciu siły wyższej mogą mieć charakter katastrofalny³⁵⁹.

W pierwszej z omawianych spraw stronami postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku, sygn. IV CSK 129/18, był właściciel jednorodzinnego budynku

³⁵⁶ Warkało W., *Siła wyższa* ..., s. 97.

³⁵⁷ Ibidem, s. 98.

³⁵⁸ Stanowisko L. Longchamps de Berier oraz Czachórski przytoczone za: Piątowski J., *Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.*, „Nowe Prawo”, styczeń 1963, s. 41.

³⁵⁹ Długoszewska-Kruk I., [w:] Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 4, 2024, C.H. Beck, komentarz do art. 435 k.c., nb 9, Legalis.

mieszkalnego po stronie powodowej i przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji po stronie pozwanej. Na terenie zabudowanej domem nieruchomości mieścił się ogród, na którego stworzenie przy udziale projektantów właściciel przeznaczył duże nakłady finansowe. W sąsiedztwie nieruchomości znajdował się kolektor sanitarny odbierający ścieki. Jak ustalono w postępowaniu, do kolektora podłączono nielegalne instalacje, co nie było kontrolowane przez pozwanego. W okresie dużej burzy i opadów, z uwagi na nadmierne obciążenie sieci kanalizacyjnej, pokrywa kolektora została uniesiona wytworzonym ciśnieniem, co doprowadziło do wydostania się ścieków i wyrządzenia szkody w ogrodzie powoda. Dopiero po zdarzeniu pozwany zdecydował się wymienić pokrywę kolektora na betonowy wąż, który uniemożliwiłaby w przyszłości powtórzenie się uniesienia pokrywy na skutek nadmiernych opadów. Sąd pierwszej instancji uwzględnił roszczenie powoda, opierając odpowiedzialność pozwanego na art. 435 § 1 k.c. Sąd drugiej instancji całkowicie odwrócił rozstrzygnięcie poprzez oddalenie powództwa. Swoje stanowisko uzasadnił zakwalifikowaniem nadmiernych opadów deszczu jako przesłankę egzoneracyjną siły wyższej. Sąd Najwyższy stanął przed zadaniem zbadania, czy nadmierne opady deszczu stanowią o niemożności ich opanowania oraz zapobieżenia ich negatywnym skutkom, co sprowadza się do istoty definicji siły wyższej. Powszechnie przyjmuje się, iż siłę wyższą najczęściej stanowią klęski (katastrofy) żywiołowe lub naturalne, do których zalicza się m.in. powodzie, trzęsienia ziemi, osuwiska, huragany itp. Sąd, dokonując oceny, czy określona wartość opadów przekracza wartości przeciętne dla danego czasu i miejsca, skonfrontował tę kwestię z obowiązkami pozwanego, jakie ciążyły na nim jako na przedsiębiorstwie zobowiązanym do odprowadzania ścieków³⁶⁰, czyli m.in. do kontroli urządzeń kanalizacyjnych i właściwego przygotowania infrastruktury. Skoro stwierdzono dwie nieprawidłowości przy kolektorze: nielegalne przyłączenia, które mogły doprowadzić do przeciążenia oraz zamontowanie niewłaściwej pokrywy w celu zabezpieczenia przed wydostaniem się ścieków, to znaczy, że nie siła wyższa była przyczyną powstania zdarzenia powodującego szkodę. W konsekwencji wyrok został uchylony do ponownego rozpoznania³⁶¹.

³⁶⁰ Na podstawie ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, Dz. U. z 2018 roku poz. 1152.

³⁶¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku, sygn. IV CSK 129/18.

Kolejny warty przedstawienia jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 roku, I PKN 319/00, którego specyficzny stan faktyczny dotyczył zakażenia chorobą zakaźną się w czasie wykonywania pracy. Poszkodowany zatrudniony był jako monter na budowie. Pracownicy w czasie wolnym od pracy zakwaterowani byli w pokojach 4-osobowych, kiedy to powód nadkaził się chorobą zakaźną³⁶². Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma związku przyczynowego z ruchem przedsiębiorstwa działającego na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że nie można zastosować art. 435 k.c. bo pozwane przedsiębiorstwo nie miało wpływu na to, czy pracownik zachoruje, nie można było tego przewidzieć ani temu zapobiec i dalej, że chorobę należy uznać za czynnik zewnętrzny, czyli siłę wyższą. Sąd Najwyższy zakwalifikował pozwane przedsiębiorstwo jako takie, które wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Uznał także, że organizacja pracy obejmuje też sferę bytową pracownika w okresie pomiędzy godzinami pracy. W tej sprawie kontakt z osobą prątkującą wynikał ze specyfiki organizacji pracy, która polegała na jej wykonywaniu za granicą i wymagała zorganizowania wspólnego miejsca zamieszkania i odpoczynku dla wszystkich pracowników. Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast stanowiska Sądu Apelacyjnego, jakoby choroba stanowiła siłę wyższą, z uwagi na to, że nie jest to zdarzenie zewnętrzne – w tym sensie, że pochodzi z zewnątrz przedsiębiorstwa, ani gwałtowne, ani też nadzwyczajne. Choroby i choroby zakaźne należy uznać za powszechnie funkcjonujące w społeczeństwie, a więc za normalne, a nie nadzwyczajne Sąd uznał, że pracownik mógł się czymś zarazić od innego pracownika. Ponadto sam kontakt pracowników w pracy albo w czasie zorganizowanego noclegu należy uznać za normalny. Sąd nie doszukał się zatem podstaw do wyłącznie odpowiedzialności stosując przesłankę egzoneracyjną w postaci siły wyższej³⁶³.

Choć w przytoczonych sprawach podejmowana przez podmioty pozwane obrona nie była skuteczna, to powołanie się na siłę wyższą jest bardzo atrakcyjne i słuszne z procesowego punktu widzenia. Skoro bowiem nie ma definicji legalnej siły wyższej, w każdym nadającym się do tego przypadku podmiot obowiązany może podjąć próbę wykazania,

³⁶² Oznacza to, że istniejące zakażenie nie dające objawów zostało uczynnione przez osobę prątkującą (zakażającą).

³⁶³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, Legalis.

że określone zjawisko było nieprawdopodobne i niemożliwe do przeciwdziałania, zewnętrzne oraz nagłe i gwałtowne. Efektem wykazania jej istnienia na gruncie odpowiedzialności deliktowej byłoby uwolnienie się całkowite od odpowiedzialności. W przeciwieństwie do prawa kontraktowego, gdzie dłużnik może przyjąć na siebie odpowiedzialność także w przypadku działania siły wyższej.

Omawiane orzeczenia dowodzą, że Sąd Najwyższy niechętnie wychodzi poza ramy teorii obiektywnej, co z pewnością ułatwia orzekanie, jednocześnie jednak z punktu widzenia nauki prawa może stanowić nadmierne uproszczenie. Zdaniem sądów, a tym bardziej Sądu Najwyższego, jest odpowiednie rozgraniczenie i zrównoważenie pomiędzy stosunkowo wąskim stosowaniem przesłanek egzoneracyjnych a prawem podmiotu obowiązanego do skutecznej obrony. W drugim z omawianych przypadków pojawił się wątek zewnętrznego pochodzenia zjawiska siły wyższej, który jest uznawany w doktrynie za trudny do uchwycenia. J. Piątkowski podkreśla, że na gruncie art. 435 k.c. w przypadku zewnętrznego charakteru siły wyższej nie chodzi ani o kwestię przestrzeni (gdzie nastąpiło zdarzenie), ani o brak związku przyczynowego (bo jest to element pierwotny w stosunku do siły wyższej, która w ogóle nie byłaby rozważana, wobec braku istnienia związku przyczynowego), ale o pochodzenie zjawiska, które wyrządziło szkodę. Sprawę komplikuje fakt, że J. Piątkowski dopuszcza uznanie za siłę wyższą zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej³⁶⁴, która to możliwość – wobec orzecznictwa analizowanego w pierwszym podrozdziale – wydaje się nie być w ogóle brana pod uwagę w stanowiskach Sądu Najwyższego. Podkreślić jednak należy, że przedstawione stanowiska tego autora przypadają na pierwsze dekady obowiązywania normy zawartej w ówczesnym art. 152 k.z., co wskazuje, iż nie było ono jeszcze wtedy skonfrontowane z innymi przedstawicielami nauki prawa cywilnego, ani też szerzej w praktyce orzeczniczej. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska podkreśla, że zewnętrżność zdarzenia oznacza, że zdarzenie nie może pozostawać ani w związku fizycznym, ani funkcjonalnym z działalnością przedsiębiorstwa.³⁶⁵ Właśnie odwołanie się do funkcjonalności

³⁶⁴ Piątkowski J., *Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.*, „Nowe Prawo”, styczeń 1963, s. 44-45.

³⁶⁵ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek ...*, s. 190.

potwierdza tok interpretacji przyjętej w omawianej wyżej sprawie, gdzie organizacja sposobu noclegów pracowników wykonujących pracę w delegacji stanowi właśnie ten czynnik funkcjonalnego powiązania z działalnością przedsiębiorstwa.

Pomimo ogólnej jednolitości stanowisk doktryny i orzecznictwa zajmujący się tą tematyką badacze prawa dostrzegali pewne niejasności, jakie mogły się pojawiać przy interpretacji poszczególnych kryteriów kwalifikacyjnych dane zdarzenie jako siłę wyższą. Dotyczyć one mogą nie tylko zewnętrznego zdarzenia, ale również kwestii przewidzenia i możliwości zapobieżenia zdarzeniu. Szerszą analizę tej kwestii przeprowadziła B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, podkreślając, że gdyby przyjęć założenie, że siła wyższa istnieje jedynie, gdy wystąpienie danego zdarzenia należy całkowicie wykluczyć, to właściwie niczego nie można by zakwalifikować jako siły wyższej. W dalszych rozważaniach krytykuje ona propozycję zawężenia takiej interpretacji poprzez wprowadzenie ograniczenia czasowego (oznaczającego, że w danym czasie wykluczono możliwość wystąpienia zdarzenia). W jej przekonaniu za siłę wyższą powinny być uznane zjawiska, których zaistnienie można było przewidzieć albo nie można było wykluczyć albo nawet było ono zapowiedziane (prognoza), ale prowadzący przedsiębiorstwo i tak nie mógłby zapobiec jego skutkom ani się w inny sposób przed nim obronić. Gdyby bowiem sprzeciwić się takiemu rozumowaniu, jedynym sposobem uwolnienia się prowadzącego przedsiębiorstwo byłoby całkowite zaprzestanie swojej działalności na terenie, gdzie określone zjawiska potencjalnie mogą występować³⁶⁶. Taka zaś interpretacja kryterium wyróżnienia siły wyższej wydaje się w zbyt dużym zakresie ograniczać możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności na podstawie zaistnienia siły wyższej. Można by zaryzykować twierdzenie, że doprowadziłoby to do sytuacji, w której w tym zakresie przepis byłby martwy. Sporne natomiast jest w literaturze przedmiotu to, czy wystąpienie siły wyższej stanowi o przerwaniu związku przyczynowego. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska przedstawiła stanowisko, iż siła wyższa (jako przesłanka egzoneracyjna) eliminuje domniemanie istnienia związku przyczynowego, zaś w innych publikacjach wskazuje się, iż siła

³⁶⁶ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek ...*, s. 191.

wyższa sama w sobie nie wyłącza istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą³⁶⁷.

Począwszy od lat 30. XX wieku, Sąd Najwyższy wydaje się dokonywać wykładni pojęcia siły wyższej ściśle według granic wytyczonych teorią obiektywną, nie dokonując żadnych odstępstw³⁶⁸. Z tego względu orzecznictwo w tym zakresie jest nieliczne (na gruncie wykładni art. 435 k.c.) i argumentowane w jednakowy sposób. Z jednej strony daje to pewność prawa co do zakresu stosowania tej przesłanki egzoneracyjnej, ale jednocześnie z punktu widzenia nauki prawa może budzić zastrzeżenia co do realizacji praw dłużnika, który na gruncie normy art. 435 k.c. ponosi wyjątkowo szeroką odpowiedzialność. Wydarzenia światowe skłaniają jednak do wniosku, że mimo jednolitości stanowiska judykatury ta pewność wcale nie jest tak niewątpliwa. Przykładem mogą być podjęte w środowisku naukowym rozważania, czy pandemia COVID-19 może być uznana za siłę wyższą. Podkreśla się, że na pierwszy rzut oka spełnia ona wszystkie kryteria teorii obiektywnej to jednak wątpliwości dotyczyć mogą kwestii niemożliwości jej zapobieżenia lub przeciwdziałania. Ponadto sama szkoda w takim przypadku może mieć różny zakres (od zakażenia i utraty zdrowia, przez niemożność przemieszczania się i wykonywania określonych czynności, po utratę dochodu wynikający z zakazu prowadzenia określonej działalności gospodarczej, na skutek wprowadzenia szeregu ograniczeń przez organy władzy publicznej). Przyjmuje się zatem, iż powołujący się na pandemię COVID-19 jako na siłę wyższą w każdym przypadku musi odnieść się i uwzględnić wszystkie wymienionej wyżej kryteria kwalifikacyjne, aby wykazać, że w jego przypadku pandemię można było uznać za siłę wyższą³⁶⁹. Nie jest zatem wykluczone, że w jednej sprawie zjawisko to będzie za nią uznane (np. w przypadku niezłożenia pisma w terminie z uwagi na siłę wyższą³⁷⁰), zaś w innym nie

³⁶⁷ Dubis W., [w:] Gniewek E., Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 7, 2016, komentarz do art. 435 k.c., nb 4, Legalis.

³⁶⁸ Patrz np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1936 r., sygn. II C 2086/36.

³⁶⁹ Kozień K., *Traktowanie pandemii wywołanej chorobą COVID-19 jako siły wyższej w kontekście zobowiązań umownych oraz biegu terminu przedawnienia w polskim prawie cywilnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica”, 97/2021, s. 126.

³⁷⁰ Patrz. np. Strus-Wołos M., *Stan epidemii wywołanej przez wirus sars-cov-2 (covid-19) jako siła wyższa uzasadniająca zawieszenie biegu terminów przedawnie-*

(np. niewykonanie zobowiązania umownego³⁷¹). Historycznie rzecz ujmując, nie ma również jednoznacznego stanowiska co do tego, czy rodzaj choroby zakaźnej występującej w skali masowej stanowił siłę wyższą w czasach starożytnych, gdy przecież takie zjawiska były wyjątkowe i nieprzewidywalne. Źródła prawnicze pochodzące z tego okresu rzadko zawierały odniesienie do zarazy jako siły wyższej, natomiast ze źródeł pozaprawnych wynika, że w ogólnym przekonaniu była za taką uważana³⁷².

4.3. Przyczynienie się do powstania szkody przez poszkodowanego

Rozważania można rozpocząć od trzech orzeczeń zawierających wspólny element upadku z wysokości ze słupa energetycznego. We wszystkich trzech przypadkach szkoda dotyczyła niepełnoletnich osób, które wspięły się na słup. Różne aspekty brane pod uwagę przez Sąd Najwyższy w każdej ze spraw wynikały w pierwszej kolejności nie z odmienności przebiegu zdarzenia, ale z wieku dzieci, które zostały poszkodowane. W drugiej kolejności zaś Sąd analizował istotny element przyczynienia się do powstania szkody, który w przypadku zachowania dziecka musi być rozważany w innym zakresie, aniżeli ma to miejsce np. przy przyczynieniu się pracownika lub osoby pełnoletniej. Analizie poddana była również ewentualność przyjęcia przyczynienia się do powstania szkody po stronie przedstawicieli ustawowych dziecka, nie zaś samego dziecka, z uwagi na szczególny status osoby niepełnoletniej na gruncie prawa cywilnego i prawa rodzinnego. W pierwszym chronologicznie wyroku, jaki wydał Sąd Najwyższy w sprawie sygn. IV CSK 207/09, pokrzywdzonym był blisko 14-letni chłopiec, który wspiął się na słup energetyczny. Najbardziej istotną częścią tego orzeczenia wymagająca zaprezentowania dotyczyła treści opinii biegłej z dziedziny

nia roszczeń w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c., „Głos Prawa. Prawniczy Allerhand”, t. 3, nr 1 (5), 2020, s. 33.

³⁷¹ Patrz. np. Sołtysiak M., *SARS-CoV-2 a stosunki zobowiązaniowe*, „Law Against Pandemic”, <https://lawagainstpandemic.uj.edu.pl/2020/03/21/m-soltysiak-sars-cov-2-a-stosunki-zobowiazaniowe-2/>, dostęp 10.11.2024 r.

³⁷² Sobczyk M., *Czy Rzymianie uważali, że zaraza jest siłą wyższą?*, „Studia Prawnicze KUL” 3 (91) 2022, s. 151.

psychologii dziecięcej, która ustalała zdolność dziecka do pokierowania swoim zachowaniem i jego świadomość co do grożącego potencjalnie niebezpieczeństwa. Zgodnie bowiem z art. 426 k.c. dziecko w wieku 14 lat może ponosić odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Z uwagi jednak, że w tej sprawie dziecko miało niewiele ponad 13 lat, Sąd dla pewności chciał oprzeć się na wiedzy specjalistycznej dostarczonej przez powołaną biegłą. Sąd w tej sprawie, w ślad za wnioskami opinii biegłej przyjął, iż mimo osiągnięcia wieku blisko 14-lat poszkodowany chłopiec nie miał świadomości niebezpieczeństwa i ryzyka dla swojego życia lub zdrowia. Sąd za biegłą z dziedziny psychologii dziecięcej ustalił, że pokrzywdzony prawie 14-letni chłopiec, był w wieku, w którym przeważa sfera emocjonalna, która potęguje nadpobudliwość, nie miał więc świadomości niebezpieczeństwa i ryzyka dla życia lub zdrowia. Sąd Najwyższy podkreślił, że samo „obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania przez pokrzywdzonego”³⁷³ nie ma oparcia w przesłankach odpowiedzialności z art. 435 k.c. i pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem orzecznictwa i piśmiennictwa. Sąd wskazał także, że przesłanka egzoneracyjna z art. 435 k.c. zakłada, iż zachowanie poszkodowanego musi być zawinione według ogólnego znaczenia pojęcia winy (odnosi się do wszystkich jej form). W tej sprawie oznacza to, że nie doszło do wyłącznie odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa energetycznego, ponieważ stwierdzono, że mimo granicznego wieku w stosunku do wskazanego w art. 426 k.c. dziecko nie było świadome grożącego mu niebezpieczeństwa. Zachowanie 14-letniego chłopca w tym przypadku może być zatem rozpatrywane jedynie w kontekście przyczyniania się poszkodowanego do powstania szkody i możliwości zmniejszenia wysokości odszkodowania na zasadzie art. 462 k.c.

Do kwestii przyczynienia się i uwzględnienia w tym zakresie zachowań innych osób (opiekunów ustawowych poszkodowanego) odniósł się Sąd Najwyższego w wyroku z dnia 21 marca 2018 roku, V CSK 355/17. W tej sprawie 12-letni chłopiec wspinał się na słupową stację transformatorową, został porażony prądem i spadł z wysokości 3,5 m. Stacja nie była ogrodzona (wcześniejsze ogrodzenie uległo zniszczeniu, umożliwiając swobodny dostęp), widniały jednak na niej

³⁷³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09.

tablice ostrzegawcze o wysokim napięciu i przestrzeganiem przez dotykaniem. Poszkodowany chłopiec i jego siostra bawili się w tym miejscu bez nadzoru rodziców, którzy wcześniej ostrzegali go jednak, aby nie wchodził na słup. Uznano odpowiedzialność pozwanego na zasadzie 435 k.c., zaś odszkodowanie obniżono z uwagi na przyjęcie 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ustalając stopień przyczynienia się, sądy obu instancji brały pod uwagę wiek poszkodowanego, umiejscowienie i dostęp do słupa, brak nadzoru rodziców oraz świadomość, że nie powinien wchodzić na słup. Co prawda ustalenie przyczynienia się nie przekłada się automatycznie na zmniejszenie odszkodowania jednak w tym przypadku sądy obu instancji uznały takie postępowanie za słuszne, szczególnie wobec świadomości poszkodowanego co do naganności swojego zachowania i grożącego potencjalnie niebezpieczeństwa. Ponadto sąd odwoławczy dodatkowo uzupełnił ten wywód o wskazanie, że co prawda 12-letniemu poszkodowanemu nie można przypisać winy z uwagi na treść art. 426 k.c., to jednak taką winę ponoszą opiekunowie prawni – w tym przypadku rodzice, którzy zobowiązani byli do sprawowania nadzoru nad dzieckiem i to zaniechanie wpływa na stopień przyczynienia. Sąd Najwyższy zaakceptował to podejście przypominając, że „Zgodnie z dominującą w orzecznictwie, tzw. klauzulą koncepcyjną przyczynienia można o nim mówić w każdym przypadku, w którym normalnym następstwem działania lub zaniechania poszkodowanego było powstanie szkody (...)”³⁷⁴ oraz że ustalenie istnienia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody co najmniej nakazuje rozważyć przy stosowaniu prawa możliwość zmniejszenia odszkodowania (tzw. sędziowski wymiar odszkodowania). Choć Sąd Najwyższy zauważył różnorodne podejście do tych dwóch kwestii, przytaczając różne swoje wyroki³⁷⁵, to jednak uznał je za nieprzystające do rozstrzyganej sprawy, ponieważ ze stanu faktycznego wprost wynika, że poszkodowany miał świadomość na-

³⁷⁴ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17, Legalis.

³⁷⁵ Np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.08.2006 r., sygn. IV CSK 118/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.11.2017 r., sygn. IV CSK 8/17), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.05.2010 r., sygn. III CSK 229/09 – nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III CSK 187/14.

gannego zachowania. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że „Niezawinione zachowanie poszkodowanego nie wyłącza tej odpowiedzialności nawet wówczas, gdy było dominującą (jedyną adekwatną) przyczyną szkody”³⁷⁶. Oznacza to, że nawet, gdy stopień przyczynienia się zbliża się do maksymalnego, odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. nie może być wyłączona. Na taką interpretację Sądu Najwyższego wpływ miał fakt, że szczególny rodzaj odpowiedzialności wynikający z tego przepisu wynika zawsze z dodatkowego, szczególnego zagrożenia generowanego przez ruch przedsiębiorstwa wywołany siłami przyrody. Ponadto w uzasadnieniu wskazano, że „(...) należy natomiast uwzględnić nie tylko stopień nieprawidłowości (przedmiotowo-podmiotowej) w ruchu przedsiębiorstwa, ale także stopień ryzyka dla małoletnich stwarzanego *in concreto* przez ten ruch – choćby prawidłowy (...)”³⁷⁷. Sąd Najwyższy nie zgodził się natomiast z wywoływaniem przez sąd drugiej instancji odnośnie do uwzględnienia zaniedbań rodziców w nadzorze nad dzieckiem przy ustalaniu stopnia przyczynienia się. Takie rozumowanie Sąd uznał za błędne, podkreślając, że skutki zaniechania rodziców nie mogą przenosić się na małoletnie dziecko. Znaczenie takiego zachowania rodziców mogłoby być uwzględnione jedynie w sytuacji, gdyby to oni wystąpili z roszczeniem odszkodowawczym w przypadku, gdyby syn zmarł w wyniku tego zdarzenia.

Trzeci przypadek również dotyczył porażenia prądem na skutek wspięcia się 15-letniej dziewczynki na słup energetyczny. Słup nie był ogrodzony, były natomiast widoczne tablice ostrzegawcze. Odnosząc się do przesłanki egzoneracyjnej, Sąd Najwyższy podkreślił, że „zwrot ‘wyłącznie z winy’ odnosi się do przyczyny, a nie do winy, w związku z czym ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego”³⁷⁸. W dalszej części Sąd poczynił rozważania na temat winy, wskazując na jej rozumienie jako obiektywną nieprawidłowość postępowania lub ujemną ocenę postępowania osoby poszkodowanej z uwagi na istniejące normy prawne lub jej stan psychiczny (normatywna

³⁷⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17, Legalis.

³⁷⁷ Ibidem.

³⁷⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 588/13.

koncepcja winy). Poczytalność, która jest częścią stanu psychicznego, stanowi o zdolności do zawinienia, co automatycznie powoduje, że jej brak wprost przekłada się na wyłączenie istnienia przesłanki egzoneracyjnej art. 435 § 1 k.c. Dalej Sąd Najwyższy stwierdza, że w ramach przesłanki egzoneracyjnej obejmującej powstanie zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego można rozważać jedynie całkowity brak poczytalności poszkodowanego, nie zaś jej ograniczenie. Wykładnię tę podsumowuje fragment uzasadnienia przywoływanego wyroku, w którym stwierdza się, że: „Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącej, dla egzoneracji prowadzącego przedsiębiorstwo nie wystarczy ustalenie obiektywnej nieprawidłowości postępowania poszkodowanego, nawet wtedy, gdy stanowiło ono wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu związku adekwatnego, gdyż – jak wykazano – brak elementu subiektywnego (poczytalności) wyklucza możliwość stwierdzenia winy sprawcy (poszkodowanego). W judykaturze jednolicie przyjmuje się, że jeżeli przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na cechy osobiste, przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi i odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (...)”³⁷⁹.

Jednakowy tok rozumowania został przyjęty przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2020 roku, I CSK 382/19. Nie ma więc potrzeby omawiania wyводу zawartego w tym zakresie w uzasadnieniu. Pojawia się jednak w nim inna kwestia warta podkreślenia. Opiszana w nim została relację przyczynienia się do miarkowania odszkodowania. Według Sądu „(...) ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania i jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, samo bowiem przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia naprawienia szkody, a stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia”³⁸⁰.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 roku, sygn. III CSK 360/07, podkreślił, że przesłanka egzoneracyjna w postaci powstania zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego stwarzać może w praktyce

³⁷⁹ Ibidem.

³⁸⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. I CSK 382/19, Legalis.

orzecniczej trudności przede wszystkim z uwagi na brak ustawowej definicji winy po stronie poszkodowanego. Sąd Najwyższy przytaczał dotychczasowy dorobek judykatury, konkludując, że „Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji”³⁸¹. Cytowany fragment orzeczenia dotyczył sytuacji, w której w trakcie wykonywania pracy polewej w pozycji pochylonej poszkodowana nie zauważyła opadającego na wysokości 1,2 m przewodu – linii elektrycznej. Odpowiedzialność pozwanego nie została wyłączona przez fakt nieuwagi poszkodowanej.

Specyficzne od strony językowej określenie przesłanki egzoneracyjnej w art. 435 k.c. stało się przedmiotem szerokiej analizy Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 19 maja 2004 roku, II UK 392/03. Sąd podkreślił, że używane w kodeksie cywilnym wyrażenia ‘wyłącznie z winy’ oraz ‘z wyłącznej winy’ nie są synonimiczne: „Posługując się wyrażeniem ‘wyłącznie’ zamiast ‘wyłączna’ prawodawca podkreślił, że skutek przestaje być adekwatny do ruchu przedsiębiorstwa, bo wyłącznie wina (poszkodowanego lub osoby trzeciej) tłumaczy powstałą szkodę, a nie ruch przedsiębiorstwa. Ustawowy zwrot ‘wyłącznie z winy’ wskazuje wyraźnie na przerwanie związku przyczynowego, nie zaś na ograniczenie, a cóż dopiero na dopuszczalność wyłączenia odpowiedzialności przedsiębiorcy”³⁸². Stan faktyczny tej sprawy stwarza ciekawe pole do badania relacji językowego ujęcia przesłanki egzoneracyjnej i związku przyczynowego. Zdarzenie powodujące szkodę stanowiło wypadek przy pracy, w czasie którego poszkodowany doznał urazu oka poprzez wpadnięcie ciała obcego. Obecność tego elementu obcego w oku nie została jednak

³⁸¹ Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, Legalis.

³⁸² Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. II UK 392/03, Legalis.

pierwotnie dostrzeżona przez lekarza, który w pierwszej kolejności udzielał pomocy medycznej w dniach bezpośrednio po wypadku. Dopiero kilka miesięcy później, w związku z pogarszającym się stanem oka, w dalszych badaniach zdiagnozowano trwałą ślepotę oka prawego i zakwalifikowano poszkodowanego do grupy inwalidzkiej. Jak wynikało z opinii biegłego lekarza okulisty powołanego w toku postępowania cywilnego, pierwszy z lekarzy udzielających konsultacji medycznej błędnie rozpoznał przypadek i nie zastosował procedury usunięcia ciała obcego z oka, co doprowadziło do długotrwałej obecności ciała obcego w oku i dalej do ślepoty tego oka. Mamy zatem w tym przypadku do czynienia z dwoma możliwymi interpretacjami: w pierwszej błąd w sztuce lekarza nie miał znaczenia, ponieważ ciało obce było obecne w oku na skutek wypadku przy pracy, a więc pracodawca ponosi odpowiedzialność z art. 435 k.c.; w drugiej dochodzi do przerwania związku przyczynowego i mamy do czynienia z dwoma odrębnymi zdarzeniami, z których jednym jest określony stan oka za którego skutki odpowiedzialny jest pracodawca, a kolejnym jest skutek w postaci braku możliwości wyleczenia doprowadzający do trwałej ślepoty, za który odpowiedzialny jest wyłącznie lekarz. W tym przypadku Sąd Najwyższy rozważał, czy zachowanie lekarza w postaci dopuszczenia się do błędu w sztuce medycznej może stanowić jedyną i wyłączną przyczynę szkody i czy w związku z tym w relacji poszkodowany – pracodawca nie wypełnia ono znamion przesłanki egzonerycyjnej. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że gdyby nie wypadek przy pracy, poszkodowany w ogóle nie musiałby korzystać z pomocy medycznej lekarza. Na tej zasadzie wykluczył możliwość, aby zdarzenie powstało wyłącznie z winy lekarza jako osoby trzeciej, a zatem wykluczył istnienie przesłanki egzonerycyjnej. Całość zdarzenia Sąd potraktował jako jedno zdarzenie, powodujące jedną szkodę, mające jednak dwie współprzyczyny. W związku z tym uznał, że w tym przypadku odpowiedzialność lekarza i pracodawcy może być solidarna na zasadzie art. 441 k.c., ale jednocześnie jest to wewnętrzną kwestią pozwanego pracodawcy czy będzie w zakresie ponoszonej odpowiedzialności rozliczał się z drugim dłużnikiem solidarnym – lekarzem lub jego ubezpieczycielem³⁸³.

Kwestia pozornie niemożliwego zbiegu powstania zdarzenia z wyłącznej winy poszkodowanego z istnieniem współprzyczyny była przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 roku w sprawie

³⁸³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., II UK 392/03, Legalis.

I UK 367/06. W tej sprawie do szkody doszło w następstwie wypadku przy pracy w spółdzielni mleczarskiej. Poszkodowany był jednocześnie pracownikiem i brygadzystą, czyli posiadał uprawnienie pracodawcy do kierowania pracami innych pracowników, w tym czuwanie nad warunkami pracy i sprawnością maszyn oraz urządzeń. Specyfika pracy w mleczarni związana była z szczególnym procesem mycia i sterylizacji określonych rzeczy. Poszkodowany był częściowo przeszkolony w tym zakresie, jednak nie w pełni, ponieważ określonymi zadaniami z zakresu mycia zajmowała się inna jednostka w strukturach pracodawcy. Do wypadku doszło w czasie mycia urządzenia bez odzieży ochronnej przy użyciu silnego środka chemicznego. Kwalifikując zdarzenie jako wypadek przy pracy, uznano, że jego przyczyną było rażące niedbalstwo poszkodowanego. Jednym z błędów w prowadzeniu postępowania, jaki dostrzegł Sąd Najwyższy, było zignorowanie elementu, jakim był sposób organizacji pracy. Sąd Apelacyjny nie zajął się w ogóle tym elementem, dopatrując się wyłącznej winy poszkodowanego. Tymczasem Sąd Najwyższy wskazuje, iż poczynienie takiego ustalenia nie jest wystarczające do ostatecznego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Dopiero wyeliminowanie ewentualnej współprzyczyny leżącej po stronie prowadzącego przedsiębiorstwo pozwanego pracodawcy stanowi o rozpoznaniu całości sprawy i w konsekwencji o prawidłowym zastosowaniu art. 435 k.c. W uzasadnieniu przytoczonego wyroku znalazł się istotny fragment powołujący się na wcześniejszą uchwałę Sądu Najwyższego³⁸⁴, podkreślając, że „Powszechnie (...) przyjmuje się, że sformułowanie ‘wyłącznie z’ odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione (...)”³⁸⁵. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy, dla poparcia swojego stanowiska, przywołuje

³⁸⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr 4, poz. 92, zapadła jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu cywilnego z 1964 r.; Patrz także: Uchwała z dnia 13 listopada 1956 r., sygn. I CO 29/56 (OSP i KA 1957 nr 2, poz. 34).

³⁸⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r., sygn. I UK 367/06, Legalis.

jeszcze inne rozstrzygnięcie, które zapadło na gruncie zbiegu przepisu art. 436 k.c. i 435 k.c.³⁸⁶ Jego najistotniejszą częścią było stwierdzenie, że ustalenie odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. „(...) polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy”³⁸⁷. Ta reguła stanowi zatem źródło odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo pomimo, że ustalono wyłącznie winę osoby trzeciej (albo poszkodowanego), gdy obok tej przyczyny istniała jeszcze inna po stronie prowadzącego przedsiębiorstwo.

Wąski i restrykcyjnie określony zakres przesłanek egzoneracyjnych w art. 435 k.c. skłania pozwanych prowadzących przedsiębiorstwa do próby forsowania szerokiej ich interpretacji, na co Sąd Najwyższy się nie godzi. Kolejnym potwierdzeniem tak przyjętej linii wykładni jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 roku, V CSK 282/07. Stan faktyczny tej sprawy obejmował kwestię odpowiedzialności wykonawcy robót budowlanych, które były wykonywane zgodnie z dokumentacją projektową, z najwyższą starannością i ostrożnością. Jednakże mimo takiego sposobu prowadzenia prac budowlanych, użycie ciężkich maszyn i urządzeń (w tym młotów pneumatycznych) doprowadziło do kumulacji drgań i wstrząsów. Sąd Najwyższy podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że nawet brak naruszenia norm i zasad postępowania w danej branży i zachowanie ostrożności nie zwalnia takiego podmiotu od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.: „Jak podkreśla się w nauce, działanie w granicach prawa podmiotowego, nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Także Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 28 marca 1986 roku, I CR 523/85, stwierdził, że wykonanie robót (w tym wypadku melioracyjnych) ściśle według dokumentacji technicznej i ogólnie stosowanych w tym czasie norm nie wystarcza do wyłączenia opartej na zasadzie ryzyka odpowiedzialności za szkodę wynikłą z wadliwego działania melioracji”³⁸⁸.

³⁸⁶ Treść normy art. 436 k.c. nie stanowi zasadniczej części niniejszej monografii. Kwestii zbiegu tych przepisów poświęcona będzie jedna z części ostatniego rozdziału, natomiast w szczególnych przypadkach ze względu na uniwersalność rozstrzygnięcia i możliwość jego wykorzystania samodzielnie na gruncie art. 435 k.c. ten przypadek jest omawiany w rozdziale poświęconym przesłankom egzoneracyjnym.

³⁸⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., sygn. II CR 233/73, Legalis.

³⁸⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r. V CSK 282/07.

Wina poszkodowanego lub osoby trzeciej należy do tzw. przesłanek negatywnych odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. co oznacza, że wykazanie ich istnienia zwalnia nie tylko z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo, ale również wyłącza zastosowanie zasady mówiącej, iż sam tylko związek przyczynowy pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą jest wystarczający do przypisania odpowiedzialności. Jeżeli natomiast poszkodowany nadal chciałby wykazać zasadność swojego roszczenia, musiałby powrócić do klasycznie rozłożonego ciężaru dowodu, o którym mowa w art. 6 k.c. Zasada *onus probandi* nie ma zastosowania w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, na której opiera się art. 435 k.c. do chwili, gdy nie będzie podnoszona wina poszkodowanego lub osoby trzeciej. J. Szachułowicz zauważa, iż odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, którą określa odpowiedzialnością bez zawinienia zakłada, iż „(...) proces powstawania szkody przesłanka negatywna może wyłączyć w dwojaki sposób: może być pomyślana jako okoliczność przerywająca związek przyczynowy albo tylko jako granica odpowiedzialności, która obciąża przedsiębiorstwo w łańcuchu przyczynowym”³⁸⁹.

Z kolei przesłanka winy poszkodowanego lub osoby trzeciej może stanowić nie o obniżeniu odpowiedzialności, kojarzonym najczęściej z tzw. przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, ale całkowicie wyłącza odpowiedzialność. Przepis art. 435 k.c. przypomina matematyczny układ zero-jedynkowy: albo mamy do czynienia z ryzykiem prowadzącego przedsiębiorstwo rodzącym odpowiedzialność albo wyłącznie z winą poszkodowanego lub osoby trzeciej wyłączającą odpowiedzialność w całości co do zasady. W literaturze, podkreśla się znaczenie subtelnego, choć celowego zabiegu językowego jaki został użyty przy formułowaniu treści dyspozycji art. 435 k.c., który polega na użyciu sformułowania ‘wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej’, a nie ‘z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej’. To pierwsze sformułowanie przerywa związek przyczynowy, a nie ogranicza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo przesłanką winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Rozważając hipotetycznie użycie drugiego z wyżej wymienionych sformułowań, J. Szachułowicz podkreśla, iż doprowadzałyby to do konieczności stopniowania znaczenia poszczególnych

³⁸⁹ Szachułowicz J., op. cit., s. 61.

elementów, okoliczności zdarzenia powodującego szkodę, wśród których wina wyłączna poszkodowanego wypierałaby swoją intensywnością te będące w sferze prowadzenia przedsiębiorstwa wprawionego w ruch siłami przyrody³⁹⁰.

4.4. Podsumowanie

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego doprowadza do wniosku, że poglądy B. Lewaszkiwicz-Petrykowskiej co do sposobu rozumienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci powstania szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej przyjęły się w Sądzie Najwyższym i są przezeń prawidłowo stosowane. Na szczeblu niższych instancji zdarza się różnorodne i często niewłaściwe podejście, ale jest ono prostowane na etapie postępowania kasacyjnego. Wykazać można to najlepiej, zestawiając przykład B. Lewaszkiwicz-Petrykowskiej o upadku ze schodów, przemieszczając się pomiędzy peronami na skutek nieostrożności (czytania gazety) w trakcie schodzenia z dwoma omówionymi sprawami pod sygn. I PK 137/18 oraz II PK 212/08. Obie te sprawy były sprawami pracowniczymi i w obu wystąpił element nieostrożności. W pierwszym pracownik przyjął nieuzasadnioną i niebezpieczną metodę, aby ułatwić sobie pracę w drugim zaś nieostrożność wynikała z niezamknięcia klapy ciężarówki, która na skutek tego się wywróciła. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z celowym, świadomym działaniem niezgodnie z prawidłowym sposobem wykonywania pracy, w drugim prawdopodobnie z gapiostwem lub rozmyśleniem. Do tego momentu każdy z tych dwóch przypadków spełnia kryteria wskazanego przykładu książkowego. Jednakże o ile w pierwszym przypadku można przyjąć, że wybór wykorzystania, do tego nieumiejętnego i bez uprawnień, koparki do przenoszenia cegieł na wyższe piętra zmienił całkowicie bieg wydarzeń i to zachowanie było decydujące dla powstania szkody spychając na bok kwestię samego ruchu przedsiębiorstwa jako takiego, o tyle drugi przypadek wydaje się mieścić w zwyczajnych zdarzeniach, jakie mogą zdarzyć się w trakcie wykonywania pracy. W drugim przypadku nie było woli, nie było błędnego zamierzenia, nie było nieuzasadnionego wyboru postępowania.

³⁹⁰ Ibidem, s. 63.

Tym, co sprawiło, że Sąd Najwyższy przypadku sprawy o sygn. akt I PK 137/18 (nieuprawnione użycie koparki) przyjął odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c., było stwierdzenie zaniedbania pracodawcy. Choć może być dyskusyjne, czy pozostawienie koparki w taki sposób, że dowolny inny pracownik mógł z niej skorzystać mimo braku uprawnień jest brakiem nadzoru ze strony pracodawcy, analizując ten tok myślenia, można uznać Sąd Najwyższy przyjmuje odpowiedzialność pracodawcy i istnienie współprzyczyny zawsze, gdy pracodawca zaniedba przestrzegania przepisów wynikających z prawa pracy. W ten sposób zarysowuje się pewna granica między nieostrożnością każdej osoby, a nieostrożnością pracownika, któremu może towarzyszyć zaniedbanie czy nieostrożność ze strony pracodawcy, co daje podstawę do ustalenia istnienia dwóch przyczyn wypadku. To z kolei uniemożliwia zastosowanie przesłanki egzoneracyjnej.

Powracając jednak do drugiego przypadku sprawy II PK 212/08, w której Sąd Najwyższy ze względu na braki w postępowaniu dowodowym uchylił sprawę do ponownego rozpoznania, można się jedynie domyślać, czy zwykła nieostrożność pracownika-kierowcy (przy założeniu braku zaniedbań po stronie pracodawcy) mogłaby się wpisać w zwyczajne wydarzenia objęte ruchem przedsiębiorstwa i byłaby objęta odpowiedzialnością pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. czy też mogłaby być uznana za takie zachowanie pokrzywdzonego, które było zależne tylko od jego sposobu postępowania i w decydujący sposób wpłynęło na powstanie szkody, a ruch przedsiębiorstwa stanowiłby tylko tło zdarzenia.

Wydaje się, że nie jest możliwe wytyczenie jednoznacznej linii podziału, gdzie z jednej strony nieostrożność poszkodowanego ma kluczowe znaczenie, a z drugiej może być jedynie współprzyczyną. Ukazuje to w doskonały sposób jak wielość orzeczeń i szczegółowość publikacji nadal nie jest do końca wystarczająca wobec zmienności stanu faktycznego i poszczególnego ciągu zdarzeń, jaki potencjalnie może wystąpić.

Inaczej jest w kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. W takim przypadku, nawet gdy stopień przyczynienia się jest określany blisko stu procentom, zawsze odpowiedzialnym będzie prowadzący przedsiębiorstwo. Jediną ulgą dla niego, jaką niesie ze sobą możliwość ustalenia i zastosowania przyczynienia się, jest obni-

zenie odszkodowania. Chociaż zawsze jest to instytucja fakultatywna dla sądu, zestawienie okoliczności zachowania się pokrzywdzonego i środków podjętych przez prowadzącego przedsiębiorstwo w celu zapobieżenia lub ograniczenia możliwości wystąpienia szkody może doprowadzić do radykalnego obniżenia należnego odszkodowania, wyrównując w pewien sposób zaostrzoną odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. do niższego poziomu.

Istotne jest jednak, aby sąd prawidłowo ocenił, czy rzeczywiście ma do czynienia z przyczynieniem się, a nie z powstaniem szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Obniżenie odszkodowania oczywiście jest rozwiązaniem bardzo korzystnym dla podmiotu obowiązanego, jednak nadal ustala jego odpowiedzialność, która nawet na zmniejszonym poziomie może być bardzo obciążająca majątkowo. Można wyobrazić sobie przypadek, gdy poszkodowany nie żąda tylko jednorazowego odszkodowania, ale oprócz tego także dożywotniej renty. Nawet, gdyby sąd zmniejszył ich wartość poprzez przyjęcie np. 80% przyczynienia się to nadal prowadzący przedsiębiorstwo będzie obowiązany do dożywotniej zapłaty na jego rzecz choćby stosunkowo niedużej kwoty. Będzie to jednak odpowiedzialność co do zasady, a zatem w przyszłości może podlegać kapitalizacji albo waloryzacji. Wobec faktu, iż granica pomiędzy przyczynieniem się, a wyłączną przyczyną zdarzenia z winy poszkodowanego jest bardzo trudna do określenia, proces ten stanowi szczególnie wyzwanie dla sądów orzekających w podobnych sprawach. Uwzględnienie stopnia przyczynienia się na etapie orzekania o wysokości odszkodowania stanowi wtórną możliwość zbalansowania odpowiedzialności w tych wszystkich nietypowych przypadkach, w których z uwagi na brak przesłanki egzoneracyjnej sąd byłby zobligowany do jej przypisania.

Rozdział V.

Szczególne przypadki odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkodę wywołaną przy użyciu sił przyrody

5.1. Odpowiedzialność cywilna w wybranych gałęziach przemysłu i usług – uwagi ogólne

Wybrane do analizy w tym rozdziale rodzaje przedsiębiorstw – uwzględniając przedstawione w rozdziałach poprzedzających kryteria – bez wątpienia kwalifikowałyby się jako przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Są to przedsiębiorstwa, których podstawą działania jest korzystanie z sił przyrody w dużym nasyceniu. Jednocześnie skala ich działalności powoduje, że w ustawodawstwie polskim zdecydowano się im poświęcić odrębne akty prawne, które częściowo modyfikują zasady odpowiedzialności za szkodę w stosunku do treści dyspozycji art. 435 k.c. W niektórych przypadkach ustawodawca zdecydował się na stworzenie przepisów szczególnych, które co do zasady wyłączają odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. W innych przypadkach ustalenie właściwej podstawy prawnej odpowiedzialności za szkodę będzie zależne od okoliczności danej sprawy. Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie relacji pomiędzy norą art. 435 k.c. oraz normami w przepisach szczególnych (branżowych) oraz próba określenia granic poszczególnych rodzajów odpowiedzialności. Wyodrębniając wybrane na potrzeby tej części publikacji grupy przedsiębiorstw, w sferze zainteresowania pozostają następujące typy przedsiębiorstw i dopowiadające im przepisy:

- przedsiębiorstwa górnicze i geologiczne – ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku Prawo geologiczne i górnicze³⁹¹,
- przedsiębiorstwo świadczące usługi przewozu kolejowego – ustawa z dnia 28 marca 2003 roku o transporcie kolejowym³⁹²,

³⁹¹ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981.

³⁹² Ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, Dz. U. 2003 Nr 86 poz. 789.

- przedsiębiorstwa świadczące usługi przewozu statkami żeglugi morskiej – ustawa z dnia 18 września 2001 roku Kodeks morski³⁹³,
- przewozy lotnicze – ustawa Prawo lotnicze³⁹⁴,
- przedsiębiorstwa energetyczne wykorzystujące energię atomową – ustawa z dnia 29 listopada 2000 roku Prawo atomowe³⁹⁵.

Ponadto wydają się być warte wspomnienia przedsiębiorstwa, do których sfery aktywności gospodarczej nie stworzono dotychczas przepisów branżowych, a które z uwagi na powszechność swojego działania stają się źródłem coraz większej ilości szkód. Mowa tutaj m.in. o przedsiębiorstwach – operatorach urządzeń transportu osobistego (tzw. UTO) wynajmujących hulajnogi elektryczne lub rowery elektryczne. W piśmiennictwie postuluje się, aby odpowiedzialność takich przedsiębiorstw opierała się na art. 435 § 1 k.c. z uwagi na istotne zagrożenie, jakie pojawia się w związku z udostępnieniem do powszechnego użytku urządzeń wymagających przetwarzania energii zarówno podczas jazdy, jak i na etapie ładowania baterii³⁹⁶. Należy jednak odróżniać szkodę, której źródłem jest samo urządzenie pozostające własnością określonego przedsiębiorstwa, np. w czasie, gdy hulajnoga nie znajduje się w ruchu (w tym przypadku możliwe szkody najczęściej dotyczyć będą samozapłonu baterii i spowodowania pożaru), od sytuacji, gdy szkoda będzie wywołana nieostrożnym posługiwaniem się hulajnogą przez jej użytkownika. Dostępne dane statystyczne wskazują, że „(...) od stycznia do sierpnia 2024 liczba wypadków spowodowanych przez kierujących e-hulajnogami wzrosła o prawie 32 proc. (...)”³⁹⁷. Według raportu Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji w roku 2023 użytkownicy hulajnóg elektrycznych spowodowali 264 wypadki

³⁹³ Ustawa z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545.

³⁹⁴ Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, Dz. U. 2002 Nr 130 poz. 1112.

³⁹⁵ Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18.

³⁹⁶ Burtowy M., *Uregulowanie UTO w Polsce – aspekty odpowiedzialności władzy publicznej i operatorów*, „Paragraf na Drodze”, 2019, s. 18, https://arch.ies.gov.pl/images/PDFParagraf_na_Drodze/2019_PnD/06_2019/Burtowy_Uregulowanie-UTO-wPolsce-aspekty-odpowiedzialnosc-i-wladzy-publicznej-i-operatorow_PnD_2019-6.pdf, dostęp 18.01.2025 r.

³⁹⁷ *Najnowsze dane z 2024 roku. Mocno przybyło wypadków powodowanych przez kierujących e-hulajnogami*, <https://smartride.pl/najnowsze-dane-z-2024-roku-mocno-przybylo-wypadkow-powodowanych-przez-kierujacych-e-hulajnogami/>, dostęp 30.11.2024 r.

w całej Polsce³⁹⁸, w wyniku czego zginęły 3 osoby i rannych zostało 433, z czego 138 zostało ciężko rannych³⁹⁹. Podobne dane nie są dostępne dla roweru elektrycznego, gdyż raport nie rozdziela kategorii roweru na napędzany siłami mięśni i silnikiem. Nie są natomiast dostępne dane statystyczne na temat samoczynnych zapłonów hulajnóg lub rowerów elektrycznych. Jedynie na podstawie doniesień prasowych można stwierdzić, że wraz ze wzrostem popularności tych urządzeń tematyka naprawienia szkody będzie zyskiwała na znaczeniu. Dotyczy to również granic odpowiedzialności i ewentualnej współprzyczyny szkody.

Można dojść do ogólnego wniosku, że ilość wypadków w przypadku użytkowania hulajnóg i rowerów elektrycznych zwiększa się wraz z upowszechnieniem usług w tym zakresie, jednak skala szkód jest stosunkowo mała. Natomiast wypadki w lotnictwie, w żegludze morskiej oraz w przewozach kolejowych są zdecydowanie rzadsze, ale można na podstawie doświadczenia życiowego przyjąć, że powodują one większe szkody na większą skalę. W przypadku poważnych wypadków i incydentów lotniczych w Polsce w 2023 roku odnotowano tylko jeden taki przypadek⁴⁰⁰. W tym samym 2023 roku nie odnotowano żadnego poważnego wypadku kolejowego, natomiast od „Od 2021 r. liczba wypadków na liniach kolejowych utrzymuje się na poziomie powyżej 500, z niewielkim trendem wzrostowym”⁴⁰¹. Wyżej przedstawione statystyki mają jedynie pokazać skalę wypadków, nie przesądzają natomiast, który podmiot jest za niego odpowiedzialny. Całościowo ukazują jednak, które zdarzenia i którego typu przedsiębiorstwa mogą być najbardziej podatne na spowodowanie swoim działaniem szkody. Podobne dane statystyczne są publikowane przez Państwową Komisję Badania Wypadków Morskich, jednak nie były one dostępne w wersji

³⁹⁸ Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, *Wypadki drogowe w Polsce w 2023 roku*, Warszawa 2024, s. 31, <https://statystyka.policja.pl/download/20/423450/Wypadkidrogowe2023.pdf>, dostęp 30.11.2024 r.

³⁹⁹ Ibidem, s. 38.

⁴⁰⁰ Urząd Lotnictwa Cywilnego, *Sprawozdanie o Stanie Bezpieczeństwa w Lotnictwie Cywilnym za 2023 rok*, https://www.ulc.gov.pl/_download/bezpieczenstow_lotow/stan_bezpieczenstwa/2024/Sprawozdanie_za_2023.pdf, s. 26, dostęp 30.11.2024 r.

⁴⁰¹ Urząd Transportu Kolejowego, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego 2023*, <https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/21639,Sprawozdanie-ze-stanu-bezpieczenstwa-ruchu-kolejowego-2023-r.html>, s. 23, dostęp 30.11.2024 r.

internetowej⁴⁰². Raport o stanie żeglugi śródlądowej nie zawiera danych dotyczących wypadków, a jedynie o ilości taboru transportu wodnego śródlądowego⁴⁰³.

Współczesne zmiany technologiczne przyczyniają się również do upowszechnienia różnego rodzaju przedsiębiorstw energetycznych lub takich, które zajmują się zastosowaniem wybranych technologii na użytek osób fizycznych. Wśród nich wyróżnić można przedsiębiorstwa-elektrownie wiatrowe, wodne, fotowoltaiczne. Ustawodawca polski nie rozróżnia odpowiedzialności deliktowej osobno dla każdego z wymienionych rodzajów przedsiębiorców energetycznych, z wyjątkiem elektrowni atomowych. Będą one zatem ponosiły odpowiedzialność cywilną za szkodę na zasadzie art. 435 k.c., bowiem wszystkie one w wysokim stopniu przetwarzają różne siły przyrody na energię i wytwarzają szczególny rodzaj niebezpieczeństwa w różnym zakresie i w różnej skali. Elektrownie wiatrowe stanowią zagrożenie dla środowiska, w szczególności narażone są ptaki na zderzenia ze śmigłami wiatraków. W przypadku pożaru są trudne do ugaszenia z uwagi na wysokość przekraczającą możliwości Straży Pożarnej⁴⁰⁴. Elektrownie wodne mogą negatywnie wpływać na środowisko, powodując suszę, doprowadzając do zmian przepływu wody⁴⁰⁵. Elektrownie fotowoltaiczne stwarzają ryzyko w zakresie wywołania pożarów dużych rozmiarów.

Z perspektywy polskiej istotne znaczenie mają plany wybudowania pierwszej elektrowni jądrowej w strefie nadbrzeżnej Morza Bałtyckiego. Potencjalne szkody spowodowane w środowisku morskim wymagają analizy styku zasad odpowiedzialności określonej w prawie atomowym,

⁴⁰² Strona, na której raport powinien być dostępny, informowała o błędzie (kod 404): https://pkbwm.gov.pl/wp-content/uploads/2023/03/PKBWM_Roczna-Analiza-2022-wypadki-i-incydenty-morskie.pdf, dostęp 30.11.2024 r.

⁴⁰³ Główny Urząd Statystyczny, *Żegluga śródlądowa w Polsce w latach 2020 i 2021*, Warszawa–Szczecin 2022, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/transport-i-laczynosc/transport/zezluga-srodladowa-w-polsce-w-latach-2020-2021%2C2%2C6.html?utm_source=chatgpt.com, dostęp 30.11.2024 r.

⁴⁰⁴ *Spaliła się turbina wiatraka na farmie wiatrowej między Kołobrzegiem a Koszalinem*, <https://gk24.pl/spalila-sie-turbina-wiatraka-na-farmie-wiatrowej-miedzy-kolobrzegiem-a-koszalinem-zdjecia/ar/c1-18852887>, dostęp 2.11.2024 r.

⁴⁰⁵ Patrz szerzej: Budnik K., Michałkiewicz K., Szymenderski J., *Wady i zalety użytkowania elektrowni wodnych*, „Poznan University of Technology Academic Journals. Electrical Engineering”, 107/2022, <https://sin.put.poznan.pl/files/download/48976>, dostęp 10.12.2024 r.

konwencjach międzynarodowych oraz prawie ochrony środowiska. W przypadku elektrowni jądrowych obowiązują szczególne przepisy dotyczące odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe, określone w ustawie z dnia 29 listopada 2000 roku – Prawo atomowe. Przepisy te przewidują odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oraz obowiązkowe ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. Pomijając najbardziej oczywisty rodzaj szkody jądrowej należy mieć na uwadze również inne źródła szkód niż szkoda jądrowa w definicji znanej z art. w art. 100 pkt 5 u.p.a., które wynikają ze zwykłej eksploatacji elektrowni. Należy do nich zaliczyć wydzielanie znacznych ilości ciepła kosztem poboru źródła chłodzenia reaktora z rzek i stawów⁴⁰⁶. Skala inwestycji w postaci elektrowni jądrowej oraz efekty jej późniejszej eksploatacji powodują, że ryzyko szkody uwzględniane powinno być na etapie projektowania. Z tego względu mające zastosowanie w tym przypadku konwencje międzynarodowe⁴⁰⁷ umożliwiają innym krajom, których środowisko może być zagrożone oddziaływaniem elektrowni jądrowej reakcją przed szkodą, a nie po jej wystąpieniu. Szereg działań prewencyjnych może zostać podjętych w czasie projektowania i budowy elektrowni, co stanowi realizację jednej z funkcji odpowiedzialności cywilnej – funkcji prewencyjnej.

Ostatni podrozdział niniejszej książki poświęcony został relacji odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy użyciu sztucznej inteligencji. Samo definiowanie sztucznej inteligencji i próba sposobów jej zastosowania powoduje, iż aktualnie nie wydaje się możliwe konkretne wyodrębnienie grupy przedsiębiorstw, których mogłaby dotyczyć odpowiedzialność za wyrządzenie szkody przy jej użyciu. Wychodząc od faktu, iż sama definicja sztucznej inteligencji nie jest jeszcze dostatecznie ugruntowana oraz uwzględniając dalszy bardzo dynamiczny postęp w rozwoju tej technologii, tematyka odpowiedzialności cywilnej w tym przypadku jest bardzo złożona. Rozważania podjęte w tym zakresie

⁴⁰⁶ Makowski M., *Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej a ochrona środowiska Morza Bałtyckiego w świetle prawa międzynarodowego*, „Prawo Morskie” 2014, t. XXX, s. 237.

⁴⁰⁷ Chodzi m.in. o Konwencję o dostępie do informacji, publicznym udziale w podejmowaniu decyzji i dostępie do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska podpisaną w Aarhus oraz Konwencję helsińską z 1992 r. podpisaną przez kraje nadbałtyckie.

stanowić mają jedynie próbę ustalenia niektórych kategorii podmiotów, które mogłyby ponosić odpowiedzialność za szkodę spowodowaną użyciem sztucznej inteligencji i odnieść określone przypadki do normy art. 435 k.c.

5.2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności kopalni lub przedsiębiorstwa geologicznego

Odpowiedzialność za szkody jest uregulowana w dziale VIII (art. 144 i nast.) ustawy Prawo geologiczne i górnicze⁴⁰⁸. Ogólna zasada tej odpowiedzialności statuuje, że podmiot, którego mienie zagrożone jest działalnością zakładu górniczego nie może się sprzeciwić prowadzeniu tej działalności, jeżeli jest ona zgodna z prawem. Jednocześnie może skorzystać z uprawnienia przewidzianego w art. 144 ust. 1 tej ustawy, tj. żądać naprawienia szkody na zasadach ogólnych przewidzianych w ustawie. W przypadku szkód wywołanych innymi zdarzeniami niż działalność zgodna z prawem albo działaniami pozostającymi bez związku z ruchem zakładu górniczego art. 145 u.p.g.g. odsyła do przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę, czyli przede wszystkim do art. 435 k.c. Nie można jednoznacznie określić, że przywołane przepisy u.p.g.g. stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 435 k.c., czy jedynie w istotny sposób modyfikują odpowiedzialność kodeksową. Trudność ta polega na braku wyraźnej granicy między zakresami zastosowania obu przepisów. W efekcie kwalifikacja art. 145 u.p.g.g. jako *lex specialis* wymaga analizy konkretnego przypadku, co często prowadzi do rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie prawniczej. Dotyczy to zarówno strony podmiotowej jak i formy naprawienia szkody, jak również specyficznego trybu postępowania po wystąpieniu szkody, a przed skierowaniem roszczenia na drogę sądową.

W przypadku działań górniczych i geologicznych problemem może być ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za spowodowanie szkody. Szkada może bowiem nastąpić lub być zauważona po dłuższym czasie od określonego zdarzenia lub ciągu ruchu zakładu, może też wystąpić w znacznej odległości od zakładu. Z tego względu ustawodawca

⁴⁰⁸ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981.

w art. 146 §1 i 3 ustawy stanowi, że odpowiedzialność taką może ponosić albo przedsiębiorca prowadzący zakład górniczy, którego ruch spowodował szkodę albo przedsiębiorca, który w obszarze granicznym prowadził zakład w dniu ujawnienia szkody. W skrajnym przypadku, gdyby ustalenie podmiotu odpowiedzialnego według tych zasad okazało się niemożliwe, odpowiedzialność będzie ponosił Skarb Państwa.

Sposób naprawienia szkody zależy od tego, czy szkoda powstała na gruntach rolnych lub leśnych – wtedy zastosowanie mają odpowiednie przepisy ustawy z dnia 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych⁴⁰⁹, do których odsyła art. 147 ust. 2 u.p.g.g, czy nie – wtedy zastosowanie ma art. 147 u.p.g.g. w zw. z art. 363 § 1 k.c. W pierwszym przypadku niewątpliwie przepisy ustawy, do której się odsyła zakładają pierwszeństwo naprawienia szkody poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego. W innych przypadkach co do zasady naprawienie szkody będzie następowało na podstawie art. 363 § 1 w zw. z art. 145 u.p.g.g., czyli poprzez wybór samego poszkodowanego. Jednakże z umiejscowienia i ze sposobu sformułowania przepisu art. 147 u.p.g.g. wynika, że preferowaną przez ustawodawcę zasadą naprawienia szkody jest przywrócenie do stanu pierwotnego. Nie będzie to jednak możliwe ani pożądane w każdym przypadku w szczególności, gdy poszkodowany poniesie nakłady na naprawienia szkody z własnego majątku. Dodatkowym warunkiem omawianej regulacji prawnej dochodzenia naprawienia szkody na drodze sądowej jest wyczerpanie postępowania ugodowego na zasadach określonych w art. 151 ust. 1 ustawy.

Działalność polegająca na wydobywaniu kopalin na terenie Polski jest działalnością koncesjonowaną, podlegającą szczegółowym regulacjom prawnym. W związku z czym odróżnić należy sytuację, gdy szkoda powstała przez działalność zakładu górniczego zgodną z prawem, od tej niezgodnej z obowiązującym prawem. W piśmiennictwie wyróżnia się szkodę wyrządzoną robotami górniczymi i szkodę górniczą. Szkodą górniczą jest „szkoda wyrządzona robotami górniczymi w urządzeniach podziemnych cudzego zakładu górniczego (...)”⁴¹⁰. Natomiast szkoda wyrządzona robotami górniczymi (albo geologicz-

⁴⁰⁹ Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, Dz. U. 1995 Nr 16 poz. 78.

⁴¹⁰ Agopszowicz A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi*, Warszawa 1964, s. 15.

nymi) wymaga ustalenia, czym są te roboty. Co do zasady ruch zakładu górniczego zawsze będzie wywierał skutki na jego otoczenie⁴¹¹, przy czym nie zawsze skutki negatywne da się w pełni przewidzieć albo im zapobiec. W szerszym rozumieniu może chodzić o każdą sferę działalności (ruchu) zakładu górniczego (geologicznego), zaś w węższym jedynie taką działalność, która narusza strukturę ziemi – górotworu⁴¹². W doktrynie i orzecznictwie nie ma zgody co do tego jak rozumieć ruch zakładu górniczego⁴¹³. Problem polega na tym, że nie każda szkoda wywołana przez ruch zakładu górniczego będzie szkodą górniczą. W piśmiennictwie wskazuje się, że zakładem górniczym „jest organizacyjnie wyodrębniona część mienia tego przedsiębiorstwa (rzeczy i praw) służąca do wydobycia kopalin. Ruchem natomiast zakładu górniczego jest wszelkie zdarzenie przestrzennie lub czasowo powiązane z tą wyodrębnioną częścią mienia”⁴¹⁴. Definicja ta co do zasady odpowiada aktualnej definicji legalnej zakładu górniczego zawartej w art. 6 ust. pkt 18 u.p.g.g., którym jest „wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopalin ze złóż, a w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny wraz z pozostającym w związku technologicznym z wydobyciem kopaliny przygotowaniem wydobytej kopaliny do sprzedaży, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów albo podziemnego składowania dwutlenku węgla, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje”⁴¹⁵. W aktualnie obowiązującej wersji ustawy Prawo geologiczne i górnicze art. 6 ust. pkt 11 i 12 definiuje roboty geologiczne jako ogólnie rzecz ujmując wszelkie czynności poniżej powierzchni terenu (w różnych formach: wydobywanie, likwidacja, badania), zaś roboty górnicze jako „wykonywanie, utrzymywanie, zabezpieczanie lub likwidowanie wyrobisk górniczych oraz zwałowanie nadkładu

⁴¹¹ Mikosz R., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Zakamycze 2006, s. 70.

⁴¹² Agopszowicz A., op. cit., s. 22.

⁴¹³ Schwarz H., *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz.*, 2022, komentarz do art. 144, Legalis.

⁴¹⁴ Agopszowicz A., op. cit., s. 64.

⁴¹⁵ Art. 6 ust. pkt 18 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981.

w odkrywkowych zakładach górniczych w związku z działalnością regulowaną ustawą⁴¹⁶.

Konkretność sformułowanych w u.p.g.g. definicji zdecydowanie wspomaga rozgraniczenie odpowiedzialności opartej na przepisach zawartych w tej ustawie od przepisów ogólnych z Kodeksu cywilnego, choć nie jest wykluczone, że może również dochodzić do kolizji uprawnień: uprawnienie do wydobywania kopalin przeciwstawiane jest uprawnieniom właściciela nieruchomości narażonej na skutki tego wydobywania albo do narażenia go na różnego rodzaju immisje⁴¹⁷. Analizowane w rozdziałach poprzedzających orzeczenia⁴¹⁸ wskazują, że kluczowe jest ustalenie, jaki związek miała szkoda z działaniem kopalni. Gdy nie będzie można dokonać bezpośredniego powiązania szkody z ruchem przedsiębiorstwa geologicznego lub górniczego opisanego w sposób ujęty w u.p.g.g., nie będzie można przypisać odpowiedzialności nawet na zasadzie art. 435 k.c. W przypadku tych dwóch przywołanych wcześniej orzeczeń w jednej sprawie szkoda pracownika kopalni powstała przy wykonywaniu prac montażowych, w drugiej do szkody doszło na skutek ubocznego efektu zgodnego z prawem działania kopalni, czego Sąd Najwyższy również nie zakwalifikował jako bezpośredniego efektu ruchu kopalni.

5.3. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika kolejowego

Transportowi kolejowemu została poświęcona odrębna od prawa przewozowego regulacja – ustawa o transporcie kolejowym. Prowadzenie przewozów kolejowych wymaga nie tylko środka transportu, ale również bardzo specyficznej infrastruktury. Tylko przy jej użyciu można realizować transport kolejowy. Chodzi tutaj o szyny i tory kolejowe, stacje kolejowe, ale również odpowiednie mechanizmy i urządzenia zabezpieczające w miejscach przecinania się dróg kolejowych z droga-

⁴¹⁶ Art. 6 ust. pkt 11 i 12 Prawa geologicznego i górniczego.

⁴¹⁷ Mikosz R., op. cit., s. 72.

⁴¹⁸ Patrz rozdział IV: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r., sygn. III PSK 191/21 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. V CKN 190/00.

mi ruchu drogowego i pieszego, gdzie istnieje największe potencjalne ryzyko wystąpienia szkody. Szybkość poruszania się pociągu oraz siły fizyczne, jakie działają na proces hamowania sprawiają, że skala ewentualnej szkody zarówno w zakresie szkody na osobie, jak i na mieniu może być bardzo duża. Odrębny akt prawny rangi ustawowej poświęcony wyłącznie tej gałęzi transportu powoduje, że istnieją szczegółowe normy dotyczące bezpieczeństwa, procedur kontroli oraz wymagań technicznych i infrastrukturalnych, które mają zapobiegać wypadkom.

W doktrynie podkreśla się wielość i złożoność podstaw prawnych w oparciu, o które może odpowiadać przewoźnik kolejowy z uwagi na różnorodność używanego taboru szynowego. Wykonywanie przewozów kolejowych osób lub rzeczy jest działalnością regulowaną wymagającą uzyskania licencji przewoźnika kolejowego na podstawie art. 43 i następnych ustawy o transporcie kolejowym. Przyznanie licencji nie stanowi jednak przesłanki odpowiedzialności, bowiem ustawa o transporcie kolejowym nie zawiera przepisu szczególnego określającego sposób ponoszenia przez takiego przewoźnika odpowiedzialności cywilnej czy też odszkodowawczej za szkodę. Wspomniana różnorodność podstaw prawnych odpowiedzialności za szkodę wynika przede wszystkim z tego, że strona podmiotowa odpowiedzialności jest określana przez typ pojazdu szynowego. Nie każdy pojazd szynowy będzie objęty reżimem prawa kolejowego – zgodnie z art. 3 ust. 1 u.o.t.k. wyłączone są co do zasady m.in. tramwaje, transport szynowy wewnątrzzakładowy, kolej wąskotorowa i szerokotorowa. Wobec braku regulacji szczegółowej w ustawie branżowej główną podstawą odpowiedzialności przewoźnika kolejowego będzie odpowiedzialność deliktowa z Kodeksu cywilnego (art. 436 w zw. z art. 435 k.c. albo wyłącznie art. 435 k.c. w zależności od okoliczności zdarzenia i tego, czy poszkodowanym był pasażer, czy pracownik). Równocześnie na gruncie przepisów polskich możliwa jest odpowiedzialność kontraktowa, która jednak najczęściej będzie mieć zastosowanie dopiero w sytuacji, gdyby przewoźnika kolejowego nie można by uznać za przedsiębiorstwo z art. 435 k.c. Trudno jednak o przykład takiej sytuacji – piśmiennictwo wskazuje na jeden przypadek dotyczący przewoźnika świadczącego usługi na jednej, krótkiej linii kolei wąskotorowej⁴¹⁹. W takim przypadku zastosowania trybu odpowiedzialności

⁴¹⁹ Dąbrowski D., *Podstawy odpowiedzialności przewoźnika kolejowego za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź śmierć pasażera*, „Kwartalnik Antymonopo-

kontraktowej zastosowanie będą miały art. 471 i 474 k.c. Część przypadków, w których szkoda powstała z deliktu, była przedmiotem postępowań polubownych prowadzonych przed Rzecznikiem Praw Pasażera Kolei. Sprawy te obejmowały szkody zarówno w bagażu pasażera jak również: skutków poparzenia gorącym napojem zakupionym w przedziale restauracyjnym, który wylał się na nią po uderzeniu niesprawnymi drzwiami szafki elektrycznej czy skutków potknięcia się o krawędź peronu⁴²⁰.

Do możliwości zakwalifikowania przewoźnika kolejowego jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody odnoszą się analizowane w poprzednich rozdziałach następujące dwa orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 31 maja 2017 roku V CSK 511/16 i z dnia 26 lipca 2017 roku, sygn. III CZP 30/17, oraz jedna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 roku, która nie była wcześniej omawiana. W pierwszym przypadku wyroku w sprawie V CSK 511/16 podmiot zajmujący się infrastrukturą kolejową został zakwalifikowany jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Do szkody doszło na skutek niezadziałania automatycznego systemu zatrzymywania pociągów znajdujących się na jednym torze. W drugiej sprawie o sygn. III CZP 30/17 do szkody szynobusa doszło na skutek uszkodzenia torowiska przez złodziei. W tej sprawie również Sąd Najwyższy uznał, że przedsiębiorstwo odpowiedzialne za stan infrastruktury kolejowej może odpowiadać na zasadzie art. 435 k.c. Wydaje się, że wymagane obowiązkowe ubezpieczenie przewoźnika kolejowego, którego podstawą jest art. 46 ust. 12 ustawy o transporcie kolejowym oraz dostosowanie wysokości minimalnej sumy gwarancyjnej do zakresu działalności danego przewoźnika spawie, iż niezależnie od podstawy prawnej, prawa osób poszkodowanych są dobrze zabezpieczone. Mimo użytego w art. 46 terminu zabezpieczenie finansowe w doktrynie wskazuje się, iż należy je traktować jako ubezpieczenie obowiązkowe⁴²¹.

lowy i Regulacyjny”, 7/2018, s. 56, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=732656>, dostęp 27.11.2024 r.

⁴²⁰ Radwański M., *Odpowiedzialność cywilna (kontraktowa i deliktowa) przewoźników kolejowych w świetle doświadczeń Rzecznika Praw Pasażera Kolei*, „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, 7/2018, s. 63, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=732659>, dostęp 29.11.2024 r.

⁴²¹ Piątkowski P., *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika kolejowego w Polsce. Zagadnienia wybrane*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 4/2017, s. 182.

Szerszego przedstawienia stanu faktycznego wymaga natomiast uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stanowiąca zasadę prawną z dnia 5 października 1974 roku, III CZP 71/73⁴²². Odmienne od poprzednich orzeczeń w tym przypadku Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe nie będzie odpowiadało za szkodę wywołaną na osobie pasażera na terenie Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, chociaż użyty do przewozu wagon stanowił własność polskiego przedsiębiorstwa. Stan faktyczny w tej sprawie obejmował stosunkowo skomplikowaną sytuację formalno-prawną sprowadzającą się do kwestii własnościowych wagonu kolejowego. Wagon sypialny PKP, którym podróżowali obywatele Polski został na terenie Czechosłowacji włączony do tamtejszego składu kolei. Wtedy, na obszarze Czechosłowacji pociąg uległ katastrofie, w której szkodę ponieśli polscy obywatele, w tym jeden z nich zmarł.

Sąd Najwyższy jako podstawę odpowiedzialności przyjął art. 435 k.c., uznając, że przez ruch przedsiębiorstwa można rozumieć całość jego działalności zmierzającej do osiągnięcia zakładanego celu. Istotne było ustalenie, czy nie doszło przerwania związku pomiędzy szkodą a prowadzeniem przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch siłami przyrody poprzez fakt, iż realizacja przewozu odbywała się poprzez realizację umowy z innym przedsiębiorstwem przewozowym i dodatkowo w innym kraju. „Przepis art. 435 KC zawiera w sobie odpowiedzialność za każdą osobę włączoną w ruch przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, jaki stosunek prawny łączy tę osobę z przedsiębiorstwem. Tym samym osobą trzecią w rozumieniu art. 435 KC nie może być osoba związana w jakikolwiek sposób z ruchem przedsiębiorstwa. Jeżeli więc przedsiębiorstwo posługuje się w zakresie swojej działalności inną osobą (w tym – i innym przedsiębiorstwem) i w tej fazie dochodzi do wyrządzenia szkody, to nie następuje wyłączenie odpowiedzialności przedsiębiorstwa z powołaniem się na odpowiedzialność osoby trzeciej i przedsiębiorstwo to ponosi odpowiedzialność za szkodę”⁴²³. W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy podkreślił, że ruch przedsiębiorstwa nie ogranicza się do granic państwa, skoro przewoźnik kolejowy w ramach swojej działalności prowadzi przewozy poza jego granicami. Przy czym nie jest tu istotne, czy działał-

⁴²² Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., sygn. III CZP 71/73, Legalis.

⁴²³ Ibidem.

ność tę prowadzi pośrednio, czy bezpośrednio. Natomiast ograniczenie odpowiedzialności może wynikać z umowy międzynarodowej. Jeżeli jej treść wyklucza w ogóle ruch przedsiębiorstwa, to skoro brakuje podstawowej przesłanki, nie mają znaczenia inne elementy takie jak przekazanie części składowej przedsiębiorstwa (wagonu) innemu przewoźnikowi i wystąpienie zdarzenia poza granicami kraju. Nie wchodząc nadmiernie w szczególności stanu faktycznego sprawy w niniejszym przypadku, Sąd Najwyższy nie doszukał się odpowiedzialności przewoźnika polskiego z uwagi na treść umowy międzynarodowej. „Według art. 435 KC, przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność tylko dlatego, że szkoda została wyrządzona przez jego ruch. Gdy zaś postanowienie umowy międzynarodowej wyłącza odpowiedzialność przedsiębiorstwa za szkodę wyrządzoną przez jego ruch, to w tym zakresie, w jakim to wyłączenie następuje, nie traktuje działalności przedsiębiorstwa jako jego ruchu. Z cytowanego postanowienia art. 21 ust. 1 umowy między PRL a CSRS, w szczególności co do tego, że wyłączona jest odpowiedzialność PKP za szkodę wyrządzoną na obszarze CSRS przez polski ruch kolejowy, wynika, że ruch PKP nie rozciąga się na obszar CSRS, sięga on zatem tylko do granicy polsko-czechosłowackiej. W konsekwencji szkoda, do której doszło w wyniku katastrofy kolejowej na obszarze CSRS, nie została wyrządzona przez ruch PKP, wobec czego art. 435 KC nie uzasadnia odpowiedzialności tych kolei”⁴²⁴.

Z zestawienia powyższych orzeczeń w kontekście braku regulacji szczegółowej odnoszącej się do odpowiedzialności za szkodę w ustawie o transporcie kolejowym stwierdzić można, że co do zasady przewoźnik kolejowy jak i podmioty odpowiedzialne za realizację ruchu kolejowego w zakresie szeroko rozumianej infrastruktury będą ponosiły odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. Przyjęcie takiej interpretacji stanowi kontynuację dotychczasowej wykładni ruchu przedsiębiorstwa rozumianego w sposób szeroki, nie tylko jako ruch fizyczny, ale przede wszystkim rozumiany jako całokształt działalności. Próby przełamania tej linii orzeczniczej nie spotkały się z aprobatą sądów powszechnych, czego przykładem może być chociażby wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 roku w sprawie VIII Ga 281/22⁴²⁵.

⁴²⁴ Ibidem.

⁴²⁵ Wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r., sygn. VIII Ga 281/22.

Pozwany w tej sprawie próbował powoływać się na fakt, iż jego działalności podlegają jedynie elementy statyczne infrastruktury kolejowej. Jednak w zgodzie z dotychczasową linią wykładni Sąd Okręgowy przyjął, że za ruch przedsiębiorstwa można uważać również ‘bezruch’.

5.4.1. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika żeglugi morskiej

Odpowiedzialność cywilna w prawie morskim jest bardzo zróżnicowana ze względu na międzynarodowy charakter żeglugi, co wprowadza dodatkowe warstwy regulacji, takie jak konwencje międzynarodowe. Zakres odpowiedzialności obejmuje m.in. szkody wyrządzone przez statki, kolizje, zanieczyszczenia morskie, ratownictwo morskie, przy czym często istnieją specyficzne – znane tylko na gruncie prawa morskiego – zasady ograniczenia odpowiedzialności.

Analizując Kodeks morski pod kątem podstaw prawnych do ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, można wyróżnić następujące okoliczności powstania szkody, jakie warunkują rodzaj i zasadę odpowiedzialności: odpowiedzialność za zderzenie statków (art. 257 k.m. i nast.), odpowiedzialność za szkodę na środowisku (zanieczyszczenie – art. 265 k.m. i nast.; szkoda wywołana zanieczyszczeniem przez olej bunkrowy – art. 271a k.m. i nast.; szkoda wywołana zanieczyszczeniem olejem przewożonym jako ładunek – art. 272 k.m. i nast.) oraz odpowiedzialność kontraktową (przy przewozie pasażerów i ich bagażu – art. 181 k.m. odsyłający do konwencji ateńskiej⁴²⁶; przy przewozie ładunku – art. 165 k.m. i nast.; przy przewozie ładunku na podstawie konosamentu – art. 167 k.m. i nast.). Rozbudowany zakres odpowiedzialności kontraktowej powoduje, iż wyczerpujące przedstawienie tej tematyki wykracza poza ramy niniejszej monografii. Z tego powodu przepisy stanowiące jej podstawę będą przywoływane jedynie jednostkowo i nie będą podlegały pogłębionej analizie. W tym zakresie przedstawione zostaną jedynie wnioski wskazujące, która z podstaw prawnych jest potencjalnie korzystniejsza dla poszkodowanego pasażera – czy ta wy-

⁴²⁶ Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, 2002, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e73876b5-ffa-4780-9e1d-8b-c1b8557fff.0017.01/DOC_111&format=PDF, dostęp 3.01.2025 r.

nikająca z Kodeksu morskiego (odsyłającego do konwencji ateńskiej) czy też z art. 435 k.c.

Głównym przedmiotem analizy tej części rozdziału pracy jest natomiast szkoda wywołana ogólnie pojmowaną eksploatacją statku we wszystkich jej wymiarach oraz szkoda na środowisku. Szczególnie tzw. szkody olejowe prowadzące do zanieczyszczenia środowiska na większą skalę stanowią duże ryzyko. Dla zobrazowania skali problemu w tym zakresie można posłużyć się przykładowo danymi International Tanker Owners Pollution Federation⁴²⁷, z których wynika, że w 2022 roku odnotowano na światowych wodach morskich trzy duże wycieki ropy lub substancji ropopochodnych (ponad 700 ton) i cztery średnie wycieki (od 7 do 700 ton), zaś całkowita ilość tych substancji, które przedostały się do środowiska w wyniku wycieków wyniosła około 15 000 ton⁴²⁸. Tego rodzaju szkody mogą wywoływać negatywne skutki nie tylko dla stanu środowiska, ale także dla zdrowia i życia ludzkiego oraz w lokalnej gospodarce, szczególnie dla rybołówstwa i turystyki, jak również utrudniać ruch statków. W niektórych przypadkach przywrócenie środowiska do stanu poprzedniego sprzed szkody, w zakresie np. siedlisk przyrody i rzadkich gatunków ptaków i ryb może nie być w ogóle możliwe lub może wymagać dużego nakładu finansowego, jak i czasu⁴²⁹. Coraz szerzej opisuje się również szkody w środowisku, jakie wywołuje eksploatacja dużych statków wycieczkowych, która jest prowadzona zgodnie z przepisami prawa. Prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie jest często krytykowane jako wytwarzające duże ilości tlenków azotu pogorszającego jakość powietrza, co w pośredni sposób wpływa na zdrowie mieszkańców najbardziej popularnych miejscowości portowych⁴³⁰.

W przedstawionym wyżej kontekście prowadzenie żeglugi śródlądowej nie wydaje się stanowić źródła, aż tak dużego ryzyka dla ope-

⁴²⁷ Organizacja ta prowadzi bazę danych wycieków ropy naftowej ze zbiornikowców od 1970 roku.

⁴²⁸ *Rozlewy olejowe z tankowców w 2022 roku*, <https://www.portalmorski.pl/zegluga/53458-rozlewy-olejowe-z-tankowcow-w-2022-roku>, dostęp 18.12.2024 r.

⁴²⁹ Komentarz do art. 265 k.m. Łuczywek C., Pyć D., Zużewicz-Wiewiórska I. (red.), *Kodeks morski. Komentarz*, pkt 2, Lex.

⁴³⁰ Patrz np. *Ekolodzy blokowali port w Marsylii, protestując przeciw wycieczkowcom*, <https://www.gospodarkamorska.pl/ekolodzy-blokowali-port-w-marsylii-protestujac-przeciw-wycieczkowcom-80664>, dostęp 21.12.2024 r.

ratorów statków stąd przepisy w tym zakresie zostaną przedstawione jedynie wybiórczo, dla ukazania kontrastu regulacji prawnych. Choć należy zauważyć, że także w przypadku żeglugi śródlądowej występuje pole do porównania reguł odpowiedzialności z dyspozycją art. 435 k.c. Jeżeli bowiem uwzględnić komercyjną działalność przedsiębiorców prowadzących działalność np. w zakresie sportów wodnych, których celem jest zapewnienie rozrywki, wyrządzenie szkody może w znaczny sposób rozciągnąć swój zasięg zarówno pod względem rodzaju i szkody, jak i zakresu szkody.

5.4.2. Statek jako podmiot odpowiedzialności cywilnej

Osobną odpowiedzialność Kodeks morski przewiduje za szkody powstałe w wyniku zderzenia statku, która jest zawarta w art. 257-264 k.m., niezależnie od tego, czy szkoda została wyrządzona w majątku, czy na osobie oraz czy do zderzenia doszło na morzu, czy wodach śródlądowych. Odpowiedzialność ta oparta jest na zasadzie winy, której podmiotem jest statek morski. Definicja legalna statku morskiego zawarta jest w art. 2 Kodeksu morskiego, która stanowi, że jest nim „każde urządzenie pływające przeznaczone lub używane do żeglugi morskiej”⁴³¹. Osobno kodeks definiuje pojęcia statków morskich w budowie oraz morskich statków handlowych oraz innych statków morskich pełniących specyficzną funkcję, np. badawczą, rekreacyjną itp. Tak szeroka definicja statku morskiego pozwala zakwalifikować do niej nie tylko statki wprawiane w ruch napędem silnikowym, ale także jachty, wodoloty, poduszkowce, statki podwodne i ruchome platformy wiertnicze⁴³², a nawet skutery wodne. Podobna definicja statku morskiego znajduje się w ustawie o żegludze śródlądowej, która w art. 5 ust. 1 pkt 1 stwierdza, że jest to m.in. każde urządzenie pływające o napędzie mechanicznym lub bez napędu mechanicznego⁴³³.

Otwarty katalog przykładowych okoliczności, w jakich można przypisać winę statkowi za spowodowanie zdarzenia zawarty jest w art. 258 § 2 k.m. Jednocześnie przypisanie winy za zderzenie statków wymaga

⁴³¹ Art. 2 § 1 Kodeksu morskiego, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545.

⁴³² Por. art. 5 ustawy o bezpieczeństwie morskim.

⁴³³ Art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o żegludze śródlądowej, Dz. U. 2001 Nr 5 poz. 43.

uwzględnienia zasad zachowania się poszczególnych uczestników ruchu morskiego podobnie jak ma to miejsce w ruchu drogowym. „Jeżeli chodzi o żeglugę morską, to istnieją przepisy, które regulują podstawowe zasady zachowania się (poruszania się, manewrowania) statków na morzu. Zostały one opracowane w celu zapobiegania zderzeniom i ujęte są w prawidłach międzynarodowego prawa drogi morskiej (m.p.d.m.), określonych w konwencji COLREG⁴³⁴, które stosuje się do zdarzeń na pełnym morzu i na wodach z nim połączonych. Specyfiką omawianego przepisu jest użycie terminu ‘wina statku’, która stoi w pewnej sprzeczności do terminologii używanej na gruncie Kodeksu cywilnego, gdzie odpowiedzialność za szkodę lub winę może ponosić osoba fizyczna, osoba prawna, organ osoby prawnej, prowadzący przedsiębiorstwo lub przedsiębiorca. Z punktu widzenia zdolności danego podmiotu do ponoszenia odpowiedzialności za szkodę, w przypadku żeglugi morskiej, należy odnieść się do treści art. 7 k.m.. Wynika z niego, że statek stanowi element niezbędny do uprawniania żeglugi morskiej lub śródlądowej a pomiotem ją prowadzącym jest armator. Armator prowadzi żeglugę we własnym imieniu niezależnie od tego, czy posługuje się statkiem własnym, czy cudzym. Samo pojęcie armatora różni się, gdy osobno rozważamy żeglugę morską i żeglugę śródlądową. W art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o żegludze śródlądowej zdefiniowano armatora jako właściciela statku lub osobę, która uzyskała tytuł prawny do władania statkiem we własnym imieniu⁴³⁵. Różnice w definicji mogą wpływać na problemy interpretacyjne z uwagi na przenikanie się niektórych instytucji w obu ustawach, skoro art. 257-264 odnoszą się do odpowiedzialności za zderzenie statków niezależnie od tego, czy miało ono miejsce na morzu, czy na wodach śródlądowych. W piśmiennictwie istnieją dwa podejścia do tego problemu, które przepisy ustawy o żegludze śródlądowej traktują albo jako przepisy szczególne w stosunku do przepisów Kodeksu morskiego albo jako autonomiczne. Przy czym drugie podejście wydaje się być bardziej właściwe przede wszystkim z uwagi na klarowane rozdzielenie strony przedmiotowej ustawy (na żeglugę na morzu i żeglugę na wodach śródlądowych), odmienne zasady prowadzenia tych dwóch rodzajów żeglugi oraz

⁴³⁴ Łuczywek C., *Prawne aspekty wypadku z udziałem skutera wodnego na morskich wodach wewnętrznych*, „Prawo Morskie”, t. XLV, s. 43.

⁴³⁵ Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej, Dz. U. 2001 Nr 5 poz. 43.

fakt, że przepisy ustawy o żegludze śródlądowej zawierają odesłanie w sprawach nieuregulowanych do przepisów o umowie przewozu z Kodeksu cywilnego i ustawy Prawo przewozowe, nie zaś do Kodeksu morskiego⁴³⁶.

Powracając do zasady odpowiedzialności z art. 258 § 1 k.m. w piśmiennictwie „(...) przez winę statku rozumie się winę osób odpowiedzialnych za kierowanie statkiem lub zajmujących się obsługą jego urządzeń, tj. kapitana lub określonego członka załogi, a w przypadku zaniechań w przygotowaniu statku do podróży (np. niedostarczenie na czas wymaganych środków bezpieczeństwa, np. środków sygnalizacyjnych) – także armatora statku (...)”⁴³⁷. Zwrócić należy jednak uwagę, że zawinione zachowanie załogi nie stanowi podstawy do przypisania jej członkom odpowiedzialności za zdarzenie. Przesłanką odpowiedzialności jest także wystąpienie szkody, przy czym Kodeks morski nie zawiera legalnej definicji szkody. Może ona powstać zarówno na morzu lub na lądzie, na ładunku lub na osobie; może sprowadzać się np. do zderzenia się statków, uderzenia statku w element nabrzeża albo przedostania się w wyniku awarii lub zderzenia szkodliwych substancji do morza. Jeżeli któraś z nich powstaje w wyniku zderzenia „(...) poza statkiem zastosowanie znajdą odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego (np. art. 435 § 1 lub art. 436 § 1 k.c.)”⁴³⁸.

5.4.3. Odpowiedzialność za szkodę na środowisku

Znaczącym problemem skutków powstania szkody przy uprawnianiu żeglugi morskiej są szkody na środowisku. Do takiej szkody może dojść zarówno przy wykonywaniu samej żeglugi (zderzenie statków, uszkodzenie statku na skutek uderzenia w skałę, rafę koralową itp.), jak i przy użyciu statku albo innego urządzenia mogącego być jego częścią do wydobywania ropy naftowej. W obu przypadkach ewentualne zanieczyszczenie może spowodować szkodę dla środowiska dużych roz-

⁴³⁶ Górny K., *Problemy interpretacyjne związane z pojęciem armatora w ustawie o żegludze śródlądowej*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 2/2018, s. 20.

⁴³⁷ Łuczywek C., Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), [w:] *Kodeks morski. Komentarz*, Pyć D. (red.), Warszawa 2022, Komentarz do art. 258 k.m., pkt 1, Lex.

⁴³⁸ *Ibidem*, pkt 9, Lex.

miarach. „Różnorodność urządzeń wykorzystywanych do eksploatacji dna morskiego powoduje, że Kodeks morski może mieć zastosowanie do części z nich”⁴³⁹. Natomiast art. 3 Kodeksu morskiego stanowi, że reżimowi tej ustawy podlegają również statki przeznaczone lub używane do prowadzenia działalności gospodarczej polegającej m.in. na pozyskiwaniu zasobów mineralnych z dna morza oraz wnętrza Ziemi. W tym określeniu nie mieszczą się natomiast platformy wiertnicze, których cechą charakterystyczną jest trwałe związanie z dnem morza. W tym przypadku, który pozostaje poza zakresem Kodeksu morskiego, podstawą odpowiedzialności będzie art. 435 k.c.⁴⁴⁰

Podstawowy rodzaj szkody na środowisku został opisany w art. 268 k.m. i obejmuje on szkodę wywołaną przez niezabezpieczony ładunek lub odpady, które wydostały się ze statku, ale również przez wszelkie negatywne skutki działań zapobiegawczych przedsięwziętych w celu neutralizacji określonych substancji mogących tę szkodę wywołać⁴⁴¹. Szkada polegająca na zanieczyszczeniu olejami lub podobnymi substancjami w przypadku żeglugi morskiej może powodować skutki wykraczające poza granice jednego państwa, stąd częściej w tym przypadku zastosowanie będą miały przepisy międzynarodowe. W niektórych przypadkach zatopienie określonych substancji jest dozwolone, w innych wymaga zezwolenia, w jeszcze innych jest całkowicie zabronione⁴⁴². Szkody na środowisku mogą bowiem powstawać nie tylko w wyniku aktualnej eksploatacji statku, ale również z jego wraku, co stanowi dalsze rozszerzenie katalogu sposobu powstania szkody oraz jej zakresu⁴⁴³. Szkody mające swoje źródło z wraku statku mogą ujawnić się z dużym opóźnieniem, a ich skala może być trudna do przewidzenia⁴⁴⁴. Dalsze wyzwanie dla wykładni i stosowania prze-

⁴³⁹ Krężel P., *Odpowiedzialność cywilna za zanieczyszczenia powstałe w związku z wydobywaniem ropy naftowej na morzu*, „Prawo Morskie”, 2013 t. XXIX, s. 43

⁴⁴⁰ Ibidem, s. 43.

⁴⁴¹ Łuczywek C., [w:] *Kodeks morski. Komentarz*, Pyć D. (red.), Warszawa 2022, Komentarz do art. 268 k.m., pkt 1, Lex.

⁴⁴² Ibidem, Komentarz do art. 265 k.m., pkt 9, Lex.

⁴⁴³ Patrz szerzej: Wetoszka D., *Odpowiedzialność za zanieczyszczenia z wraku statków*, „Prawo Morskie”, t. XLIV.

⁴⁴⁴ Patrz np. przypadek wraku niemieckiego tankowca zatopionego na Morzu Bałtyckim w okolicy półwyspu Hel w 1945 r. Do dzisiaj nie jest dokładnie określone, jaka ilość paliwa pozostaje nadal we wraku. Karaś D., *Wrak „Frankena” w Zatoce Gdańskiej tykającą bombą ekologiczną? Nurkowie przeszukają zatopiony tan-*

pisów o odpowiedzialności za szkody stanowią bezzałogowe statki morskie⁴⁴⁵. Specyfika uregulowań zawartych w Kodeksie morskim oraz odpowiednich konwencjach międzynarodowych pozwala jednak na ogólny wniosek, że przepisy te są bardziej szczegółowe w stosunku do art. 435 k.c., więc w przypadkach szkody na środowisku będą stanowiły przepis szczególny oraz korzystniejszą podstawę prawną do dochodzenia naprawienia szkody.

Warto natomiast przedstawić potencjalne zagrożenia, jakie wynikają z eksploatacji zasobów dna morskiego i pozostają aktualne z perspektywy Morza Bałtyckiego. Na jego obszarze podlegającym polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej eksploatowane są dwa złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, oba znajdujące się w odległości ok. 70 km od linii brzegowej⁴⁴⁶. Potencjalne szkody, jakie mogą wystąpić w związku z tą eksploatacją, związane są m.in. z możliwym erupcyjnym wyciekami ropy naftowej, wyciekami gazoliny, wywołaniem fal sejsmicznych oraz zanieczyszczeniem powietrza poprzez emisję z wysokoprężnych silników⁴⁴⁷. Ze względu na uwarunkowania międzynarodowe znaczenie Morza Bałtyckiego zwiększa się, przede wszystkim z uwagi na konieczność zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Na obszarze Morza Bałtyckiego prognozuje się dalszy wzrost wykorzystywania różnego rodzaju maszyn i urządzeń, w tym statków, do wytwarzania energii z wydobywanych z dna morskiego paliw płynnych oraz wykorzystania wiatru.

Jednocześnie zwiększony ruch statków morskich w obszarze Morza Bałtyckiego, w tym związany między innymi z rozbudową

kowiec, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29672315,wrak-frankena-w-zatoce-gdanskiej-tykajaca-bomba-ekologiczna.html>, dostęp 13.12.2024 r.

⁴⁴⁵ Patrz szerzej: Peplowska-Dąbrowska Z., *Statki bezzałogowe na horyzoncie prawa morskiego. Przykład konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami*, „Prawo Morskie”, t. XXXVII.

⁴⁴⁶ Według danych aktualnych na 2024 r. – dotyczy to złoża B3 z platformą eksploatacyjną Baltic Beta i złoża B8 z platformą eksploatacyjną Petrobaltic – Nowak Z. (red.), *Czy może pomorze. Bałtyk a bezpieczeństwo energetyczne*, Warszawa 2024, https://www.institutpe.pl/wp-content/uploads/2024/05/OPP-IPE_Raport_Czy-morze-pomoze-Baltyk-a-bezpieczenstwo-energetyczne-Polski.pdf, s. 31 dostęp 18.12.2024.

⁴⁴⁷ Małaczyński M., *Zagrożenia wynikające z eksploatacji złóż ropy naftowej w szelfie Morza Bałtyckiego*, 2010, <https://www.gov.pl/attachment/96b9ec39-fcb6-44b-f-b7f4-9748ada2ce98>, dostęp 18.12.2024 r.

terminala LNG w Świnoujściu, czyni wystąpienie wymienionych wyżej zagrożeń bardzo realnymi. W 2024 roku doszło do kilku różnego rodzaju wypadków w obrębie Morza Bałtyckiego, w wyniku których do morza dostały się substancje szkodliwe. Przykładowo na początku 2024 roku doszło do wycieku ropy naftowej w Butyndze na Litwie powstałego w wyniku zerwania się liny cumowniczej podczas załadunku tankowca⁴⁴⁸.

5.4.4. Odpowiedzialność kontraktowa

Odpowiedzialność przewoźnika żeglugi morskiej w stosunku do ładunku ujęta jest w rozdziale 9 Kodeksu morskiego. Kolejne przepisy od art. 165 do art. 171 zawarte w tym rozdziale dotyczą: odpowiedzialności za uszkodzenie ładunku i przesłanek wyłączających odpowiedzialność w tym przypadku; sposobu ustalania wartości ładunku, czyli wartości szkody; zakresu możliwości odmiennego ustalenia zasad odpowiedzialności za ładunek przez strony umowy; sposobu ustalenia wartości ładunku przy przewozie na podstawie konosamentu⁴⁴⁹, czyli dokumentu będącego papierem wartościowym.

Co do zasady winę za uszkodzenie ładunku w transporcie morskim ponosi przewoźnik, jednak odnośnie tej zasady istnieje szereg wyłączeń opisanych enumeratywnie w art. 165 § 2 pkt 1-15. Dokonując pewnego uproszczenia można je podzielić na trzy grupy: przewoźnik morski będzie zwolniony z odpowiedzialności za uszkodzenie ładunku w sytuacji, gdy szkoda powstała w wyniku pożaru, siły wyższej, innego niebezpieczeństwa lub zdarzenia niezależnego od kapitana i załogi statku; gdy szkoda wyniknęła w wyniku nieprawidłowości w opakowaniu lub oznakowaniu towaru albo wady ukrytej towaru, działań załadowcy lub odbiorcy; gdy szkoda wystąpiła z innej przyczyny niezależnej od winy przewoźnika i jego pracowników. Przepisy tego rozdziału przewidują też sposób obliczania wartości szkody oraz

⁴⁴⁸ Kamiński R., *Wyciek ropy naftowej do Bałtyku. Orlen Lietuva zapewnia, że sytuacja w Butyndze została opanowana*, <https://www.gospodarkamorska.pl/wyciek-ropy-naftowej-do-baltyku-orlen-lietuva-zapewnia-ze-sytuacja-w-butyndze-zostala-opanowana-76318>, dostęp 12.12.2024 r.

⁴⁴⁹ Konosament opisany jest w przepisach rozdziału 3 ustawy Kodeks morski.

określają specyfikę odpowiedzialności w przypadku przewozu ładunku na podstawie konosamentu.

Z punktu widzenia porównania przesłanek egzoneracyjnych istotna jest treść art. 171 k.m., który stanowi, że zwolnienia albo ograniczenia odpowiedzialności opisane w rozdziale 9 art. 154-170 k.m. stosuje się zarówno do odpowiedzialności umownej, jak i pozaumownej. Oznacza to, że ograniczenia te będą miały zastosowanie do odpowiedzialności deliktowej. Taki sposób uregulowania przesłanek egzoneracyjnych miał na celu uniemożliwienie obchodzenia przepisów odpowiedzialności umownej poprzez kierowanie roszczeń na podstawie deliktu⁴⁵⁰. Przypomnieć należy, że zaostrzona odpowiedzialność deliktowa z art. 435 k.c., która może mieć ewentualnie zastosowanie do szkód morskich, jest wyłączona, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej albo w wyniku siły wyższej. W przypadku tej ostatniej przesłanki znajduje się ona również w wyłączeniach w art. 165 § 2 pkt 4 k.m. Jest ona jednak rozszerzona w pozostałych punktach o pożar (art. 165 § 2 pkt 2 k.m.), inne niebezpieczeństwa (165 § 2 pkt 3 k.m.), działania wojenne (165 § 2 pkt 5 k.m.), ograniczenia wynikające z kwarantanny (165 § 2 pkt 7 k.m.), ratowania lub usiłowania ratowania życia lub mienia na morzu (165 § 2 pkt 9 k.m.). Zdarzenia te można potraktować w pewnym sensie jako rozszerzenie pojęcia siły wyższej, bowiem część z nich spełnia jej definicję jako zdarzenie zewnętrzne, nagłe, nieprzewidziane, trudne do zapobieżenia. W praktyce jednak zastosowanie art. 435 k.c. w warunkach prowadzenia przedsiębiorstwa przy użyciu statku morskiego będzie miało mniejsze znaczenie, a w większości przypadków odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadach określonych w Kodeksie morskim. Powracając do przytaczanego wcześniej orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 roku, I PKN 319/00, stanowiącego w jego konkluzji, że choroba zakaźna pracowników mieszkających razem w mieszkaniu służbowym nie stanowi siły wyższej w rozumieniu przesłanki z art. 435 k.c. to na gruncie prawa morskiego pobyt ciągle pracowników na statku, który doprowadza do zakażenia się chorobą, stanowi osobną podstawę do wyłączenia odpowiedzialności.

Jedynym z bardziej istotnych aspektów odpowiedzialności w kontekście wielkości statków wycieczkowych i szerzących się częściej

⁴⁵⁰ Kochanowski K., [w:] *Kodeks morski. Komentarz*, Łuczywek C., Pyć D., Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Warszawa 2022, komentarz do art. 171 k.m., Lex.

niż dotąd epidemii chorób zakaźnych jest zakażenie się taką chorobą przez pasażera statku. Jednym z istotnych aspektów jest wiedza potencjalnych pasażerów statku o stwierdzeniu zakażenia przed wejściem na jego pokład. Daje to pasażerowi możliwość samodzielnego podjęcia decyzji o kontynuowaniu wycieczki, z której potem z uwagi na uwarunkowania rejsu nie można w dowolnym momencie zrezygnować. Jednakże konwencja ateńska, do której odsyła polski Kodeks morski w takim przypadku i wydane do niej orzecznictwo międzynarodowe, uznaje, iż brak poinformowania pasażerów przed ich wejściem na pokład pozostaje poza sferą umowy, której przedmiotem jest rejs i wyklucza możliwość przypisania przewoźnikowi odpowiedzialności za szkodę na osobie⁴⁵¹. W innym przypadku sąd, dokonując wykładni przepisów konwencji ateńskiej, stwierdził, że o winie przewoźnika nie stanowi również brak właściwego zdezynfekowania statku w taki sposób, aby uniemożliwić zakażenie się innych osób i nie można tego zakwalifikować jako wadliwości statku, o której mowa w konwencji⁴⁵². Już chociażby te dwa przykłady sprawiają, że dochodzenie roszczeń z tytułu umowy uczestnictwa w rejsie morskim, gdy szkoda dotyczy wystąpienia choroby zakaźnej może być utrudnione.

Określając tak szeroko i enumeratywnie katalog wyłączeń w art. 165 § 2 k.m., ustawodawca z pewnością chciał usunąć pole do ewentualnych problemów interpretacyjnych, jakie mogłyby powstać na gruncie kwalifikacji danego zdarzenia jako siły wyższej. Czyni to jednak odpowiedzialność z art. 165 § 2 k.m. w pewnym sensie łagodniejszą w stosunku do odpowiedzialności z art. 435 k.c. Pozostałe przypadki wyłączeń opisane w art. 156 § 2 pkt 10-14 k.m. odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do działania po stronie właściciela, producenta, załadowcy lub odbiorcy ładunku oraz ich przedstawicieli. Można je zatem uznać za odpowiednik przesłanki powstania zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Ostatnia przesłanka ujęta w art. 165 § 2 pkt 15 k.m. w znaczący sposób dalej rozszerza katalog przesłanek egzoneracyjnych, wskazując, że zwolnienie z odpowiedzialności następuje również, gdy do szkody doszło z jakiegokolwiek innej przyczyny

⁴⁵¹ Peplowska-Dąbrowska Z., *Odpowiedzialność za szkody pasażerów spowodowane chorobą na pokładzie statku. Uwagi na tle orzecznictwa sądów zagranicznych*, „Prawo Morskie”, t. XL, s. 144.

⁴⁵² Ibidem, s. 147.

wynikłej bez winy przewoźnika, jego agentów i osób zatrudnionych przez przewoźnika. Szczególnie ta ostatnia przesłanka świadczy o tym, że odpowiedzialność z rozdziału 9 Kodeksu morskiego za szkodę przy przewozie ładunku jest łagodniejsza aniżeli z art. 435 k.c. Powracając do art. 171 k.m., zauważyć należy, iż przepis ten stanowi o szczególnej specyfice szkód morskich przy przewozie ładunku, bowiem wyłączenia stosuje się również do odpowiedzialności pozaumownej.

Natomiast odpowiedzialność w stosunku do pasażera za szkody na osobie (i na bagażu) opisana jest w art. 181 Kodeksu morskiego, który odsyła w tym zakresie do postanowień Konwencji ateńskiej (z wyłączeniem opisanym w art. 181 § 1a k.m.) w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, sporządzonej w Atenach 13 grudnia 1974 roku⁴⁵³, zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie 19 listopada 1976 roku⁴⁵⁴. W § 3 tego przepisu wskazano, że powyższe zasady odpowiedzialności stosuje się również odpowiednio do przewozu osób, które odbywają podróż bez opłaty za przewóz za zgodą przewoźnika albo realizują podróż na podstawie umowy innej niż umowa przewozu.

W prawie morskim istnieją bardziej rozbudowane katalogi wyłączeń odpowiedzialności, co może zmniejszać szanse na uzyskanie odszkodowania. Art. 435 k.c. jest co do zasady korzystniejszy dla poszkodowanego, ponieważ opiera się na zasadzie ryzyka, co oznacza, że odpowiedzialność jest szersza i nie wymaga udowodnienia winy prowadzącego przedsiębiorstwo. Ponadto nie ma z góry określonych limitów odszkodowania. W przypadku transportu międzynarodowego wybór prawa właściwego może skomplikować kwestie dochodzenia odpowiedzialności, zwłaszcza gdy strony umowy pochodzą z różnych jurysdykcji, a umowa nie precyzuje prawa, które ma być stosowane. Kolejna komplikacja może pojawić się w sytuacji, gdy szkoda nie jest widoczna na pierwszy rzut oka z uwagi na ograniczone terminy na zgłaszanie takich szkód. Jeśli szkoda zostanie odkryta po upływie tych terminów, może to uniemożliwić poszkodowanemu skuteczne dochodzenie odszkodowania.

W analizowanych w rozdziale III trzech wyrokach Sądu Najwyższego, których stan faktyczny dotyczył szkody powiązanej ze statkiem

⁴⁵³ Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu z dnia 13 grudnia 1974 r. (Dz. U. z 1987 r. poz. 108),

⁴⁵⁴ Protokół do Konwencji Ateńskiej sporządzony w Londynie 19 listopada 1976 r.

morskim (niekoniecznie znajdującym się w ruchu), wskazać należy, że wszystkie przypadki dotyczyły wypadku przy pracy, a dwa z nich zostały zakwalifikowane do odpowiedzialności z art. 435 k.c.. W chronologicznie pierwszym wyroku z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00, Sąd Najwyższy uznał, że zawał pracownika wykonującego pracę na statku w strefie klimatu tropikalnego może mieć swoją współprzyczynę w chorobie samoistnej, ale nadal spełnia przesłanki odpowiedzialności z art. 435 k.c. W kolejnym wyroku z dnia 18 stycznia 2012 roku, II PK 93/11, Sąd Najwyższy, rozstrzygając o wypadku pracownika przy pracach remontowych na statku, musiał przeanalizować strukturę powiązań pomiędzy spółkami, dla których praca była wykonywana. W konkluzji uznał, że przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 435 k.c., należy rozumieć jako podmiot obejmujący także prawa wynikające z umów i innych stosunków prawnych. W tym konkretnym przypadku chodziło o prawo do korzystania z określonego urządzenia wykorzystywanego przy pracach remontowych, co dało podstawę do potwierdzenia istnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. Ostatni omawiany wyrok z dnia 10 października 2008 roku, II CSK 232/08, dotyczył szkody marynarza na statku powstałej na skutek przewrócenia się dźwigu. W tym przypadku sprawa nie została rozstrzygnięta merytorycznie, bowiem o oddaleniu powództwa przesądził fakt skierowania powództwa przeciwko niewłaściwemu podmiotowi (czarterującemu zamiast przeciwko właścicielowi lub armatorowi według zasady opisanej w art. 7 k.m.).

5.5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie lotniczym

Prowadzenie działalności gospodarczej z użyciem statków powietrznych w ostatnich latach otworzyło nowe możliwości wywołane znaczącą ewolucją technologii. Działalność taką można prowadzić już nie tylko dużą skalę, wykorzystując samoloty do przewozu osób lub towarów. Niewielkich rozmiarów bezzałogowe samoloty oraz drony może wykorzystywać w swojej działalności co do zasady każdy przedsiębiorca. Wykorzystywane mogą być do monitoringu, ale również do wykonywania usług marketingowych. Tak szeroko rozumiane statki powietrzne

poruszają się przy wykorzystaniu sił aerodynamicznych i określonych mechanizmów napędowych, pokonując jednocześnie siłę grawitacji. Przyjmując tak rozumianą definicję statku powietrznego, nie ulega wątpliwości, że jest on w każdym przypadku wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie tak samo wykorzystujące je przedsiębiorstwo. Przepis art. 206 ustawy Prawo lotnicze w jednoznaczny sposób definiuje i rozgranicza odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem statku powietrznego. Ruch w tym przypadku utożsamiany jest z ruchem pojazdu mechanicznego, dlatego przepis ten w § 1 zawiera odesłanie do art. 436 k.c. Wyjątkiem od tej zasady są szkody wynikłe z sytuacji samego przelotu statku powietrznego, który odbył się zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz szkody w przewozie lotniczym.

Rozpatrując treść ustawy od strony podmiotowej, odpowiedzialność tę ponosi ten, kto eksploatuje statek powietrzny (art. 207 u.p.l.), tzn. ten, kto używał statku w chwili, gdy szkoda wystąpiła albo komu przekazano prawo do używania statku powietrznego innej osoby pod warunkiem, że przekazanie obejmowało „prawo decydowania w sprawach wykonywania lotu”⁴⁵⁵. Uszczegółowienie strony podmiotowej odpowiedzialności ponoszonej przez eksploatującego statek powietrzny znajduje się w art. 207 ust. 6 i 7 u.p.l., które statuuje przypadki odpowiedzialności solidarnej. Występuje ona w sytuacji, gdy statku powietrznego dana osoba użyła bezprawnie a jednocześnie osoba eksploatująca albo inna osoba, o którym mowa w art. 207 ust. 1-5 u.p.l. nie ponosi winy za bezprawne użycie statku powietrznego oraz w sytuacji, gdy szkoda powstała z winy osoba eksploatującej statek powietrzny i pozostałych, o których mowa w art. 207 ust. 1-6 u.p.l. Należy odróżnić osobę eksploatującą statek powietrzny od konkretnych osób stanowiących załogę statku, które posiadając określone uprawnienia, wykonują konkretny lot. W praktyce chodzi o to kto zachowuje prawo do decydowania o sposobie wykonywania lotu⁴⁵⁶. W wyroku z dnia 4 września 2009 roku, sygn. III CSK 14/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że choć dowódca załogi wydaje wiążące decyzje co do wykonywania lotu, to jednak jest on pracownikiem przedsiębiorstwa eksploatującego statek powietrzny. Dlatego dowódca będzie odpowiadał za własny czyn na zasadzie art.

⁴⁵⁵ Art. 207 ust. 3 ustawy Prawo lotnicze.

⁴⁵⁶ Żylicz M. (red.), *Prawo lotnicze. Komentarz, 2016, komentarz do art. 207 u.p.l., pkt 4, Lex.*

415 k.c., ale jednocześnie solidarnie z osobą eksploatującą statek powietrzny, która będzie odpowiadała na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 72 ust. 1 u.p.l. w zw. z art. 436 § 1 k.c.⁴⁵⁷.

Podobnie jak ma to miejsce w prawie morskim, prawo lotnicze również przewiduje system uniemożliwiający obejście dochodzenia roszczeń od przewoźnika lotniczego poprzez zastosowanie prawa deliktowego. Dzieje się tak za przyczyną tego, iż ramy odpowiedzialności przewoźnika lotniczego są wyznaczone konwencjami: warszawską i montrealską, a w mniejszym zakresie przepisami krajowymi⁴⁵⁸. Jednocześnie art. 208 ust. 2 u.p.l. nakazuje stosować te same reguły do przewozów rozpoczynających się lub kończących się terytorium Rzeczypospolitej Polski nawet w przypadku, gdy loty te nie podlegają ratyfikowanym umowom międzynarodowym⁴⁵⁹.

W doktrynie uznaje się za problematyczne, czy odpowiedzialność powinna być powiązana z ruchem całego przedsiębiorstwa, które prowadzi przewoźnik lotniczy – wtedy odpowiedzialność będzie ponoszona na podstawie art. 435 k.c., czy też chodzi o ruch konkretnego środka transportu w postaci statku powietrznego – wtedy będzie miał zastosowanie art. 436 k.c. To pierwsze stanowisko popierane jest przez A. Rembielińskiego i M. Olszewskiego i J. Wyganowskiego, za drugim stanowiskiem opowiedział się S. Garlicki (który dostrzegał konieczność odróżnienia szkody spowodowanej ruchem określonego środka transportu od ruchu przedsiębiorstwa jako całości), a współcześnie także P. Kasprzyk⁴⁶⁰. Krytycznie do zaliczenia portu lotniczego do przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody odniósł się również B. Ostrzechowski⁴⁶¹.

⁴⁵⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2009 roku, III CSK 14/09, teza 2 i 3, Lex.

⁴⁵⁸ Niewęglowski A., *Umowa o przewóz lotniczy*, w: Kidyba A. (red.), *Pozakodeksowe umowy handlowe*, Warszawa 2017, Lex.

⁴⁵⁹ Wojciechowska K., *Prawo lotnicze. Ustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego. Komentarz*, Warszawa 2022, komentarz do art. 208 u.p.l., Legalis.

⁴⁶⁰ Kasprzyk P., *O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjne) za szkody wyrządzone osobom trzecim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, 308/2009, s. 216-218, 221, 223.

⁴⁶¹ Ostrzechowski B., *Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody? Glosa do wyroku s. apel. z dnia 29 lipca 2014 r., CI ACa 1849/13*, „Glosa”, nr 4/2015, Lex.

Wypowiedź P. Kasprzyka wynikała z krytycznej oceny przytoczonego już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 roku, sygn. I CR 1377/89. Dotyczył on specyficznej sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez przedsiębiorstwo posługujące się w części swoich działań (dokonywaniem oprysków) wynajętym helikopterem wraz z obsługą pilota. Dokonując krytycznej oceny tego orzeczenia, P. Kasprzyk powołuje się na cel regulacji zawartej w art. 435 k.c., którym była ochrona poszkodowanego przed szczególnym niebezpieczeństwem, którego źródłem w założeniu miało być całe przedsiębiorstwo, a nie jego poszczególne składniki (środki transportu)⁴⁶². W ten sposób dochodzi on do wniosku, że zastosowanie art. 435 k.c. wyklucza zastosowanie art. 436 k.c. i odwrotnie, a zatem „(...) prawidłowe wyjaśnienie relacji art. 435 k.c. do art. 436 k.c. sprowadza się do tego, że z działalności przedsiębiorstwa komunikacyjnego należy wyodrębnić ruch tego przedsiębiorstwa przejawiający się w ruchu pojazdów oraz pozostałą działalność”⁴⁶³. Swoją argumentację P. Kasprzyk wzmacnia, powołując się na treść przepisów prawa lotniczego, szczególnie na sformułowanie art. 206 ust. 2 u.p.l., które – choć nie wskazuje numer przepisu Kodeksu cywilnego – wydaje się wprost odsyłać do art. 436 k.c. oraz o argument, iż jego zdaniem każda działalność przedsiębiorstwa lotniczego (tak w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem oraz jego pracownikami jak i faktycznej działalności polegającej na obsłudze statków powietrznych i pasażerów) przejawia się w ruchu tych statków⁴⁶⁴. Co do tego ostatniego argumentu można mieć jednak wątpliwości, gdyby np. na terenie portu lotniczego doszło do zdarzeń takich, jakie pojawiły się w analizowanym w rozdziałach poprzedzających orzecznictwie, tj. np. wypadek przy pracy albo udar ze względu na emocje pracownika-kierowcy powstałe pod wpływem rozmowy z przełożonym, który w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 roku, II PZP 4/10, został uznany nie tylko za wypadek przy pracy, ale również za zdarzenie objęte przesłankami odpowiedzialności z art. 435 k.c. Jednocześnie trzeba jednak zauważyć, że tego rodzaju wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy jest kontrowersyjna z uwagi na bardzo szerokie określenie zakresu stosowania art. 435 k.c. Ponadto w piśmiennictwie przedstawia się argumenty, które wskazują,

⁴⁶² Kasprzyk P., op. cit., s. 218.

⁴⁶³ Ibidem, s. 221.

⁴⁶⁴ Ibidem, s. 223.

iż należy rozróżnić przedsiębiorcę – przewoźnika lotniczego od przedsiębiorcy – prowadzącego port lotniczy. W tym drugim przypadku samoloty wykorzystywane do przewozów najczęściej nie stanowią integralnej części przedsiębiorstwa, jakim jest port lotniczy z całą jego infrastrukturą i pracownikami⁴⁶⁵. Słuszne wydaje się także stwierdzenie, że poszczególne urządzenia i systemy składające się na infrastrukturę przedsiębiorstwa lotniczego w większości nie stwarzają szczególnego niebezpieczeństwa, wręcz odwrotnie służą zapewnieniu bezpieczeństwa ruchowi lotniczemu⁴⁶⁶. Z tego względu analogia do przytoczonego stanu faktycznego dotyczącego przedsiębiorstwa transportu lądowego nie jest w pełni zbieżna. W omawianym kontekście warto przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 roku, sygn. VI ACa 102/15, w którym rozstrzygnięcie dotyczyło szkody pasażera przy schodzeniu ze schodów podstawionych do samolotu. W wyniku upadku pasażer uderzył głową w płytę lotniska i zmarł. Sąd rozgraniczył w tej sprawie odpowiedzialność przewoźnika lotniczego do chwili przekazania pasażera innym podmiotom działającym na płycie lotniska (dotyczy to np. schodów, ale i tzw. rękawa)⁴⁶⁷.

Rozgraniczenia odpowiedzialności pilota-instruktora i przedsiębiorstwa świadczącego usługi w postaci nauki pilotażu, w którym instruktor jest zatrudniony dotyczył wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, Wydział I Cywilny z dnia 5 marca 2014 roku, sygn. akt I C 418/13⁴⁶⁸. Przytoczona sprawa dotyczy lotu szkoleniowego na szybowcu, jaki odbywali pilot-instruktor i uczeń. W wyniku nieumiejętnego wykonania manewru przez pilota-instruktora szybowca oraz w powiązaniu z pogarszającymi się warunkami atmosferycznymi doszło do wypadku. Szkoła u ucznia polegała na doznaniu przez niego ciężkich obrażeń ciała, natomiast szkoda na mieniu dotyczyła uszkodzenia hangaru, w który wbił się szybowiec. W sprawie pozwany został areoklub świadczący usługi szkoleniowe. Sąd w pierwszej instancji przyjął za podstawę odpowiedzialności pozwanego art. 435 k.c. Pozwany bronił się, argumentując,

⁴⁶⁵ Ostrzechowski B., op. cit., Lex.

⁴⁶⁶ Kasprzyk P., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego*, „Ius Novum”, 2/2022, s. 103.

⁴⁶⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 r., sygn. VI ACa 102/15, Lex.

⁴⁶⁸ Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział I Cywilnego z dnia 5 marca 2014 r., sygn. akt I C 418/13, Legalis.

że uczeń zablokował stery i uniemożliwił tym samym wykonanie manewru ratującego. Sąd uznał jednak – wobec braku innych dowodów oraz wobec faktu, iż ten zarzut pojawił się na późnym etapie postępowania, że ta przyczyna wypadku nie jest wiarygodna. Uwzględnił natomiast wyniki raportu Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, z którego wynikało, że przyczyną były złe warunki atmosferyczne. Choć szybowiec nie ma silnika, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności jest zasada ryzyka i art. 206 i 207 Prawa lotniczego w związku z art. 435 i 436 k.c. Ten ostatni z przepisów mówi przecież o pojeździe ‘mechanicznym’. Jednocześnie jednak art. 435 k.c. mówi o siłach przyrody. Nie jest zatem wykluczone, że powyższe rozstrzygnięcie oparte mogło być jedynie na art. 435 k.c., a nie na art. 436 k.c.

W przypadku, gdy statek powietrzny będzie się znajdował w ruchu (czy to na ziemi kołując, czy w powietrzu) zawsze odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadzie ryzyka. Istnieje jednak możliwość, że przyczyną wypadku będzie działanie nie przewoźnika (albo działających na jego zlecenie pilotów lub obsługi), ale działanie szeroko rozumianego personelu portu lotniczego zajmującego się obsługą statku powietrznego w trakcie lotu, lądowania, startu oraz położenia na terenie portu lotniczego. Tego rodzaju podmioty określa się w literaturze mianem „podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”⁴⁶⁹. Wtedy nie będzie można wykazać związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa rozumianego jako przewoźnik lotniczy a szkodą. Będzie natomiast możliwe wykazanie związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa – portu lotniczego w zakresie obsługi lotów i czynności zarządzających – a szkodą. W tym drugim przypadku przepisy prawa lotniczego nie miałyby zastosowania, pomimo że szkoda nastąpiłaby z udziałem statku powietrznego. W literaturze podkreśla się jednak, że działanie podmiotów służących obsłudze statków powietrznych nakierowane jest na zapewnienie bezpieczeństwa, dostarczanie informacji meteorologicznych, nawigacyjnych, umożliwienie właściwego poruszania się po płycie lotniska. Z tego względu kwestionuje się często w tym przypadku możliwość ponoszenia przez te podmioty odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wskazując, że odpowiedzialność za szkodę powinna w takim przypadku opierać się na zasadzie winy

⁴⁶⁹ Kasprzyk P., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze ...*, s. 96.

zawartą w art. 415 k.c. lub 430 k.c.⁴⁷⁰ Jednocześnie jednak dostrzega się pole do zastosowania zasady ryzyka, szczególnie gdy poszczególne procesy są w wysokim stopniu zautomatyzowane, a znaczenie działania człowieka jest zmniejszone.

Powyższe rozważania prowadzą do ciekawego przypadku ruchu tzw. dronów, czyli bezzałogowych statków powietrznych. Stale obniżająca się cena sprzedaży tych urządzeń sprawiła, że stały się one dostępne właściwie dla każdego przeciętnego człowieka. Jednocześnie ich możliwości są na tyle szerokie, że stanowią szeroko rozumiane niebezpieczeństwo od niedopuszczalnej ingerencji w prawo do prywatności czy sferę obronności kraju po realne możliwości dokonywania szkód poprzez uderzenie w człowieka lub rzecz, spowodowanie wypadku na ziemi lub w powietrzu, zapalenie się itp. Drony dzieli się według kryterium sposobu sterowania lotem na statki sterowane przez człowieka i latające bez udziału człowieka⁴⁷¹. Co do zasady przyjmuje się, że dron mieści się w definicji statku powietrznego określonego w art. 2 pkt 1 Prawa lotniczego, ponieważ z racji swojego przeznaczenia jest zdolny do unoszenia się w atmosferze w sposób opisany w tym przepisie⁴⁷². Skoro tak, to do jego operatora stosuje się wyżej opisane zasady odpowiedzialności, tj. art. 206 i 207 Prawa lotniczego w związku z art. 435 i 436 k.c. W piśmiennictwie istnieją także odmienne założenia, w ramach których dron nie będzie traktowany jako statek powietrzny, a zatem nie będzie w ogóle podlegał reżimowi prawa lotniczego, a jedynie normie art. 435 k.c. lub art. 436 k.c.⁴⁷³ Problematyka określenia granic odpowiedzialności w przypadku statków powietrznych lub maszyn działających na zasadach podobnych do zasad działania statków powietrznych nie wydaje się zamknięta. Stały rozwój technologii używanych przy obsłudze statków powietrznych, dronów, a także infrastruktury niezbędnej do prowadzenia ruchu powietrznego sprawia, że odpowiedzialność oparta na zasadzie winy nie jest wystarczająca.

⁴⁷⁰ Ibidem, s. 101.

⁴⁷¹ Konert A., *Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne*, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.1, Legalis.

⁴⁷² Siadkowska K., *Prawne aspekty eksploatacji dronów*, „Studia Iuridica Lubliniensia”, nr 3/2017, Lex.

⁴⁷³ Konert A., Sakowska-Baryła M., *Prawne uregulowania w zakresie używania bezzałogowych statków powietrznych przez media*, „International Journal of Legal Studies”, 2(8)2020, s. 57.

Jak pisze P. Kasprzyk, „(...) postuluje się, aby w wypadku zautomatyzowanych systemów zarządzania ruchem lotniczym wprowadzić odmienne rozwiązania związane z wyrównaniem szkód. Dotyczy to w szczególności rozwijanych, wysoce zautomatyzowanych systemów zarządzania ruchem bezzałogowych statków powietrznych”⁴⁷⁴. Gdyby jednak przyjąć, że dron nie jest według polskiego prawa lotniczego statkiem powietrznym, to w aktualnym stanie prawnym odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy jego użytkowaniu będzie ponoszona wyłącznie i bezpośrednio na podstawie art. 435 k.c. bez zastosowania art. 436 k.c., do którego odsyła prawo lotnicze⁴⁷⁵. Podejście to wyłącza jednak posługiwanie się dronem poza przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c.

5.6. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie atomowym

5.6.1. Określenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę

Procesy fizyczne związane z atomem mają zasadnicze znaczenie w sferze wytwarzania broni, wytwarzania energii elektrycznej oraz jako źródło napędu statków morskich i okrętów podwodnych. Ponadto są wykorzystywane w medycynie (np. medycyna nuklearna, radioterapia)⁴⁷⁶ i szeroko pojętym przemyśle⁴⁷⁷ (od badań naukowych na potrzeby przemysłu po eksplorację kosmosu⁴⁷⁸). Rozszerzenie pola stosowania procesów dotyczących jądra atomu na kolejne obszary przemysłu i usług powoduje, że dochodzić może do dalszych kolizji norm prawnych w zakresie odpowiedzialności za spowodowane szkody. Chociaż polska nauka rozwija się w tych dziedzinach, to jednak nadal w porównaniu do Stanów Zjednoczonych czy innych państw zachodnich nie jest

⁴⁷⁴ Kasprzyk P., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze ...*, s. 102.

⁴⁷⁵ Konert A., *Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne*, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.2.2.2.2., Legalis.

⁴⁷⁶ <https://www.ncbj.gov.pl/medycyna-nuklearna>, dostęp 15.12.2024 r.

⁴⁷⁷ <https://www.ncbj.gov.pl>, dostęp 15.12.2024 r.

⁴⁷⁸ Ridgeway B., *NASA Researchers Studying Advanced Nuclear Rocket Technologies*, <https://www.nasa.gov/centers-and-facilities/marshall/nasa-researchers-studying-advanced-nuclear-rocket-technologies/>.

liderem. W Polsce nie ma statków morskich o napędzie jądrowym, a budowa pierwszej elektrowni jądrowej jest dopiero we wstępnej fazie, w której wybrano jej lokalizację⁴⁷⁹. Chociaż z pewnością w przyszłości powstanie większe pole do analizy zależności pomiędzy regulacjami prawnymi odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku użycia procesów jądrowych, np. pomiędzy art. 435 k.c. i prawem atomowym i prawem morskim albo pomiędzy art. 435 k.c. i ustawą o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi⁴⁸⁰, to jednak tematyka daleko wykracza poza ramy wyznaczone dla niniejszej pracy. Z tego względu uwaga będzie skierowana na opisanie relacji przepisów prawa atomowego w zakresie odpowiedzialności za szkodę do treści art. 435 k.c.

Podstawą odpowiedzialności za szkodę jądrową jest ustawa Prawo atomowe⁴⁸¹ oraz przepisy konwencji wiedeńskiej⁴⁸². Zasadniczy cel tej konwencji stanowi określenie minimalnych standardów ochrony w przypadku szkody jądrowej, które powinny być uwzględniane przy kształtowaniu i wykładni przepisów prawa atomowego⁴⁸³. Z kolei do polskiej ustawy Prawo atomowe istnieje kilkadziesiąt aktów wykonawczych, a trzy inne ustawy zawierają przepisy uzupełniające⁴⁸⁴. Nie ulega wątpliwości, że elektrownia atomowa, jak również inne podmioty, których działalność realizuje sferę logistyki i transportu materiałów

⁴⁷⁹ *Inwestor pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce wskazał jej preferowaną lokalizację*, <https://www.gov.pl/web/polski-atom/inwestor-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce-wskazal-jej-preferowana-lokalizacje>, dostęp 14.12.2024 r.

⁴⁸⁰ Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi, Dz.U. 2023 poz. 605.

⁴⁸¹ Ustawa z dnia 29 listopada 2000 roku – Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18.

⁴⁸² Konwencja Wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu 21 maja 1963 r. (Dz.U. 1990 nr 63 poz. 370), Wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej (o odpowiedzialności za szkody jądrowe), sporządzony w Wiedniu 21 września 1988 r. (Dz.U. 1994 nr 129 poz. 633) i Protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu 12 września 1997 roku (Dz.U. 2011 nr 4 poz. 9).

⁴⁸³ Sroka I., Wajda P., *Podstawa prawne odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. nuklearne poole ubezpieczeniowe – charakterystyka*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, 4/2023, s. 25.

⁴⁸⁴ Patrz: ustawa o przewozie towarów niebezpiecznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 756), Ustawa o bezpieczeństwie morskim (Dz. U. z 2020 r. poz. 680), Ustawa o dozorze technicznym (Dz.U. z 2021 r. poz. 272).

jądrowych służących do wytwarzania energii oraz poprodukcyjnych odpadów jądrowych będą kwalifikowały się do definicji przedsiębiorstwa wprawianego ruch za pomocą sił przyrody. Jednakże skala użycia sił przyrody w przypadku elektrowni atomowej oraz generowane niebezpieczeństwo w znaczący sposób przewyższa wszystkie omawiane w rozdziałach poprzedzających rodzaje tego typu przedsiębiorstw.

Z punktu widzenia treści ustawy Prawo atomowe stroną podmiotową odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową określa art. 100 pkt 9 w zw. z art. 101 u.p.a. jako każdą osobę eksploatującą elektrownię albo urządzenie jądrowe, przez które zgodnie z art. 100 pkt 1 należy rozumieć przede wszystkim reaktor jądrowy, zakład używający paliwa jądrowego do produkcji materiału jądrowego, urządzenie, w którym jest przechowywany lub składowany materiał jądrowy, które to pojęcia są dalej szczegółowo definiowane w ustawie. Ponadto w czasie transportu materiałów promieniotwórczych odpowiedzialność za szkodę ponosi według art. 101 ust. 2 u.p.a. osoba eksploatująca urządzenie jądrowe, z którego ten materiał został wysłany, o ile inaczej nie stanowi umowa z odbiorcą.

5.6.2. Pojęcie szkody w art. 100 pkt 5 ustawy Prawo atomowe a pojęcie szkody w art. 435 k.c.

Wśród definicji legalnych zawartych w ustawie znajduje się również pojęcie szkody jądrowej przez którą należy rozumieć szkodę na osobie, na mieniu albo szkodę w środowisku, gdy szkoda „powstała lub wynika z promieniowania jonizującego emitowanego przez jakiegokolwiek źródło promieniowania wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowanego przez paliwo jądrowe, materiały promieniotwórcze, odpady lub materiał jądrowy, pochodzące z urządzenia jądrowego, powstałe w nim lub wprowadzone do niego, jeżeli wynikają one z właściwości promieniotwórczych tej substancji lub z połączenia właściwości promieniotwórczych z trującymi, wybuchowymi lub innymi niebezpiecznymi właściwościami takiej substancji”⁴⁸⁵. W literaturze precyzuje się, że szkoda na środowisku może obejmować zarówno w określonych

⁴⁸⁵ Art. 100 pkt 5 ustawy z dnia 29 listopada 2000 roku – Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18.

dobrach (kopaliny, woda, powietrze, klimat itp.), jak i na zachwianiu równowagi naturalnej w środowisku⁴⁸⁶. Właściwe zakwalifikowanie danego zdarzenia jako szkody jądrowej zgodnie z przywołanym przepisem ma zasadnicze znaczenie dla zastosowania przepisów prawa atomowego. W sferze i na terenie działalności np. elektrowni jądrowej może przecież dojść do wyrządzenia szkody, która z uwagi na okoliczności będzie się kwalifikowała do przesłanek z art. 435 k.c. lub wypadku przy pracy podlegającego reżimowi odpowiednich przepisów prawa pracy. Niezależnie od tego zdefiniowanie szkody jądrowej stanowi jedynie uściślenie jej rodzaju odpowiadającej określonej specyfice, nie zaś wytworzenie nowego rodzaju szkody niezależnej od definicji wypracowanych na gruncie prawa cywilnego⁴⁸⁷. Ustalenie szkody w przypadku szkody jądrowej stanowi duże wyzwanie, które wynika z faktu rzadkości tego rodzaju wypadków i stosunkowo wąskiej możliwości zbadania ich skutków. B. Lewaszkiwicz-Petrykowaska, powołując się na dostępne w latach 90. badania naukowe, podkreśla, że negatywne efekty promieniowania jonizującego, które stanowi sedno szkody jądrowej, mogą utrzymywać się nawet w 3. i 4. generacji potomstwa osób bezpośrednio poszkodowanych zdarzeniem. Ponadto skutki szkody jądrowej dzieli na takie, które wystąpią zawsze (pojawiają się szybko i w stopniu szkodliwości proporcjonalnym do dawki promieniowania) oraz te, których wystąpienie nie jest pewne i mogą ujawnić się nawet po okresie kilkudziesięciu lat⁴⁸⁸. Przyczyna szkody wiąże się natomiast bezpośrednio z problematyką związku przyczynowego, tak istotnego na gruncie oceny każdej sprawy, której podstawą jest art. 435 k.c. Jak wynika z analizowanego w rozdziałach poprzedzających orzecznictwa, przyjmuje się, że szkoda nie musi być bezpośrednio związana z ruchem przedsiębiorstwa. Wystarczy przytoczyć tu wielokrotnie przywoływany wcześniej przykład doznania złamania nogi na peronie kolejowym, która to szkoda pozostaje bez bezpośredniego związku z ruchem pociągu, a jednak podlega reżimowi odpowiedzial-

⁴⁸⁶ Tucholska N., *Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska”, 2/2011, s. 36.

⁴⁸⁷ Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006, s. 51.

⁴⁸⁸ Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Szkoda jądrowa na osobie i mieniu*, [w:] Sołtyński S. i in., *Problemy Kodyfikacji Prawa Cywilnego*, Poznań 1990, s. 306-307.

ności z art. 435 k.c. A. Śmieja wprost stwierdza, że „[d]la zastosowania powołanego wyżej przepisu nie jest zatem konieczne istnienie związku przyczynowego między fizycznie pojmowanym ruchem maszyny czy innego urządzenia a powstałym uszczerbkiem”⁴⁸⁹. Ponadto szkoda może również nastąpić na skutek wystąpienia współprzyczyny. Określa się ją wtedy jako przyczyna mieszana szkody i może być uznana za szkodę jądrową, gdy jedną z tych przyczyn jest np. promieniowanie. Może bowiem dojść do przypadku wyrządzenia szkody jako bezpośredni skutek pożaru w elektrowni jądrowej, ale z jednoczesnym narażeniem na promieniowanie albo oddziaływanie opadu chmury radioaktywnej. Z kolei zaś szkoda wywołana przez pożar, gdy nie doszło do naruszenia struktury urządzenia jądrowego będzie podlegała pod przesłanki określone w art. 435 § 1 k.c.⁴⁹⁰ Z tego względu trudno jest jednoznacznie rozgraniczyć w definicji legalnej zdarzenia, które mają podlegać konkretnemu reżimowi prawnemu. Decydować będzie o tym analiza okoliczności faktycznych występujących w danej sprawie.

Specyfika cywilnej odpowiedzialności za szkodę jądrową polega na tym, że szkoda musi być bezpośrednio związana z działaniem elektrowni lub posługiwaniem się materiałami promieniotwórczymi lub ich odpadami. Jednocześnie jednak może zależeć od aktywności człowieka, jak i być od niego całkowicie niezależna z uwagi na stopień skomplikowania procesów, jakie zachodzą pomiędzy i w materiałach promieniotwórczych używanych w elektrowni atomowej⁴⁹¹. Oznacza to, że przepisy Prawa atomowego w rozdziale 12 są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego, a w szczególności do art. 435 k.c. Zasadnicza charakterystyka relacji tych przepisów do art. 435 k.c. sprowadza się do tego, że przepisy Prawa atomowego stanowią jeszcze większe zaostrzenie odpowiedzialności, aniżeli wynika to już z zaostrzonej, kodeksowej formy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Kolejną odmiennością regulacji prawa atomowego jest ustanowienie górnej granicy odpowiedzialności na podstawie prawa atomowego, która określona została na 300 000 000 SDR z jednoczesnym obowiąz-

⁴⁸⁹ Śmieja A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 372/2014, s. 397.

⁴⁹⁰ Majda R., op. cit., s. 65-66.

⁴⁹¹ Tucholska N., op. cit., s. 34.

kiem zawarcia umowy ubezpieczenia w tym zakresie, który ustanawia art. 103 u.p.a. Ewentualne szkody o wyższej wartości pokrywane są ze środków tzw. funduszu ograniczenia odpowiedzialności tworzonego według zasad określonych w art. 102 u.p.a. W literaturze podkreśla się, iż mimo potencjalnego dużego niebezpieczeństwa stwarzanego przez elektrownie atomowe dla wielu osób i przez długi czas, prawdopodobieństwo wystąpienia szkody jądrowej jest niezwykle niskie⁴⁹².

5.6.3. Zaostrzony charakter odpowiedzialności

W literaturze pojawiają się głosy, że jest to nawet odpowiedzialność o charakterze absolutnym⁴⁹³, chociaż odpowiedzialność absolutna zakłada nieistnienie możliwości uwolnienia się od niej, tymczasem prawo atomowe przewiduje w niewielkim zakresie i taką możliwość. Właściwie rozumiany absolutny charakter odpowiedzialności za szkodę jądrową przyjęto w rozwiązaniach prawnych niektórych państw europejskich. W polskiej ustawie przyjęto natomiast rozwiązanie przeniesione z konwencji międzynarodowych⁴⁹⁴.

Przesłanka egzoneracyjna w klasycznym jej ujęciu⁴⁹⁵ sformułowana w art. 101 ust. 1 u.p.a. dotyczy innego wyjątkowego przypadku, jakim jest powstanie szkody „bezpośrednio wskutek działań wojennych lub konfliktu zbrojnego”⁴⁹⁶. Pierwotnym zagrożeniem, jakie wiązało się z eksploatacją materiałów promieniotwórczych na potrzeby wytwarzania energii, były awarie lub niekontrolowane reakcje tych materiałów, które mogłyby spowodować szkodę wielkich rozmiarów. Mając jednak w pamięci katastrofę elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 roku, należy zwrócić uwagę na fakt, iż odpowiednie procedury bezpieczeństwa wymagane przy eksploatacji elektrowni jądrowej mogą być trudne do zachowania w warunkach działań wojennych czy innego konfliktu zbrojnego. R. Majda traktuje te dwie okoliczności

⁴⁹² Sroka I., Wajda P., op. cit., s. 28.

⁴⁹³ Ibidem, s. 27.

⁴⁹⁴ Majda R., op. cit., s. 152-153.

⁴⁹⁵ Czyli rozumiana jako okoliczność, która umożliwia całkowite zwolnienie się z odpowiedzialności w przeciwieństwie do przesłanki quasi-egzoneracyjnej art. 101 ust. 3 u.p.a. omawianej w dalszej części książki.

⁴⁹⁶ Art. 101 ust. 1 u.p.a.

jako jedną przesłankę egzoneracyjną obejmującą działania militarne na terenie kraju (w otoczeniu urządzenia jądrowego), gdzie doszło do powstania szkody jądrowej⁴⁹⁷. Ponadto wraz z rozprzestrzenianiem się działań terrorystycznych na świecie w sferze bezpieczeństwa państwa dostrzega się potencjalne ryzyko ataków nakierowanych właśnie na infrastrukturę elektrowni jądrowych. W doktrynie nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy ataki terrorystyczne mieszczą się w ramach przesłanek egzoneracyjnych ujętych w polskiej ustawie prawo atomowe lub konwencjach międzynarodowych z tego zakresu. Jednym z powodów jest niedoskonałość definicji samego aktu terrorystycznego. Jedynym odniesieniem ustawowym jest przestępstwo o charakterze terrorystycznym, opisane w art. 115 § 20 k.k., a jego głównym znamieniem jest cel jego popełnienia w postaci: poważnego zastraszenia wielu osób, zmuszenia organu władzy publicznej lub innej władzy wymienionej w tym przepisie do podjęcia lub zaniechania określonych czynności lub wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce⁴⁹⁸. W literaturze podkreśla się, że powyższy przepis zawiera zbyt wiele elementów nieostrych i pozostawia duże pole do interpretacji, jednocześnie pozostawiając wiele potencjalnych zachowań poza dyspozycją tego przepisu⁴⁹⁹. Żadna z konwencji międzynarodowych dotycząca szkód jądrowych nie definiuje aktu terrorystycznego ani nie czyni z niego przesłanki egzoneracyjnej. R. Majda, analizując różne poglądy na tym tle, podkreśla, że przepisów konwencji międzynarodowych w zakresie przesłanek egzoneracyjnych nie należy poddawać wykładni rozszerzającej. Akt terrorystyczny wiąże się raczej z aktem kryminalnym aniżeli militarnym. Podkreśla zasadniczą różnicę między specyfiką wojny (o charakterze międzynarodowym) a aktem terrorystycznym, który rzadko będzie mógł być przypisany konkretnej osobie z uwagi na ukrywanie tożsamości osób odpowiedzialnych⁵⁰⁰. Pogląd o niemożliwości zakwalifikowania aktu terroru jako przesłanki egzoneracyjnej odpowiedzialności za szkodę jądrową wydaje się dominujący. Jednocześnie jednak wskazywany

⁴⁹⁷ Majda R., op. cit., s. 156

⁴⁹⁸ Art. 115 § 20 k.k., Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553.

⁴⁹⁹ Gołda-Sobczak M., Sobczak W., *Problem definicji terroryzmu*, „Thermis Polska Nova”, 2/2018, s. 116.

⁵⁰⁰ Majda R., op. cit. s. 161.

w doktrynie brak możliwości stworzenia definicji terroryzmu uniwersalnej na poziomie międzynarodowym⁵⁰¹ pozostawia pewien zakres do dalszego sporu naukowego.

Prawo atomowe zawiera jednak jeszcze jedną przesłankę, która w zależności od przyjętego stanowiska uprawnia sąd do całkowitego zwolnienia danego podmiotu od obowiązku naprawienia szkody pomimo iż okoliczność ta nie mieści się w dwóch wymienionych wyżej stanach. Przesłanka ta związana jest z zachowaniem się poszkodowanego. Ustawa prawo atomowe w art. 101 ust. 3 mówi o przyczynieniu się do powstania albo zwiększenia szkody przez umyślne zachowanie się osoby poszkodowanej, zaś w art. 435 k.c. jest mowa o powstaniu szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. W dalszej części przepisu art. 101 ust. 3 u.p.a. wskazuje się, że w przypadku umyślnego zachowania osoby poszkodowanej sąd może zwolnić podmiot eksploatujący z odpowiedzialności w całości albo w części w stosunku do tej osoby poszkodowanej. Właśnie owa fakultatywność decyzyjna sądu powoduje, że przesłankę można nazwać quasi-egzoneracyjną. Przyczynienie się może, ale nie musi prowadzić do zwolnienia z odpowiedzialności w całości. Z kolei w dyspozycji art. 435 k.c. tylko powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego (lub osoby trzeciej) stanowi automatyczne uwolnienie prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności w pełnym zakresie, zaś przyczynienie się do szkody nawet w przeważającej mierze nie będzie prowadziło do takiego skutku.

5.7. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności za sztuczną inteligencję

Sztuczną inteligencję zaczyna się porównywać do elektryczności, mając na uwadze zarówno skalę zmian, jakie wywołała, jak i powszechność jej użycia⁵⁰². Procesy nazywane sztuczną inteligencją wykorzystywane są już obecnie nie tylko przy skomplikowanej i wyspecjalizowanej działalności przedsiębiorstw jak np. branża kosmiczna, ale pozostają w zasięgu mniejszych przedsiębiorców korzystających np. z transferów

⁵⁰¹ Gołda-Sobczak, Sobczak W., op. cit., s. 92.

⁵⁰² Dumkiewicz M., Rejdak M., *Odpowiedzialność cywilna za sztuczną inteligencję*, Warszawa 2021, s. 5.

danych i chmur obliczeniowych, a nawet konsumentów użytkujących np. aplikacje na smartfonach. Sztuczna inteligencja podobnie jak każde kolejne osiągnięcie techniczne na miarę rewolucji technologicznej stanowić będzie wyzwanie dla autorów przyjętych w dotychczasowej formie norm prawnych m.in. w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Z pewnością art. 435 k.c. w kształcie przyjętym pierwotnie w art. 152 k.z. stanowił wyjście naprzeciw nowym osiągnięciom techniki, jednak po ponad 90 latach od jego wprowadzenia może nie odpowiadać zjawiskom nowej rzeczywistości i wymagać zmiany. Należy jednak uwzględnić jednocześnie fakt, że przyjmując stan wiedzy na dziś, ewentualna zmiana treści normy prawnej powinna uwzględniać potencjalne dalsze postępy technologiczne i ich skalę. Z uwagi na szybkość postępowania zmian technologicznych, jakie obserwuje się od ostatniej dekady zadanie to będzie stanowić nie lada trudność. Obecnie polska nauka prawa, jak i ustawodawstwo pozostają w sferze analiz i przygotowania się do potencjalnych zmian prawnych uwzględniających działanie sztucznej inteligencji na różnych płaszczyznach społeczno-gospodarczych.

Wśród podejmowanych działań można wymienić m.in. projekt ustawy mającej na celu wdrożenie unijnych przepisów dotyczących AI, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 roku (zwanego dalej AI Act)⁵⁰³, który jest obecnie w fazie konsultacji. Utworzona ma zostać Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, która będzie nadzorować rynek AI, podobnie jak KNF nadzoruje sektor finansowy⁵⁰⁴. Wobec braku przepisów znajdujących bezpośrednie odwołanie do skutków korzystania ze sztucznej inteligencji w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody pozostaje odpowiednie stosowanie aktualnie obowiązujących norm polskiego prawa cywilnego. Z pewnością nie stanowi ułatwienia fakt transgraniczności, która oznacza z jednej strony, że podmiot, któremu

⁵⁰³ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689>, dostęp 29.12.2024 r.

⁵⁰⁴ Projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-systemach-sztucznej-inteligencji>.

można by przypisać odpowiedzialność będzie wymykał się polskiej jurysdykcji, z drugiej strony źródło szkody, które znajdowałoby się w Polsce może ją rozprzestrzenić w zasięgu globalnym⁵⁰⁵. Ilość potencjalnych problemów wydaje się niezliczona i naukowo niezbadana.

Obecnie – wydaje się tymczasowo – przyjęto w doktrynie koncepcję oparcia odpowiedzialności za szkodę wywołaną przy użyciu sztucznej inteligencji na przepisach o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny. Wywodzi się ona z odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania – jako wada rzeczy polegająca na braku spełnienia norm bezpieczeństwa określonego produktu⁵⁰⁶. Jednakże złożoność zjawiska w postaci sztucznej inteligencji wydaje się wymykać tej formule. Pojawia się pytanie, w jaki sposób aktualnie definiuje się sztuczną inteligencję, której rozwój będzie miał wpływ na wiele gałęzi prawa cywilnego m.in. w zakresie określenia sposobu odpowiedzialności za szkodę, prawa własności intelektualnej, ochrony danych oraz prawa ubezpieczeń⁵⁰⁷.

Złożoność procesów obliczeniowych w ramach sztucznej inteligencji powoduje, iż trudno ująć ją w definicji legalnej. Używane powszechnie określenie ‘sztuczna inteligencja’ jest rozumiane jako naśladowanie ludzkich procesów myślowych przy użyciu złożonych procesów informatycznych. Niezależnie od stopnia zdolności sztucznej inteligencji do autonomicznego podejmowania decyzji, zawsze będzie „(...) dobrem intelektualnym pochodzącym od człowieka”⁵⁰⁸. Potrzeba działań legislacyjnych w tym zakresie, a ich główne założenia przedstawiono w „Białej księdze w sprawie sztucznej inteligencji”⁵⁰⁹. Przytoczone Rozporządzenie 2024/1689 określa sztuczną inteligencję jako grupę technologii, jednak użycie takiego opisu nie wyjaśnia co konkretnie stanowi sztuczną inteligencję, a co jeszcze nie. W doktrynie

⁵⁰⁵ Dumkiewicz M., Rejda M., op. cit., s. 7.

⁵⁰⁶ Ibidem, s. 9.

⁵⁰⁷ Labuhn A., *Wpływ czwartej rewolucji przemysłowej na prawo – cywilnoprawna odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji w: Wetoska D., Prawo gospodarcze*, Warszawa 2020, dostęp przez Legalis.

⁵⁰⁸ Niewęglowski A., *Sztuczna inteligencja w prawie własności intelektualnej*, Warszawa 2021, s. 5.

⁵⁰⁹ Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji”, Komisja Europejska, Bruksela, 19.02.2020 r., <https://www.gov.pl/web/ia/biala-ksiega-w-sprawie-sztucznej-inteligencji>, dostęp 29.12.2024 r.

przywołuje się najczęściej definicję, „(...) która wywodzi się w prostej linii od analiz Turinga. Zgodnie z nią sztuczna inteligencja to zdolność maszyny do naśladowania lub imitowania ludzkiej inteligencji”⁵¹⁰. Wyróżnia się jej dwa rodzaje: słabą sztuczną inteligencję, która cechuje się podobieństwem do inteligencji człowieka oraz silną, której proces myślenia nie jest symulowany sztucznie, ale stanowi o faktycznej zdolności myślenia. W obu przypadkach elementem niezbędnym jest zdolność sztucznej inteligencji do uczenia się⁵¹¹. W piśmiennictwie wskazuje się na niefortunność nazwy, która w chwili obecnej się przyjęła. Wśród przedstawicieli nauk technicznych pojawiają się głosy, że określeniem lepiej oddającym istotę procesów w sferze algorytmów i sieci neuronowych, o których mowa, byłby termin ‘elektroniczna inteligencja’⁵¹². W piśmiennictwie z zakresu nauk technicznych, jak i prawnych pojawia się wiele definicji. Można by zaryzykować twierdzenie, że z definicją sztucznej inteligencji jest podobnie jak z definicją przedsiębiorcy – definicji jest wiele, są podobne, ale używane w różnych sferach z różnymi konsekwencjami⁵¹³. Na marginesie można poczynić uwagę, że samo określenie ‘inteligencja’ może być na wyrost, bowiem jak – trafnie to ujęto – niektóre „systemy sztucznej inteligencji są bowiem w istocie papugą stochastyczną, bo bezmyślnie powtarzają fragmenty tekstów wydobytych z analizowanych zasobów danych, kierując się głównie wskaźnikami statystycznymi i generując odpowiedź na podstawie poszukiwania kolejnego elementu pasującego do poprzednich z największym prawdopodobieństwem”⁵¹⁴ i „(...) nie bardzo wiadomo, jak go odróżnić od zwykłego systemu teleinformatycznego nieprzejawiającego cech inteligentnych”⁵¹⁵. Jednocześnie jednak wskazuje się, że sama sztuczna inteligencja jest – pomimo zdolności do dalszego samodzielnego uczenia się – nadal dziełem człowieka, dlatego też w piśmiennictwie używa się terminu ‘produkt sztucznej inteligencji’⁵¹⁶,

⁵¹⁰ Lai L., Świerczyński M (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020, s. 2.

⁵¹¹ Ibidem, s. 4.

⁵¹² Iszkowski W., Tadeusiewicz R., *Na marginesie dyskusji o sztucznej inteligencji*, „Nauka” 4/2023, s. 50.

⁵¹³ Kilka podstawowych definicji przedstawia i analizuje Tomasz Zalewski w: *Definicja sztucznej inteligencji*, Lai L., Świerczyński M (red.), op. cit., s. 5-8.

⁵¹⁴ Iszkowski W., Tadeusiewicz R., op. cit., s. 54.

⁵¹⁵ Ibidem, s. 64.

⁵¹⁶ Niewęglowski A., *Sztuczna inteligencja w prawie własności ...*, s. 7.

który w wielu przypadkach lepiej oddaje źródło pochodzenia i charakter jej działania, szczególnie tam, gdzie mamy do czynienia z działaniami powtarzalnymi, a nie kreatywnymi. Tym niemniej granica pomiędzy efektem stosowania powtarzalnych, automatycznych procesów a czynnościami kreatywnymi pozostaje płynna.

Problematyka odpowiedzialności za szkodę wywołaną działaniem sztucznej inteligencji sprowadza się do pytania, czy sztuczna inteligencja działa jako element urządzenia lub maszyny (wbudowana w urządzenia fizyczne, takie jak samochody autonomiczne, roboty przemysłowe czy inteligentne urządzenia domowe; w tym przypadku działa jako integralna część systemu, który wykorzystuje czujniki, procesory i inne komponenty sprzętowe do przetwarzania danych) czy też może być traktowana jako program komputerowy wykorzystujący siłę obliczeniową czy też jako usługa wykorzystywana przez podmiot docelowy (korzystanie z efektów działania sztucznej inteligencji bez posiadania infrastruktury). Istnieje jeszcze inna możliwość uznania, że sztuczna inteligencja łączy w sobie wszystkie powyższe aspekty. Wydaje się, że przyjęcie pierwszej z wymienionych opcji ułatwia rozgraniczenie przypadków szkód wywołanych sztuczną inteligencją od innych i zastosowanie odpowiednich istniejących przepisów, ewentualnie wyznaczenie kierunków potrzebnych zmian w tych przepisach. Pozostałe dwa przypadki powodują, iż wyznaczenie granicy pomiędzy działaniem człowieka korzystającego ze sztucznej inteligencji w sposób zgodny z jego oczekiwaniami i działaniem (w pewnym stopniu autonomicznym) samej sztucznej inteligencji jest trudne.

Powracając do maszyn w postaci np. robotów wykorzystujących sztuczną inteligencję medycynie, można wykazać, że określone podejście do tego zjawiska może zmienić sposób dotychczasowej wykładni przepisów. Widać to najlepiej, przywołując omówione w rozdziałach poprzedzających orzeczenia Sądu Najwyższego⁵¹⁷ stanowiące, że szpitale nie są przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W uzasadnieniach tych orzeczeń wskazywano, że szpitale nie działają na bazie urządzeń, ale na bazie kwalifikacji i doświadczenia personelu szpitala. Konfrontując to twierdzenie z postępującą praktyką użytkowania w procesie diagnozowania i leczenia bardzo zaawansowanych urządzeń, w coraz większym stopniu wykorzystują-

⁵¹⁷ Patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r. w sprawie I PK 272/16.

cych sztuczną inteligencję, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że podejście Sądu Najwyższego w niewystarczający sposób podąża za procesami zmian technologicznych. Podobne stwierdzenie dotyczy ustawodawcy, choć w tym przypadku sam proces ustawodawczy powoduje opóźnienie dostosowania prawa do nowych zjawisk. Gdyby nawet przyjąć – za jednym wyłamującym się z linii orzeczniczej wyrokiem aprobującym uznanie szpitala za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody⁵¹⁸ – problematyczne byłoby również ustalenie, czy siłą przyrody jest użycie prądu do uruchomienia robota i przeprowadzenia odpowiedniej procedury medycznej czy też użycie sztucznej inteligencji jako procesów obliczeniowych przy wykorzystaniu energii elektrycznej. W piśmiennictwie nie ma jednolitego stanowiska co do wspomnianego orzecznictwa. Przykładowo K. Bączyk-Rozwadowska uznaje, że użycie sztucznej inteligencji w procedurach medycznych nie wymaga stosowania sił przyrody i nie powinno powodować odejścia od zasady winy na rzecz zasady ryzyka⁵¹⁹. Jednakże nie można zaprzeczyć, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w większym stopniu chroni poszkodowanych. Wykazanie winy w przypadku profesjonalisty posługującego się robotem inteligentnym może być utrudnione na gruncie zasady rozkładu ciężaru dowodu, co już samo w sobie może ograniczyć poszkodowanemu możliwość dochodzenia odszkodowania, gdy weźmie się pod uwagę wysoki stopień specjalizacji biegłego i koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Inny jeszcze problem pojawia się, gdy robotem inteligentnym posługuje się nieprofesjonalista, szczególnie gdy robot albo urządzenie wykorzystujące sztuczną inteligencję nie jest obsługiwane przez człowieka, ale działa na zasadzie swojej autonomii. W swojej publikacji *Status prawny sztucznego agenta. Podstawy zastosowania sztucznej inteligencji* A. Krasuski przytacza tezę M. Ebersa o tym, że jeżeli to szkody dochodzi w wyniku działania sztucznej inteligencji w pojeździe mechanicznym, bezcelowe jest przypisywanie odpowiedzialności człowiekowi. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że stopień auto-

⁵¹⁸ Patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 roku w sprawie III APa 14/15.

⁵¹⁹ Bączyk-Rozwadowska K., *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z zastosowaniem sztucznej inteligencji w medycynie*, „Przegląd Prawa Medycznego”, nr 3–4/2021, s. 21.

nomiczności pojazdu może być różny, co może wpływać na końcowe rozstrzygnięcie o ewentualnym przypisaniu winy nienależytego zachowania się człowieka. A. Krasuski, przytaczając to założenie, przyrównuje taki stan faktyczny do przepisu art. 436 k.c. stosowanego w związku z art. 435 k.c. W takim przypadku utożsamia przesłankę egzoneracyjną powstania szkody z wyłącznej winy osoby trzeciej z działaniem producenta lub dostawcy oprogramowania, w które wyposażony został pojazd⁵²⁰.

Wydaje się, że nie do końca można obrać jeden kierunek zakwalifikowania wszystkich przypadków wyrządzenia szkody przy użyciu sztucznej inteligencji pod odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Niektóre przypadki będą bardziej kwalifikowały się pod przesłanki art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c., a jeszcze inne bezpośrednio pod normę art. 435 k.c. Możliwy jest też zbieg tych podstaw prawnych. Z uwagi jednak na fakt, iż ustanowienie nowych norm prawnych w tym zakresie jest w fazie przygotowań, w piśmiennictwie uznaje się za najbardziej racjonalne obciążenie odpowiedzialnością producenta, których w sprzedawanych urządzeniach lub usługach wykorzystuje sztuczną inteligencję, ponieważ to producent czerpie największy zysk i to producent ma możliwość wpływania na jakość urządzenia lub usługi⁵²¹.

5.8. Podsumowanie

Analiza przeprowadzona w zaproponowanych sektorach gospodarki, wybranych spośród największych i używających do swojej działalności sił przyrody w różnej postaci wskazuje, że w zakresie potencjalnych szkód mają one zarówno elementy wspólne, jak i elementy wyraźnie odróżniające od pozostałych. Szkody w górnictwie i energetyce jądrowej zdecydowanie częściej dotyczyć będą środowiska niż indywidualnie oznaczonych podmiotów. Częściowo zasada ta będzie dotyczyła również skutków uprawiania żeglugi morskiej, jednak przypadki w tym zakresie będą bardziej zróżnicowane w zależności od m.in. specyfiki przewożonego ładunku. Przewozy pasażerów drogą morską, podobnie

⁵²⁰ Krasuski A., *Status prawny sztucznego agenta. Podstawy prawne zastosowania sztucznej inteligencji*, Warszawa 2021, pkt 6.2.2 dostęp przez Legalis.

⁵²¹ Labuhn A., op. cit.

jak i drogą kolejową i lotniczą zdecydowanie częściej będą dotyczyły szkód osobowych i majątkowych, które będą mogły być naprawiane w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, nie deliktowej. Właściwie sformułowane przepisy zakreślające tryb i granice odpowiedzialności cywilnej w tych wszystkich wypadkach przynajmniej z założenia powinny spełniać funkcję prewencyjną skłaniającą albo nakazującą przedsięwzięcie działań mających na celu zminimalizowanie ryzyka wystąpienia szkody i ryzyko związane z pełną kompensacją szkody. W wielu przypadkach szkody mogą wystąpić transgranicznie, co będzie wymagało stosowania szczegółowych przepisów prawa międzynarodowego. Wszystko to czyni problematykę relacji art. 435 k.c. do przepisów szczególnych wielce skomplikowaną, dającą poszkodowanym wielość podstaw prawnych do dochodzenia roszczeń, co jednak ostatecznie może przyczyniać się nie do poprawy statusu poszkodowanych, ale do braku przejrzystości i dawać podmiotom odpowiedzialnym, oraz potencjalnie sądom orzekającym w takich sprawach, zbyt szerokie pole do interpretacji. Te komplikacje mogą być jeszcze większe, gdy uwzględni się możliwość zbiegu podstaw odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej.

Branża górnicza i kolejowa wydaje się mieć ugruntowaną relację do przepisów art. 435 k.c. Obie branże funkcjonują w gospodarce od dłuższego czasu, a zatem zakres potencjalnych szkód jest znany i był przedmiotem szeregu orzeczeń m.in. Sądu Najwyższego. Poświęcono im szereg publikacji, które szczegółowo analizują zasady odpowiedzialności za szkodę występujące w ramach konkretnych aktów prawnych. Regulacja prawa kolejowego nie będzie wystarczająca w tych przypadkach, kiedy do szkody dojdzie w wyniku użytkowania pojazdu poruszającego się po szynach, który nie będzie podlegał pod przepisy u.t.k. W tych przypadkach odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadzie art. 435 k.c. i 436 k.c., które będą stanowić wyłączną podstawę odpowiedzialności. Charakterystyką szkód górniczych jest natomiast określenie sposobu ich naprawienia oraz problematyka związku przyczynowego. Zasadą jest nie wypłata odszkodowania, ale przywrócenie do stanu poprzedniego, co wymaga takiego określenia czynności, jakie wymagane są do przywrócenia stanu poprzedniego, aby orzeczenie mogło być wykonane i mogło podlegać kontroli jego wykonania.

W przypadku prawa atomowego oraz morskiego sytuacja jest bardziej złożona. Potencjalna szkoda na środowisku może mieć w obu przypadkach dużą skalę i długotrwałe negatywne efekty. Oba akty prawne są bardzo szczegółowe, co ściśle wyznacza granice zasad ponoszenia odpowiedzialności cywilnej zarówno, jeżeli chodzi o rodzaj i źródło szkody, jak i przesłanki egzoneracyjne. Jednakże wobec braku elektrowni jądrowych w Polsce wszelkie problemy związane z szeroko pojętą eksploatacją elektrowni atomowych (w tym dowożeniem paliwa do elektrowni i składowaniem odpadów promieniotwórczych) pozostają nadal w sferze rozważań teoretycznych. Podstawą do ustaleń technicznych i prawnych mogą być tylko przypadki i rozwiązania z innych krajów oraz konwencje międzynarodowe. Choć te w pewien sposób sprawdzone rozwiązania powinny właściwie pełnić swoje zadanie także w przypadku, kiedy w Polsce będzie działać pierwsza elektrownia jądrowa, to jednak może powstać konieczność ustalenia ich spójności z przyjętym aktualnie systemem prawa cywilnego w zakresie odpowiedzialności za szkodę. Nie ulega wątpliwości, że w kwestii szkód jądrowych art. 435 k.c. nie zrealizowałby celów, jakie powinny towarzyszyć temu specyficznemu rodzajowi szkody. Sposób ponoszenia odpowiedzialności cywilnej określony w prawie atomowym jest uważany za jeszcze bardziej surowy⁵²² i z uwagi na specyfikę musi mieć odmiennie sprecyzowane przesłanki egzoneracyjne oraz wymaga uściślonej definicji szkody. W tym przypadku nie powinno się pozostawiać pola do wykładni w przypadku przyczyny szkody albo współprzyczyny jej wystąpienia, z uwagi na to, że skutki szkody jądrowej mogą wystąpić w czasie odległym od daty zdarzenia. Z tego samego względu przesłanki egzoneracyjne w prawie atomowym muszą pozostać określone w sposób węższy, co sprowadza się do tego, że przywołana w art. 435 k.c. siła wyższa nie może być w prawie atomowym samodzielną przesłanką, bo stanowiłoby to podejście zbyt łagodne w stosunku do stwarzanego niebezpieczeństwa.

Z kolei w przypadku szkód pochodzących ze statków morskich dotychczasowe przepisy szczególne ujęte w Kodeksie morskim w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkodę mogą tracić na znaczeniu z uwagi na specyfikę transgraniczności i stosowania przepisów konwencji międzynarodowych. Ponadto wydaje się, iż prawdopodobieństwo

⁵²² Majda R., op. cit., s. 141.

wystąpienia niektórych rodzajów szkód, np. szkody na środowisku wywołanej zgodną z prawem eksploatacją statku morskiego, będzie większe i będzie miało większe znaczenie aniżeli inne wymienione w kodeksie rodzaje szkód. Dyspozycja art. 435 k.c. wydaje się tak szeroka, że pochłania wszelkiego rodzaju szkody, jakie mogłyby wystąpić przy eksploatacji statku morskiego, jednak Kodeks morski ze swoimi przepisami szczególnie tę odpowiedzialność zawęży, m.in. ustanawiając szereg przesłanek egzoneracyjnych tak dla odpowiedzialności kontraktowej jak i deliktowej, co czyni je *lex specialis*.

Odpowiedzialność w przypadku statków morskich, statków powietrznych oraz kolei bezpośrednio wiąże się z wykonywaniem usług przewozu. Z uwagi na rozproszenie pojazdów i środków używanych do wykonywania usług przewozu na podstawie prawa przewozowego (np. taksówki, transport miejski, usługi kurierskie) regulacja ta pozostała poza zakresem niniejszego rozdziału. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że choć odpowiedzialność z art. 435 k.c. jest surowsza niż zasady odpowiedzialności określone w ustawie prawo przewozowe, to w piśmiennictwie zauważa się, że „[n]ie każdy jednak przedsiębiorca zawierający we własnym imieniu umowy przewozu osób kwalifikowany może być jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, czy nawet jako posiadacz pojazdu mechanicznego. W pierwszej kolejności chodzi o osoby dokonujące przewozów środkami transportu niebędącymi pojazdami mechanicznymi (np. rikszami, tratwami bądź małymi promami napędzanymi siłą rąk ludzkich). Odpowiedzialność takich przewoźników, oparta na przepisach o czynach niedozwolonych, kształtuje się według ogólnych zasad, to jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.)”⁵²³. Stan rzeczy może się jednak skomplikować, gdy np. do wykonywania usług kurierskich przedsiębiorca będzie używał dronów, które potencjalnie mogą być uznawane za statek powietrzny i wtedy podlegają pod przepisy prawa lotniczego. Chociaż w przypadku prawa lotniczego nie ma zasadniczych wątpliwości co do ich relacji do normy art. 435 k.c., to i tu powstaje pole do nowych interpretacji ze względu na użytkowanie coraz to nowszych rozwiązań technologicznych, które potencjalnie podlegają lub mogą podlegać pod inne akty prawne. Rozgraniczenie między odpowiedzial-

⁵²³ Wesołowski K., *Odpowiedzialność za utratę życia i zdrowia podróżnego*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 4/2017, s. 143.

nością cywilną za eksploatację statku powietrznego ponoszoną na podstawie art. 206 u.p.l. odsyłającego do art. 436 k.c. a odpowiedzialnością na zasadzie art. 435 k.c. będzie sprowadzało się najczęściej do ustalenia, czy odpowiedzialność będzie związana z użyciem statku powietrznego, czy będzie odnosiła się do działania przedsiębiorstwa jako całości (np. infrastruktury niezbędnej do ruchu lotniczego). Z jednej strony analizowane orzecznictwo nie pozostawia wątpliwości, że lotnisko i cała infrastruktura związana z obsługą statków powietrznych jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W literaturze pojawiają się jednak głosy krytyczne, które oceniają taką wykładnię za zbyt daleko idącą i oderwaną od idei istnienia art. 435 k.c., jaką jest stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa. W wielu przypadkach elementy tej infrastruktury nie tylko nie stwarzają niebezpieczeństwa, ale wręcz zapobiegają jakimkolwiek niebezpieczeństwom.

Wskazane wyżej branże mają najbardziej ugruntowane podstawy odpowiedzialności cywilnej. Ich działalność w zakresie użytkowania sił przyrody jest zbadana w szerokim wymiarze. Z wyjątkiem szkód prawa atomowego skutki niepożądanych działań były badane w praktyce, w tym praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją albo w najbliższej przyszłości nie rozwiną się nowe gałęzie przemysłu i usług, które mogą nie mieścić się w wyżej opisanych ramach przepisów szczególnych. Odpowiedzią na takie luki prawne może być właśnie odpowiedzialność opisana w art. 435 § 1 k.c. Ustawodawca będzie musiał balansować pomiędzy regulacją ogólną w tej postaci a tworzeniem przepisów szczególnych, których ilość z czasem ich mnożenia może nie sprzyjać klarowności rozpoznania granic odpowiedzialności. Ponadto wprowadzanie wielości norm prawnych w tym zakresie i nadmierne zaost్రzanie odpowiedzialności może pośrednio ograniczać rozwój przedsiębiorstw zajmujących się lub użytkujących nowoczesne technologie⁵²⁴. Już teraz takie granice mogą przebiegać na linii pojazd mechaniczny a pojazd mechaniczny jako całość przedsiębiorstwa oraz wprawienie przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody przy niezbędności ich użycia a jednostkowym

⁵²⁴ Moska M., *Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych*, niepublikowana rozprawa doktorska, Poznań 2023, s. 446, <https://bip.amu.edu.pl/nadanie-stopnia-doktora2/nauki-prawne/moska-monika>, dostęp 23.12.2024 r.

lub pomocniczym użyciem sił przyrody. Jeszcze więcej takich wątpliwości powstanie przy szerszym stosowaniu sztucznej inteligencji, która z jednej strony może być traktowana jako część urządzenia, maszyny, pojazdu i w ten sposób składać się na całość przedsiębiorstwa. Z drugiej zaś może tak głęboko naśladować działanie człowieka obsługującego czy nadzorującego te maszyny, że jej status będzie musiał być odrębny od konkretnego urządzenia czy maszyny, przy działaniu której wyrządzono szkodę. Wydaje się, że w aktualnym braku regulacji pranych w tym zakresie, należy posiłkować się art. 435 k.c. przy ustalaniu odpowiedzialności deliktowej przedsiębiorstw wszędzie tam, gdzie sztuczna inteligencja jest użytkowana przy jego działalności. Przy czym wydaje się, że przedsiębiorstwo nadal musi spełnić kryterium wprawiania w ruch za pomocą sił przyrody niezależnie od tego, w jaki sposób sztuczna inteligencja będzie wykorzystana.

Zakończenie

Norma art. 435 k.c. miała być odpowiedzią na potrzebę lepszego zabezpieczenia poszkodowanego przed szkodami, w których wykazanie winy konkretnego podmiotu okazałoby się nieprawdopodobne, a wręcz w wielu przypadkach niemożliwe. Od jej wprowadzenia w życie w 1933 roku, w pierwotnym kształcie przyjętym w art. 152 k.z., mija ponad 90 lat. Już sam ten fakt powinien skłaniać do dokonania wyboru, czy przepis w aktualnym jego kształcie powinien pozostać w Kodeksie cywilnym, czy powinien być zmieniony, czy też powinien być usunięty i zastąpiony zupełnie nowym.

Przedstawienie propozycji odpowiedzi na to pytanie wymagało analizy orzecznictwa przede wszystkim Sądu Najwyższego, jak i innych szczególnie precedensowych przypadków, które zdają się odchodzić od linii orzeczniczej. Zadaniem sądu orzekającego o tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie spełnienia przesłanek określonych w art. 435 § 1 k.c. Główną trudność stanowi interpretacja ruchu i powiązania z nim udziału sił przyrody. Te dwie przesłanki wynikają wprost z tekstu normy prawnej. Natomiast wyniki dokonanej analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego po 1.01.1990 roku w zakresie stosowania art. 435 § 1 k.c. wskazują na istnienie dodatkowych czynników, jakie mają wpływ na zastosowanie tego rodzaju odpowiedzialności. Skupiają się one wokół ustalenia, jaki jest stopień nasycenia przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz jaki charakter ma niebezpieczeństwo wywoływane działalnością zakładów lub przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Przeanalizowane orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że są to niepisane przesłanki, które Sąd Najwyższy nakazuje uwzględniać przy rozpoznawaniu spraw, gdy podstawą odpowiedzialności jest art. 435 § 1 k.c. W szczególności mają one znaczenie, gdy istnieje wątpliwość, czy dane przedsiębiorstwo lub zakład można uznać za wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Gdy siły przyrody, najczęściej takie jak energia elektryczna lub pochodząca z paliw płynnych jest obecna w działalności zakładu, Sąd Najwyższy, a także sądy powszechne w orzeczeniach poprzedzających postępowanie kasacyjne badały, czy konkretna siła przyrody jest niezbędna do jego działania lub osiągnięcia określonego celu oraz czy sposób lub zakres jej

przetwarzania jest zaawansowany. W dalszej zaś kolejności badały, czy ruch w ten sposób wywołany stwarza szczególne niebezpieczeństwo. W powyższych sprawach właśnie na tej podstawie potwierdzano albo wykluczano możliwość zakwalifikowania danego podmiotu do strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. W mojej ocenie quasi-przesłanka w postaci nasycenia i niebezpieczeństwa w analizowanych orzeczeniach była niekonsekwentnie interpretowana, a same pojęcia były opisywane w sposób ogólny, odnoszący się raczej do konkretnego stanu faktycznego aniżeli wyznaczając kierunki wykładni.

Wobec tego nie sposób wyprowadzić z analizowanych orzeczeń jednoznacznego wniosku, czy w celu przypisania odpowiedzialności nasycenie siłami przyrody oraz niebezpieczeństwo muszą występować obligatoryjnie czy nie, oraz o jaki stopień nasycenia i niebezpieczeństwa chodzi. Czy ma być to niebezpieczeństwo nietypowe dla danej działalności, danego sposobu przetwarzania sił przyrody? Czy ma być ono ponad miarowe, a jeżeli tak, to w jakiej skali? Wreszcie czy ma się charakteryzować dużą skalą oddziaływania, stanowiąc zagrożenie dla wielu osób lub na dużym terenie, czy też przez długi czas lub powodować duże szkody? Jednym z przykładów takiego podejścia jest opisywany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 roku, sygn. II PSKP 49/21, w którym Sąd, opierając się na wcześniejszym orzeczeniu Sadu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 roku, sygn. IV CR 216/77, uznał, że ‘niebezpieczeństwo’ musi być szczególne. Ustalając charakter niebezpieczeństwa, posłużył się stwierdzeniem, że uruchamianie przez przedsiębiorstwo dużych mocy elementarnych bezpośrednio przekłada się na stworzenie szczególnego niebezpieczeństwa. Zatem bez tego elementu nie można by mówić w ogóle o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w oparciu o art. 435 § 1 k.c.

Odmienne stanowisko wynika wprost z prezentowanego wcześniej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 roku, III PSK 42/23, w którym uznano, że art. 435 k.c. powinien być oceniany pod kątem znaczenia (nasycenia) sił przyrody dla działalności całego zakładu, aniżeli na generowanym niebezpieczeństwie. Stwierdził, że nie należy tego czynnika traktować jako przesłanki odpowiedzialności lub elementu wykładni odpowiedzialności opartej na art. 435 k.c. Tym samym uznał niebezpieczeństwo w kontekście omawianej normy

za pojęcie doktryny, które mogło co najwyżej stanowić uzasadnienie do jej wyodrębnienia spośród innych form odpowiedzialności cywilnej przyjętych w Kodeksie cywilnym.

W doktrynie powyższe stanowiska łączy J. Szachułowicz, który wiązał powstanie odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. z wykorzystaniem skomplikowanych układów i dużych pokładów energii, gdyż tylko wtedy konsekwencją jest generowanie zwiększonego niebezpieczeństwa. Uważał on, że proste układy i przetwarzanie niewielkich wartości energii nie powinno być objęte reżimem tego rodzaju odpowiedzialności. Z kolei B. Lewaszkiewicz-Petrykowska wskazywała na niebezpieczeństwo jako uzasadnienie powstania tego rodzaju odpowiedzialności i choć nie uznawała tego wprost za przesłankę to podkreślała istotność tej cechy. Współcześnie M. Moska uznaje, że generowanie niebezpieczeństwa może mieć decydujące znaczenie w przypadku wątpliwości co do przypisania odpowiedzialności.

Pomimo zasadniczej zgodności wśród przedstawicieli doktryny nadal kwestia wydaje się pozostawać otwarta, bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie miały miejsce przypadki, gdy odpowiedzialność została przypisana pomimo iż szkoda była wywołana zwykłymi czynnościami w ramach wykonywania określonej działalności, przy użyciu energii elektrycznej zwykłych rozmiarów, a uznanie, że stworzone niebezpieczeństwo jest szczególne lub nietypowe mogło budzić wątpliwości. Odwołując się w tym miejscu do analizowanych przypadków, można wskazać np. szkodę wynikłą z posługiwania się piłą mechaniczną przy wycince drzew (patrz np. wyrok z dnia 18 grudnia 2018 roku, sygn. IV CSK 483/17). Pytanie: czy szczególne niebezpieczeństwo stwarza tu ostrze, czy przetworzona na ruch ostrza energia?

W sprawie, gdzie do szkody doszło przy korzystaniu z bramki wejściowej do metra (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.07.2015 roku, sygn. I ACa 1761/14), w mojej ocenie nie występuje żadne szczególne niebezpieczeństwo. Podobnie można uznać w przypadku szkody w przedsiębiorstwie ogólnie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, ale powstałej w chwili, gdy maszyna była wyłączona albo była użyta bez zgody i wiedzy właściciela przedsiębiorstwa. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że sam fakt wykonywania pracy na statku w warunkach klimatu tropikalnego może stanowić o istnieniu niebezpieczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001

roku, II UKN 424/00). W jednym przypadku Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 września 2018 roku, sygn. III PK 77/17, uchylił zaskarżony wcześniej wyrok, który kwalifikował odpowiedzialność za szkodę pracownika przedsiębiorstwa budowlanego w czasie używania łopaty, jako wynikającą z art. 435 § 1 k.c. W tym przypadku również posłużenie się łopata nie generowało niebezpieczeństwa, chyba że uznać za niebezpieczne całokształt prac budowlanych, w których przetwarzane są siły przyrody. Jeżeli tak, to znowu powraca kwestia nasycenia działalności całego przedsiębiorstwa albo tej części wykonywanych prac siłami przyrody. Niebezpieczeństwo zależy więc od kontekstu tak dalece idącego, że wydaje się niemożliwe stworzenie wyłącznych, jasnych i jednoznacznych kryteriów ustalenia, kiedy ono występuje.

Powyższe obrazowe przykłady trafnie odzwierciedlające całe spektrum spośród przeanalizowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego uznać można za budzące wątpliwości w kontekście samej idei omawianego przepisu. W co najmniej kilku przypadkach można już mówić o kontrowersjach, które wywołane są nie tylko metodą interpretacji przesłanek odpowiedzialności, ale łączą się z problematyką zbyt szerokiego stosowania prawa w sytuacji, gdy norma z art. 435 k.c. wyraźnie ma stanowić odstępstwo od zasady winy i przypadek szczególny odpowiedzialności cywilnej. Wśród tych przypadków przede wszystkim należy odwołać się do omawianej wcześniej sprawy szkody pracownika przedsiębiorstwa transportowego doznanej w czasie rozmowy z przełożonym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 roku, II PZP 4/10). Sama rozmowa, ewentualne wzburzenie, zagrożenie udzieleniem kary dyscyplinarnej niebezpieczne nie jest. Niebezpieczeństwo mogłoby natomiast powstać, gdyby pracownik będący pod wpływem takiego wzburzenia kierował pojazdem i doprowadził do szkody komunikacyjnej. Można zatem stwierdzić, że niebezpieczeństwo w tym przypadku występuje tylko hipotetycznie, tzn. do wystąpienia szkody nie wystarczyłoby tylko wykonywanie przejazdu transportowego (przetwarzanie sił przyrody) i wzburzenie, ale również zbieg określonych okoliczności komunikacyjnych, które by w danej sytuacji wystąpiły. Przesuwa to charakterystykę przesłanek w kierunku odpowiedzialności z art. 436 k.c.

Szczególnie kontrowersyjne i w piśmiennictwie uznane za raczej odosobnione jest orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia

28 grudnia 2015 roku w sprawie III APa 14/15, w którym szpital został uznany za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Choć w tej sprawie przedmiotem oceny sądu było to, czy szpital przetwarza siły przyrody i w jakim zakresie, to nie skupiono się na kwestii potencjalnego niebezpieczeństwa. Nie ma jednak wątpliwości, że wybuch butli z tlenem stosowanej na jednym z oddziałów szpitala, który wywołał szkodę, stanowi rodzaj przetwarzania sił przyrody o jakie chodziło autorom przepisu art. 435 § 1 k.c. W tym przypadku zasadne byłoby odejście od traktowania szpitala jako zakładu działającego na bazie doświadczenia i wiedzy personelu medycznego. W szczególności w sytuacji, gdy w coraz większym stopniu przy udzielaniu świadczeń medycznych stosowane są wyspecjalizowane urządzenia i maszyny (np. roboty).

Podsumowując tę część dokonanej analizy orzecznictwa, w tym przywołanych przykładów najlepiej obrazujących rozbieżności, można stwierdzić, że Sąd Najwyższy bardziej opierał się w tych sprawach na doświadczeniu życiowym aniżeli na konkretnych, mierzalnych wartościach niebezpieczeństwa. To z kolei doprowadzało wielokrotnie do wydawania rozbieżnych orzeczeń, w których kwestia istnienia albo nieistnienia niebezpieczeństwa była interpretowana dość dowolnie. Oczywiście, każdy przypadek jest inny, powyższa uwaga odzwierciedla ogólną tendencję. Natomiast rozbieżność orzecznictwa może wynikać również z tego, że orzeczenia dotyczyły przedsiębiorstw z innych, niepodobnych do siebie branży; czasem z tego, że na przeszkodzie stały elementy prawa procesowego, np. niemożność wykazania związku przyczynowego; z charakteru stanu faktycznego, np. można dostrzec inne podejście, gdy szkoda związana jest z wykonywaniem pracy a inne, gdy szkoda dotyczy osoby trzeciej niez zaangażowanej w działalność przedsiębiorstwa.

Mimo tej konstatacji, formułując postulaty *de lege ferenda*, uważam, że stworzenie realnego lub potencjalnego niebezpieczeństwa przez przedsiębiorstwo przetwarzające siły przyrody powinno stanowić przesłankę odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § k.c. W tym względzie propozycję przedstawił M. Zelek, proponując rozszerzenie normy art. 435 § 1 k.c. o przesłankę stwarzania „szczególnego niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody”⁵²⁵. Propozycję tę należy ocenić pozytywnie, po-

⁵²⁵ Zelek M., *O kryteriach kwalifikacji ...*, s. 82.

nieważ każdorazowo sąd orzekający musiałby obligatoryjnie brać tę przesłankę pod uwagę. Aktualnie nie ma takiego obowiązku i uwzględnienie tego elementu zależy często od nadmiernej dowolności podejścia sądu. Propozycja ta ma jednak swoje mankamenty. Gdyby podjąć próbę orzekania w przytoczonych wyżej sprawach, mogłoby się okazać, że nawet przy zmianie przepisu w taki sposób nadal brane byłoby pod uwagę stwarzanie niebezpieczeństwa przez przedsiębiorstwo co do zasady (jako całość), a nie przez konkretne przedsięwzięcia. W mojej ocenie zasadne byłoby rozważenie powiązania stosowania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. w przypadkach, gdy szkoda pozostaje w bezpośrednim związku z przetwarzaniem sił przyrody przez przedsiębiorstwo nie zaś tylko w normalnym związku z ruchem tego przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody. Samo przetwarzanie stanowi kompilację ruchu i nasycenia siłami przyrody. Zmiana ta może być uznana za radykalną w stosunku do pierwotnie przyjętych koncepcji, jednak wydaje się wychodzić naprzeciw postulatowi wąskiego stosowania tej normy prawnej. Pozostawienie zbyt dużej dowolności w jej stosowaniu prowadzi często do sytuacji kontrowersyjnych i przypisania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. także w nieuzasadnionych przypadkach.

Wielość sygnalizowanych w publikacji wątpliwych orzeczeń powoduje, iż zasadne jest twierdzenie, że zachwiana została właściwa proporcja stopnia zwiększenia ochrony poszkodowanego w stosunku do stopnia zaostrzenia odpowiedzialności właścicieli przedsiębiorstw. W tym przypadku nie chodzi o równowagę interesu pokrzywdzonego i właściciela przedsiębiorstwa, bo nie taka jest funkcja tego przepisu. Chodzi natomiast o to, żeby przesłanki były na tyle ściśle określone, aby właściciele przedsiębiorstw mogli właściwie ocenić ryzyko prowadzonej działalności i przedsięwziąć ewentualne środki w celu przeciwdziałania powstania szkody lub odpowiedniego zabezpieczenia przed jej skutkami w postaci wykorzystania ochrony ubezpieczeniowej. Spełniałoby to funkcję prewencyjną tego przepisu.

Przez bezpośredni związek przyczynowy należałoby w takim przypadku rozumieć nie bezpośrednio skutku przetwarzania siły przyrody, ale to, czy określone urządzenia, maszyny lub zorganizowana ich całość wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody oddziaływały choćby chwilowo lub pośrednio na poszkodowanego. Z punktu widzenia wiedzy naukowej czy technicznej nie musiałyby być znane dokładnie wszyst-

kie aspekty technologiczne, ale uwzględniony musiałby być rodzaj siły przyrody i sposób jej przetwarzania. Można tu poczynić pewne przykładowe założenie, że technologie zbadane w większym stopniu co do ich skutków, np. energia elektryczna, wymagałaby minimalnie tego, aby urządzenie było włączone i oddziaływało na uszkodzonym przed wystąpieniem szkody. W przypadku technologii o nie w pełni zbadanym oddziaływaniu lub szerokim zakresie tego oddziaływania, np. promieniowanie, nie byłoby wymagane włączenie lub działanie urządzenia przed wystąpieniem szkody, ale użytkowanie go w obrębie przedsiębiorstwa i uszkodzonym. W tym ostatnim przypadku związek przyczynowy zbliżałby się do związku przyczynowego pośredniego, jednak istotnym byłoby tu, aby siła przyrody zadziałała w określonym czasie i miejscu. Chodziłoby o wykluczenie, że źródłem szkody jest wyłącznie inna przyczyna, w ogóle niezwiązana z przetwarzaniem siły przyrody. Przykładem takich zdarzeń będą najczęściej wypadki przy pracy lub urazy doznane w wyniku upadku, gdzie szkoda wynikała ze zdarzeń o charakterze mechanicznym, fizycznym (grawitacja), związanym z siłą mięśni ludzkich. Jednocześnie co do zasady nie zgadzam się z poglądem M. Moski, iż sam ruch czy też wprowadzanie w ruch przedsiębiorstwa siłami przyrody nie jest istotne⁵²⁶. Wprowadzenie niebezpieczeństwa lub szczególnego niebezpieczeństwa jako przesłanki odpowiedzialności, przy jednoczesnym wyeliminowaniu przesłanki ruchu i nasycenia siłami przyrody, radykalnie wpłynęłoby na poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych na tej podstawie. Choć podzielam teorię, że zaostrzona odpowiedzialność powinna wynikać ze zwiększonego niebezpieczeństwa, to nie można uznać, że łączenie szkody z ruchem i siłami przyrody pozostaje bez znaczenia. Ów ruch wydaje się obejmować właśnie to co nauce nieznanne, nieokreślone.

Za właściwe uznaję zmiany w kierunku zawężenia omawianego przepisu stosowania adekwatnie do idei, jaka stanowiła tło dla jego wprowadzenia, czyli zaostrzenia odpowiedzialności w celu zapewnienia ochrony uszkodzonych w przypadkach, gdy udowodnienie winy jest utrudnione lub niemożliwe w związku z zastosowaniem sił przyrody lub technologii, które nie są w pełni określone i z tego powodu mogą stanowić szczególne niebezpieczeństwo. Wykluczyłyby to z pewnością w przyszłości odpowiedzialność w tak sztywnych

⁵²⁶ Moska M., *Stworzenie...*, s. 447.

przykładach wskazywanych w doktrynie jak np. ten za złamanie nogi na peronie, choć peron sam w sobie szczególnego niebezpieczeństwa nie tworzy. W tej linii mieści się najnowsze orzeczenie, w którym Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozwinął prezentowaną wcześniej wykładnię stwierdzając, że ruch jest także bezruchem (wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 roku, VIII Ga 281/22). Nie trzeba zatem, aby składniki przedsiębiorstwa przemieszczały się fizycznie w przestrzeni, ale chodzi o funkcjonowanie co do zasady. Takie podejście znowu jednak może budzić wątpliwości, bowiem tylko sam fakt sąsiedztwa torów kolejowych i możliwości wpadnięcia pod pociąg stanowi o potencjalnym niebezpieczeństwie. Jednak takie samo niebezpieczeństwo powodowałoby poruszanie się po chodniku, który sąsiaduje z jezdnią, po której odbywa się ruch samochodów. Skoro w drugim przypadku odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. nie będzie miała miejsca, to dlaczego inaczej uznawać w sytuacji szkody na peronie? Dodanie przesłanki w postaci niebezpieczeństwa z pewnością jest krokiem w dobrą stronę, jednak zmiana ta nie rozwiąże problemu, gdyż nadal sądy będą miały dużą swobodę interpretacyjną z uwagi na niedookreśloność tego terminu.

W kontekście celów niniejszej książki istotne jest również zaakcentowanie kwestii nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody. Nawiązuje ono w pewnej części do przywoływanej wyżej koncepcji J. Szachułowicza, według której siły przyrody muszą być wielkiego pokroju, a nie niewielkie, aby uzasadnić stosowanie zaostrzonej odpowiedzialności. Jest to trafne stwierdzenie, ale trudne do ujęcia w języku prawnym, w którym formułuje się normy prawne. Jeżeli powrócić do niektórych tylko przykładów sił przyrody pojawiających się w analizowanym orzecznictwie, takich jak np.: klimat tropikalny, gaz z butli, wyładowanie i uderzenia pioruna, energia potrzebna do uruchomienia maszyny, widoczne jest, że każda z tych sił jest inna. Jedna oddziałuje bez jakiegokolwiek działania człowieka (piorun, klimat tropikalny), a część nie wystąpi bez czynnika ludzkiego (użytkowanie butli z gazem, użytkowanie maszyny). Ponadto nie w każdym przypadku są one łatwe do zmierzenia, a nawet jeżeli będą mierzalne (np. wiatr, ciśnienie, opady deszczu, temperatura), to nie w tych samych jednostkach, co będzie utrudniało wyłonienie jednego granicznego kryterium nasycenia. Fakt, że np. statek płynie w strefie klimatu tropikalnego, co wpłynęło

na warunki pracy i szkodę pracownika statku, nie wiąże się z czymś nadzwyczajnym, nie odpowiada też kryterium nasycenia. Określone warunki klimatyczne dla jednych osób stanowią wyzwanie, dla innych nie. Nie jest to kryterium obiektywne. Tak rozwinięta koncepcja J. Sza- chułowicza będzie pomocna w mniejszym stopniu do ustalenia kwestii nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody. Określenie to zostało użyte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 października 2023 roku, sygn. III PSK 121/22, w którym Sąd podjął próbę stworzenia niezamkniętego katalogu przedsiębiorstw, których charakterystyka działania pozwala na ich zakwalifikowanie do strony podmiotowej art. 435 k.c. i tam właśnie zwrócił uwagę na nasycenie. Ponownie jednak można uznać ten termin za niedookreślony i potencjalnie sprawiający problemy interpretacyjne. Nadal pozostaje, bowiem pytanie, czy jeżeli mamy duże nasycenie, to czy ma ono mieć bezpośredni, czy normalny (niekoniecznie bezpośredni) związek ze szkodą? Nasycenie można scharakteryzować poprzez ustalenie, czy określona siła przyrody jest jedynym źródłem, jakie może wprawić urządzenie, maszynę przedsiębiorstwo w ruch oraz czy bez niej byłoby możliwe wykonanie tych samych działań lub zrealizowanie celów gospodarczych.

W wielu analizowanych orzeczeniach powtarzany był wątek dotyczący znaczenia użytkowania lub przetwarzania sił przyrody dla całości działania przedsiębiorstwa. Sądy badały, czy bez udziału sił przyrody mógłby zostać zrealizowany cel działania przedsiębiorstwa, ewentualnie czy byłyby zrealizowany w mniejszym stopniu, gdyby ich użycie miało charakter pomocniczy. Problem ten wprost wypłynął w orzeczeniu, w którym Sąd Apelacyjny w Gdańsku (w sprawie III APa 14/15) ustalał, czy szpital jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Wcześniejsza linia orzecznicza w podobnych przypadkach wiązała odpowiedzialność szpitala z zasadą winy. Wykluczano stosowanie art. 435 § 1 k.c., gdyż Sąd Najwyższy wielokrotnie uznawał, że szpital bazuje na pracy i doświadczeniu personelu medycznego, nie zaś na siłach przyrody. Jest to dobry przykład jak interpretacja przepisów musi podążać za rozwojem technologicznym. Nie może budzić wątpliwości, że aktualnie przy udzielaniu świadczeń medycznych personel medyczny korzysta często z bardzo zaawansowanych osiągnięć technologicznych, których działanie wykracza poza korzystanie z energii elektrycznej (np. rezonans magnetyczny, ultrasonograf itp.). Udział tych urządzeń w pro-

cesie leczenia zdecydowanie zwiększa się. Trwanie przy stanowisku, że jest to działalność pomocnicza do pracy ludzkich rąk, można uznać za niewłaściwe.

W przypadku złożonych struktur określonych przedsiębiorstw może się natomiast okazać, że jakaś ich część przetwarza siły przyrody na dużą skalę i jej istnienie jest od nich uzależnione, inna zaś wykorzystuje podstawowe siły przyrody takie jak np. energia elektryczna. Obecnie orzecznictwo Sądu Najwyższego nakazuje odnosić siły przyrody oraz pojęcie ruchu do całości przedsiębiorstwa. W praktyce prowadzi to do przypisywania odpowiedzialności także w przypadkach, gdy do szkody dochodzi w części przedsiębiorstwa związanej np. jedynie z procesem zarządzania. W niektórych przypadkach może to nie być właściwe podejście i wypaczać sens stosowania zaostrzonej odpowiedzialności.

Zarówno niebezpieczeństwo, jak i nasycenie bezpośrednio wiążą się z kwestią związku przyczynowego. Jeżeli nawet oba te elementy występują w stanie faktycznym obok przesłanek ogólnych, nadal istnieje możliwość, że z uwagi na brak związku przyczynowego odpowiedzialność nie będzie mogła być przypisana. W doktrynie i orzecznictwie panuje zgodność co do tego, że związek przyczynowy musi być normalny i musi istnieć pomiędzy szkodą a ruchem całości przedsiębiorstwa. Jak to wynika z wybranego do rozpatrzenia orzecznictwa, często takie podejście do kwestii związku przyczynowego prowadziło do budzących wątpliwości rozstrzygnięć. Można tu przypomnieć opisywaną sprawę wyrządzenia szkody przez urządzenie wchodzące w skład warsztatu samochodowego, które zostało użyte w sposób nieuprawniony przez osoby trzecie, niezatrudnione w tym przedsiębiorstwie, przy częściowej pomocy portiera, w godzinach, kiedy zakład był zamknięty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 roku, III KKN 1334/00). Podobne wątpliwości może budzić sprawa wykonania grzesznościowej naprawy poza zakładem przez jego pracownika, który doznał szkody w postaci upadku z użyczonej przez osoby trzecie drabiny w celu dokonania naprawy elektryki (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2008 roku, sygn. II PK 360/07). W obu tych przypadkach oraz w innych podobnych użycie maszyn, urządzeń odbywało się bez wiedzy i zgody właściciela przedsiębiorstwa, w godzinach jego zamknięcia lub wręcz wbrew określonym ustaleniom co do ich użytkowania.

We wszystkich tych przypadkach sądy uznawały, że istnieje związek przyczynowy między szkodą i ruchem całego przedsiębiorstwa. Jeżeli związek przyczynowy ma być normalny, czyli skutki działania powinny mieścić się w granicach typowych skutków, to tak szerokie przyjmowanie istnienia związku przyczynowego może prowadzić do sytuacji, w których odpowiedzialność przedsiębiorcy staje się niemal absolutna. Odbiega to od pierwotnego zamiaru ustawodawcy. Sądy mają dość dużą swobodę przerzucania wszelkiego ryzyka użycia maszyny, nawet tego nieuprawnionego, na właściciela przedsiębiorstwa albo doszukiwania się ruchu przedsiębiorstwa tam, gdzie go formalnie nie ma (godziny zamknięcia) albo nie powinno być, gdyby nie działanie osób postronnych. Zbyt szerokie rozumienie ruchu przedsiębiorstwa prowadzi do rozmycia granic odpowiedzialności, co może być niesprawiedliwe wobec przedsiębiorców, zwłaszcza w przypadkach, gdy nie mieli realnej kontroli nad sytuacją, a jednak nie kwalifikują się do którejś z przesłanek egzoneracyjnych. Z drugiej strony niepozbawiony zasadności w tym kontekście jest pogląd, że art. 435 k.c. ma chronić poszkodowanych przed ryzykami związanymi z nowoczesną technologią i działalnością przemysłową, więc szerokie rozumienie w tym przypadku jest zgodne z jego celem społecznym.

Kwestia ta wprost łączy się również z występującym stosunkowo często problemem istnienia współprzyczyny szkody. Ma to miejsce wtedy, kiedy jedna szkoda może być powiązana za pomocą związku przyczynowego z dwoma niezależnymi zachowaniami. Pozytywnie oceniam działanie sądów w takich przypadkach, które niezależnie od stopnia wpływu jednego lub drugiego czynnika na powstałą szkodę przypisują zakładom odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c. Odpowiada to idei jaka towarzyszy tej normie od początku jej uchwalenia oraz stanowi właściwe podejście w sytuacjach, w których nawet jeżeli istnieje dodatkowy element szkodotwórczy, nie jest wykluczony całkowicie związek przyczynowy z zachowaniem prowadzącego przedsiębiorstwo. W celu zabezpieczenia interesów obu stron, zarówno poszkodowanego, jak i sprawcy, w takich przypadkach celowe jest, aby wyrównywać ewentualną różnicę w udziale obu czynników poprzez przyjęcie określonego stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Instytucja przyczynienia się umożliwia sądom daleko idącą ingerencję w wysokość ewentualnego odszkodowania, włącznie z ustaleniem go

w minimalnej wysokości w przypadku, gdy przyczynienie się zbliżyłoby się niemal do 100%. Stanowi więc ona rodzaj zabezpieczenia dla prowadzącego przedsiębiorstwo w tych przypadkach, w których co prawda nie może on uwolnić się od odpowiedzialności na podstawie przesłanek egzoneracyjnych, ale wpływ jego zachowania na powstanie szkody jest mniejszy lub minimalny.

Najmniej wątpliwe wydaje się określenie strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c., choć i w tym przypadku użyty w normie termin ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’ może mieć bezpośredni wpływ na podejmowane rozstrzygnięcie. Chodzi tutaj w szczególności o wspomniane wyżej szpitale. Zgodnie z przepisami ustawy kształtującej zasady ich ustroju i działalności szpitale nie są przedsiębiorcami. Jeżeli zarówno przedsiębiorstwo, jak i przedsiębiorcę rozumieć jako podmiot zmierzający do osiągnięcia gospodarczego celu i zysku albo przedmiot do osiągnięcia tych celów, to szpitale nie realizują tego celu w pierwszej kolejności. Szczególnie dotyczy to szpitali publicznych, których działalność komercyjna, o ile jest prowadzona, stanowi działalność uboczną. Utrzymanie w normie art. 435 § 1 k.c. określenia ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ z punktu widzenia językowego oraz z punktu widzenia języka prawniczego należy ocenić z rezerwą. Nie odpowiada ono terminologii aktualnie stosowanej w prawie cywilnym. Może być odbierane jako nieaktualne i nieprzystające do współczesnego prawodawstwa. Przywodzi raczej na myśl produkcję przemysłową lub usługową prowadzoną na dużą skalę, co w wielu przypadkach może być mylące. Co do zasady, kierując się doświadczeniem życiowym, sądy nie orzekały o odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. wobec małych podmiotów gospodarczych, szczególnie działających w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, takich jak np. zakład fryzjerski, serwis rowerowy, zakład kosmetyczny. Można sobie jednak wyobrazić w każdym z tych przykładowych przypadków spełnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności, każdy bowiem z tych zakładów przetwarza w jakiejś mierze siły przyrody (gorące powietrze, powietrze pod ciśnieniem, lampa emitująca ciepło lub na podczerwień, promienie lasera). Zastąpienie terminu ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’ pojęciem ‘przedsiębiorcy’ wydaje się, że mogłoby być krokiem w dobrym kierunku, jednak nie rozwiązałoby definitywnie wszystkich problemów identyfikujących go jako podmiot wprowa-

dzany w ruch za pomocą sił przyrody. Byłaby to z pewnością zmiana ujednociająca terminologię Kodeksu cywilnego, ale nie wpłynęłaby realnie na doprecyzowanie katalogu podmiotów podlegających pod odpowiedzialność z art. 435 k.c.. Nadal trzeba by badać, czy siły przyrody są niezbędne do prowadzenia danej działalności, w jakim stopniu są przetwarzane, czy są istotne dla działalności przedsiębiorcy jako całości czy tylko w ułamku. Z kolei mimo dość historycznego brzmienia termin ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ pozostawia pewną elastyczność, która umożliwia zastosowanie normy art. 435 k.c. np. do szpitali czy gmin, które w jakiejś tylko części swojej działalności mogą prowadzić przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Termin przedsiębiorca kładzie duży nacisk na osiągnięcie zysku, co z kolei mogłoby doprowadzić do wykluczenia szeregu podmiotów z tego rodzaju odpowiedzialności w przypadku zmiany terminologicznej.

Można rozważyć również sytuację w przeciwną stronę. Czy zasadne byłoby poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych poza krąg przedsiębiorstw czy przedsiębiorców? Pod dalszą dyskusję można poddać rozważenie objęcia odpowiedzialnością nie tylko przedsiębiorstw lub zakładów, ale także osób fizycznych, które posługują się siłami przyrody na większą skalę. Przykładem, który obecnie jako pierwszy przychodzi na myśl, jest duża skala montowania i użytkowania przez osoby fizyczne instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła. System ich działania powoduje, że dom staje się małą elektrownią, która – jeżeli nie magazynuje nadprodukcji energii – przekazuje ją do ogólnego (profesjonalnego) systemu dostaw energii. Nie może ulegać wątpliwości, że w tym zakresie niebezpieczeństwo stosowania tego rodzaju systemów stwarza niebezpieczeństwo większe, aniżeli dotychczasowe wynikające z korzystania z energii pochodzącej z sieci energetycznej. Zagadnienie to wprost może z kolei łączyć się z – potencjalnie obowiązkowym – ubezpieczeniem takich przedsięwzięć. Łącznie aktywności niebezpiecznych powodujących szkodę z osobą fizyczną jest znane innym systemom prawa np. włoskiemu oraz angielskiemu⁵²⁷.

Przepis art. 435 § 1 k.c. wchodzi w relacje z przepisami branżowymi, m.in. z prawem kolejowym, górniczym, atomowym, lotniczym, morskim. Nie można jednak wyprowadzić jednego wniosku co do charakte-

⁵²⁷ Patrz: art. 2050 włoskiego kodeksu cywilnego (*codice civile*) oraz orzeczenie Izby Lordów z 17 lipca 1868 r. w sprawie *Rylands v Fletcher*.

ru tej relacji. W niektórych przypadkach art. 435 § 1 k.c. jest przepisem uzupełniającym (prawo lotnicze – z wyjątkiem infrastruktury lotniska), w innych konkurującym (z przepisami prawa kolejowego w kontekście odpowiedzialności kontraktowej), jeszcze w innych przepisem ogólnym (np. w stosunku do przepisów szczególnych prawa morskiego). Taki stan rzeczy jest prawidłowy i właściwie odzwierciedla specyfikę szkód i odpowiedzialności za ich wystąpienie w różnych gałęziach gospodarki. Typowe dla danej branży zdarzenia są najczęściej objęte *lex specialis*, co nie wyklucza w określonych mniej typowych przypadkach zastosowanie zasady ogólnej z art. 435 § 1 k.c.. Łącznie z przepisami branżowymi dotyczącymi odpowiedzialności za szkody stanowi on odpowiednie zabezpieczenie interesów osób poszkodowanych. Postulować można jedynie wypracowanie podejścia do stosowania art. 435 § 1 k.c. w przypadku szkody wyrządzonej użyciem sztucznej inteligencji do czasu ostatecznego uregulowania odpowiedzialności w tych przypadkach w odrębnej ustawie. W zależności od przyjętego rozwiązania art. 435 k.c. będzie albo uzupełniał nowe regulacje w tym zakresie, albo jego stosowanie będzie wyłączone. Nie powinien natomiast przybrać formy konkurowania, ponieważ doprowadzić to może do dowolności stosowania poszczególnych norm z niekorzyścią dla poszkodowanego.

Jako jeden z nielicznych przepisów Kodeksu cywilnego art. 435 § 1 k.c. w sposób szczególny odpowiada na społeczne oczekiwania sprawiedliwości w sytuacji, gdy poszkodowany nie jest w stanie wykazać winy sprawcy szkody. Idea jego powstania i wprowadzenia do Kodeksu cywilnego miała swoje źródło w zmianach społeczno-gospodarczych, jakie przetaczały się w krajach Europy ostatnich stuleci. Rozważając ewentualne zmiany tak w treści, jak i w sposobie stosowania przepisu art. 435 k.c., należy pozostać wiernym tej koncepcji, której celem jest przede wszystkim dodatkowa ochrona poszkodowanego. Dlatego odpowiednim krokiem byłoby raczej dokonanie modyfikacji treści normy aniżeli jej usunięcie z Kodeksu cywilnego.

Właściwe zbalansowanie zaostrzonej odpowiedzialności prowadzących przedsiębiorstwa w przepisach prawa cywilnego stanowi główne wyzwanie dla przyszłych zmian, o ile miałyby one stanowić podstawę odpowiedzialności w trwałej formule przez kolejne dziesięciolecia. Choć główną funkcją tego rodzaju odpowiedzialności jest zabezpieczenie poszkodowanego w celu zapewnienia mu właściwych warunków

realizacji jego praw, to jednak nie można zapominać o tym, że normy prawne realizują również funkcję prewencyjną. W tym przypadku zaostrzona odpowiedzialność skłaniać powinna do wykorzystywania w prowadzeniu przedsiębiorstwa technologii, nad którymi można sprawować kontrolę, a skutki jej używania są w większości możliwe do przewidzenia. Dzięki realizacji tej funkcji prawo nie będzie pozostawać w tyle za postępem technologicznym.

Bibliografia

1. Agopszowicz Antoni, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górnictwymi*, Warszawa 1964.
2. Bagińska Ewa, *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego: studium prawnoporównawcze*, Toruń, 2013.
3. Bagińska Ewa, „Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)”, „Państwo i Prawo”, z. 10, 2019.
4. Bagińska Ewa, Bączyk-Rozwadowska Kinga [w:] Bagińska Ewa (red.), *System Prawa Medycznego*, 2021, Legalis.
5. Bardach Juliusz, *Historia państwa i prawa Polski*. Tom III, Warszawa 1959.
6. Bączyk-Rozwadowska Kinga, *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z zastosowaniem sztucznej inteligencji w medycynie*, „Przegląd Prawa Medycznego”, nr 3–4/2021.
7. Bechcicki Sebastian, *Odpowiedzialność jako kategoria podstawowa w prawie*, [w:] Marszałkowska-Krześ E., *Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego*, Wrocław 2017.
8. Berezka Arkadiusz, *Pozycja monarchy w Księstwie Warszawskim*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 18/2012.
9. Bielski Piotr, *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego*, Gdańsk 2005.
10. Bielski Piotr, *Spółka partnerska – spółką handlową?*, „Prawo Spółek”, 2/2006.
11. Bieńkowska Daria, *Kryzys tradycyjnych reżimów odpowiedzialności prawnej lekarza w polskim systemie prawnym*, „Medyczna Wokanda”, 14/2020.
12. Bierć Andrzej, *Osoba fizyczna jako przedsiębiorca*, „Studia Prawnicze”, 4/1998.
13. Bierć Andrzej, *Sytuacja prawna przedsiębiorcy. Zagadnienia wybrane*, „Studia Prawnicze”, 3/1998.
14. Bieszczad Maciej, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych na zasadzie winy w ujęciu prawnoporównawczym*, niepublikowana praca doktorska, <https://bip.uni.wroc.pl/download/attachment/39085/rozprawa-doktorska.pdf>, dostęp 14.06.2024 r.
15. Bolesławski Bartosz, *Sila wyższa (przepisy regulujące przedawnienie oraz odpowiedzialność ex delicto)* [w:] Warciński Michał (red.), Zaradkiewicz Kamil (red.), *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, Warszawa 2006.

16. Budnik Krzysztof, Michałkiewicz Kamil, Szymenderski Jan, *Wady i zalety użytkowania elektrowni wodnych*, „Poznan University of Technology Academic Journals. Electrical Engineering”, 107/2022, <https://sin.put.poznan.pl/files/download/48976>.
17. Burtowy Michał, *Uregulowanie UTO w Polsce – aspekty odpowiedzialności władzy publicznej i operatorów*, „Paragraf na Drodze”, 2019.
18. Burtowy Michał, *Odpowiedzialność odszkodowawcza w perspektywie konstytucyjnej, prawnoporównawczej i orzeczniczej*, „Consilium Iuridicum”, 3-4/2022.
19. Cichoń Paweł, *Wpływy francuskie w administracji Księstwa Warszawskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 140, z. 1/2013.
20. Czuby Jarosław, *Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?*, „Kwartalnik Historyczny”, 2/2018.
21. Dąbrowa Janina, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968.
22. Dąbrowski Daniel, *Podstawy odpowiedzialności przewoźnika kolejowego za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź śmierć pasażera*, „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, 7/2018.
23. Długoszewska-Kruk [w:] Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 4, 2024, C.H. Beck, komentarz do art. 435 k.c., pkt 9, Legalis.
24. Dolniak Patrycja, *Działalność nierejestrowana – uwagi na tle projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców*, „Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury”, z. 1 (29)/2018.
25. Drózd Mateusz, *Odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa podmiotów sportowych – organizatorów imprez masowych*, Warszawa, 2024.
26. Dubis W. [w:] Gniewek E., Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 7, 2016, komentarz do art. 435 k.c., nb 4, Legalis.
27. Dumkiewicz Małgorzata, Rejdak Monika, *Odpowiedzialność cywilna za sztuczną inteligencję*, Warszawa 2021.
28. Dyrda Adam, *Spór o pojęcie prawa – debaty Hart-Dworkin ciąg dalszy?*, „Państwo i Prawo”, z. 4/2014.
29. Etel Maciej, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012.
30. Etel Maciej, *Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking’ multilingualism and differences in legal identification*, „Studies in Logic, Grammar and Rethoric”, 52 (65) 2017.
31. Etel Maciej, *Nowy przedsiębiorca w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. prawo przedsiębiorców*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis”, 12 (2), 2018.
32. Etel Maciej, *Prawo przedsiębiorców – nowa jakość i stare problemy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo”, CCCXXIX, 2019.

33. Etel Maciej, *Prawo przedsiębiorców. Przegląd problematyki*, Białystok 2020,
34. Firlit Jarosław, *Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji”, CXII, 2018.
35. Furmanek Waldemar, *Piąta rewolucja przemysłowa. Eksplicacja pojęcia*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, 9/2018.
36. Gąska-Caruk Magdalena, *Odpowiedzialność deliktowa za szkodę wyrządzoną przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zastosowaniem sztucznej inteligencji*, 2023.
37. Gęsiak Jacek, *Odpowiedzialność deliktowa za szkody powstałe przy wykonywaniu władzy publicznej*, Katowice 2001.
38. Giaro Tomasz, *Petrażycki jako prekursor law & economics*, „Studia Iuridica”, LXXIV, nr 74/2018.
39. Gizbert-Studnicki Tomasz, *Znaczenie terminu ‘domniemanie prawne’ w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1974.
40. Gołda-Sobczak Maria, Sobczak Witold, *Problem definicji terroryzmu*, „Thermis Polska Nova”, 2/2018.
41. Górnicki Leonard, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności poza-borowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, nr 3799CCCXXIV, 2017.
42. Górnicki Leonard, *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prawo”, nr 3063, CCCV, 2008.
43. Górny Kajetan, *Problemy interpretacyjne związane z pojęciem armatora w ustawie o żegludze śródlądowej*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 2/2018.
44. Gniewek Edward, Machnikowski Piotr (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 11, Warszawa 2023, Legalis.
45. Grodziski Stanisław, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, rok I: 1992, z. 1-4.
46. Grykiel Jarosław, *Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.*, „Studia Prawnicze”, z. 4/2005.
47. Haczkowska Monika, *Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 14 (4)/2021.
48. Haponiuk Dorota, *„Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności”*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, tom XVII, z. 1, 2018.

49. Iszkowski Waclaw, Tadeusiewicz Ryszard, *Na marginesie dyskusji o sztucznej inteligencji*, „Nauka”, 4/2023.
50. Izdebski Hubert, *Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa*, „Państwo i Prawo”, z. 11/2018.
51. Jankiewicz Sławomir, *Powierzenie usług spółce komunalnej a dopuszczalne zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 40 (4/2014).
52. Jara Zbigniew (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2024, Legalis.
53. Kamińska Katarzyna, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.04.2021 r., II CSKP 5/21*, „Glosa”, nr 3/2022.
54. Karaskiewicz Katarzyna, *Ukryte znaczenie słowa 'przedsiębiorca'*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, tom XVII, zeszyt 7, 2016.
55. Kasprzyk Piotr, *O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjnego) za szkody wyrządzone osobom trzecim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, 308, 2009.
56. Kasprzyk Piotr, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego*, „Ius Novum”, 2/2022.
57. Klima Josef, *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957.
58. Kola Jarosław, *Działalność Komisji Kodyfikacyjnej RP w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80. rocznicy Kodeksu zobowiązań*, „Palestra”, nr 9-10/2013.
59. Kondek Jędrzej, *Jedność czy wielość reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim – przyczynek do dyskusji de lege ferenda*, „Studia Iuridica”, XLVII/2007.
60. Konert Anna, *Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne*, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.1, Legalis.
61. Konert Anna, Sakowska-Baryła Marlena, *Prawne uregulowania w zakresie używania bezzałogowych statków powietrznych przez media*, „International Journal of Legal Studies”, 2(8)2020.
62. Kowal Stefan, *Historia Polski od 1795 do 1864 roku*, Poznań 1999.
63. Kozień Kamila, *Traktowanie pandemii wywołanej chorobą COVID-19 jako siły wyższej w kontekście zobowiązań umownych oraz biegu terminu przedawnienia w polskim prawie cywilnym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica”, 97/2021.
64. Krasuski Andrzej, *Status prawny sztucznego agenta. Podstawy prawne zastosowania sztucznej inteligencji*, Warszawa 2021, Legalis.
65. Krężel Paweł, *Odpowiedzialność cywilna za zanieczyszczenia powstałe w związku z wydobywaniem ropy naftowej na morzu*, „Prawo Morskie”, t. XXIX.

66. Kuczyńska Wiktoria, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 kwietnia 2021 r., sygn. II CSKP 5/21*, „Radca Prawny”, 2/2024.
67. Kuzior Aleksandra, *Człowiek jako racjonalny podmiot działań w świetle założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju*, „Problemy Ekorozwoju”, nr 2/2006.
68. Kuźmicka-Sulikowska Joanna, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011.
69. Kuźmicka-Sulikowska Joanna, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011.
70. Labuhn Adam, „Wpływ czwartej rewolucji przemysłowej na prawo – cywilnoprawna odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji” w: Wetoszka D., *Prawo gospodarcze*, Warszawa 2020, Legalis.
71. Lai Luigi, Świerczyński Marek (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020.
72. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, Warszawa 1967.
73. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, *Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1/1968.
74. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, *Szkoda jądrowa na osobie i mieniu*, w: Sołtyński S. i in., *Problemy Kodyfikacji Prawa Cywilnego*, Poznań 1990.
75. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, *Węzłowe problemy odpowiedzialności cywilnej w ujęciu profesora Adama Szpunara*, w: Pyziak-Szafnicka M., *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze 2004.
76. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, *Czy reforma odpowiedzialności cywilnej jest konieczna*, w: Hajn Z., Skupień D. (red.), *Problemy odpowiedzialności cywilnej we Francji i w Polsce*, Łódź 2016.
77. Longchamps de Berier Roman, *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu – art. 1-167*, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o zobowiązaniach, Warszawa, 1934, zeszyt 4, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/38921/edition/40516/content>.
78. Longchamps de Berier Roman, *Zobowiązania*, wyd. III, Poznań 1948.
79. Łopuski Jan, *Odpowiedzialność za szkodę w żegludze morskiej*, b.m.w. 1969.
80. Łuczywek Cezary, Pyć Dorota, Zużewicz-Wiewiórowska Iwona (red.), *Kodeks morski. Komentarz*, Lex.

81. Łuczywek Cezary, *Prawne aspekty wypadku z udziałem skutera wodnego na morskich wodach wewnętrznych*, „Prawo Morskie”, t. XLV.
82. Łysoń Artur, *Prawo przedsiębiorców – przedsiębiorca i reglamentacja na nowo?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO”, CCCXXIII, 2017.
83. Machnikowski Piotr (red.), *Zobowiązania. Część ogólna. Tom II*, Legalis.
84. Majda Rafał, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006.
85. Makowski Marcin, *Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej a ochrona środowiska Morza Bałtyckiego w świetle prawa międzynarodowego*, „Prawo Morskie”, t. XXX/2014.
86. Małaczyński Marek, *Zagrożenia wynikające z eksploatacji złóż ropy naftowej w szelfie Morza Bałtyckiego*, 2010.
87. Marszałek Konstanty, Dyndał Katarzyna, Lewińska Gabriela, *Fotowoltaika*, Kraków 2021.
88. Mączyńska Elżbieta, Okoń-Horodyńska Ewa, *Przedsiębiorstwo i jego otoczenie w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „Przegląd Organizacji”. 1/2020.
89. Michalski Marek, *Od I do IV rewolucji przemysłowej*, „Człowiek w Cyberprzestrzeni”, 1/2017.
90. Mikosz Ryszard, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Zakamycze 2006.
91. Milczarek Dariusz, *Unia Europejska a globalizacja*, „Studia Europejskie”, 3/2004.
92. Moska Monika, *Odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające środki wybuchowe albo posługujące się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXXXV, z. 2/2023.
93. Moska M., *Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych*, niepublikowana rozprawa doktorska, Poznań, 2023, s. 446, <https://bip.amu.edu.pl/nadanie-stopnia-doktora2/nauki-prawne/moska-monika>, dostęp 23.12.2024 r.
94. Musiała Anna, *Zakład pracy jako centralna instytucja prawa pracy. A czy zakład administracyjny? Wokół książki Arkadiusza Sobczyka pt. Zakład pracy jako zakład administracyjny. Z problematyki kontroli, prawa wewnętrznego i innych zadań publicznych pracodawcy (zakładu pracy). Kraków 2021*”, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, t. LXII, nr 12/2021.
95. Napierała Jacek, *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza jednostek gospodarki uspołecznionej*, Poznań 1988.
96. Nesterowicz Mirosław, *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy*, Warszawa–Poznań 1972.

97. Niewęglowski Adrian, *Umowa o przewóz lotniczy*, w: Kidyba Andrzej (red.), *Pozakodeksowe umowy handlowe*, Warszawa 2017, Lex.
98. Niewęglowski Adrian, *Sztuczna inteligencja w prawie własności intelektualnej*, Warszawa 2021.
99. Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej, Warszawa 15 stycznia 1934 r., rok I, nr 3.
100. Ohanowicz Alfred, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 4/1960.
101. Olejniczak Adam (red.), *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa, 2018, Legalis.
102. Olejniczak Adam (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna., System Prawa Prywatnego t. 6*, 2023, Legalis.
103. Osajda Konrad (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz.*, Warszawa 2024, Legalis.
104. Ostrzechowski Bartłomiej, *Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody? Glosa do wyroku s. apel. z dnia 29 lipca 2014 r., CI ACa 1849/13*, „Glosa”, nr 4, 2015, Lex.
105. Palmirski Tomasz, *Obligaciones quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim*, Kraków 2004.
106. Pełczyński Piotr, *Charakter prawny przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym*, „Rejent”, nr 1/1998.
107. Pełowska Zuzanna, *Odpowiedzialność cywilna lekarza z tytułu wrongful life, wrongful birth i wrongful conception w prawie USA*, „Nowa Medycyna”, nr 1/2007.
108. Pełowska-Dąbrowska Zuzanna, *Statki bezzałogowe na horyzoncie prawa morskiego. Przykład konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami*, „Prawo Morskie”, t. XXXVII.
109. Pełowska-Dąbrowska Zuzanna, *Odpowiedzialność za szkody pasażerów spowodowane chorobą na pokładzie statku. Uwagi na tle orzecznictwa sądów zagranicznych*, „Prawo Morskie”, t. XL.
110. Petrażycki Leon, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968.
111. Piątkowski Józef, *Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.*, „Nowe Prawo”, styczeń 1963.
112. Piątkowski Patryk, *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika kolejowego w Polsce. Zagadnienia wybrane*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 4/2017.
113. Picht Georg, *Odwaga utopii*, Warszawa 1981.
114. Piprek Jan (red.), Ippoldt Juliusz (red.), *Wielki słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1989.

115. Pontin Ben, *Nuisance Law and the Industrial Revolution: A Reinterpretation of Doctrine and Institutional Competence*, "The Modern Law Review", 75 (6)/2012.
116. Poskrobko Bazyli, Kostecka Joanna, *Retardacja w świadomości społecznej*, „Polish Journal for Sustainable Development”, t. 20, 2016.
117. Radwański Marcin, *Odpowiedzialność cywilna (kontraktowa i deliktowa) przewoźników kolejowych w świetle doświadczeń Rzecznika Praw Pasażera Kolei*, „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, 7/2018.
118. Rajski Jerzy, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego w prawie międzynarodowym i krajowym*, Warszawa 1968.
119. Rembieniński Andrzej, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Łódź 1969.
120. Rifkin Jeremy, *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirowane całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, Katowice 2012.
121. Safjan Marek, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych: stan obecny i kilka uwag de lege ferenda*, Warszawa 1994.
122. Salmonowicz Stanisław, *Rewolucja Francuska: Blaski i cienie dziedzictwa*, „Przegląd Historyczny”. 81/1-2, 1990.
123. Schwarz Hubert, *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz.*, 2022, komentarz do art. 144, Legalis.
124. Serwach Małgorzata, *Głosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 lipca 2017 r. (III CZP 30/17) dotycząca wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej*, „Prawo Asekuracyjne”, 1/2020.
125. Siadkowska Ksenia, *Prawne aspekty eksploatacji dronów*, „Studia Iuridica Lubliniensia”, 2017, nr 3, Lex.
126. Skrzyński Tomasz, *Nowa gospodarska czy trzecia rewolucja przemysłowa – wybrane aspekty*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, nr 632/2004.
127. Sobczyk Marek, *Wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się współczesnych teorii siły wyższej*, „Zeszyty Prawnicze”, 6 (1), 2006.
128. Sobczyk Marek, *Czy Rzymianie uważali, że zaraza jest siłą wyższą?*, „Studia Prawnicze KUL”, 3 (91)/2022.
129. Sołtysiak Mikołaj, *SARS-CoV-2 a stosunki zobowiązaniowe*, „Law Against Pandemic”, <https://lawagainstpandemic.uj.edu.pl/2020/03/21/m-soltysiak-sars-cov-2-a-stosunki-zobowiazaniowe-2/>.
130. Sroka Iwona, Wajda Paweł, *Podstawy prawne odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. nuklearne poole ubezpieczeniowe – charakterystyka*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, 4/2023.
131. Stroiński Rafał, *Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim*, Warszawa 2003.

132. Strus-Wołos Monika, *Stan epidemii wywołanej przez wirus sars-cov-2 (covid-19) jako siła wyższa uzasadniająca zawieszenie biegu terminów przedawnienia roszczeń w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c.*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2020, t. 3, nr 1 (5).
133. Stelmachowski Andrzej, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969.
134. Strugała Radosław, *Odpowiedzialność deliktowa za tzw. szkody pośrednie („szkody refleksowe”) współników i akcjonariuszy: próba alternatywnego podejścia* w: Dańko-Roesler A. (red.) i inni, *Ius est ars boni et aequi: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*.
135. Strugała Radosław [w:] Machnikowski P. (red.), *Zobowiązania. Część ogólna. Tom II.*, 2024, Legalis.
136. Szachulowicz Jan, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968.
137. Szczerowski T. [w:] Jara Z. (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2024, Legalis.
138. Szpunar Adam, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, *Studia Cywilistyczne*, Kraków 1970, t. XV.
139. Śmieja Andrzej, *Stosunek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 k.c. i art. 436 § 2 k.c.*, w: idem (red.), *Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym*, Wrocław 2011.
140. Śmieja Andrzej, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 372/2014.
141. Śmieja Andrzej, §21. *Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (KC)*, [w:] Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, System Prawa Prywatnego t. 6, 2023, Legalis.
142. Świrgoń-Skok Renata [w:] Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2024, Legalis.
143. Till Ernest, *Polskie prawo zobowiązań: (część ogólna): projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923.
144. Tomza-Tulejska Anna, *’Przedsiębiorca’ w prawie europejskim jako przykład wypowiedzi normatywnej. Analiza logiczna*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, 3/2019.
145. Tucholska Natalia, *Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska”, 2/2011.
146. Warkało Witold, *Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości*, „Państwo i Prawo,” z. 9-10/1949.
147. Warkało Witold, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972.

148. Wąsiewicz Andrzej, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia*, Warszawa 1969.
149. Wesołowski Krzysztof, *Odpowiedzialność za utratę życia i zdrowia podróżnego*, „Problemy Transportu i Logistyki”, 4/2017.
150. Wetoszka Dominika, *Odpowiedzialność za zanieczyszczenia z wraku statków*, „Prawo Morskie”, t. XLIV.
151. Wieczorek Paweł, *Czwarta rewolucja przemysłowa – wizja przemysłu nowej generacji – perspektywa dla Polski*, „Kontrola Państwowa”, 3/2018.
152. Więzowska Beata, *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszości*, Warszawa 2009.
153. Wilk Anna, *Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 roku, sygn. III CZP 7/22*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, 3/2022.
154. Winiarz Jan, *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970.
155. Wojciechowska K., *Prawo lotnicze. Ustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego. Komentarz*, Warszawa 2022, Legalis.
156. Zalewski Tomasz, *Definicja sztucznej inteligencji* [w:] Lai L., Świerczyński M (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020.
157. Załucki Mariusz, (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, 2023, Legalis.
158. Zamorska Katarzyna, *Pięć rewolucji przemysłowych – przyczyny, przebieg i skutki (ujęcie historyczno-analityczne)*, „Studia BAS” 3, 2020.
159. Zelek Mariusz, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim*, „Acta Iuris Stetinensis”, 2 (26), 2019.
160. Zelek Mariusz, *O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)*, „Przeгляд Sądowy” 3/2019.
161. Zieliński Andrzej, Flaga-Gieruszyńska Kinga, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 234 k.p.c.*, Legalis.
162. Zięty Jerzy [w:] Wrzecionek R. (red.), *Kodeks spółek handlowych., Tom I. Komentarz. Art. 1-300¹³⁴*, wyd. 1, 2025 r., Legalis.
163. Żejmo Marek, *Istota przemian industrialnych w XIX wieku*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość”, 2015, t. XII.
164. Żylicz Marek (red.), *Prawo lotnicze. Komentarz*, 2016, Lex.

Raporty

1. Główny Urząd Statystyczny, „*Żegluga śródlądowa w Polsce w latach 2020 i 2021*”, Warszawa–Szczecin 2022, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/transport-i-laczność/transport/żegluga-srodladowa-w-polsce-w-latach-2020-2021%2C2%2C6.html?utm_source=chatgpt.com.
2. Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, *Wypadki Drogowe w Polsce w 2023 roku*, Warszawa 2024, str. 31, <https://statystyka.policja.pl/download/20/423450/Wypadkidrogowe2023.pdf>.
3. Raport UOKiK z Kontroli Działalności Przedsiębiorców Świadczących Usługi Wynajmu Samochodów Osobowych, Lublin–Warszawa 2012, s. 20, www.uokik.gov.pl.
4. Urząd Lotnictwa Cywilnego, *Sprawozdanie o Stanie Bezpieczeństwa w Lotnictwie Cywilnym za 2023 rok*, https://www.ulc.gov.pl/_download/bezpieczenstw_lotow/stan_bezpieczenstwa/2024/Sprawozdanie_za_2023.pdf.
5. Urząd Transportu Kolejowego, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego 2023*, <https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/21639,Sprawozdanie-ze-stanu-bezpieczenstwa-ruchu-kolejowego-2023-r.html>.

Źródła internetowe

6. *Ekolodzy blokowali port w Marsylii, protestując przeciw wycieczkowcom*, <https://www.gospodarkamorska.pl/ekolodzy-blokowali-port-w-marsylii-protestujac-przeciw-wycieczkowcom-80664>.
7. *Elektrownie wiatrowe w Polsce*, <https://enerad.pl/wiedza/elektrownie-wiatrowe-w-polsce/>.
8. *Inwestor pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce wskazał jej preferowaną lokalizację*, <https://www.gov.pl/web/polski-atom/inwestor-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce-wskazal-jej-preferowana-lokalizacje>.
9. Kamiński R., *Wyciek ropy naftowej do Bałtyku. Orlen Lietuva zapewnia, że sytuacja w Butyndze została opanowana*, <https://www.gospodarkamorska.pl/wyciek-ropy-naftowej-do-baltyku-orlen-lietuva-zapewnia-ze-sytuacja-w-butyndze-zostala-opanowana-76318>.
10. Karaś D., *Wrak „Frankena” w Zatoce Gdańskiej tykającą bombą ekologiczną? Nurkowie przeszukają zatopiony tankowiec*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29672315,wrak-frankena-w-zatoce-gdanskiej-tykajaca-bomba-ekologiczna.html>.

11. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Księga pierwsza Kodeksu Cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa, październik 2008 r., <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/komisja-kodyfikacyjna-prawa-cywilnego>.
12. *Najnowsze dane z 2024 roku. Mocno przybyło wypadków powodowanych przez kierujących e-hulajnogami*, <https://smartride.pl/najnowsze-dane-z-2024-roku-mocno-przybylo-wypadkow-powodowanych-przez-kierujacych-e-hulajnogami/>.
13. Ridgeway B., *NASA Researchers Studying Advanced Nuclear Rocket Technologies*, <https://www.nasa.gov/centers-and-facilities/marshall/nasa-researchers-studying-advanced-nuclear-rocket-technologies/>.
14. *Rozlewy olejowe z tankowców w 2022 roku*, <https://www.portalmorski.pl/zegluga/53458-rozlewy-olejowe-z-tankowcow-w-2022-roku>.
15. *Spaliła się turbina wiatraka na farmie wiatrowej między Kołobrzegiem a Koszalinem*, <https://gk24.pl/spalila-sie-turbina-wiatraka-na-farmie-wiatrowej-miedzy-kolobrzegiem-a-koszalinem-zdjecia/ar/c1-18852887>.
16. Uzasadnienie do projektu ustawy prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, str. 19-20 https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf.
17. <https://www.ncbj.gov.pl/medycyna-nuklearna>.
18. <https://www.saos.org.pl>.
19. <https://zielonagospodarka.pl/17897>.

Wykaz orzecznictwa

Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

1. Wyrok TSUE z dnia 23.04.1991 r., sygn. C – 41/90 w sprawie Klaus Höfner i Fritz Elser przeciwko Macrotron GmbH pkt 3, 21.
2. Orzeczenie TSUE z 17 lutego 1993 r. w połączonych sprawach sygn. C-159/91 and C-160/9.1.
3. Wyrok Trybunału z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoch, sygn. C-35/96.
4. Wyrok TSUE z dnia 11.07.2006 roku, w sprawie Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji, sygn. C-205/03 P.
5. Wyrok Trybunału z dnia 1 lipca 2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja)

w postępowaniu Motosyklistyki Omospondia Ellados NPID (MOTOE)
przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07.

Orzeczenia Sądu Najwyższego

1. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1936 r., II C 2086/36.
2. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1956 r., I CO 29/56.
3. Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59.
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/02.
6. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 r., III CZP 79/69.
7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., sygn. II CR 233/73.
8. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., III CZP 71/73.
9. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77.
10. Wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 1982 r., sygn. I CR 160/82.
11. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 315/88.
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89.
13. Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 18 czerwca 1991, III CZP 40/91.
14. Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 6 grudnia 1991, III CZP 117/91.
15. Uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993 r., III CZP 156/92.
16. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 r., III CZP 35/92.
17. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92.
18. Uchwała Sądu Najwyższego (7) – 14 marca 1995 sygn., III CZP 6/95.
19. Uchwała Sądu Najwyższego – 6 sierpnia 1996 roku, III CZP 84/96.
20. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97.
21. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997.
22. Uchwała Sądu Najwyższego (7) – 14 maja 1998 roku, III CZP 12/98.
23. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 312/98.
24. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00.
25. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00.
26. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00.
27. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/00.
28. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2003 r., sygn. IV CKN 1715/00.
29. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02.
30. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 r., II UK 260/03.
31. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. II UK 392/03.
32. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04.
33. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r., I PK 36/05.

34. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. IV CK 161/05.
35. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05.
36. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt: III CZP 124/05.
37. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 r., II PK 213/05.
38. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CSK 58/05.
39. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06.
40. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06.
41. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 282/07.
42. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 r., I PK 258/07.
43. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07.
44. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r., sygn. I PK 256/07.
45. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07.
46. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2008 r., II PK 360/07.
47. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08.
48. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., II PK 212/08.
49. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 r. V CSK 340/08.
50. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r. V CSK 352/08.
51. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08.
52. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2009 r., III CSK 14/09.
53. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09.
54. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., sygn. III CSK 229/09.
55. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CNP 112/09.
56. Wyrok Sąd Najwyższy z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11.
57. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11.
58. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 25/12.
59. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/13.
60. Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 588/13.
61. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 r., III UK 192/2013.
62. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III CSK 187/14.
63. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., I CSK 698/16.
64. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 511/16.
65. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2017 r., IV CSK 563/16.
66. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17.
67. Wyrok Sąd Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16.
68. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17.
69. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17.
70. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2018 r., sygn. III PK 77/17.
71. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17.

72. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku sygn. IV CSK 129/18.
73. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18.
74. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2019 r., IV CSK 380/18.
75. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. I CSK 382/19.
76. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 715/18.
77. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r., sygn. II CSKP 5/21.
78. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., II PSKP 49/21.
79. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022 r., II CSKP 482/22.
80. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2022 r., I PSKP 54/21.
81. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r., III PSK 191/21.
82. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2023 r., sygn. II CSKP 986/22.
83. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 r., sygn. III PSK 64/22.
84. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2023 r., III PSK 121/22.
85. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., III PSK 42/23.

Orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lipca 2012 r., II GSK 917/11.

Orzeczenia sądów powszechnych

1. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 r., III APa 14/15.
2. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 r., VI ACa 102/15.
3. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 listopada 2017 r., III APa 20/16.
4. Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział z dnia 5 marca 2014 r., I C 418/13.
5. Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 sierpnia 2019 r., XII C 1717/18.
6. Wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r., VIII Ga 281/22.
7. Wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 25.11.2016 r., X P 633/15.



Dr Magdalena Welnic jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Obecnie pracuje w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od 2017 roku wykonuje zawód adwokata. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na różnych aspektach prawa cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji przedsiębiorców. Wyrazem tych zainteresowań jest uczestnictwo w konferencjach z tego zakresu oraz dotychczasowe publikacje.

ISBN 978-83-68668-42-1

DOI 10.48226/978-83-68668-42-1